Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Gi 396

GAZETA POLSKA W BERLINIE

1895 nr 1-64

BERLIN

Г.і.
396
1895 1º.

91-312

Brak nr 7, 8, 13–39, 47–61 i następnych do końca
91312 (1895)

Nr. 1. **Berlin, czwartek dnia 3 stycznia 1894.** **Rok VI.**

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki [illegible] przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 [illegible]

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK".

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej" w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie — Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

GAZETA POLSKA
z bezpłatnym dodatkiem „LESZEK"
kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem
1,25 mk.
kwartalnie 1,...
w Berlinie w ekspedycji i u ... do domu ...ntów z przyniesieniem do ...
50 ...
kwartalnie 1,... mr.
miesięcznie 50 fen...

Odbieramy z miasta następujące pismo:

Hulaj dusza!

Zaledwie rok smutnej dla nas pamiątki, rok żałoby 1895 się rozpoczął, a już tu niektóre towarzystwa zapraszają „wszystkich Szanownych Rodaków Berlina i okolicy na zabawy, na tańce", które to na „cel dobroczynny" urządzają. Tańczyć, hulać i pić na cel dobroczynny! cóż to za nonsens, cóż to za głustwo!

Wstydzą się też zwykle inicjatorowie takich zabaw, owych „celów dobroczynnych" wymienić po nazwisku. Każdy rozważny zatem wnet pozna, iż taki dodatek „na cel dobroczynny" niczem innem nie jest jak tylko słomnką na myszy.

Ale wina staje się o wiele większą przez to, iż tańce i hulanki urządzają pewne towarzystwa w czasie n i e d o z w o l o n y m p o d w ó j n i e: Znane bowiem powinno być każdemu, że zabawy z tańcami godzi się urządzać dopiero w niedzielę po Trzech Królach; czuć zaś powinień każdy Polak, iż tańce trzebaby w dniu setnej rocznicy bardzo ograniczyć także tu w Berlinie, a już żadną miarą nie urządzać takowych w czasach przez Kościół niedozwolonych. Na ostatniem posiedzeniu komitetu głównego taka uchwała zapadła.

Jestto o wiele smutniej, iż właśnie towarzystwa tu błądzą, których członkowie chcą należeć do ludzi cywilizowanych. Czyż nie wiedzą oni co czynią? Oto obrażają wprost tych rodaków, do których zaproszenia na taki „bal" wysyłają, dalej dawają zły przykład innym. Nic zatem dziwnego, że Towarzystwo robotników wnet zapowie bal maskowy a inne, chociaż jest pod opieką świętego patrona nie może swego sztandaru narodowego inaczej poświęcić jak połączeniu ze zabawą z tańcami, a inne bądź to kółka lub towarzystwa żeńskie pod pretekstem urządzenia koncertu albo gwiazdki dla dzieci w drugie i nawet w trzecie święto Bożego Narodzenia przez cały wieczór i przez całą noc tańczą i hulają.

Oj nie żyjmy podług hasła „hulaj dusza" ale pamiętajmy na słowa naszego wieszcza Adama zwłasz za w przyszłym roku: „Obchodźcie święta nasze narodowe obyczajem przodków naszych!"

Bazar polski w Berlinie.

Urządzony staraniem „Komisji Szkolnej", a raczej przewodniczącego tejże p. Czarnowskiego pierwszy baraz polski w Berlinie udał się nadspodziewanie świetnie. Dobroczyńcy tak hojnie nadsyłali towary, że sala, na odbycie bazaru wynajęta, zaledwie wszystkiego pomieścić zdołała; Komisja zaś obawiała się rozsprzedania towarów, tem bardziej, że powietrze wcale nie sprzyjało. Mimo obawy tej, już w pierwszym dniu otwarcia bazaru wrzało tam życie, jakby na jakim odpuście w dawnej Polsce. Polki nasze proszone przez komisją o zajęcie się sprzedażą, zajęły miejsce po za stołami, obłożonemi najróżnorodniejszemi towarami, oferując takowe gościom po cenach umiarkowanych.

Krzątało się wszystko, jakby mrówki, a nad wszystkiemi nasz p. Czarnowski, to witając gości, to polecając towary i t. d. Niemniej zajęła się gorliwie bazarem pani Czarnowska. Będąc za bufetem, niby gosposia, dostarczała to kawy, herbaty, kakao, ciepłych kiszek z bułeczkami, jako też i zimnych przekąsek. Któż by nie skosztował polskiej wódki lub miodu kasztelańskiego? A czy można było odmówić ślicznym oczkom naszych Polek, polecających najróżnorodniejsze przedmioty ładne i pożyteczne, papierosy, cukierki, perfumy, mydełka, zabawki dla dzieci i różne podarki na gwiazdkę? To też nikt nie wracał do domu bez zakupna.

Na drugi dzień, to jest w poniedziałek wieczorem, na niektórych stołach już były pustki, i wielu musiało wracać nie mogąc zakupów swych dopełnić.

Obawiając się pierwotnie Komisja, że wszystkiego nie wyprzeda, urządziła loterję. Losowanie odbyło się w drugim dniu otwarcia bazaru, wieczorem.

Inicjatorzy bazaru, ofiarodawcy jako i kupujący przyczynili się zaś do tego, że szkółki polskie w Berlinie zyskały z bazaru blisko tysiąc marek.

Komisja postara się z pewnością o to, aby przyszłoroczny baraz gwiazdkowy udał się jeszcze lepiej, a grosz polski, chociaż tylko w części, nie pójdzie w żydowskie kieszenie, ale złożony zostanie na tak szlachetny cel, jak instytucja szkółek polskich na obczyznie. —

Jak w Gazecie ogłoszono, urządziła Komisja w różnych częściach miasta i po za miastem gwiazdkę dla dzieci, i zarazem egzamin. Na jednym z takich egzaminów, i to przy Raupachstr. 6 u p. Pałacza przybyli państwo Kościelscy, ofiarowawszy poprzednio 100 marek na gwiazdkę dla dzieci. Inko.

Heca antipolska. Do „Dzien." piszą z prowincji. Najważniejszą jest rzeczą poznać swych nieprzyjaciół dokładnie, żeby wiedzieć, jak ich zwalczać. Stowarzyszenie H. T. K.-manów pracuje nad zagładą naszą materjalną. Całe więc nasze społeczeństwo od najuboższych do najbogatszych powinno być dokładnie poinformowane i obeznane z celami tych panów i nazwiskami wszystkich, którzy odezwę p. Kernemanna i towarzyszy podpisali, filie na prowincji zakładają i innych Niemców do przystępowania nawołują. „Dziennik Poznański" uznając grożące nam niebezpieczeństwo ogłosił przed kilku tygodniami w tłomaczeniu odezwę pana Kennemana i towarzyszy. Mojem zdaniem odezwa ta powinna w jak najszersze dostać się koła naszego społeczeństwa. Proponowałbym więc, aby odezwę tę z wszystkiemi podpisami, jako i wszelkie późniejsze odezwy, które w tym celu zostaną ogłoszone, nie mniej

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Dobrzy przyjaciele.

Nowela.

23]

(Dokończenie.)

Schwyciwszy jego rękę, serdecznie ją potrząsnęła; on zaś pochylił się nad jej rączką i przycisnął usta do wysmukłych i miękkich paluszków, poczem szepnął:

— Jesteś aniołem, a jam ciebie nie wart; ale będę próbował. Powinnaś bez rumieńca myśleć o tem, żeś mię nazwała swoim przyjacielem.

Rzekłszy te słowa, wyprostował się i ze spuszczonem wzrokiem wyszedł z pokoju.

* * *

Nazajutrz wieczorem, siedząc w swym smutnym hotelowym pokoiku, w Turyngji, Gabrjela pisała przy ciemnej woskowej świecy następujące wyrazy:

„Nie miej mi za złe, siostrzyczko, że nie dążę do ciebie jednym ciągiem, jak to było moim zamiarem W obecnym stanie duszy wstyd mi się pokazać komukolwiek, nie wyłączając mojej najukochańszej, wszystko rozumiejącej i wszystko wybaczającej przyjaciółki. Jestem w mem wnętrzu tak zgruntowana i jak w moździerzu stłuczona, iż potrzebuję nieco czasu, żeby zebrać wszystkie cząstki i zrobić z nich coś na kształt serca ludzkiego, z którem można się pokazać. Znowu się przekonałam, jak mało znamy samych siebie. Nie przypuszczałabym nigdy, żeby mi się mogło zdarzyć coś podobnego. Wprawdzie uczyniłam co do mnie należało, ale właśnie gdy człowiek jest uczciwym i stara się wszystkie swe długi spłacić, żadnej plamy na czci i sumieniu nie pozostawiając, w jednej chwili może wyjść na bankruta.

„Ach, siostrzyczko! Jakie ja mu prawiłam mądre rzeczy, jakie budujące komunały, podczas gdy serce wydawało krzyki i jęki, każąc mię za wszystkie owe mężne sentencje i kłamstwa. Ten moralny wysiłek tak śmiertelnie mię zmęczył, że z trudnością przewłóczę członki z miejsca na miejsce, nie mogąc znaleźć żadnego, gdzieby głowę złożyć i wypocząć. Taki był godzien kochania, dla czegoż mi go nie wolno kochać? Taki nieszczęśliwy czemuż mi się nie godzi dać mu szczęścia? Gdyby to było w mej mocy, wybudowałabym czarodziejski pałac na wyspie, pośrod morza, gdzie wszystkie ptaki nuciłyby „On jest najlepszy!" Morze szumiałoby: „On jest najmilszy." A ja... nie na tem koniec. Ta pieśń nad pieśniami, ta pieśń namiętności, którą usłyszeliśmy z całkiem niewinnych ust, była przyczyną, że się nam oczy otworzyły. Ciągle mi jeszcze brzmi w uszach. Jest że to grzechem, siostrzyczko, kochać istotę godną kochania? Wiem, że w końcu przezwyciężę siebie; załatam się od tej biedy, tu na południu, zaniem, krótkiemi dniówkami, dodaję na północ. Uzdrowioną, o ile mogę i muszę, dopiero wtedy będę, gdy się dostanę pod twoję opiekę. Czekaj mnie z otwartem sercem i z otwartemi ramionami, jedyna przyjaciółko moja! Cierpienia, które teraz muszę znosić, są może pokutą za to, żem się mogła sprzeniewierzyć, choćby na chwilę, jedynie dobrej i nad wszelkie pomyłki oraz zawody powyższej przyjaźni.

Gabrjela."

„P. S. Był dziś jednakże, raniutko, na dworcu kolei; ale stał zupełnie z daleka, tak żem go zobaczyła wtenczas dopiero, kiedy pociąg już ruszył. Mogłam go tylko pozdrowić jeszcze ręką. Ale gdy konduktor wyszedł do mego wagonu, oddał mi bukiet z zawilcu i cyprysu, wymieniając me imię: „Jakiś pan polecił mi — rzekł — wręczyć te kwiaty pewnej signora Gabrjela." Chłodziłam potem pałące od łez oczy temi kwiatami; prócz nich nie godzi mi się nic przechować od niego. Lub też, jeśli to grzechem, siostrzyczko, kochać oddalonego, z którym się już nigdy nie spotkamy na ziemi."

KONIEC.

91312 ad 91.312

Львівська Бібліотека АН УРСР

i odezwy nowo założonych filji antipolskich wraz z nazwiskami założycieli i członków osobno wydrukowane i po całem Księstwie, Prusach Zachodnich i Szląsku rozesłano.

Redakcja pisma waszego ma przecież w każdem mieście, a nawet w każdej wsi życzliwych sobie. Niech im prześle po kilkadziesiąt egzemplarzy, aby je dalej rozdano resp. rozesłano. Każda chata, każdy dom, dwór i pałac powinien mieć u siebie po kilka egzemplarzy wraz z nazwiskami wszystkich członków towarzys[illegible] T.-H.-K.-manów, jak obecnie należący[illegible] jak i przyszłych, nowo wstępujących.

Niech ca[illegible] nasze społeczeństwo zna z nazwiska [illegible]ch, którzy do upadku naszego rąk [illegible]kładają. Do ogłoszeń tych potrzeba składek — wezwijcie więc nasze do ofiar hojne społeczeństwo, niech podczas świąt trojaki na ten cel składa. To gwiazdka dla uciśnionego narodu!

Proszę o powtórzenie w innych pismach naszych.

Na cel ten składam w załączeniu 20 marek.

Przegląd polityczny.

— Znów rozpoczynamy rok nowy życia politycznego. Spoglądając wstecz, w ubiegłym roku wiele zmieniło się w polityce. Czy rok przyszły również będzie tak obfity w zmiany, pokaże przyszłość. Każdy ciekawie wyczekuje, czy telegramy z szybkością błyskawicy nie roztrąbią po świecie upadek jakiego ministerjum, pękanie bomb, zejście ze świata jakiego monarchy i t. p. Dla uspokojenia czytelników zaznaczyć możemy, że Hohenlohe jeszcze jest na stanowisku kanclerza, a nowy gmach parlamentarny jeszcze nie rozsypał się w gruzy. Japańczycy nie ustali w swym pochodzie zwycięzkim w Chinach i biją Chińczyków na łeb i na szyję.

We Włoszech jest obecnie Crispi bohaterem dnia. Wszystko obraca się około niego.

W Rosji stosunki zmieniają się z każdym dniem, i to, jak się zdaje, na lepsze. Przedewszystkiem panuje radość pomiędzy Polakami.

W Anglji, Austrji Hiszpanji i innych państwach życie polityczne zdaje się idzie starym trybem.

Francuzi mają teraz cokolwiek pracy na Managaskarze, przez co choć na chwilkę zapomną o swoim sąsiedzie i pozwolą mu rozkoszować się w Alzacji i Lotaryngji.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza otwarcie obu izb sejmu pruskiego na dzień 15 stycznia r. b.

— Donoszą z Paryża, że wniosek o rewizją wyroku w znanej sprawie pułkownika Drejfusa został odrzucony.

Kronika literacka i artystyczna.

*** „Przegląd emigracyjny“, dwutygodnik wielce pożyteczny, wydawany we Lwowie, z dniem 1 stycznia 1895 zmienia tytuł na Przegląd Wszechpolski i zajmować się będzie nie tylko, jak dotąd, koloaizacją polską w Stanach Zjednoczonych, liczącą dziś półtora miljonów Polaków, lecz także setką tysięcy Polaków w Brazylji i 200,000 w Niemczech, oraz tymi, co w rozproszeniu żyją w Rosji, Syberji i innych częściach świata.

Baczną uwagę zwróci „Przegląd Wszechpolski“ n znaczne odłamy ludności polskiej liczące na Szląsku austrjackim około 200,000, pruskim 1,200,000 w Prusach Wschodnich około 40,000, w północnych Węgrzech 100,000 ludności. Pożytecznemu pismu szczerze życzemy powodzenia na wytkniętej drodze. Pomimo zwiększenia pisma prenumerata nie zostaje podwyższoną i wynosi rocznie 4 złr. w Austrji, w Królestwie Polskiem i Rosji (w kopercie) 6 rubli, w Niemczech i Brazylji 6 marek, w Francji i krajach unji łacińskiej 10 fr, w Stanach Zjednoczonych 2 dolary.

Ruch w Towarzystwach.

* Dzisiaj, w środę, odbędzie się posiedzenie „Berlińskiego Komitetu polskich stowarzyszeń“ przy Köpnickerstr. 68. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Wł. Berkan, prezes.

* Szanowni Rodacy! Tow. polsko-katolickie w Berlinie obchodzi w dniach 20 i 21 stycznia 1895 r. swe 30 letnie założenie a 25 letnią rocznicę. Chcąc godnie uczcić nasze 25 cio letnie istnienie tu na obczyznie postanowiliśmy zaprosić wszystkie towarzystwa polskie, tak w kraju jak i na obczyznie. Prosimy przeto szanowne towarzystwa, aby raczyły wziąźć w naszej uroczystości współudział, jeżeli możebnem z chorągwiami. Główne punkta uroczystości są następujące: 20 stycznia, w niedzielę, o godzinie 7 rano zebranie się przy Niederwallstrasse 11, o godzinie wpół do 8 uroczysty pochód do kościoła św. Jadwigi, o godzinie 8 msza św. na intencją Towarzystwa, po nabożeństwie uroczysty pochód z powrotem do lokalu i wspólna kawa. Wieczorem o godzinie 7 wieczorek towarzyski przy Niederwallstr. 11 w górnej sali, powitanie gości i delegatów, śpiewy, deklamacje, przemowy i żywe obrazy.

W poniedziałek 21 stycznia o godzinie 7 msza św. za zmarłych członków, wieczorem o godzinie 7 przy Köpnickerstr. 96 97 na dolnej sali zebranie. Zagajenie posiedzenia, przywitanie reszty delegatów i gości, śpiewy, żywe obrazy, przemowy, wspólna kolacja po 1 marce, sprawozdanie z 25-cio letniej działalności Towarzystwa. Bliższe szczegóły podane w programach. Delegacje mają wstęp wolny.

Szanowne towarzystwa, którychby program nie doszedł upraszamy na tej drodze o łaskawy współudział. Zarazem prosimy uwiadomić nas o przysłaniu swych delegatów do 15 stycznia 1895 r. ze względu postarania się dla nich o pomieszkania.

Wszelkie listy prosimy adresować na ręce p. J. Właźlińskiego, Kleine Kurstr. 11-12. Biuro informacyjne dla delegatów i gości znajduje się przy Niederwallstr. 11. Zarząd.

* Tow. polsko-katolickie pod opieką św. Kaźmierza w Moabicie odbędzie swe walne zebranie w niedzielę dnia 13 stycznia t. r. wieczorem o godzinie 8, przy Thurmstr. narożnik Stromstr. „Arnd's Brauerei“. Na porządku dziennym obór zarządu jako i inne ważne sprawy. Liczne i punktualne przybycie szanownych członków jest porządane.

Również donosimy, iż biletów na 4 rocznicę, odbyć się mającą 19 stycznia t. r. w tymże lokalu na wielkiej sali, nabyć można poprzednio po zniżonej cenie (męzkie 40 fen., damskie 20 fen.) w rostauracji p. Pluskoty Birkenstr. 58, u p. Popławskiego Borsigstr. 12 IV i u p. Terczewskiego Bandelstr. 13 podw. III, na co szan. rodakom zwracamy szczególną uwagę i prosimy o liczny współudział. Zarząd.

* Dnia 6 styczniu rb., w przyszłą niedzielę, urządza Towarzystwo Piekarzy Polskich teatr amatorski przy Holzmarktstr. 72 narożnik Aleksanderstr. w lokalu p. Metznera „Restaurant Königsstadt Casino“. Odegrane będą dwie wesołe sztuki ludowe. I. Tajemnica starego miasta, II. Zaklęty dom. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp I. miejsce 1 mr, II. 75 fen., III. 50 f. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O jak najliczniejszy udział Szan. Rodaków Berlina i okolicy upraszа uprzejmie Zarząd.

* Niniejszem zapraszamy Szan. rodaków Berlina i okolicy na obchód poświęcenia sztandaru narodowego, który się odbędzie w niedzielę 6 stycznia w sali górnej p Joel przy Andreasstr. 21. Program następujący: O godzinie 6 wieczorem uroczyste obijanie chorągwi, przy tem różne deklamacje i przemowy. O 7 godzinie zagajenie posiedzenia i uroczyste wprowadzenie chorągwi w asystencji chorągiew towarzystw miejscowych. Oddanie chorągwi do ogólnego użytku. Śpiew Koła samodzielnych śpiewaków. Odczyt, przedstawienie i deklamacje. Po ukończonej uroczystości zabawa w tańce. Spodziewamy się, iż na uroczystość taką każdy prawdziwy Polak podąży, o co usilnie prosi Zarząd

Tow. Polek pod opieką św. Józefa.

* **Charlottenburg** Tow. Polsko-Braterskie obchodzi w sobotę 19 bm. przy Rosinenstr. 3 w lokalu p. Zschieschego 5 rocznicę swego założenia. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. Towarzystwa, ktoreby zaproszenia nie doszły, prosimy również o nadesłanie delegacji. O łaskawy współudział uprasza Zarząd.

Szanownym Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma życzymy szczęśliwego Nowego Roku.

Redakcja.

Za licznie nadesłane nam życzenia noworoczne składamy szczere „Bóg zapłać“. Redakcja.

KALENDARZ.

Czwartek: Daniela M. Genowefy P.
Piątek: Tytusa B. Rygoberta B.
Sobota: Telesfora P. i Emiljanny P.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 2 stycznia 1895

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Jak wiadomo,
wynajmuje zarząd kościelny za pewną kwotę miejsca w ławkach kościelnych. Skoro takie miejsce zostało przez obcą osobę zajęte, zachodziły częściej niemiłe i gorszące sceny. Aby temu raz na zawsze zapobiedz, wydał sąd rzeszy w ostatnich tygodniach następujący wyrok: Jeżeli kto ma w kościele płatną ławkę, a na nabożeństwo się spóźni i znajdzie miejsce swe zajęte, nie wolno mu siedzącą osobę wezwać, aby mu miejsca ustąpiła, gdyż w przeciwnym razie mógłby zostać karany za przeszkadzanie w nabożeństwie. Kto chce swe wynajęte miejsce w ławce zająć, powinien do kościoła przybyć, nim się nabożeństwo rozpocznie.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Czerniejewo.** Na ostatniem zebraniu rajców miasta obradowano nad nowemi podatkami. Chciano opodatkować psy, piwo i fortepiany. Przyjęto tylko podatek od psów, 5 marek od sztuki.

— **Smigiel.** Utopił tu się listowy Brandt w miejskim stawie. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

— **Cech** młynarski w Osiecznie obchodził dnia 30 grudnia 200-letni jubileusz swego istnienia.

— **Z Poniecа** donoszą, że w tych dniach otrzymał probosz tamtejszy radosną wiadomość o zezwoleniu ministerjalnem na otwarcie domu Sióstr Miłosierdza tamże, którego brak wielce się tam dawał uczuwać. Długoletnie więc staranie władzy duchownej i obywatelstwa ponieckiego pomyślnym tedy uwieńczone zostały skutkiem. Przełożoną zakładu ma zostać Siostra Korvinusz z Kościana.

— **Z powiatu** Lublinieckiego. Wszędzie skarżą się ludzie, że dzisiejszy system szkólny kieruje się więcej dążnościami germanizacyjnemi jak prawdziwie religijnem wychowaniem. To też nie dziw, że młodzież szkolna dopuszcza się okropnych czynów. U nas pokłóciło się dwóch szkolarzy, przyczem jeden drugiego ugodził nożem w piersi, tak że musiano przywołać lekarza. Oto smutne owoce, które się niestety coraz więcej mnożą.

— **Bismarckowskie** „Berliner Neueste Nachr.“, które razem z „Pos. Tagebl.“ i „Alldeutsche Blätter“ stoją w pierwszym szeregu aranżerów hecy antipolskiej, puściły niedawno w świat istotnie dziecinną lecz „patrjotyczne“ serca polakożerców wielce niepokojącą pogłoskę, że hr. Poniński z Wrześni sprzedaje z lasów swoich choinki na gwiazdkę tylko Polakom, co zawiera w sobie oczywiście wielkie niebezpieczeństwo dla niemieckiej ojczyzny. Na szczęście mogą patrjoci ze spółki H. T. K. zaśpiewać: „Lieb Vaterland magst ruhig sein!“ Straszna wiadomość okazała się nieprawdziwą, do odwołania jej zniewolone zostały „Berl. Neueste Nachr.“ przez hr. Ponińskiego na podstawie § 11 ust[illegible]awy prasowej. Przy tej sposobności zw[illegible]racamy uwagę rodakom na działalność [illegible] antipolskiego biura prasowego, które [illegible] z poręki spółki H. T. K. od pewnego cz[illegible]asu stale zasila pisma polakożercze kłams[illegible] [illegible]wami i denuncjacjami, skierowanemi zaczepio[illegible] przeciw Polakom. Niechaj każdy [illegible] rodak natychmiast energicznie [illegible] a wnet [illegible]ie się do tych sykofantów [illegible]taną się łagodniejszymi od baranków.

— **Z Cz[illegible]** [illegible]uchowskiego. Główny [illegible] p. Frydrychowicz w Ekfirze otrzymał od prezesa rejencji 40 marek nagrody za wzorowe hodowanie drzewek owocowych.

— **W Chełmnie** założono polskie kółko pod patronatem św. Cecylji. Kierownikiem został wybrany p. Dolecki, tłumacz i sekretarz sądu obwodowego.

— **Toruń.** Przez tutejsze miasto przewieziono z Królestwa Polskiego do Berlina około pół miljona gęsi, za które w Polsce płacą po 1 mr. do 1,50 mr. od sztuki.

— **Poznań.** W święta aresztowano pewnego czeladnika rybackiego z św. Wojciecha, ponieważ porozbijał wszystkie swoje meble i siekierą chciał ubić swoją żonę.

— **Gniezno.** Przy szacowaniu podatkowem okazało się, że miasto nasze zamieszkuje 19,847 dusz.

— **Załęże.** Okropne nieszczęście zaszło tutaj zeszłego tygodnia. Żona robotnika B., wychodząc na targ do Katowic, zostawiła troje dzieci w domu. Podczas jej nieobecności zaczęło się z pieca tak mocno swędzić, że wszystkie dziatki omdlały. Gdy wreszcie matka do domu wróciła, przywołano lekarza, który dwoje starszych zdołał do życia powrócić; najmłodsze zaś już było martwe.

— **Bytom.** Z drugiego piętra wyskoczył oknem na ulicę 12 letni chłopak, obawiając się kary. Mimo tak znacznej wysokości nie odniósł żadnej ciężkiej rany.

— **W** miesiącu listopadzie z. r. dowieziono z Rosji do publicznych rzezalni w Bytomiu 2932, w Katowicach 2800, Mysłowicach 1455 i Tarn. Górach 159, czyli razem 7346 sztuk nierogacizny.

— **Opole.** Do posiedziciela kamienicy Francioka włamali się złodzieje i skradli 3748 marek, które mu w ten sam dzień za hipotekę wypłacono. Pieniądze znajdowały się w tak zwanym „dobrym“ pokoju, do którego drzwi piłką przecięli.

Z Galicji.

Podajemy dzisiaj kilka szczegółów odnoszących się do ostatniej woli hr. Wiktora Baworowskiego. Komisja sądowa, wysłana do Myszkowic znalazła trzy testamenty: główny z roku 1859 i dalsze uzupełniające, pochodzące z lat 1873 i 1881. Zawierają one skrupu-

latnie wypracowane akta fundacyjne, na które śp. hr. Baworowski, przeznacza cały swój ruchomy i nieruchomy majątek. Mianowicie mają być założone zakłady: muzeum we Lwowie, bibljoteka w Tarnopolu i szkoła rolnicza w Łosznowie. Do wprowadzenia w życie tych instytucji poleca przystąpić dopiero wówczas, gdy majątek fundacyjny wynosić będzie 10 miljonów guldenów. Natenczas wolno będzie krajowi przeznaczyć 5 miljonów złr. na wspomniane inwestycje reszta zaś majątku fundacyjnego ma być tak długo oprocentowaną, dopóki nie dosięgnie wysokości 20 miljonów guldenów, Z chwilą, w której to nastąpi, wszystkie fundacje wchodzą w życie. Kuratorem całego majątku fundacyjnego mianuje śp. Wiktor Baworowski familją swego brata Wacława hr. Baworow... z Kotłowa, polecając wydzi... ...ajowemu, by wyznaczył ku... ...a jego czynności stałą roczną p...

ZE ŚWIATA.

— Z M...nte Carlo. Włoska para małżeńs... Carlini przegrawszy 260,000 lirów ...trzeliła się rewolwerem przed wejście... ...o banku gry w obecności licznej p... ...zności.

ROZMAITOŚCI.

...zin m...

—* W ośm go... przyorze rozwinąć się drzewko; ta...najmniej twierdzi w jednem z pism...cuzki botanik i hodowca roślin, p. Ragouneau. Aby osiągnąć to zdumiewające zjawisko, należy zasadzić ziarnko, pomarańczy naprzykład, w ziemi, wziętej z mrowiska. która zawiera znaczną ilość kwasu mrówczanego, sprzyjającego wzrostowi roślin. P. Ragouneau polewał nadto ziarnko kwasem tym, otrzymanym chemicznie i po ośmiu do dziesięciu godzinach ziarnko zaczęło kiełkować i rozwijać się, wówczas, gdy w zwykłych warunkach potrzeba na to dni ośmiu do dziesięciu. Podobnego sposobu używają fakirzy indyjscy przy dokonywaniu swych „cudów“. Zasadzają oni ziarnko w ziemię, wpatrują się w nie, ogrzewają tchnieniem swem i ciepłem rąk. Po kilku godzinach ukazuje się zaczątek rośliny, wzrasta i rozwija się ze zdumiewającą szybkością.

—* Gwiazdka dla dzieci. Jeden z bogaczów amerykańskich, pragnąc 9 letniemu swemu synowi sprawić niespodziankę, obdarzył go na nadchodzącą gwiazdkę „zabawką“, której pomysł mógł się urodzić tylko w głowie Yankesa. Kosztowną tą zabawką jest mała kolej elektryczna, mająca 180 metrów długości, a tór szeroki na 35 ctm. Zbudowano ją w majętności bogacza, w White Bear-Lake, w pobliżu Saint Paul, nad brzegiem jednego ze wspaniałych jezior stanu Minnesota. Cała lokomotywa, o sile dwóch koni, ciągnie dwa wagoniki i na jednorazowy przejazd linji zużywa około pół minuty. Synek miljonera pełni na tej linji osobiście, a z wielką ochotą, całą obsługę, będąc zarazem zawiadowcą stacji, prowadzącym maszynę, konduktorem i hamulcowym. Ruch pociągów na tej kolei jest bardzo ożywiony, pasażerowie zaś składają się z braciszków, sióstr, kuzynek i przyjaciół młodego właściciela, słowem całej „dzieciarni“, której się ta zabawka niezmiernie podobała. Dwuletnie dzieciaki zajmują skwapliwie miejsca w wagonikach, zabierając z sobą w drogę lalki i ciasteczka, dzięki czemu wzrasta — i ruch towarowy. Przewóz zaproszonych dzieci jest dotąd bezpłatny, nieletni „przedsiębiorca“ zamyśla jednak przewozić i okoliczne dzieci za pewną opłatą.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 31 grudnia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 121—140. Żyto mr. 111—116 Jęczmień mr. 92—175. Owies mr. 106—140 Groch mr. 116—190. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,7 70 ta 32,1.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 28 grudnia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,32 —	3,66
Siano	„	„	5,60 —	3,60
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	6,00 —	4,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60 —	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0,90
Cielęcina	„	„	1,70 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	2,00
Jaj	kopa	„	6,00 —	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40 —	1,00
Węgorze	„	„	2,50 —	1,00
Sędacze	„	„	2,40 —	1,00
Szczupaki	„	„	1,80 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,70
Liny	„	„	2,49 —	1,20
Leszcze	„	„	1,20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to „Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ **i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Weiderstrasse 3.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter S...-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse ...7.
Emil Dochow Stralauerstrasse...
Paul Dahms Beuthstrasse 7. ...nik Schillingst.
Fyrst & Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wròblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosòw „PATRIA“
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki
likierów zdrowotnych i deserowych
B. Kasprowicza W GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

krysztalizowaną pomarańczowa nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka.** Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty,** Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider,** Sebastianstr. 37 **A. M. Waldowski, firma H. Lewig,** Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, Przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3/4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—3. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche)-Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Ackerst. 144. u p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz-Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig. Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9. w lokalu p. Małeckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 9 wieczorem w zakładzie p. Tomaszewskiego Holzmarkt Str. Jeśli 1 lub 15 wypadają w sobotę to posiedzenie odbywa się 8 dni Przew. p. Paternowski. Rüdersdorferstrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Małeckiego przy Köpnickerstr. 68, Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Kœpnickerstr. 68 u p. Małeckiego. Dir. p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Rzepczyński, Wallner-Theaterst. 17.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goście mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goście mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w poniedziałek po 1 i 15 każdego miesiąca o g. 9 i pół wieczorem u p. Małeckiego, Köpnickerstr. 68. Jeśli 1 lub 15 przypada na poniedziałek, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Kortus, Oranienst. 169.

Koło dramatyczne „Tow. Przemysłowców Polskich“ odbywa swe pos. w poniedziałki po 1 i 15 w lokalu p. Palacza Raupachstr. 6. Reżyser Michał Gulcz, Brückenstr. 5-a.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwaśniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 6 wiecz. przy Köpnickerstr. 68 w lokalu pana Małeckiego. Przew. p. Plucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokoł“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 46. Goście mil widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr, 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chóralnych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone znanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

---

„ESSEX"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem

J. PAŁACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. —— do. —— do. —— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen. [illegible]y. Heltmana. 8. 1 mr.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny polskich

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk p[olskich] z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen. Cena

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. [illegible]ją. 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

[illegible]ierosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labiennusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

Zielińs[illegible]i, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32 30 fen, oprawne 80 fen

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

W tych dniach wyjdzie z druku

Wesoły śpiewak.

Śpiewniczek polski dla każdego. Wydanie trzecie, pomnożone.

Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Dla towarzystw i odsprzedających wysoki rabat.

Do nabycia w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8.

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, t[illegible] i tabaki.

Z wysokim szacunkiem.

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

LOSY

LOT. PRUSKIEJ

w udziałach 1/4 po 11 mr. dla zamiejscowych 11,15 mr. do klasy I-szej są jeszcze do nabycia w kolekcji **Berlin Blücherplatz I** (Hallesche Thor).

M. Baranowski

królewski poborca lot. pruskiej.

KALENDARZE

z powinszowaniami, polskie i niemiecki, [illegible]iego rodzaju są do nabycia w ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Szanownym Rodakom [illegible] rzystwom polecam [illegible]om craz Towarzystwa wszelkiego ro[illegible]e do wykonywania pojedyńczo jako te[illegible]zaju **muzyki,** nowicie na zabawy z orkiestrą. Miatry, uroczystości towarzyskie, tea. Zarazem udziela[illegible] milijne i wesołe cach i dorosłym [illegible]ekcyj na skrzypno za domem, po[illegible] trąbce w domu i [illegible] [illegible] cenach umiarkowaszacunkiem

A. Jankowski,
Ackerstr. 8, podw. III.

Ksi[illegible]

D[illegible]garnia katolicka

Kaw. Froelich

w Berlinie

ob[illegible] nowego kościoła św. Piusa [illegible] Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązanki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Młodzi ludzie.

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Załachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Załachowski** w Berlinie.

Nr. 2. Berlin, sobota dnia 5 stycznia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

GAZETA POLSKA z bepłatnym dodatkiem „LESZEK" kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem **kwartalnie 1,25 mk.,** w Berlinie w ekspedycji i u ajentów z przyniesieniem do domu **kwartalnie 1,50 mr.** miesięcznie 50 fen.

Na rok nowy.

Mimo ciężkiej ogólnie doli naszego narodu, powitaliśmy ten rok nowy z lepszą otuchą, niż witaliśmy wiele lat innych.

Pozdrówmy się więc w tym najprzód temi ożywiającemi nas od wieku blisko słowy — „Nie zginęła" i to z najgłębszem przekonaniem, że słowa te prawdę mówią.

Dalej — warto nam zaznaczyć tu, co jest przyczyną, że otucha w naszym narodzie i wiara w jego lepszą niezadługo przyszłość — wzrosła bardzo w tych czasach.

Otóż główną i najsłuszniejszą tego przyczyną, są te wszystkie świeże objawy, które świadczą wymownie o żywotności i sile naszego narodu.

I tak np. Ulegając wymaganiu ludu i pod wrażeniem ducha czynów Kościuszki, których stuletnią rocznicę święciliśmy w ubiegłym roku, zaraz na początku tego, zmienia sejm galicyjski rażąco niesprawiedliwie obciążający w Galicji i Wiel. Księstwie Krakowskiem więcej masy ludu niż dwory, rozkład podatku na szkoły elementarne. Uchwala, że odtąd podatek ten, w jednakowej wysokości, stosunkowo po posiadanego obszaru ziemi, tak drzez dwór jak i mniejszą włość ziemską ponoszony będzie. To przysporzy tam funduszów na szkoły uczące masy ludu czytać i pisać, a więc dające mu najpierwszą książkową oświatę, jakiej temu niezmiernie brakuje.

Z początkiem drugiego kwartału zaczyna wychodzić w Poznaniu „Przegląd Poznański". Pismo to dla społeczeństwa naszego, a zwłaszcza pod zaborem pruskim, ma niezwykle ważne dodatnie znaczenie. Poucza ono wielostronnie i rozświetla umysły swoich czytelników, przedewszystkiem w naszych sprawach społecznych i narodowych. Stanęło na stanowisku bezstronnem. Jako zadanie, wytknęło sobie pracę dla prawdy i sprawiedliwości. Swietnie też służy sprawie naszej lepszej przyszłości. Coraz zaś pomyślniejszy rozwój tego pisma jest niezaprzeczenie wymownym objawem siły zdrowego ducha narodu.

Z latem nastaje wystawa we Lwowie, imponuje swoim i cudzym. To tryjumf naszego narodu na polu ekonomicznem i cywilizacyjnem. Powoduje rozliczne zjazdy i narody braci i sióstr, nie tylko z całej naszej Ojczyzny, lecz i z obczyzny — nawet za oceanem. Umacnia się łączność i krzepi duch zbierających się wiernych dzieci jednej macierzy. Stają pomiędzy niemi i dawno od tej macierzy oderwane — dzieci Szląska. Wiecuje tam gromadnie, przybyły z wielu stron kraju, lud wiejski, naradza się, oświeca i politycznie dojrzewa. Dokonują się różne prace i obmyślają plany, z których pożytek dla dobra narodu być musi.

Oto bracia nasi w Szląsku, poparci przez rodaków z różnych stron, postanowili już otworzyć w roku bieżącym najniższą klasę polskiego gimnazjum w Cieszynie, tym dawnym naszych Piastów grodzie. Dowód to, że odradzamy się nawet i tam, dochodząc do silnego życia narodowego, gdzie długo byliśmy w odrętwieniu.

Dobra to wróżba.

Lud nasz, masa narodu, zaczyna się ruszać i żyć politycznie, stwarzając jedyną niezłomną siłę. Oto coraz więcej w Szląsku zwycięża przy wyborach do państwowych ciał ustawodawczych. A w mocno zniemczonem Poznaniu, skoro masa naszego narodu wzięła się za ręce, pokazała niedawno jaką ma siłę, wybrawszy do sądów procedorowych tylko swoich kandydatów.

Lud nasz nawet i pod zaborem moskiewskim zwycięża. Każdy bowiem rząd z siłą mas, prędzej czy później, się liczy.

Oto dowodem męczennicy krożańscy. Wycierpieli bardzo wiele, ale w końcu — tryumfują nad wrogami.

Nawet na obczyźnie, gdzie nasz naród w masie występuje i jest narodowo zorganizowany, tam dużo osięga. Tak się dzieje w Ameryce, tak też w państwie niemieckiem i wszędzie.

Posuwajmy więc naprzod dojrzałość i organizację polityczną całych mas narodowych na każdem miejscu, a z końcem zaczętego roku, będziemy jeszcze lepszej niż dziś otuchy. Życzenie zaś, aby tak się stało, niech nam na ten rok nowy będzie najmilsze.

X. X.

KORESPONDENCJE.

Koscian, 2. 1. 95.

W niedzielę 30 grudnia 94 roku. pożegnał nas wieleb. ks. Heinricht prependarz podominikańskiej kaplicy Pana Jezusa w Kościanie udając się na probostwo w Oborzyskach. Przybył do naszej parafji przed walką kulturną, przebywszy z nami przeszło lat 20. Mimo tego, iż on był księdzem niem. katolików, był przytem bezstronny, otaczając równą opieką wszystkich katolików. Dla jego słabego zdrowia, nie starał się imie swe głośnem uczynić, lecz cichą, pełną zasług pracą, potrafił sobie zjednać serca wszystkich katolików. Trzymał się wiernie zasady słów Chrystusa, oddając Bogu, co jest Boskiego, a cesarzowi, co cesarskiego, i tym sposobem skarbił sobie zasługi tego świata. — Odznaczył się mianowicie w czasie walki kulturnej, która jak gdyby w naszej parafji główny punkt starcia obrała. Po wprowadzeniu Brenka na probostwo w Kościanie, na mocy prawa majowego, zostały wszystkie kościoły w parafji zamknięte, nie przepuszczając nawet kaplicy niem. katolików, a ks. Heinrichta, ktory nie uznał w osobie Brenka, zwierzchnika parafji wydalono z Księstwa zatrzymawszy mu się przynależącą pensją, zostawiając go bez środków utrzymania. Dotkliwy to był cios dla parafjian, gdyż zostaliśmy pozbawieni ostatniego kapłana. Ks. Heinricht udał się w on czas 1876 r. do Rzymu, był u stóp namiestnika Chrystusowego, śp. Ojca św. Piusa IX zaczerpnąć otuchy, i podzielić swą boleść z drugiem wygnańcem, drogiem naszem Arcypasterzem, ks. kardynałem Ledóchowskim. — Brenk tymczasem nie wachał się bynajmniej i w tej kaplicy P. Jezusa odprawiać nabożeństwo, w którem do uczestniczenia więźniowie tutejsi byli zmuszani. Później drogą sądową było dozwolonem ks. Heinrichtowi powrócić. Przez długi czas, sam jeden mógł sprawować w parafji ofiarę mszy św. i udzielać ostatnich Sakramentów św. Dla tak wielkiej parafji, było to dla niego bardzo trudnem zadaniem, lecz on pomny na zapłatę w niebiesiech, pomimo nadwątlonego zdrowia, był niezmordowanem w pracy, nie zważając na stan powietrza, o każdej dobie spieszył chętnie, by udzielić chorym pociech religijnych. Niech mu to Bog stokrot nie wynagrodzi. — Jego zasługą jest wyrestaurowanie bardzo pięknie kaplicy, co nie mało zabiegów i trudu to kosztowało. Również jego staraniem odbyło się uroczyste pochowanie kości, wydebytych przy budowli, po dawniejszych ks. ks. Dominikanach, na których mogile postawiono wspaniały pomnik.

Przy pożegnaniu, z wdzięczności za te zabiegi, ofiarowały panie z miasta na pamiątkę śliczny obraz Matki Boskiej. — Z rozziewnieniem żegnaliśmy ukochanego nam pasterza, ostatniego siermierza walki kulturnej w naszej parafji.

Na miejsce ks. Heinrichta, został mianowany ks. Winke z Pokrzywnicy, prebendarzem kaplicy P. Jezusa, który już w tym tygodniu ma do nas zawitać. Spodziewami się, iż jak jego poprzednik tak i on rządzić się będzie bezstronnością, co do narodowości, a tem tylko sobie może zjednać serca pieczy jego oddanych owieczek.

Z szacunkiem

T. Jaskowski.

Przegląd polityczny.

— Przesilenie gabinetowe w Budapeszcie trwa dotąd w całej pełni. Król przyjmował w prywatnym posłuchaniu posłów Heranszky'ego, Daranyi'ego, Teofila Fabinyi, hr. Andrzeja Bethlena i barona Karola Huszara.

— Dzienniki niemieckie podnoszą, że car Mikołaj II poczyna okazywać pewną samodzielność w roztrzyganiu kwestji osobistych. Jako przykład przytaczają przedewszystkiem dymisją Hurki i nominacją w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, który w wielkiej był niełasce u Aleksandra III, jeneraładjutantem. Teraz daną będzie młodemu monarsze sposobność okazania swych zapatrywań w kwestjach religijnych i zajęcia stanowiska wobec wszechmocnego dotąd pod tym względem Pobiedonoscewa. Jeneraładjutant książę Barclay de Tolly-Weimarn, już od roku 1888 przebywa niejako na wygnaniu w Dreźnie, z powodu że zezwolił na ochrzcenie swoich dwóch wnuków po protestancku, jakkolwiek jego synowa jest prawosławną. Książę przybył obecnie do Petersburga, aby złożyć hołd parze carskiej i w sferach dworskich ogromnie są wszyscy zaciekawieni, jakiego dozna przyjęcia. Pobiedonoscew wszelkie porusza sprężyny, aby odwrócić umysł cesarza od księcia, jako przeniewiercy prawosławia, tymczasem zdaje się, że wręcz przeciwny wywołał rezultat. Wreszcie obiega w kołach politycznych jak donosi „National Ztg.", pogłoska, której sprawdzenie wielkie w całej Europie zrobiłoby wrażenie, że poseł nadzwyczajny rosyjski hr. Puszkin, notyfikujący wstąpienie na tron nowego cara w Wiedniu i Carogrodzie, miał polecenie zawiadomić poufnie oba dwory, iż życzeniem jest Mikołaja II niebawem drażliwą kwestję bułgarską załatwić po przyjacielsku.

— „Schles. Ztg." zamieszcza z powodu zjazdu socjalistów „polskich" w Wrocławiu dłuższą korespondencją z Poznania, która, pisana naturalnie z wrogiego nam stanowiska, o tyle jest charakterystyczną, że zawiera bezpośrednie przyznanie, iż w pośrod ludności polskiej socjalizm dotąd nie wielu zyskał stronników, ani też na przyszłość nie ma widoków powodzenia.

„Od wielkiego poznańskiego procesu socjalistycznego w roku 1877 — piszą tam — zrobił socjalizm pośród ludności prowincji wschodnich wiele mniejsze postępy, niż się należało spodziewać. Największa liczba socjalistów polskich i najniebezpieczniejsi z nich nie znajdują się w Poznaniu, na Górnym Szląsku lub w Prusach Zachodnich; wyległy ich raczej wielkie miasta, Berlin, Hamburg, Drezno i westfalsko-nadreńskie okręgi fabryczne... Na zjeździe wrocławskim postanowiono, aby berliński zarząd stronnictwa rozwinął znów

silną agitacją w W. Ks. Poznańskiem. Można jednakowoż już teraz przepowiedzieć, że nie będzie w tem miał wielkiego powodzenia, a najmniej u robotników wiejskich.

— Socjaliści berlińscy odbyli w piątek wieczorem w 16 lokalach posiedzenia w sprawie bojkotu piwnego. Prawie wszędzie zgodzono się na zniesienie bojkotu, w Charlottenburgu tylko postanowiono prowadzić walkę nadal aż do uzyskania dogodniejszych warunków. Zresztą nie odbyło się prawie nigdzie bez krzyków i hałasów, skarżono się ze strony opozycji, że zarząd z góry ułożył tę sprawę, że zmusił robotników do zawarcia pokoju, ale krzyki te pozostały bez skutku.

Komisja właścicieli sal odbyła również w piątek posiedzenie, na którem postanowiono zwołać na środę wielkie zebranie restauratorów i właścicieli sal i zalecić im, aby udzielali ich do użytku socjalistom, jeżeli bojkot piwny zostanie zniesiony.

— Po Warszawie krąży nie wiadomo o ile uzasadniona pogłoska, że Szuwałow, zanim się zgodził na objęcie proponowanego mu stanowiska, postawił trzy warunki, a mianowicie: nierozdzielność władzy cywilnej od wojskowej, czyli pozostawienie dotychczasowego stanu, opowiadano bowiem, iż mianowany zostanie osobny gubernator cywilny i osobny wojskowy. Drugim warunkiem było żądanie, by w Petersburgu zatwierdzano wszystkie jego nominacje, oraz dymisje, czyli, by mu pozwolono otoczyć się ludźmi wedle własnego wyboru, a trzecim, by zesłanych z powodu majowej demonstracji Kilińskiego natychmiast amnestjowano. Wszystkie te trzy warunki, przedstawione carowi, zostały natychmiast przyjęte.

— Z Warszawy piszą do „Dzień. Poz“ W b. zamku królewskim w Warszawie rozpoczęto odnowę pokoi mieszkalnych i sal; roboty mają być ukończone na dzień 9 stycznia r. p. W tym dniu nastąpi także przyjazd nowego jenerał-gubernatora, hr. Szuwałowa do Warszawy. W razie niewykończenia robót w zamku do powyższego terminu, hr. Szuwałow zamieszka tymczasowo w pałacu Belwederskim.

Ruch w Towarzystwach.

* Zwracamy Szan. Rodakom ponownie uwagę przedstawienie amatorskie Tow. Piekarzy Polskich. Odbędzie ono się w niedzielę 6 b. m. przy Holzmarkstr. 72 narożnik Aleksanderstr. (Königstadt Casino). Początek o godzinie 6 wieczorem.

Zarząd.

—∞—

* Nadzwyczajne posiedzenie Tow. św. Stanisława odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godzinie 5 po południu przy Sedanstr. 37 w lokalu posiedzeń. Na porządku dziennym między innemi uregulowanie książek zarządu Towarzystwa. Uprasza się, ażeby każdy członek przyniósł swą książkę do pokwitowania składek. Porządanem jest, aby członkowie jak najliczniej na posiedzenie to się stawili. Gości zaś zwłaszcza z Berlina, upraszamy uprzejmie o odwiedzenie nas.

W imieniu zarządu,

F. Kula,
prezes.

* Tow. Katol. Robotników Polskich urządza w niedzielę dnia 6 stycznia nadzwyczajne zebranie o godz. 4 po południu, w lokalu posiedzeń Koepnickerstr. 3 w celu założenia kasy wsparcia chorych i pogrzebowej, na co wszystkich członków uprasza się przybyć, również i gości prosimy o przybycie.

Zarząd.

—∞—

* Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Obywateli Polskich Wzajem. P. odbędzie się w sobotę dnia 5 stycznia 1895 r. wieczorem o godz. 9 tej, gdzie na porządku dziennym dalszy obór Zarządu ma nastąpić. O liczny udział członków bardzo uprasza Zarząd.

* Tow. Stella odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 6 stycznia przy Köpnickerstr. 68 po południu o godzinie 5. Goście mile widziani. Na porządku dziennym odczyt. Na powyższe posiedzenie zaprasza Zarząd.

—∞—

* Na walne zebranie Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie, które się odbędzie 5 stycznia przy Zimmerstr. 37 (Bürgerbierhaus). Wszystkich członków jako i życzliwych nam gości, zaprasza w imieniu zarządu

J. Golicki
sekretarz.

KALENDARZ.

Niedziela: **Trzech Króli.**
Poniedziałek: Lucyanna M.
Wtorek: Seweryna Op.
Sroda: Marcyanny P. Jukunda.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 4 stycznia 1895

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Noc Sylwestra.

Noc Sylwestra w Berlinie jest bardzo ożywioną, to też rok rocznie zanotować można liczne wypadki. Na „Invalidenstr. strzelił ktoś z rewolweru nabojem ostrem i skaleczył panią B., która w towarzystwie swego męża była w drodze do dworcu szczecińskiego. — Przy Gar enstr. 84 w. padło grono ulicznków do lokalu i groziło rabunkiem i mordem. Restauratorka wyskoczyła oknem przez co złamała sobie nogę, podczas gdy Restaurator bronił się jak mógł bijąc szklankami. Kilku zostało przyaresztowanych.

W pewnem hotelu w części Fryderykowskiej odebrał sobie życie 36 letni kupiec Emil Walther przerznąwszy sobie żyły pulsowe.“

Szanownym

czytelnikom naszego pisma w Berlinie i w pobliżu zwracamy niniejszem uwagę na anons pp. Robakowskiego i Balcerowskiego, a ponieważ to pierwszy interes polski tego rodzaju, prosimy o łaskawe poparcie naszych rodaków i załączamy „Szczęść im Boże!“

Ciągnienie

I klasy król. pruskiej loterji odbędzie się dnia 8, 9 i 10 stycznia.

Dramat familijny.

Okropny dramat familijny wydarzył się w ostatnim dniu starego roku w Szpandawie. Robotnik Höppner mieszkający przy Neue Bergstr. posłał żonę swoją w Sylwestra do krewnych. W jej nieobecności zmieszał z wodą truciznę i dał ją do picia swoim dzieciom, 5 letniemu dziewczęciu i 8 letniemu chłopcu, a w końcu on sam się napił. Gdy żona po dwóch godzinach wróciła, drzwi były zamknięte i dopiero za pomocą ślósarza je otwożono. Okropny widok przedstawił się teraz obecnym. Mężczyzna oraz oba dzieci leżeli bezprzytomni. Mężczyzna i dziewczynka już nie żyli a chłopca zdołano przywołać do życia.

W kościele św. Piusa

w przeszłym roku 720 dzieci (362 chłopców i 358 dziewczyn) otrzymali św. chrzest; sakrament małżeństwa przyjęło 176 par. Umarło zaś 450 osób (275 męskich i 143 żeńskich). Komunją św. przyjęło 13797 osób. (6278 w czasie wielkanocnym). Z łona kościoła katolickiego wystąpiło 26 osób (23 męskich i 3 żeńskich). Na łono kościoła katolickiego zaś powróciło 13 osób.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **„Pos. Tagebl.“** w przeglądzie ważniejszych wypadków minionego roku w Poznaniu przypomina także pielgrzymkę Niemców poznańskich do Warcina i dodaje jeszcze: W związku z wycieczką, choć nie skutkiem niej, nastąpiło utworzenie Towarzystwa szerzenia niemczyzny na wschodnich kresach. Po co to rozróżnianie pojęcia „w związku“ i „skutkiem“? Faktem jest, że datę pobytu pielgrzymów poznańskich w Warcinie nosi znana odezwa sławetnej trójki Hanse-Kenne-Tiedemann, i że Bismarck może w porozumieniu z tą trójką nawoływał swoich poznańskich adherentów do „łączenia się“ przeciw „nawale polonizmu“. Więc utworzenie Towarzystwa hecy antipolskiej powstało i „w związku“ i „skutkiem“ owej wędrówki warcińskiej.

— **Wykopaliska.** W Stobnicy nad Wartą w pow. szamotulskim znaleziono w tych dniach przy kopaniu 5 grobów starożytnych i 60 urn dobrze zachowanych różnej wielkości oraz kilka przedmiotow z brązu i młotek kamienny.

— **Dwa** nowe towarzystwa polskie powstają w Prusach Zachodnich, a mianowicie powstało w Grucznie „Towarzystwo pracowitości“, a w Zukowie „Towarzystwo rolniczo-przemysłowe na Zukowo i okolicę“.

— **Pedagogja** niemiecka wobec murzynów a Polaków. Świeżo zgłosił się nauczyciel elementarny Rutz z Grudziądza do służby kolonjalnej i gdy przez lekarza kolonjalnego zakwalifikowany został jako zdatny do służby kolonjalnej, otrzymał posadę nauczyciela w Bogamoyo. Aby mógł jednak z korzyścią uczyć dzieci murzyńskie, zniewolono go jeszcze odbyć półroczny kurs w berlińskiem seminarjum języków wschodnich, aby się nauczył krajowego języka Suaheli.

Do naszych zaś polskich szkół sprowadzają setkami nauczycieli niemieckich nie umiejących ani słowa po polsku, poczytuje się im nawet za zaletę, że nie umieją się rozmówić z dziećmi, które mają uczyć, a „pedagodzy“ à la Schink w Wrocławiu i Gutsche w Poznaniu powiadają, że to jest rzeczą racjonalną i „arcypedagogiczną“.

— **Bobrek.** Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy w poniedziałek rano zderzył się pociąg osobowy z kilka prożnemi wagonami. U maszyny ułamały się oba odpychacze, wagony zaś zostały zgruchotane.

— **Królewska Huta.** We wigilją Bożego Narodzenia zapalił ktoś przed domem nr. 47 na ulicy Bismarka nabój dynamitowy. Skutek eksplozji był okropny; wszystkie szyby w ilości 56 zostały wybite, a ramki w oknach połamane. Tam zaś, gdzie nabój leżał, znajduje się dziura na trzy ćwierćcie metra głęboka. Żandarm Irmer uwięził nazajutrz 17 letniego szlepra, który podobno przedtem się przechwalał, że w wigilją będzie strzelał dynamitem. Uwięziony zapiera się jednak, że czyn ten popełnił.

— **Rejencja** Opolska uwiadomiła wszystkie miasta, że na podatek nałożony na skrzydła czyli fortepjany nigdy nie pozwoli, ponieważ owych sprzętów nie można dokładnie oszacować. Dziwna rzecz, że przy obradach podatkowych tak mało się uwzględnia różne zbytki wielkich panów. Przecież oni żyjąc z dochodów uczują mniej uszczerbku, niż robotnik, rzemieślnik lub rolnik, który swemi dziesięcioma palcami na chleb pracuje.

— **Na** szosie między Kietrzem a Raciborzem zaszło we wigilją Bożego Narodzenia okropne morderstwo. Parobek Piotr Jechulek z Tworkowa, stojący w służbie u spedytora Kohna powracał o godzinie 6 wieczorem do domu. Krótko przed miastem płacił jeszcze myto, przyczem córka celnika zwracała mu uwagę, że się na wigilją spóźni. Nieborak miał się niestety spóźnić na zawsze, bo gdy konie o godzinie 7 wieczorem na ulicy Panieńskiej się zatrzymały, znaleziono na wozie trupa. Uwiadomiony o tem nieszczęściu spedytor odstawił go do lazaretu i doniósł natychmiast policji. Nieboszczyk ma czaszkę rozbitą i skrwawił bardzo siedzenie obok siebie; 35 marek gotówki, które wiózł ze sobą, zostały mu zabrane. Mimo najściślejszego śledztwa mordercę jeszcze nie ujęto. Prokurator wyznaczył 100 marek nagrody temu, któryby mu jego nazwisko podał.

— **Głubczyce.** W gospodzie rzemieślniczej uwięziła policja w sobotę po południu dwóch czeladników, na których padło podejrzenie, że albo sami woźnicę Jechulka zabili, albo wiedzą kto to uczynił.

— **W pierwsze** święto Bożego Narodzenia znaleziono w krzakach Stolmackich zamordowanego parobka Antoniego Kuperta z Maków, któremu morderca zabrał buty i inne rzeczy. Krzaki te są tylko około 1 mili od szosy oddalone, na której woźnica Jechulka został zabity.

ZE SWIATA.

— **Madryt.** W pobliżu Bilbao wykoleił się pociąg z powodu eksplozji. Dwie osoby zabite i kilka ranionych. — Na linji [illegible]ova-Malaga zderzyły się dwa pociągi, przyczem ośm osób rostało ranionych.

— **Białogród.** Od kilku dni czuć trzesienie ziemi w Jagodinie.

— **Towarzystwa** polskie dekanata esseńskiego postanowiły w przyszłości nie urządzać tak licznych z niemałem kosztem połączonych zabaw, lecz podzielić się na dwie grupy, z których każda wspólną dla wszystkich towarzystw corocznie urządzi zabawę. Do pierwszej grupy mają należeć towarzystwa z Caternberg, Altenessen, Essen, Frohnhausen, Steele i Horst nad Ruhrą; do drugiej zaś Oberhausen, Borbeck i Styrum. Oprócz tego ma każde towarzystwo obchodzić skromnie uroczystość swego Patrona i rocznicy.

— **Budapeszt,** 4 stycznia. Zawiadowca tutejszej filji wiedeńskiej węgla, wracając z poczty z 10,000 zł. został napadnięty i zrabowany.

— **Wiedeń,** 4 stycznia. Z powodu wielkich śniegów które tu spadły musiała kolej południowa w niektórych okolicach zupełnie, a w niektórych częściowo przestać kursować.

— **Rzym,** 4 stycznia. W Reggio di Calabria nastąpiło wczoraj rano silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy pouciekali z miasta. Również w Milazzo nastąpiło o tej samej porze trzęsienie, które wywołało wielką panikę.

— **Nieudany** sąd Salomona. W pewnem miasteczku w stanie Georgja, w Ameryce północnej, sędzia miejscowy naśladował króla Salomona, niestety z dużo mniejszem powodzeniem. Jak niegdyś przed mądrym i sprawiedliwym władzcą Judei, tak i przed nim stanęły dwie kobiety, z których każda przyznawała się do macierzyństwa przyniesionego do sądu około 10 miesięcznego chłopczyka. Sędzia znający dobrze Biblją, nie wysłuchał nawet opowieści kobiet do końca, lecz ułożył dziecko na stole i dobywając z kieszeni scyzoryk, oświadcza obu kobietom, iż je podzieli spornem dzieckiem i przetnie je na połowę. I tu się właśnie zawiódł. Obie kobiety bowiem podniósły straszny lament i równocześnie zawołały: „Nie zabijaj go pan! Zatrzymaj go sobie raczej“ — i spiesznie opuściły salę sądową, pozostawiając przerażonemu sędziemu leżące na stole dziecię.

— **Burza** wielka była w niedzielę w nocy w całej Holandji. Deszcz lał, jak z cebra. Skutkiem tego rzeki wezbrały i wylały. Miasta Rotterdam i Utrecht tą zalane; tylko łódkami można jeździć po ulicach. Także w Niemczech pod Hamburgiem i Altoną dała się burza we znaki. Rzeka Elba wylała także a woda zalała niektóre części tych miast

ROZMAITOSCI.

—* Lancet lekarski. Dziennik

budapeszteńskie donosą o tak osobliwym wypadku, iż gdyby nie zgodność ich w tem doniesieniu, możnaby to za bajkę poczytać. W miejscowym szpitalu t. zw. „Kupieckim.“ znalazł się w tych dniach na stole operacyjnym pewien młody człowiek, Aleksander Deutschmann, któremu lekarze wydobyli z wnętrzności lancet (nóż) chirurgiczny. Instrument ten lekarski dostał się do jego wnętrzności w osobliwy sposób. Oto przed dwoma laty ciężko chorując, poddać się musiał Deutschmann operacji u jednego z profesorów wiedeńskich. Rozcinano mu wówczas brzuch, ale operacja udać się mogła tylko w takim razie, gdyby dokonano jej z niezwykłym pospiechem i czemprędzej ranę zaszyto. Tak też uczyniono, ale operator w skutek pospiechu zapomniał we wnętrzu lancetu! W ten sposób zoperowany pacjent wyzdrowiał i dopiero w ostatnich czasach począł uczuwać takie cierpienia, iż bez namysłu zdecydował się poddać nowej operacji, która i tym razem podobno się udała. Lancet zapomniany przez operatora we wnętrzu pacjenta, tego jeszcze w historji chirurgji nie było! Si non e vero....

—* Ciepło za dwa pensy. Pewien właściciel hotelu w Liverpoolu we wszystkich numerach zakładu zaprowadził kominy gazowe z automatycznym przyrządem. Gdy gość zechce się ogrzać, wrzuci dwa pensy do dystrybutora, który mu dostarczy ciepła przez całą godzinę.

— Bociany — pocztowe. Dotychczas znano tylko gołębie pocztowe, od dziś i bociany dobijać się mogą do tej nazwy. Oto, co o tem pisze jeden z właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich: „Znalazłem się zeszłego roku w posiadaniu dwóch młodych bocianów. Na wiosnę parka bociania osiadła na gnieździe tuż koło domu. Trzeba nieszczęścia, iż do majątku mego zawitali jacyś miejscy strzelcy, którzy zabili bocianicę siedzącą na gnieździe. Bocian wpadł w taką żałość, iż siedział osowiały po całych dniach, zupełnie nie troszcząc się o pisklęta. Maleństwa wrzeszczały straszliwie, wziąłem je tedy do domu, odkarmiłem mięsem i rybami. Oswoiły się bociany najzupełniej. Brałem je tedy po jednemu na przechadzkę i wypuszczałem z coraz to większej odległości. Powracały stale do stajni, gdzie miały siedlisko, a obliczyłem, iż milę przelatują w 3 minuty. W czasie mrozów kazałem je zamknąć w stajni. Na wiosnę rb. zacząłem znów używać tych ptaków na posłańców i zawsze sprawiały się jak najlepiej w tem niezwykłem dla bocianego rodu rzemiośle“.

— A to zuch kobieta! Na przedmieściu Szmulowiźnie pod Warszawą mieszka niejakiś Szymański, żyjący z utrzymania furmanek. Nocą zeszłej niedzieli nie było go w domu. Pozostała sama tylko żona, Karolina, a przy koniach pracował parobek. Wtem kobieta się budzi i słyszy jakiś dziwny ruch na podwórzu. Zmiarkowała, że coś niedobrego się dzieje. Odziewa się tedy pospiesznie i wychodzi na dwór. A tu złodzieje parę koni wyprowadzili i dosiadłszy ich już umykają. Szymańska wbiegła do stajni po parobka, a ten śpi jak zabity i dobudzić się go niesposób, bo pijany. Niedługo myśląc Szymańska złapała kija, wsiadła na konia i pędzi za złodziejami drogą do Raozymina. Galopowała widać dobrze, bo dogoniła złodziejów i jednego z nich tęgo kropnęła kijem przez łeb. Niewiadome, coby się dalej stało, bo niełatwo jednej kobiecie z dwoma chłopami walczyć. Ale na szczęście drogą jechały furmanki, złodzieje więc nie mieli śmiałości potykać się z kobietą. Zeskoczyli z koni i korzystając z ciemności nocnej drapnęli piechotą. Szymańska zaś w trzy konie wróciła do domu.

CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

Berlin, 3 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 121—140. Żyto mr. 112—117 Jęczmień mr. 92—175. Owies mr. 106—140 Groch mr. 110—190. Wyka 100 kilogr. mr. —.—. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,3 70-ta 31,7.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 29 grudnia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,32 —	3,66
Siano	„	„	6,40 —	3,60
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle nowe!	„	„	6,00 —	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0,90
Cielęcina	„	„	1,70 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	2,00
Jaj	kopa	„	6,00 —	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40 —	1,00
Węgorze	„	„	2,50 —	1,00
Sędacze	„	„	2,40 —	1,00
Szczupaki	„	„	1,80 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,70
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1,20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“**

i wiele innych gatunków, które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Grafestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadtbahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Strendalstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bauhofstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. Ecknik Schillingst
Fyrst & Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blumenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau Am der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blumenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wroblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki
likierów zdrowotnych i deserowych
B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse. **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 8|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr. 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32, A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 222.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 (Malkowski), w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 (Wieczorek). Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr. narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig. Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9. w lokalu p. Maleckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewsk, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Maleckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Kœpnickerstr. 68 u p. Maleckiego. Dir. p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Rzepczyński. Wallner-Theaterst. 17.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goście mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Pałacza przy Ranpachstr. 6. Goście mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem u p. Maleckiego, Köpnickerstr. 68. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Koło dramatyczne „Tow. Przemysłowców Polskich“ odbywa swe pos. w poniedziałki po 1 i 15 w lokalu p. Pałacza Raupachstr. 6. Reżyser Michał Gulcz, Brückenstr. 5-a.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gasiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedzielę o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndts Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedzielę po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwaśniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 6 wiecz. przy Köpnickerstr. 68 w lokalu pana Maleckiego. Przew. p. Płucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski, Wilmersdorferstr. 46. Goście mil widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula. Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chóralnych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone znanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

---

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restauracyę moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem
J. PALACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem
46) **A. WIECZOREK.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki** z **kaszy** i **kapusta**.

Z szacunkiem
19) *Józef Iwański.*

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względom, Szan. Rodaków ręcze za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem
S. Pluskota.

Szanownym Redakom zwracamy niniejszem uwagę na nasz

Pierwszy berliński zakład wypożyczania fartuchow, serwetek

oraz wielką pralnią i prasownią

Berlin W., Bayreutherstr. 13 Telefon VI. 3991.

Polecając się łaskawem względom Szan. Rodaków, ręczymy za skorą i rzetelną usługę. Ceny jak najniższe.

Z wysokim szacunkiem
Robakowski & Balcerowski

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen.. w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

Zielinski, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32 30 fen., oprawne 80 fen

Z teki Manoeluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję
z szacunkiem **F. Słożyński.**

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki **papierosów**, **tytuniu** i **tabaki**.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią

GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądzę każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemiecki, różnego rodzaju są do nabycia w ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Szanownym Rodakom oraz Towarzystwom polecam się do wykonywania wszelkiego rodzaju **muzyki,** pojedyńczo jako też z orkiestrą. Mianowicie na zabawy towarzyskie, teatra, uroczystości familijne i wesoła. Zarazem udzielam lekcyj na skrzypcach i dorosłym na trąbce w domu i po za domem, po cenach umiarkowanych Z szacunkiem

A. Jankowski.
Ackerstr. 8, podw. III.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązanki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☞ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukar. i Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Tatarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Młoda Polka

z lepszem wykształceniem, przyjmie miejsce w domu polskim do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty prosi nadsyłać do Administracji „Gazety Polskiej", Veteranenstr. 8.

Młodzi ludzie.

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marok zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 3. Berlin, środa dnia 9 cznia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

GAZETA POLSKA
z bepłatnym dodatkiem „LESZEK"
kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem
kwartalnie 1,25 mk.,
w Berlinie w ekspedycji i u ajentów z przyniesieniem do domu
kwartalnie 1,50 mr.
miesięcznie 50 fen.

ODEZWA.

W roku 1895 przypada smutna dla nas stuletnia rocznica trzeciego rozbioru Polski i wykreślenia jej z rzędu państw europejskich. Wiadomo wszystkim co było powodem tej klęski, co sprowadziło upadek i niewolę na naród, który przez tyle wieków był wzorem cnót i męstwa, który piersią swoją zasłaniał państwa zachodnie przed najazdami dzikich hord — były nim wybujała swoboda klas uprzywilejowanych, szerząca demoralizacja, buta rodząca zdradę i niezgoda prowadząca do przepaści.

Nie naszą rzeczą rozbierać głębiej, kto więcej zawinił, nie chcemy otwierać dawnych krwawych ran, owszem radzibyśmy ujrzeć naród nasz odrodzonym a choć wśród niewoli i po tylu bolesnych przejściach silnym i jednolitym — radzibyśmy ujrzeć w nim nie podzielone warstwy, ale jedno społeczeństwo polskie, jedną miłującą się rodzinę Polaków.

W przededniu więc wiekowego jubileuszu tego pamiętnego dla nas roku, zwracamy się do ogółu rówieśników naszych, do młodzieży — i do wszystkich szlachetnych współziomków, u których patrjotyzm nie jest interesem i nie służy za tarczę osłaniającą osobiste cele, u których serce jeszcze na odgłos imienia Ojczyzny potrafi szybciej uderzyć, którzy umieją jeszcze czuć ideały narodowe z pełnym pietyzmem, aby w roku 1895 oprócz wstrzymania się od wszelkich zabaw z tańcami, co wskazała opinja wyrażona na zgromadzeniu delegatów stowarzyszeń odbytem we Lwowie dnia 23 grudnia 1894 r., starali się wpływać na moralne i materjalne podniesienie ludu, zbliżyli się do niego — poznali i wzbudzili w nim ufność do sfer inteligentniejszych, spotęgowali miłość do rodzinnej ziemi, gdyż w tym właśnie ludzie leży nasza przyszłość.

Prócz tego powinniśmy starać się przez szczególną ofiarność na cele narodowe, przez dobrowolne opodatkowanie się i składki o rozwój Towarzystwa Szkoły ludowej, a nadewszystko krzątać się około tego, aby na kresach ziemi polskiej, narażonym na niemieckie zagony Szląska, w Cieszynie stanęło w tym roku gimnazjum polskie. Zdaje nam się, że przez oszczędzenie wydatków na bale i zbytkowne stroje, a obrócenie ich na cel tak wzniosły, dowiedziemy światu najlepiej naszej żywotności, dowiedziemy, że patrjotyzm nasz nie jest frazesem, że Polska chociaż rozdarta — nie umarła.

Do pracy! — oto nasze hasło — niechaj ten rok pokuty za grzechy ojców będzie rokiem rozpamiętywania naszych krzywd i okazanego w ciągu całego wieku bohaterstwa — rokiem wspomnienia poświęconego poległym w walce o niepodległość Leonidasom polskim i zawisłym na szubienicach straceńcom — niechach rok ten tęży w nas siłę ducha i będzie rokiem zbratania się prawdziwego wszystkich stanów, niechaj się stanie jednym wielkim dniem przebaczenia.

Do pracy! Ojczyzna nie wymaga dziś krwi, złamana broń wypadła nam z ręki, z nią jednak nie zginęła nasza siła, po przegranej na polu walki, pozostała nam jeszcze druga broń — praca! Mozolna ona, ciężka, ale zwycięstwo jej pewne. Zestrzelmy więc ku niej nasze usiłowania, podejmijmy ją z młodzieńczym zapałem, i lźmy żwawo naprzód z hasłem: Lud i Ojczyzna!

Rzucając tych kilka słów mamy nadzieję, że młodzież nasza pojmie godnie swoje stanowisko, że honor swój utrzyma na właściwej wyżynie, i że strzegąc się czynów, mogących na nią ściągnąć hańbę, pójdzie w kierunku jaki jej wskaże nie tylko serce, ale i rozum.

We Lwowie w grudniu 1894.

Młodzież polska.

Wiec polski
w Charlottenburgu.

Zapowiedziany na pierwsze święto „Bożego Narodzenia" wiec polsko-katolicki w Charlottenburgu zagaił p. Florkowski o godzinie kwadrans na 4-tą pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus." Zaśpiewano pieśń „Kto się w opiekę." P. Florkowski powitał zebranych serdecznemi słowy następnie wniósł okrzyk na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II. Przewodniczącym wieca został obrany p. Florkowski, który do pióra powołał p. Andrzejewskiego.

Prelegent, kupiec p. Jaworski, w dłuższej patrjotycznej mowie zachęcał gorąco do łączenia się w towarzystwa i popierania prywatnych szkół polskich. Zważywszy, że w Charlottenburgu zamieszkuje 6000 Polaków, a dwa tamtejsze towarzystwa (Tow. Polsko Braterskie i Tow. gimnastyczne „Sokół") liczą zaledwie razem 70 członków, każ-

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Idjotka.

Opowiadanie Guy de Maupassanta.

— Słuchajcie — rzekł pan Mateusz d'Andeaulieu, — bekasy przypominają mi bardzo smutną historję.

W czasie przechodu Prusaków, mieszkałem we własnym domu na przedmieściu X. Moją sąsiadką była pewna idjotka, która straciła rozum z powodu różnych nieszczęść.

Dawno, bo jeszcze w 25 roku życia utraciła ona naraz, w jednym miesiącu, ojca, męża i nowo narodzone dziecię.

Śmierć jak raz zagości do chaty, to zmiata jedną ofiarę po drugiej, byleby tylko drzwi poznała.

Biedna młoda kobieta, przybita nieszczęściem, położyła się do łóżka i majaczyła w gorączce przez sześć tygodni. Po przesileniu nastał u niej jakiś spokojny stan osłabienia, leżała nieruchomo, mało co jadła, i dziwnie zwracała oczyma. Za każdym razem, gdy ją chcieli podnieść, krzyczała jak gdyby ją bito. Ciągle leżała, a podnosili ją tylko wtedy, gdy trzeba ją było przebrać, lub pościel zmienić.

Stara sługa zostawała przy niej, żeby podać jej od czasu do czasu jadło lub napój. Co się działo w jej biednym umyśle? Niewiadomo. Ona nawet i mówić już nie umiała. Czy myślała o niebożczykach? Czy tylko majaczyła o nich, bez żadnych jasnych wspomnień?

Piętnaście lat leżała milcząca i prawie martwa.

Wybuchła wojna, a w pierwszych dniach grudnia Prusacy wpadli do naszej dzielnicy. Przypominam to sobie, jak gdyby się działo wczoraj. Od trzaskającego mrozu, aż kamienie pękały, a słaby z powodu dokuczliwej podagry, rozparłem się w fotelu i przez okno patrzałem, jak oni maszerowali.

Defilowali bez życia, wszyscy jak jedno ciało, jak figurki na nitce. Potem oficerowie rozmieszczali żołnierzy po domach. Ja dostałem ich szesnastu. Sąsiadka idjotka dostała dwunastu szeregowców i oficera, starego weterana — dzikiego i dziwaka.

Pierwsze dni przeszły spokojnie. Oficerowi powiedzieli, że pani chora. Jemu wydawało się to jakoś dziwnem. Ale wkrótce zaczęła go gniewać ta kobieta, której zresztą nigdy nie widział. Mówiono mu, że już od piętnastu lat nie opuszcza łóżka. On temu nie wierzył, myśląc, że ona nie wstaje z łóżka tylko z zawziętości ku Prusakom, nie chcąc ich widzieć, z nimi mówić i się stykać.

Zarządał, aby go przyjęła. Wpuścili go do pokoju, gdzie leżała chora. Odezwał się łamaną francuzczyzną:

— Proszę was dobrodziejko, podnieść się z łóżka, żeby was można było widzieć.

Ona zawróciła na niego bezmyślne oczy, i nie odpowiedziała mu.

Wtedy on mówił dalej, tonem grubiańskim:

— Ja nie ścierpię takich fochów! Jak się nie podniesiecie dobrowolnie, to ja znajdę na was sposób, że będziecie musieli przejść się sami....

Ona ani się nie poruszyła, leżąc nieruchomo, jakgdyby go nie widziała. Pienił się ze złości, uważając to milczenie na objaw największej pogardy. W końcu dodał z groźbą.

— Jak nie wstaniecie jutro, to...

Potem wyszedł.

Nazajutrz stara służąca, chciała swoją panią przebrać, ale idjotka wrzeszczała i nie dawała się podnieść. Oficer przyszedł nad ranem. Służąca na kolanach zaczęła błagać:

— Ona się nie daje, panie! ona nie chce! Darujcie jej, ona taka nieszczęśliwa!..

Zakłopotany żołnierz, choć w gniewie, nie odważył się dać żołnierzom rozkazu ściągnięcia jej z łóżka. Ale nagle odwrócił się i wydał rozkaz po niemiecku.

Wkrótce wyszedł mały oddział wojska, niosąc materac, jak gdyby z rannym. Na tej pościeli leżała idjotka milcząca, obojętna na wszystko.

Jeden żołnierz niósł z tyłu tłumok z jej ubraniem.

Oficer zatarł ręce i rzekł:

— To wam poradzimy, kiedy nie chcecie iść na przechadzkę.

Pochód zdążał do lasku.

Za dwie godziny żołnierze wrócili sami. Idjotki potem nikt nie widział. Co się z nią stało? Dokąd ją zanieśli? Nikt tego nie wiedział. — Śnieg padał dniami i nocami i pokrył białym puchem równiny i lasy. Wilki wyły aż pod naszemi wrotami.

Nagle zniknięcie idjotki, często mi na myśl przychodziło. Udawałem się nawet do władz pruskich z zapytaniem, ale małoco mnie nie rozstrzelili.

Nastąpiła wiosna. Stan oblężenia trwał dalej. Dom mojej sąsiadki zamknięto, a ścieżki zarosły gęstą trawą.

Stara służąca idjotki umarła w zimie. Nikt się już nie zajmował jej przygodą... tylko ja jeden myślał o niej bezustannie.

Co oni zrobili z tą kobietą? Czy może oddali ją gdzie do szpitala i dla

dy przyznać musi, że idea łączności pomiędzy tamtejszemi rodakami jest b a r d z o m a ł o rozwinięta. Chlubnem jest, że do co dopiero założonej szkółki polskiej uczęszcza już 130 dzieci; nie powinni jednakowoż tworzyciele tejże na tem poprzestać, tylko pracować gorliwie dalej, ażeby liczba ich dosięgła kilkuset.

Zwołujemy wiece, czy one nam przynoszą jaką korzyść? tego nie wiemy. Nie powinniśmy mimo to nigdy poprzestać nawoływać zwątpiałych i rozbudzać w nich ducha narodowego. Jak ksiądz z ambony wciąż nawołuje grzesznika do poprawy, a gdy dziesięć lub sto kazań żadnego na grzeszniku skutku nie wywarło, to przy stu pierwszem może ruszy mu się sumienie i może się poprawi. Tak, takie napomnienia i my na obczyznie żyjący Polacy przynajmniej od czasu do czasu miewać powinniśmy, ażeby przypomnieć tym gnuśnym, że wyszli z pod strzechy rodzinnej Polakami, co nie dbają o narodowość i o religją — że źle czynią, że czynią krzywdę narodowi polskiemu, że hańbią wiarę katolicką. A z czasem przyjdą oni do tego przekonania, że łącznością tylko stanimy silni, a skupiając się pod sztandar narodowy,—sztandar orła białego i pogoni — dokażemy, że „Polska jeszcze nie zginęła!"

Podnieśmy razem sztandar ten w górę,
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro nieżyje.

O, bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte pieśń zmartwywstania,
To tryumf pracy, sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludow zbratania.

Nie mniej zachęcał Szan. prelegent do popierania szkół polskich. Jak zagłębiły się słowa jego w serca zebranych świadczyły wymowne huczne oklaski i brawa.

Dr. Barański wspomniał kilkoma słowy o żałobie narodowej przypadającej w tym roku o „Dniu Polskim w Chicago", i o instytucji naukowej imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, zaznaczając, że instytucja ta wydalała wielu mężów poświęcenia, pracujących dla dobra ogółu.

O germanizatorach, socjalistach, żydach i magnatach jako wrogach polskiego ludu, wspomniał p. Hellwig, ganił ich postępowanie i proponował zebranym, ażeby z nimi nic nie mieli wspólnego. Powiedział mylnie, że dla tego przyszliśmy tu na obczyznę gdyż kraj nasz nie mógł nas wyżywić.

Ponieważ p. Hellwig w wielu punktach fałszywe światło na stosunki dzisiejsze zgromadzonym rzucił, zabrał głos p Jaworski i wykazał, że ziemia polska była i jest wstanie wyżywić wszystkich Polaków, gdyby obcy przybysze nas nie wyrugowali z ziemi przodków naszych, gdyż ziemia nasza płynie mlekiem i miodem, a nie Nordhäuserem. Także i inne punkta życiowe przez p. Hellwiga wyjaśnił p. Jarowski dokładnie.

Przemówili jeszcze pp. Terczewski, Klupś, Froelich i Kowalski, zachęcając również zgromadzonych do łączenia się w towarzystwa i popierania prywatnych szkół polskich

P. Florkowski podziękował Szan. mowcom za ich przemowy a zebranym za tak liczne stawienie się.

Zaśpiewano „Witaj Królowa", poczem zamknął p. Florkowski wiec o godzinie trzy kwandranse na 6-tą,

Inko.

---

tego nie można było o niej zasięgnąć wiadomości? Ciągle o tem myślałem, litując się w duchu nad nieznanym mi losem biednej nieszczęśliwej.

Gdy nastała jesień i bekasy w wielkich gromadach przelatywały, a podagra mię trochę popuściła, poszedłem i ja do lasu Ubiłem już cztery ptaki, gdy nowy zastrzelony wpadł do jamy pełnej gałęzi. Zachciało mi się zejść i podnieść moją zdobycz. Obok zastrzelonego ptaka leżała głowa kobieca. Sprawa idjotki przeleciała mi po głowie jak błyskawica po niebie. Pewno wielu tu zginęło w tych lasach w tym nieszczęśliwym roku.

Nie wiem dla czego, ale byłem pewny, pewny — powiadam wam, — że to była głowa nieszczęśliwej idjotki.

Położyli ją wtedy na materacu w tym zimnym, opuszczonym lesie, a ona wierna swojej idée fixe leżała, by umrzeć pod grubym i lekkim puchem sniegu, nie ruszając już ani rękami ani nogami.

Potem pożarły ją wilki.

A ptaki porobiły sobie gniazda z wełny wyciągniętej z jej pościeli.

Ja pochowałem te nieszczęsne kości. Wtedy poprosiłem Boga gorąco, żeby nasi synowie nigdy nie widzieli wojny.

Lwow, 12 sierpnia 93.

Tłom. Wiktor Chajes.

Przegląd polityczny.

— Degradacja kapitana Dreyfusa spowodowała radę ministerjalną do opracowania projektu do prawa, mającego być przedłożonym izbom, mocą którego możnaby deportować skazańców nie tylko do Nowej Kaledonji, ale także i do Guyany (Iles du Salut), z której ucieczka jest o wiele trudniejszą. Wnoszą ztąd, że rząd zamierza Dreyfusa wysłać do Guyany.

— Car Mikołaj nie przybędzie według „Berl N. Nachrichten" do Berlina przed upływem roku żałoby.

— Londyn. „Times" donosi z Pekinu, że cesarz japoński przyjął chińskiego pełnomocnika w audyencji pożegnalnej. Japonja odrzuciła propozycją zawieszenia broni. Ambasador amerykański jest przekonany, że pertraktacje pokojowe spełzną na niczem, ponieważ Japończycy zgodzą się na zawarcie pokoju dopiero wtedy, gdy zdobędą stolicę Chin.

Kronika literacka i artystyczna.

*** Nr. 1 „Przeglądu Poznańskiego" wyszedł i zawiera: Rok żałoby. — Polityka: Przegląd prasy polskiej pruskiego zaboru p. -ski. Przegląd prasy słowiańskiej p. K. Sprawy ekonomiczne. Praca kobiet i stowarzyszenia zawodowe II p. dr. Z. D. — Literatura i sztuka: Najnowsze dzieła Ibsena p. Nobody. Wizyta u Sienkiewicza p. Wierbiętę. Prywatne stosunki z muzą, p. Oezarego Jellentę. (Ciąg dalszy). — Szkoła i wychowanie: Oświata ludu, III. p. I. Moszczeńską. — Życie społeczne: Kronika krakowska p. K. Bartoszewicza. Listy z Niemiec p. Zen Por. — Wolne głosy: Na rocznicę p. Grono Wielkopolanek. — Feljeton: Na Wyłomie p. Sullę. Echa poznańskie p. Ortoka. — Kronika literacka. — Kronika powszechna. — Bibljografja. — Odpowiedzi Redakcji. — Składki. — Sprostowanie. — Odcinek: Ryngraf p. Marję Rodziewicz. (Ciąg dalszy). Dwa światy, p. I. P. Jakobsena.

Ruch w Towarzystwach.

* Przyszłe posiedzenie Związku Towarzystw wschodnich odbędzie się w czwartek dnia 10 b. m. o godzinie 9 wieczorem przy Holzmarktstr. 19 u p. Tomaszewskiego. Delegatów, jako i gości, interesujących się budową ołtarza św. Stanisława B. w kościele św. Piusa, upraszamy o liczne przybycie, albowiem na posiedzeniu tem zostanie przedstawiony wszystkim obecnym rysunek ołtarza. Zarząd.

—ꝏ—

* Na walne zebranie Tow. Polek, które się odbędzie w niedzielę 13 stycznia przy Niederwallstr. 11, szanownych członków jako i gości jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

—ꝏ—

* Dnia 12 stycznia, t. j. w przyszłą sobotę, urządza Tow. Polek Gwiazda zabawę przy Ackerstr. 144 u p. Wieczorka o godz. 8 wieczorem. O jak najliczniejszy udział Szan. Rodaków Berlina i okolicy uprasza uprzejmie Zarząd.

—ꝏ—

* **Weissensee.** Obchód poświęcenia Tow. Polek pod opieką św. Kunegundy z współudziałem Koła śpiewu „Mickiewicz" odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. przy Königs Chausse narożnik Lederstr. w lokalu „Zum Prälaten". Początek o godzinie 8 wieczorem. Szanownych Rodaków i Szanowne Rodaczki Berlina i okolicy upraszamy uprzejmie, aby nas swą obecnością na uroczystości tej zaszczycili.

W imieniu zarządu
Olejniczak, sekretarka.

—ꝏ—

* **Weissensee.** Pierwsze posiedzenie Kółka śpiewu „Mickiewicz" odbyło się w sobotę dnia 5 b. m. Na takowem został następujący zarząd obrany: przewodniczący i dyrygent p. M. Ligocki, sekretarz p. Józef Burchard, kasjer p. Kaźmierz Burchard, bibljotekarz p. Wł. Olejniczak.

Do Kółka przystępować mogą panowie i panie. Posiedzenia odbywają się w soboty po 1-szym każdego miesiąca, lekcje zaś co poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem przy Sedanstr. 57.

Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Wilhelm b.
Piątek: Hygin m. Teodozjusz.
Sobota: Arkadjusz m. Honorata p.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 8 stycznia 1895

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Utopili się.

W ubiegły piątek o godzinie 4 po południu zabawili się na lodzie 10-letni syn robotnika Nische i również w tym wieku syn robotnika Rohrbeck na stawie Türkenpfuhl w Stralau. Pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ich żywych wydobyć.

Okropne morderstwo.

Okropna tragedja wydarzyła się w ubiegły czwartek. Niejakaś Hoffmann zamordowała swoje 2 najmłodsze dzieci a następnie sama sobie życie odebrała. Dwoje starszych dzieci wysłała do ciotki. Mąż jej jest pijakiem i nie starał się o utrzymanie rodziny, przeciwnie bił żonę i żądał od niej pieniędzy. Rozpacz i nędza spowodowały ją do tego czynu.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Z statystyki** kościelnej w archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Arcybiskup ks. dr. Florjan Stablewski ur. 1841, prekonizowany na Arcybiskupa 14 grudnia 1891, biskup sufragan poznański ks. dr. Edward Likowski ur. 1836, biskupem mianowany 17 marcz 1887. Kapituła metropolitalna składa się z 10 członków, nadto jest w archidjecezji poznańskiej 4 kanoników honorowych. Seminarjum poznańskie liczy 83 alumnów.

Archidjecezja gnieźnieńska i poznańska liczy 42 dekanatów, 548 kościołów parafjalnych, 236 kościołów filjalnych i sukkursalnych, 126 kaplic publicznych, 104 altarjów, 668 duchownych, 115 kleryków i 1.190,285 wiernych. Na archidjecezją gnieźnieńską przypada 17 dekanatow, 208 kościołów parafjalnych, 32 kościołów filjalnych i sukkursalnych, 37 altarjów, 54 publicznych kaplic, 218 duchownych, 32 kleryków i 369,014 dusz. Archidjecezja poznańska, do której także należy dekanat wałecki, liczy 25 dekanatów, 340 kościołów parafjalnych, 204 filjalnych i sukkursalnych, 72 kaplic publicznych, 67 altarjów, 450 duchownych, 83 kleryków i 821,271 dusz. Kapituła tumska w Gnieźnie liczy 6 członków. Zmarło w roku ubiegłym w archidecezji gnieźnieńskiej 12 i archidecezji poznańskiej 8 duchownych.

W tym roku obchodzić będą 25 letni jubileusz kapłaństwa następujący księża: Święceni 12 marca 1870 r. przez ś. p. ks. biskupa Cybichowskiego: ks. Adolf Crajnert, proboszcz w Kołaczkowie; ks. Józef Hass, Proboszcz w Wysoce; ks. Bolesław Jastrzębski, proboszcz w Liszkowie; ks. Szymon Kruszka, proboszcz w Ostrowitem prymasowskiem; ks. Ignacy Ludwiczak, proboszcz w Niestronnie. II kurk. Święceni w sierpniu 1870 r.: ks. Teodor Bartsch, proboszcz w Wonieściu; ks. Benno Donnig, proboszcz w Chociszewie; ks. Jan Froehlich, proboszcz w Smieszkowie; ks. Jan Jana, proboszcz w Sławie; ks. Piotr Łabędzki, proboszcz w Tulcach; ks Witold Marchwiński, preboszcz w Trzemesznie; ks. Aleksander Maryński, obecnie we Lwowie.

Dziekanem poznańskim jest ks. kanonik Pędziński. Parafja katedralna w Poznaniu liczy 8594 dusz, parafja farna 11,400 dusz, parafja św. Wojciecha 14,000 dusz, parafja św. Marcina 22,100 dusz, parafja św. Jana 2889 dusz.

— **Zarząd** kolejowy przywrócił stacji „Dietrichsfeld" na torze kolei gnieźnieńsko-jarocińskiej dawną nazwę polską Chwalibogowo. Rozgniewało to bardzo grudziądzkiego kapelmistrza hecy antipolskiej „Geselligera", który nie może pojąć jak niemiecka władza może „polonizować" niemiecką nazwę miejscowości. W tym przypadku nie chodzi przecież wcale o polszczenie „niemieckiej" nazwy dany miejscowości, ale o przywrócenie dawnej polskiej nazwy. W interasie prawidłowej komunikacji należałoby przywrocić wszystkie dawne polskie nazwy miejscowości i raz położyć koniec obecnemu zamięszaniu.

— **„Spółka** rolników parcelacyjna" (Wrocławska ul. 17) nabyła przed kilku dniami folwark p. Hansa Hecka w Puszczykowku pomiędzy Poznaniem a Mosiną tuż nad Wartą, ktora jednakowoż tam nie wylewa, bo rola leży wysoko. Ponieważ rzeka Warta będzie regulowaną, dla tego dobra sposobność dla robotników, którzy mając nie wielki kapitalik nabyć mogą parcele nad rzeką przy której na kilka lat zatrudnienie mieć będą a z zarobku parcelki rok rocznie wypłacą. Niechaj każdy robotnik, który ma parę talarow i zamiłowanie do roli, zawczasu zamówi sobie odpowiednią parcelę u wspomnianej Spółki.

ZE SWIATA.

— **Foix.** W wsi Orlu (kanton Axe des Thermes) zasypała lawina śnieżna 4 domy i 12 stodół, przyczem 15 ludzi znalazło śmierć, a 8 poniosło niebezpieczne rany. Zginęła też wielka liczba bydła.

— **Algier.** Zawieje śnieżne wyrządziły w całym Algierze wielkie szkody.

ROZMAITOSCI.

— 500-letni jubileusz... kart. Po wielu jubilatach żywych, jakich czciliśmy w ostatnich czasach, przypada obecnie kolej na nieżywe wprawd-

...e, ale ożywcze... karty. Amatoro... sportu karciánego zapominać nie ...owinni, że w roku bieżącym przypada ...05 letni jubileusz tych miłych dla oka ...arków, dostarczających tyle wrażeń we dnie i... w nocy. Pierwsza talja kart została zbudowana w r. 1390. O ...niu i miesiącu, w którym po raz pierwszy te pożyteczne narzędzia światło ...ujrzały, historja, niestety, wcale nie wspomina. Za to nazwisko ich wynalazcy kroniki dawne przekazały potomstwu. Jacques Gregonnaire jest to nazwisko, którego nie powinniśmy zapominać nigdy, nawet gdy wpadamy bez dwóch na siedm bez atu. Mąż to zasługi wielkiej: on pierwszy karty wymyślił i stworzył. Pierwszym graczem w karty był król francuzki Karol VI. słaby na umyśle.

Dworacy prześcigali się w wynajdywaniu różnych sposobów zabawiania króla idjoty, lecz nic go wyrwać z apatji nie mogło. Dopiero Gregonnaire za pomocą kart potrafił nieco biedaka rozerwać. Przez długie lata później karty nie miały innego przeznaczenia nad to, jakie im nadał Gregonnaire: rozrywać słabych na umyśle. Pierwsza talja kart z r. 1390 przechowuje się dotąd w paryzkiej bibljotece publicznej. Kolorów karty zawsze posiadały cztery, figur zaś tylko trzy: król, dama i walet. Kiedy do aeropagu tego dołączono jeszcze i asa, historja nas nie informuje. Powiadają za to kroniki z końca XIV wieku, że w zasadzie gór karcianych, leży... „idea bitwy“; wojsko składało się z czterech oddziałów (kolorów), z których każdy posiadał po ośmiu żołnierzy: od dwójki do dziewiątki włącznie. As był chorągwią każdego oddziału. Co się tyczy dziesiątki, to przyszli historycy kart mają przed sobą obszerne i wdzięczne w tym względzie pole do badań, gdyż o niej całkiem kroniki nie wspominają. Jak dawno dyska pomiędzy dziewiątką a waletem stanęła, pozostaje dotąd tajemnicą. Król, dama i walet obdarzane były często imionami historycznemi — różnemi w różnych czasach i krajach.

Najbardziej upowszechnił się w XV i XVI wieku epitet, nadany damie karowej; nazywano ją „Agniszką Sorel“, imieniem słynnej z piękności faworyty króla Karola VII. Nazwiska wynalazców różnych gier karcianych, mniej lub więcej dających emocji, zatraciły się gdzieś bezpowrotnie. A szkoda! uczcilibyśmy teraz w 505-tą rocznicę wynalezienia kart, pamięć tych dobroczyńców ludzkości, którzy dla rozrywania słabych wymyślili tak pożyteczne i miłe zobawki, jak n. p. sztosik, baczek, lancuś i t. p. Historji kart poświęcone są dwa dzieła specjalne. Jedno z nich „Etudes historiques sur les cartes à jouer“, wyszło w Paryżu z pod pióra Aebère'a w roku 1842; drugie p. t. „Tracts and speculations onthe origin and history of the playingerade“ wydał Chattot w Londynie w roku 1848.

OD REDAKCJI.

Szan. Tow. Kat. Robotników Polskich w Schönebergu. Ponieważ Komitet Stowarzyszeń polskich na Berlin i okolicę uchwalił, że w tym roku, jako roku ogólnej żałoby narodowej, towarzystwa tutejsze wstrzymać się mają od urządzania hucznych zabaw, jak balów maskowych, nadsyłane nam ogłoszenia o takich balach uwzględniać nie będziemy.

OD EKSPEDYCJI.

— Panu Beczkiewicz. „Posłaniec Katolicki“ wychodzi w Bochum w Westfalji. Najlepiej zapisać go na poczcie.

CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

Berlin, 7 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 122—141. Zyto mr. 113—117 Jęczmień mr. 92—175. Owies mr. 106—140 Groch mr. 110—190. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,4 70 ta 31,7.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 4 stycznia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,32	—	3,82
Siano	„	„	6,00	—	3,70
Groch	„	„	40,00	—	20,00
Groch biały	„	„	50,00	—	20,00
Soczewica	„	„	70,00	—	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	6,00	—	4,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	—	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60	—	0,90
Cielęcina	„	„	1,70	—	0,90
Skopowina	„	„	1,50	—	0,90
Masło	„	„	2,80	—	2,00
Jaj	kopa	„	6,00	—	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40	—	1,00
Węgorze	„	„	2,80	—	1,00
Sędacze	„	„	2,40	—	1,00
Szczupaki	„	„	1,80	—	1,00
Okonie	„	„	1,60	—	0,70
Liny	„	„	2,49	—	1,20
Leszcze	„	„	1,30	—	0,80
Raki	kopa		10,00	—	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej od powiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“**

i wiele innych gatunków, ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Weiderstrasse 3.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Strasse-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst & Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wròblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“
Ganowicz & Wlekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczowa nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka.** Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty,** Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider,** Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig,** Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, Przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 8odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Akkerstr. 144 [Wieczorek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9. w lokalu p. Małeckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. Kutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewski, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w srody po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Maleckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Kœpnickerstr. 68 u p. Małeckiego. Dir. p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Rzepczyński, Wallner-Theaterst. 17.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem u p. Małeckiego, Köpnickerstr. 68. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół w lokalu p. Wieczorka, Ackerstr. 144. Zarząd.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebusorstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 6 wiecz. przy Köpnickerstr. 68 w lokalu pana Małeckiego. Przew. p. Plucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokoł“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zas we wtorki pr. od pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 43. Goscie mil widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 153.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr, 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w sobotę po 1-szym każdego miesiąca, lekcje w poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do 9 przy Sedanstr. 57. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missier. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chóralnych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone zia nemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

---

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem

J. PA.ACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

190 *Józef Iwański.*

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Szanownym Redakom zwracamy niniejszem uwagę na nasz

Pierwszy berliński zakład wypożyczania fartuchow, serwetek

oraz wielką pralnią i prasownią

Berlin W., Bayreutherstr. 13 Telefon VI. 3991

Polecając się łaskawem względom Szan. Rodaków, ręczymy za skorą i rzetelną usługę. Ceny jak najniższe, a dla restauratorów i zakładów znacznie zniżone.

Z wysokim szacunkiem

Robakowski & Balcerowski.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labiennsa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8. 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8. 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12. 80 f.

Zielinski, G., Kirgiz, powieć poetyczna. 32. 30 fen., oprawne 80 fen.

Z teki Mamelnka. Ułożył Kulik z nad Wisły. Ziemiałkowski. 8. 1 m.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owocow i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie.

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanyc i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, ... i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią

GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądze każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemiecki, różnego rodzaju są do nabycia

w ekspedycji „Gazety Polskiej"

Veteranenstr. 8.

Szanownym Rodakom oraz Towarzystwom polecam się do wykonywania wszelkiego rodzaju **muzyki,** pojedyńczo jako też z orkiestrą. Mianowicie na zabawy towarzyskie, teatra, uroczystości familijne i wesoła. Zarazem udzielam lekcyj na skrzypcach i dorosłym na trąbce w domu i po za domem, po cenach umiarkowanych. Z szacunkiem

A. Jankowski,
Ackerstr. 8, podw. III.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązanki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☞ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w lusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Młoda Polka

z lepszem wykształceniem, przyjmie miejsce w domu polskim do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty prosi nadsyłać do Administracji „Gazety Polskiej", Veteranenstr. 8.

Młodzi ludzie,

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 4. Berlin, sobota dnia 12 stycznia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

GAZETA POLSKA
z bepłatnym dodatkiem „LESZEK"
kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem
kwartalnie 1,25 mk.,
w Berlinie w ekspedycji i u ajentów z przyniesieniem do domu
kwartalnie 1,50 mr.
miesięcznie 50 fen.

Działalność
naszych towarzystw.

I.

Zaprzeczyć się nie da, iż w teraźniejszem położeniu naszego narodu, towarzystwa nasze szczególnie ważną mają rolę.

Pozbawieni samoistności politycznej, możemy jedynie w towarzystwach używać choć trochę tego prawa, jakiem jest ludzkie prawo przyrodzone rządzenia się samym sobą.

Towarzystwa nasze w ogóle są dziś zatem — mniejwięcej — odbiciem działań i wartości naszego społeczeństwa; każde zaś poszczególne towarzystwo, jest takiemże odbiciem działania i wartości tego grona osób, które je składa.

W obec takich pewników, godzi sie nam — czytelnikom „Gazety" — zastanowić po końcu ubiegłego roku, nad działalnością naszych towarzystw, zwłaszcza narodowych, istniejących na obczyznie, a przedewszystkiem w Berlinie i okolicach tego miasta; te bowiem towarzystwa najlepiej znamy i najbliżej nas dotyczą.

Będzie to pewnem uzupełnieniem „Rachunku sumienia narodowego", który przedstawiliśmy sobie w ostatnim numerze „Gazety" z roku zeszłego.

Znaczna część pomienionych towarzystw nadaje sobie wybitnie religijny charakter. Nie wynika to jednak zazwyczaj z prawdziwej, głębokiej religijności ich członków. Pochodzi to głównie ztąd, że członkowie ci są wstanie czuć i rozumieć — chociaż często tylko powierzchownie — praktyki religijne, a nie umieją czuć i rozumieć należycie swoich spraw społecznych i narodowych. Jest to oczywiście wynikiem tego ich wychowania, jakie w kraju odebrali. Tam czuwano nad ich stroną religijną; dawali tam też oni na modły uchownych, oraz na sprawianie kościelnych chorągwi i innych potrzeb, ale nie byli nauczeni czuć, rozważać i rozumieć dotyczących ich spraw społecznych i narodowych. Znajdując się na obczyznie, uważają się za Polaków, ponieważ są ludźmi polskiego macierzystego języka, a myśli i uczucia polskie dopiero się u nich rozwijają, o ile są przychylne po temu okoliczności.

W wielu towarzystwach z wybitnie religijnym charakterem, pozaprowadzano rozmaite praktyki kongregacyj wyłącznie religijnych. Gdy jednak towarzystwa te bezwarunkowo są ś w i e c k i e, więc używanie w nich takich praktyk jest niestosowne i bardzo dziwacznie się przedsfawia, a co gorsze bywa nawet wprost p r o f a n a c j ą r e l i g j i.

Ta profanacja naszej religji, dzieje się przedewszystkiem przy samych posiedzeniach tych towarzystw.

Tu zaznaczyć wypada, w jaki sposób — niby to religijny — odbywają się takie posiedzenia

Oto w lokalu knajpiarskim zasiedli członkowie pewnego towarzystwa. Ten i ów pali cygaro lub papierosa. Przed zebranymi stoją szklanki z piwem lub inne napitki. Napitek stoi także i przed osobami składającymi prezydjum. Przed tymi — obok napitku — stoi krzyż z wizerunkiem Chrystusa Pana, i zwykle obraz, bądźto Matki Boskiej, bądźteż innej świętej osoby. Przy świętościach religijnych palą się świece i stoją zazwyczaj bukiety. Jednem słowem towarzystwo robi sobie ołtarzyk — w knajpie, przy napitku i paleniu. Przy takim zaimprowizowanym niewłaściwie w knajpie ołtarzyku, a przy właściwym tej napitku i dymie tytuniowym, bywają czytane święte ewangelje i śpiewane pobożne pieśni kościelne.

Jest to wierny obraz rzeczywistosci, a ta rzeczywistość, bolesna dla szanujących prawdziwie religję, ponieważ bezsprzecznie sromotną profanacją religji się staje.

Nader szczególnie się też przedstawia, że przy pomienionych ołtarzykach powzięte bywają takie uchwały, jak np. urządzania zabaw z tańcami, nawet w czasie przez nasz kościół katolicki zakazanym, lub i balów maskowych. Prawda, iż uchwala się przy tych ołtarzykach i zakupywanie mszy świętych i sprawianie chorągwi kościelnych. Po posiedzeniu, ale nieraz członkowie, mający się za najreligijniejszych, przy podstawie rozebranego ołtarzyka lub u szynkwasu obok, bawią się często zbyt wesoło napitkiem aż do końca nocy. Tego rodzaju zabawy zdarzają się — Bogu dzięki — tylko w niektórych towarzystwach.

Sprzeczność i zamęt pojęć, a ztąd złe w towarzystwach, o których mowa, powstaje w znacznej części z niepotrzebnego mieszania spraw ściśle religijnokościelnych ze świeckimi. Dzieje się to jednak bynajmniej nie skutkiem jakiej złej woli u stowarzyszonych, lecz wprost z braku dobrego rozumienia, co jest właściwem zadaniem tych towarzystw. Błądzących więc w ich kierownictwie nie można potępiać. Należy więc nam — w prawdziwie przyjacielski sposób — wskazywać sobie właściwe drogi, do poznania których odpowiednie zastanowienie się prowadzi.

To zastanowienie się uskutecznimy w drugiej części słów niniejszych.

(Dokończenie nastąpi).

Z TYGODNIA.

Dnia 6 stycznia miałem przyjemność wziąść udział w zabawie, urządzonej przez Towarzystwo Polek pod

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

PRZYJACIEL.

W jednym z jwiększych powiatowych miast Wielkopolski, w zimny grudniowy wieczór zebrało się we winiarni p. Trawińskiego, kilkunastu pierwszorzędnych obywateli miasta i okolicy.

Nie zbyt częstymi byli oni tu gośćmi, bo każdy z nich, jako dobry Polak i Katolik, a zatem i dbały ojciec rodziny, cały dzień a często i wieczór, przepędzał w pilnej pracy.

Dziś jednak był dzień wyjątkowy; najpierw była to niedziela, a potem Towarzystwo Przemysłowe urządzało teatr amatorski na korzyść Towarzystwa Swiętego Wincentego a Paulo, które niedawno założone, potrzebowało pieniężnego zasiłku. Dla całego więc miasta dzień był podwójnie uroczysty.

Z okolicy zjechało się kilku dzierżawców, urzędników gospodarczych, leśników itd. A że przedstawienie rozpoczynało się o siódmej, a tu dopiero zmierzch zapadł, więc zebrali się wszyscy w winiarni, aby później razem wyruszyć do teatru; mieszczanie znowu, spodziewając się spotkać znajomych ze wsi, podążyli do pana Trawińskiego, i w taki to sposób duży pokój zapełnił się po brzegi.

Rozmowa toczy się żywo i wesoło; choć każdy narzeka na złe czasy a chwali dawne minione lata.

— Już to panowie, nie zaprzeczycie mi, — wołał kupiec towarów łokciowych — że czasy nastały okropne; przed laty, kiedy mój sp. ojciec założył handel w Poznaniu, w lat kilka dorobił się znacznego majątku. Ja od lat trzydziestu pracuję i nic nie mam; ale bo też dawniej na palcach można było kupców policzyć, nawet w wielkim Poznaniu; dziś jest tam na każdej ulicy więcej handli, niż dawniej w całem mieście.

— Tak, tak panowie, — potakiwał właściciel browaru, jeden z najmajętniejszych obywateli miasta — na każdem polu konkurencją, bankructwo grozi nam wszystkim; już to komu najlepiej to wam panowie — zwrócił się do rólników — wam wszystko daje ziemia, nie wiele potrzebujecie kupować, a dużo macie do sprzedania, i to artykułów, na które nigdy kupców nie brak.

— Co też to pan mówisz — odparł jeden z dzierżawców — toć cały świat wie o tem, że już najgorzej biednemu rólnikowi; niech przyjdzie jeden rok nieurodzajny, zaraza na inwentarz, to jeźli nie masz kapitałów, jesteś bracie zupełnie zrujnowany.

— I nie będzie lepiej na świecie, dopóki się ludzie nie poprawią — ozwał się z namaszczeniem siwy staruszek, kapitalista, pan Grzegorzewski, kochany i szanowany w całem mieście dla wielkiej zacności charakteru. Jedno mu tylko można było zarzucić, że co nie było starem, w najgorszem widział świetle. — Za moich czasów — prawił dalej — była bojaźń Boża i miłość bliźniego, to też Bog błogosławił wszystkim. Dziś każdy myśli o sobie, o drugiego nie dba; samolubstwo, egoizm, interesowność, miłość własna opanowały wszystkich, więc cóż chcecie, musi być źle.

Tu podniosło się kilka głosów na raz; starsi potakiwali Grzegorzewskiemu, młodzi bronili teraźniejszego pokolenia, dowodząc, że zawsze byli, są i będą dobrzy i źli, poświęcający się dla drugich i sobki czyli egoiści.

— Co do poświęcenia, to już to o nie najtrudniej w tych waszych zachwalanych czasach — zaczął znowu stary kapitalista, — tóż to dziś i o przyjaciela trudno; gdy starzy moi przyjaciele pomarli, nie mam już żadnego.

— Ej, co też to znowu dobrodziej mówi — zawołał jeden z młodych obywateli, — toć nietylko całe miasto, ale okolica szanują i kochają pana, jak ojca.

— Ta ta ta, gadaj zdrów, kochają, szanują; ja jednak wiem, że teraz przyjaźń, czcze słowo.

W tej chwili w otwartych drzwiach ukazał się, w towarzystwie ogromnego psa, przystojny mężczyzna lat średnich, o otwartym i poczciwym wyrazie twarzy, ubrany starannie i dostatnio. Był to nadleśny w dobrach księcia Cz., pan Stefan Rudnicki.

Posłyszał on snać ostatnie słowa pana Grzegorzewskiego, bo zbliżywszy się do staruszka i powitawszy go z uszanowaniem, rzekł z usmiechem:

— Czy mnie uszy mylą? Toż to p n dobrodziej bodajnie w przyjaźń nie wierzy!

— W przyjaźń wierzę, że była, ale teraz... nie ciągnij mnie lepiej za język.

Tymczasem nowoprzybyły witał wszystkich z kolei; i snać lubionym był bardzo, bo ręce wyciągały się do niego na wiścigi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

opieką św. Józefa. Celem uroczystości było poświęcenie chorągwi towarzystwa.

Przewodnicząca, p. Dworkowska, zagaiła uroczystość i w kilku serdecznych, a niewyszukanych słowach zaznaczyła cel stowarzyszenia, cel szlachetny i wysoki: wychowywanie dzieci na wiernych Polsce obywateli i obywatelki, utrzymanie ducha narodowego w matkach, aby się miłość kraju w dalsze przechowywała pokolenia. —

Następnie zaprosiła przewodnicząca obecnych gości i przedstawicieli rozmaitych towarzystw, aby własnoręcznem przybiciem gwoździa do drzewca chorągwi zaznaczyli, że solidaryzują się z celami Towarzystwa. Przytem wypowiedziano kilka krótkich mówek. W pierwszej p. B. położył nacisk na wagę, jaką uroczystość dzisiejsza posiada w dziejach Towarzystwa. Po ukończonej ceremonji przybicia chorągwi do drzewca, chorągwie obecnych towarzystw (św. Kaźmierza, Gwiazdy, Wandy, Wulkan pod białym Orłem) powitały świeżo wzniesiony sztandar.

Po odśpiewaniu kilku pieśni patrjotycznych przez Kółko śpiewackie, wygłoszono deklamacje w duchu narodowym. Następnie p. R. wypowiedział dłuższą mowę. Treścią jej i celem było uświadomienie obowiązków narodowych, oparte na podstawie rozważenia przeszłości i teraźniejszości naszego narodu. — „Należy kochać Ojczyznę i rozumnie“ — było myślą przewodnią tej mowy. Faktami z dziejów Polski poparł p. R. twierdzenie, że na uczuciu nam nigdy nie zbywało, na rozwadze i rozumnem działaniu — zawsze. Ztąd wniosek — aby starać się poprawić z wady, którą się nasz charakter odznacza. Praca nad sobą, praca nad stłumieniem wad społecznych powinna być podjętą szczególniej w roku bieżącym, jako w roku żałoby.

Po przemowie p. R. i po kilku deklamacjach zebranie zostało obdarzone miłą niespodzianką: na improwizowanej scenie odegrano obraz z życia naszego ludu. Następnie ukazał się żywy obraz, przedstawiający świetną chwilę z dziejów Polski, gdy poselstwo cesarza Leopolda błaga króla Jana III o pomoc przeciw Turkom. Na tem skończyła się ta pięknie ułożona i w poważnym charakterze utrzymana uroczystość. Po północy nastąpiły tańce. Ochoczo bawiono się kilka godzin.

Rakowski.

Teatr amatorski.

W ubiegłą niedzielę 6 bm. odbyło się przedstawienie amatorskie staraniem Tow. Piekarzy polskich. Odegrano dwie krotochwile jednoaktowe „Zaklęty dom“ i „Tajemnica starego miasta“. O godzinie 6 zaczęła się, dość szczupła salka, powoli zapełniać. Pierwsza sztuczka „Zaklęty dom“ odegraną została w ogólności dobrze. Nadmienić przedewszystkiem wypada Maćka, lokaja dr. Smarowicza, który odegrał swoją rolę znakomicie, natomiast Helenie, narzeczonej Ostrołęckiego, brakowało zapału i werwy.

Druga sztuczka „Tajemnica starego miasta“ przedstawiła się o wiele lepiej. Pan Bołowski, majster piekarski, nie będąc nigdy w trzeźwym stanie, charakteryzował nadzwyczaj dobrze małomiejskiego majsterka. Żona jego, Katarzyna, młoda ładna kobietka, poszła za niego, nie z miłości, lecz z majątku, i myślała, pomimo, że był nieładny, czyli jak to mówią ogólnie brzydki, iż lepszego nie ma na świecie. W domu Bułowskich znajdujemy jeszcze czeladnika Józefa i Basię, siostrzenicę Buławskiego. Pomimo, że oboje się pokochali ani się śniło Bułowskiemu wydać Basię za Józefka, i dopiero wypadek i usługa, którą uczynił Józefek Bułowskiemu, doprowadziły do ożenku. Jedna z najcharakterystyczniejszych ról była rola Walka, wychowańca Buławskiego, która z artyzmem została odegraną. Liczne oklaski były nagrodą za dobrą grę amatorów.

Rażącym było, iż jedna z mych sąsiadek podczas śpiewu p. Bułowskiego również śpiewała, przez co dużo traciło przedstawienie; sądzę, iż w przyszłości tego zaniecha. Po przedstawieniu odbyła się zabawa z tańcami.

F...ski.

Przegląd polityczny.

— Źle się dzieje na świecie. Coraz wieksze podatki, coraz większa bieda. W najbliższym czasie zostanie parlamentowi przedłożony projekt o pomnożenie marynarki i to dość znacznie. W tej myśli wyraził się cesarz do posłów konserwatywnych, którzy we wtorek byli u niego. Czy parlament na to zezwoli, jest inne pytanie. W parlamencie toczą się obecnie obrady nad projektem prawa przeciw partjom przewrotu, jaki koniec wezmą nie wiadomo.

We Francji wciąż jeszcze umysły są wzburzone przeciw Dreyfusowi, zdrajcy stanu, pomimo że został już skazany na dożywotnie osadzenie na jedną z wysp. Również ciekawi każdego, jaki koniec weźmie wyprawa madagaskarska. Jak donoszą telegramy z Port Louis pod dniem 10 bm. Francuzi zburzyli port Farainot. Hawasi uciekli w głąb kraju.

W Grecji panuje okropna bieda. Rząd nie może dać sobie rady. Niezawodnie w krótkim czasie przyjdzie do upadku teraźniejszego ministerjum.

Wojna w Chinach jeszcze nie ukończona. Chińczycy na sam widok nieprzyjaciela już uciekają, który śmiało naprzód postępuje.

— Hr. Szuwałów opuszcza dnia 19 b. m. z całą rodziną Berlin i udaje się do Warszawy, aby objąć urząd jenerał-gubernatora.

— W sobotę wieczorem skonfiskowano znów na mocy wyroku sądowego „organ wszystkich rewolucjonistów“ „Sozialist“, z powodu bluźnierstwa.

Ruch w Towarzystwach.

* Koło śpiewackie Polskie zmieniło swój lokal posiedzeń; dawniej Köpnickerstr. u p. Małeckiego, teraz Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek 15 stycznia b. m. w lokalu p. Palacza. O liczny udział członków prosi Zarząd.

—∞—

* Tow. Kat. Polskich Robotników urządza w niedzielę dnia 13 b. m. o 5 po południu zebranie przy Frankfurter-Allee 85 w lokalu Schirmer. Na porządku dziennym wykład akademika p. Rakowskiego O Monomji społecznej, na co się Rodaków w tej części mieszkających zaprasza uprzejmie.

Zarząd.

—∞—

* Podajemy niniejszem do wiadomości, że walne zebranie Tow. Dziewica Polska odbędzie się w niedzielę 13 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Małeckiego przy Köpnickerstr. 68. O liczne zebranie członków uprasza

Zarząd.

—∞—

* Dnia 12 stycznia, t. j. w przyszłą sobotę, urządza Tow. Polek Gwiazda zabawę przy Ackerstr. 144 u p. Wieczorka o godz. 8 wieczorem. O jak najliczniejszy udział Szan. Rodaków Berlina i okolicy uprasza uprzejmie

Zarząd.

—∞—

* **Rixdorf.** Tow. Kat Robotników Polskich odbędzie swoją 3cią rocznicę w sobotę 9 lutego w lokalu p. Klemke, Bergstr. 120. Prosimy Szan. Rodaków o łaskawą pamięć. Zarząd.

—∞—

* **Kalkberge Rüdersdorf.** Tow. Robotników Polskich w Kalkberge-Rüdersdorf odbędzie w niedzielę 13 stycznia swoje zwyczajne posiedzenie. Zapraszamy wszystkich członków o pokwitowanie miesięcznych składek z starego roku. Na porządku dziennym sprawozdanie z rozchodu i dochodu ubiegłego roku. Wszystkich członków i gości zapraszamy.

Zarząd.

KALENDARZ.

Niedziela: Weronika p. Hilary b.
Poniedziałek: Feliks m.
Wtorek: Paweł I pust.
Środa: Marcel p.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 11 stycznia 1895

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Sprostowanie.

W relacji z wieca w Charlottenburgu zakradły się omyłki, które niniejszem prostujemy. I tak: na drugiej stronnicy w pierwszym łamie w wierszu 37 z góry należy czytać zamiast nieżyje — niczyje; w wierszu 52 zamiast wydalała — wydała; w drugim łamie na tejże stronnicy w wierszu 5 z góry zamiast życiowe — rzucone; w wierszu 7 zamiast Jarowski — Jaworski; w wierszu 8 zamiast Przemówili — Przemawiali.

Święcenie niedzieli.

Od 1 kwietnia ma być zaprowadzone święcenie niedziel także w industrji.

Łabędzie.

Na Sprewie i Haweli znajduje się około 1200 łabędzi, które przez zimę muszą być żywione.

Lód.

Jezioro Müggel jest już pokryte 3 calową powłoką lodową. W przyszłą niedzielę będzie oddane już do użytku publiczności.

Ministrowie

oświecenia i spraw wewnętrznych wydali wspólne rozporządzenie do prezesów naczelnych, w którem zezwalają im na zaprowadzenie powszechnej rewizji mięsa (nie tylko wieprzowego, jak dotychczas), aby zapobiedz chorobom powstającym ze spożywania mięsa niezdrowego. Cena mięsa nie ma się przez to podnieść, jak dowodzi prowincja heska, gdzie powszechna rewizja mięsa istnieje ku zadowoleniu ludności już od r. 1892.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Ze** strachu przed sądem odebrała sobie życie w Rogoźnie 62 letnia pani Nietsche w ten sposób, że skoczyła do studni. Nieszczęśliwa samobójczyni miała dnia następnego stawać przed sądem ławniczym w Rogoźnie.

— **Komisja** kolonizacyjna nabyła na subhaście dobra rycerskie Goniczki, w powiecie wrzesińskim, należące dotąd do pana Józefa Chłapowskiego. Goniczki mają 384 hektarów obszaru.

— **Komisja** jeneralna w Bydgoszczy, której zakres działalności rozciąga się na W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie i Wschodnie i Pomorze, ma zostać według „Ostd. Presse“ podzieloną na dwie dyrekcje. Nowa dyrekcja utworzoną zostanie dla Prus Wschodnich i Zachodnich z siedzibą w Królewcu.

— **Właściwe** cele Spółki H. T. K. objaśnia polakożerczy „Kujawischer Bote“ w następujących słowach:

„Związek ku szerzeniu niemczyzny wziął sobie między innemi za zadanie popierać niemiecką szkołę. Kto stosunki wiejskie zna, ten wie, że szkołę ludową zwiedzają w 2/3 dzieci robotników, które po wyjściu ze szkoły same na siebie pracować muszą, a — przy teraźniejszym braku robotnika — natychmiast wszędzie znajdują miejsce.

Otóż na niemieckiego posiedziciela spada obowiązek, aby z podrastającą młodzieżą, chociażby takowa i polską, była, tylko po niemiecku mówił, aby zdobycze językowe niemieckie z niezmiernym trudem w szkole zdobyte, nie poszły na marne, lecz aby się zakorzeniły i jeszcze bardziej rozszerzyły. W tym punkcie atoli bardzo wiele błędów się popełnia. Niemiec woli dziwnym sposobem rozmawiać ze swą czeladzią raczej po polsku, niż po niemiecku, lubo mu wymowa trudność sprawia; cieszy się gdy dzieci jego rozumieją po polsku, ma także wzgląd na swego polskiego sąsiada i obawia się niekiedy, że jego rozkazy w języku niemieckim wydane, mogłyby być mylnie rozumiane. Wielka lękliwość, czy sobkostwo, za wiele względu i fałszywe wątpliwości niszczą przeto w krótkim czasie pracę nauczyciela i oddają polskości wielkie zasługi. W przeciwieństwie do tego daje nam właściciel Polak, który twardo stoi przy swojej mowie ojczystej, lepszy ze siebie przykład. Żąda konsekwentnie od swej czeladzi niemieckiej, jeżeli takową ma, aby używała jego ojczystego języka, pomny przysłowia: „Czyj chleb jesz, tego piosnkę musisz nucić.“ Ponieważ jak wiadomo do nowego Towarzystwa przystąpiła większa liczba posiedzicieli wielkich majątków ziemskich i zresztą spodziewać się godzi, że ilość członków wzrastać będzie każdego dnia, to życzyćoy należało, aby wszyscy członkowie nad rozszerzeniem i ukrzepieniem niemieckiego języka pracowali. Drogę im wskazano, szkoła ludowa doznałaby potem wielkiego poparcia.

Z Królestwa i Litwy.

— **Z Warszawy** donoszą, że w całem Królestwie polskiem spadły ogromne śniegi. Koleje żelazne są po większej części wstrzymane. Drogi publiczne są tak zasypane, że nie można na nich jechać.

ZE SWIATA.

— **Poszukuje się żony?** Mikado życzy sobie mieć synową z Europy. Postępy wojskowe, jakie Japonja zrobiła z pomocą Europejczyków, prawdopodobnie dały zachętę i do takiego projektu matrymonialnego. Na dworze w Tokio, gdzie wszystko urządzone jest na sposob europejski, myślą, zdaje się, na serjo o tem, by następcę tronu ożenić z księżniczką „rasy europejskiej“. Poselstwa japońskie w stolicach starego świata otrzymały w tym względzie szczegółowe instrukcje. W ostateczności, gdyby nie można było znaleźć księżniczki krwi, Mikado poprzestać gotów na pannie ze starego arystokratycznego domu, a gdyby i ta kombinacja się nie udała, wówczas postanowiono wyszukać bogatą dziedziczkę amerykańską. Syn cesarza japońskiego, młody Haron, co znaczy dosłownie „pora wiosenna“, liczy obecnie lat 17. Ojciec chce go ożenić w dwudziestym roku.

— **Bojanna.** Panuje tu ogromna śnieżyca; związek telegraficzny z Madrytem zerwany.

— **Rio de Janeiro.** Wskutek eksplozji na jednym z parowców zatonęło 120 osób.

— **Londyn.** Wskutek załamania się lodu na jeziorze w Blackburn wpadło w wodę 60 osób, głównie dzieci. Wyratowano wszystkich prócz jednej kobiety. — W Szkocji ruch kolejowy telegraficzny został przerwany całkiem wskutek zawiei śnieżnych.

ROZMAITOSCI.

—* Ważny dla towarzystw wyrok najwyższego sądu pruskiego. Na ostatniem posiedzeniu — tak piszą gazety berlińskie — wydał kamergerycht bardzo ważny wyrok dla towarzystw, dotyczący konsensu na sprzedawanie napojów, cygar itp. w gronie towarzystwa.

Towarzystwo berlińskie „Erholung“ urządziło zabawę, którą kierował prezes tego tow., kupiec Weiss. Polecił on woźnemu towarzystwa, Kołaczkowi, aby się postarał o dostateczny zapas napojow i cygar, które w czasie zabawy miał sprzedawać uczestnikom zabawy. Ponieważ tylko członkowie towarzystwa i wprowadzeni przez nich goście mieli kupować i zażywać te towary, przeto Weiss był tego przekonania, że na tę sprzedaż nie potrzeba ani konsensu, ani pozwolenia policyjnego.

Władza podatkowa, która się o tej sprzedaży dowiedziała, innego była zdania, twierdząc, że w tym wypadku konsens był potrzebny, przeto oddano tę sprawę król. prokuratorji, a ta podzielając zdanie władzy pobórczej, wytoczyła proces Weissowi i Kołaczkowi o wyszynk, na który nie było konsensu i pozwolenia, a nadto o zapłacenie procederowego za ten wyszynk.

Weiss został oskarżony o namówienie do tej sprzedaży, a Kołaczek o sprzedawanie tych towarów, obaj atoli mieli zapłacić procederowe i karę. Sąd ławniczy, przed który się ta sprawa w pierwszej dostała instancji, uwolnił oskarżonych od winy i kary, dowodząc w motywach wyroku, że towarzystwa zamknięte mogą zupełnie swobodnie działać w tym względzie, że więc sprzedawanie tych towarów w gronie towarzystwa nie jest karygodnem.

Od tego wyroku odwołał się król. prokurator do drugiej instancji, t. j. do izby karnej, która zniosła wyrok poprzedni i obwinionych skazała podług wniosku król. prokuratorji, wywodząc, że towarzystwa podobnie jak osoba prywatna potrzebują na wyszynk i sprzedaż cygar pozwolenia policyjnego i patentu procederowego.

Zasądzeni Weiss i Kołaczek, nie kontentując się tym wyrokiem, przedłożyli sprawę kamergerychtowi, a ten uwolnił ich od winy i kary, przechylając się do wywodów wyroku ławniczego, stanowiąc, że towarzystwa zamknięte mogą w swych lokalach sprzedawać swym członkom towary, nie potrzebując na to ani pozwolenia policyjnego, ani patentu procederowego, czyli konsensu, o które się postarać musi ten, kto publiczną urządza sprzedaż towarów.

Ten tak dla towarzystw ważny wyrok, zapadł w tych dniach, a więc w grudniu 1894.

—* Pożyczył jeden drugiemu 2500 marek i powiedział przytem: Oddasz mi, kiedy będziesz chciał. Dłużnik lata całe nie oddawał i zawsze się tem zastawiał, co mu wierzyciel powiedział. Sprzykrzyło się to nakoniec wierzycielowi i zaskarżył go, a sąd rozstrzygnął, jako po upływie 7 lat musi dłużnik pieniądze oddać.

—* Egipcjanie nie mogą narzekać na brak świąt. Tegoroczny kalendarz okazuje, że mają 52 niedziele, 52 sabbaty żydowskie i 52 muzułmańskie „gummah“. Mają cztery dni „Nowego Roku“, — nowego stylu, starego stylu, żydowski i muzułmański; dwa Boże Narodzenia — starego i nowego stylu; mają turecki i żydowski post „karnawał“ itp. — z wszystkiem 173 dni z 365.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 10 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120—142. Żyto mr. 113—117 Jęczmień mr. 92—175. Owies mr. 106—140 Groch mr. 110—190. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,7 70 ta 32.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 8 stycznia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kllo	od	4,50 —	3,82
Siano	„	„	6,20 —	3,90
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle |nowe|	„	„	7,00 —	4,00
Wołowina od ćwiątki	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1.30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0,90
Cielęcina	„	„	1.70 —	0,90
Skopowina	„	„	1.50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	2,00
Jaj	kopa	„	6,00 —	2.60
Karpie	1 kilo	„	2.40 —	1,00
Węgorze	„	„	2.80 —	1,00
Sędacze	„	„	2.40 —	1,00
Szczupaki	„	„	1,80 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,70
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1.20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej od powiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. |rożnik Schillingst
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 8odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 [Wieczorek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w Lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9. w lokalu p. Małeckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewski, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w srody po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Maleckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Rzepczyński, Wallner-Theaterst. 17.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem u p. Małeckiego, Köpnickerstr. 68. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół w lokalu p. Wieczorka, Ackerstr. 144. Zarząd.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 6 wiecz. przy Köpnickerstr. 68 w lokalu pana Małeckiego. Przew. p. Plucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Cwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 46. Goscie mil widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa osiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w sobotę po 1-szym każdego miesiąca, lekcje w poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do 9 przy Sedanstr. 57. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone znanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

---

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem
J. PALACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem
46) **A. WIECZOREK.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34
narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem
191 *Józef Iwański.*

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58
narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem
S. Pluskota.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ" po cenach następujących:

5	ark.	listow.	pap.	i	5	kopert	w tece	10	fen.,	z przes.	13 fen.
10	„	„	„		10	„	„	20	„	„	25 „
25	„	„	„		25	„	„	40	„	„	50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen.. w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Górecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

Zielinski, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32 30 fen., oprawne 80 fen

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki **papierosów, tytuniu i tabaki.**

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.
narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.
drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TANCE.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądzę każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

Szanownym Rodakom oraz Towarzystwom polecam się do wykonywania wszelkiego rodzaju **muzyki,** pojedyńczo jako też z orkiestrą. Mianowicie na zabawy towarzyskie, teatra, uroczystości familijne i wesoła. Zarazem udzielam lekcyj na skrzypcach i dorosłym na trąbce w domu i po za domem, po cenach umiarkowanych Z szacunkiem

A. Jankowski,
Ackerstr. 8, podw. III.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki. różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☞ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i poleca przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imit. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Kawaler |41

31 rok liczący, krawiec, zdolny rzemieślnik, pracujący na własną rękę, poszukuje towarzyszki życia. Panny Polki i dobre katoliczki z cokolwiek majątkiem i ile możności krawcowe, raczą swe oferty z fotografją nadesłać do ekspedycji Gazety Polskiej pod literą B. 50.

Młoda Polka

z lepszem wykształceniem, przyjmie miejsce w domu polskim do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty prosi nadsyłać do Administracji „Gazety Polskiej", Veteranenstr. 8.

Młodzi ludzie,

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 5. Berlin, środa dnia 16 stycznia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

GAZETA POLSKA
z bepłatnym dodatkiem „LESZEK"
kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem
kwartalnie 1,25 mk.,
w Berlinie w ekspedycji i u ajentów z przyniesieniem do domu
kwartalnie 1,50 mr.
miesięcznie 50 fen.

W stuletnią rocznicę.

Sto lat niewoli, sto lat kajdan, sto lat szamotania się nadludzkiego z tyraństwem, cały szereg upustów krwi serdecznej, świętej i ofiarnej, morze łez wylanych i tysiące sił najlepszych, unicestwionych dla społeczeństwa przez gwałtowne przeniesienie ich w niemożliwe warunki bytu, w lody sybirskie i ciężkie stosunki emigracyjne, wreszcie łańcuch drobniejszych lub większych usiłowań tak szlachetnych jednostek, jak i ciał zbiorowych zapewnienia jaśniejszej przyszłości ojczyźnie przez wzmocnienie jej soków żywotnych — oto mniej więcej tło obrazu, losy społeczeństwa polskiego w okresie ostatniego stulecia przedstawiającego.

Nic dziwnego, że dzisiaj w 100-letnią rocznicę strasznego dziejowego kataklizmu, przeszedł przez patrjotyczne społeczeństwo polskie prąd, niby iskra elektryczna, streszczający się w haśle: „Żałoba narodowa!" Hasło to brzmiało już w powietrzu nie raz, nie dwa i nie trzy. Po każdem większem wstrząśnieniu narodowem, gdzie kraj opłakiwał tysiące ofiar w młodzieży i mężach, przywdziewaliśmy żałobę i kir leżał na miastach i siołach polskich. Działo się to jednak bez nawoływań dzienników, bez przymusu, nawet moralnego, niemal bez agitacji.

Nazwała też nas Europa „Wielkim Narodem w żałobie", a jak, po wypadkach 27 lutego wyglądała wonczas Warszawa, znajdujemy opis tego wierny w dziele Berga, pisarza, którego o stronniczość dla żywiołu polskiego chyba pomawiać nie można*).

Jak obchodzono żałobę narodową w całym kraju, pamięć tego wszak świeża i starsze pokolenie czynnym było jej świadkiem.

Tak też było po r. 1831, kiedy to powstał malujący dosadnie nastrój społeczeństwa naszego, prześliczny wiersz Gaszyńskiego: „Czarna sukienka", tak i w latach 1846 i 1848, po słynnej rzezi galicyjskiej i epoce rewolucyjnej, po której zapełniły się ojcami naszymi więzienia Kufsteinu i Ołomuńca.

Jednakowoż i w tych epokach, gdzie żałobę powszechną wywołały świeże wypadki i zapach mordu i pożogi unosił się jeszcze w powietrzu, nie brakło gorliwych apostołów szału i zabawy. Wszak podczas żywej sekcji, odbywającej się podczas smutnej pamięci sejmu grodzieńskiego na ciele Rzeczypospolitej, magnackie domy wykręcały menuetowe piruety i biły lansierowe pokłony, topiąc w szampańskiem głos odzywający się jeszcze sumienia narodowego. Wszak, podczas najszlachetniejszych wysiłków konfederackich ratowania rozszarpywanej Ojczyzny, Warszawa z królem na czele tonęła w rozpuście. W roku 1847, pod pokrywką zabaw dla dzieci urządzono we Lwowie huczne bale**), a w r. 1853 nie brakło też przykładów, że wyłamywano się z pod obowiązku ogólnej żałoby narodowej.

Dzisiaj, w stuletnią rocznicę morderstwa politycznego na Ojczyźnie naszej dokonanego, pewnie że oddawać się zabawie i weselu nie czas. Raczej garnąć się do kupy, wzmacniać podstawowe siły narodowe, uczyć się i uczyć drugich pracy rzetelnej i mozolnej, i rozmyślać, jakiemi drogami dążyć nam należy do odrodzenia się zupełnego i osiągnięcia tego celu, który każdemu Polakowi, jeżeli czuje się prawym synem Ojczyzny, powinien leżeć na sercu.

Usprawiedliwiamy pomiędzy stanowisko pism, które stanęły po stronie tej części społeczeństwa, która twierdzi, iż narodowi żyjącemu, rozwijającemu się i składającemu ustawicznie dowody sił żywotnych, nie przystoi szata żałobna, ale o tyle, o ile stanowisko ich jest wynikiem obawy klęsk ekonomicznych, na jakie ewentualnie byłoby narażone nasze kupiectwo i przemysł zastanowieniem tego ruchu zwyczajnego, dającego im podnietę, ruch i życie. Kto się chce bawić, niech mu tych złudnych chwil szczęścia nie truje wisząca nad nami zmora żałobna. Przyjdzie czas, iż się ocknie i zapyta swego sumienia, czy pora to na zabawę stosowna a dawszy sobie odpowiedź zedwojoną energją weźmie się do znoszenia cegieł na gmach narodowy. Dla niezdających sobie żadnej sprawy z położenia, w jakiem się znajdujemy, przytoczyć należy nas epujący ustęp z listów Tadeusza Racławickiego do „Dzien. Poz.:"

„Mróz po kościach przechodzi; czujemy, że jest bardzo źle, daleko gorzej, niż było w r. 1864, 66, 68, 70, 81, 83, i w następnych latach do r. 1890 — ale wiemy, że wypadnie skrwawioną stopą dotykać jeszcze różnych, głębszych i okropniejszych szczebli, zanim o ostateczną zapamiętały wróg pokusi się zagładę...

...Widmo rozpaczy zawisło nad społeczeństwem. I cóż z nami będzie? — Czyż zagłada, zapowiedziana przez rząd rosyjski bratniemu narodowi ma się naprawdę urzeczywistnić? Czyż opinja europejska ze spokojem i obojętnością przyglądać się dalej będzie temu strasznemu obrazowi okrucieństwa i dzi

*) Z pod zaboru rosyjskiego. Poznań, 1893.

**) Z epoki tej zachował się ulotny wierszyk, który krążył po Lwowie w licznych odpisach:

„Kto wyprawia kinderbale
Na których tańczą drągale
I dzieci, które mają dzieci,
Temu kamień w szybkę leci
A gdy to nie pomoże,
Leci kamień w łeb — nieboże".

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

2]

PRZYJACIEL.

(Ciąg dalszy).

Gdy ostatnią z nich uścisnął, rzekł z przekonaniem:

— I dziś można znaleźć przyjaciela; źle by to było bardzo, gdyby dzisiejsze pokolenie pozbawione być miało jednego z najszlachetniejszych uczuć, zdobiących ludzi.

— Mój drogi panie Stefanie — odrzekł pan Grzegorzewski — twierdzić bez dowodu dużo można....

— Raczyłbyś pan dobrodziej posłuchać dowodu na to, że i w naszych czasach przyjaźń, to nie czcze słowo? — zapytał Rudnicki, zrzuciwszy futro i siadając naprzeciw kapitalisty.

— A no, jeżeli możesz mi dowieść, żeś miał przyjaciela, albo sam nim byłeś, nie z nazwiska tylko, to nie tylko, że odstąpię od mego zdania, ale ci jeszcze podziękuję, żeś mi wrócił wiarę w ludzi.

— Ale opowiadanie moje będzie dość długie, czy nie nadużyję cierpliwości panów?

— Ach! panie Rudnicki, z największą przyjemnością słuchamy; tóż w opowiadaniu nie masz sobie równego! — zawołało kilkanaście głosów i w całym pokoju rozległ się szmer posuwanych krzeseł; wszyscy obecni skupili się w około pana Stefana.

II.

— Ale przedewszystkiem wypijmy na cześć przyjaźni — odezwał się pan Trawiński, nalewając gościom wina — bo przed rozpoczęciem opowiadania wypada panu Rudnickiemu odwilżyć gardło.

Pan Stefan z uśmiechem zadosyć uczynił wezwaniu, choć nie był zwolennikiem odwilżania gardła, a poprawiwszy się na krześle, zaczął swoją opowieść:

— Urodziłem się w Olszowie w leśniczówce, którą po dziś dzień zamieszkuję, bo jak wiadomo panom, ś. p. ojciec mój był, tak samo jak ja dziś, nadleśnym w ogromnych dobrach księcia Cz. Ponieważ byłem jedynakiem u moich rodziców, pieścili mnie i kochali bardzo, co jednak nie przeszkadzało, chować Stefanka po Bożemu i karcić, gdy na to zasłużył.

Przy rodzicach moich mieszkał, jak tylko pamięcią zasięgnę, brat mej matki, człowiek już nie młody, bo dwadzieścia lat starszy od niej. Słabowity on był i bardzo zawsze smutny, a oprócz mną i nauką, nie zajmował się niczem więcej, cały świat jakby dla niego nie istniał. W młodych latach był profesorem, przy którymś ze sławnych uniwersytetów, aż doznawszy jakiegoś wielkiego zmartwienia, porzucił miasto, świetne stanowisko, stósunki, przyjaciół, a wróciwszy do Wielkopolski z małym mająteczkiem osiadł przy moich rodzicach w głuchych borach.

Jakie było to zmartwienie, które dotknęło wuja Konstantego, nie dowiedziałem się nigdy; tyle tylko wydobyłem z matki mojej, że wuj szczęście całego życia i to wszystko, co opuścił, poświęcił dla przyjaciela młodości, którego portret chował, nigdy go nie pokazując nikomu; raz tylko w nagrodę, nie pomnę już za co, jako dowód najwyższego swego zadowolenia ze mnie, pokazał mi wuj ów portret, mówiąc, że to jego skarb największy i jedyny, pozostały z wszystkiego, co ukochał w życiu. Portret przedstawiał młodzieńca, tak pięknego, jakiego nigdy, ani przedtem ani potem, nie widziałem w życiu; a obok niego młodziutkie, piękne dziewczątko, siedząc na trawie, bawiło się kwiatami. Dziś się domyślam, że ta mała odegrała niemałą rolę w życiu wuja Konstantego, który portret przyjaciela i jego towarzyszki kazał sobie włożyć do trumny, co też dobra moja matka, kochająca i szanująca brata niezmiernie, bez wahania uczyniła.

Ten to wuj poczciwy, był moim pierwszym nauczycielem i wychowawcą; ojciec zajęty sprawami urzędu, a matka domem i gospodarstwem, nie mogli zająć się mną, tak jak pragnęli, natomiast wuj cały swój czas poświęcił mnie i nauce. Ja też kochałem go serdecznie i nigdy niczem nie bawiłem się tak, jak rozmową z wujuchnem, (tak go pieszczotliwie nazwałem) ale, bo czegoż on mnie nie uczył i o czem nie opowiadał! A zawsze, nakłaniając mnie do czynów szlachetnych, na tem mianowicie pracował, aby zabić we mnie sobkostwo (egoizm), samolubstwo i miłość własną; a poświęcenie się dla drugich z zupełnem zapomnieniem siebie, nauczył mnie uważać za wielką i piękną cnotę.

— Pamiętaj chłopcze — mawiał bardzo często, — że miłość bliźniego jest najpiękniejszem z uczuć serca ludzkiego, a kto znalazł przyjaciela i sam nim został, jest najszczęśliwszym z ludzi, bo posiadł skarb. Ale i o tem nie zapominaj, — dodawał — że dla przyjaciela życie nawet oddać trzeba, tylko duszy nie wolno poświęcać przyjacielowi, bo ta należy wyłącznie do Boga.

Karmiony bezustannie takiemi za-

Львівська Бібліотека
АН УРСР

kości? Jeśli tępienie polonizmu i znęcanie się nad bezbronnymi dłużej potrwa, to chyba nam rozpacz krańcowa zacznie dyktować program działania — głód i nędza nie znają prawa... A wówczas dziać się mogą rzeczy, które i okrutnemu zwycięzcy nie będą na rękę"...

Kto ma ochotę tańczyć — niech tańczy. („Myśl").

Przegląd polityczny.

— Parlament obradował przez trzy dni nad wnioskiem przeciw partjom przewrotu, i w końcu cały projekt został przekazany komisji 28. — W parlamencie wogóle idzie wszystko żółwim krokiem. Pomimo, że parlament dotychczas jeszcze nie uchwalił środków na pokrycie kosztów powstałych z powiększenia wojska, pokutuje pogłoska o powiększeniu marynarki. Bismarckowskie „Berliner Neueste Nachrichten" żądają powiększenia marynarki o 10 do 15 krzyżowców. Czy parlament na to się zgodzi wątpimy bardzo. Jeżeli się atoli nie zgodzi, to zostanie natenczas prawdopodobnie rozwiązany.

Najnowsze telegramy z Paryża donoszą, iż ministerjum Dupuy upadło. — Anarchiści paryscy dotychczas się jeszcze nie uspokoili. Przedwczoraj w nocy eksplodowała bomba na Rue Monceau. Popękało kilka szyb i latarnia uliczna została zniszczoną. Ofiar w ludziach nie było.

Niemieckie gazety krytykują ostro Anglją, ponieważ uwięziła sułtana Witu, Fumo Omaris i skonfiskowała jego majątek. Jak to się gazety niemieckie litują nad narodem afrykańskim, i żądają zwrócenia mu dawniejszych praw. Czy też biedaczki pomyślały przy tej sposobności o Polakach, którym również przyznano różne prawa traktatem wiedeńskim, a czy są dotrzymane? U obcego widzą źdźbło w oku, a u siebie nie widzą belki. Bądźcie sprawiedliwi wobec narodów wam poddanych a potem żądajcie sprawiedliwości dla innych.

Cóż mówić o państwach wielkich, jeżeli nawet w takiej małej Serbji nie ma spokoju. Jak donoszą z Białogrodu do gazety kolońskiej odkryto sprzysiężenie wrogie królowi. Dotychczas podobno uwięziono 20 radykałów.

— Do półurzędowej „Politische Correspondenz" piszą z Petersburga co następuje: „Podług wiadomości, nadchodzących z Warszawy, ostatni reskrypt cara Mikołaja II do feldmarszałka Hurki wywołał w sferach Królestwa Polskiego, oczekujących złagodnienia systemu, stosowanego względem Polaków, wielkie rozczarowanie. Wrażenie to spowodował przedewszystkiem następujący ustęp reskryptu: „Dzięki pańskiemu kierownictwu, stanowczości i bezstronnej sumienności w spełnianiu obowiązków i zaspakajaniu miejscowych potrzeb, osiągnięte zostały, bez uciekania się do nadzwyczajnych środków, poważne rezultaty pod względem umocnienia nierozerwalnego zjednoczenia kraju ze wspólną wielką ojczyzną." W politycznych sferach petersburskich zaznaczają jednak, że niekorzystne to wrażenie, wywołane przez reskrypt, uważać należy za przedwczesne, oraz, że trzymać się wypada tłomaczenia, jakiego doznała nominacja hrabiego Szuwałowa na jenerał gubernatora warszawskiego".

---

sadami, już jako mały chłopiec postanowiłem sobie, być takim przyjacielem, jak mój wuj, który „dla przyjaźni poświęcił szczęście swojego życia" jak mawiała matka; a nawet, w dziecinnem pojmowaniu tego, co mi opowiadano, pragnąłem przewyższyć go i zamiast jednego, mieć kilku przyjaciół; abym: najpierw mógł poświęcić więcej i kilkakrotnie oddawać szczęście mojego życia; a potem, abym sam kilkakrotnie posiadłszy skarb najszacowniejszy, kilkakrotnie mógł być najszczęśliwszym z ludzi; tu już anim się spostrzegł, że nie innych, lecz siebie samego miałem na względzie.

Tymczasem mijał rok za rokiem; z małego Stefanka wyrosłem na Stefana, a gdy skończyłem lat trzynaście, mój zacny nauczyciel, zasłabłszy silniej na zdrowiu, po tygodniu choroby, pożegnał nas na zawsze. W ostatniej godzinie swego życia błogosławiając mnie wyszeptał niknącym głosem:

— Stefanie, bądź zawsze cnotliwym; umiej zapomnieć o sobie dla drugich... bo tylko w ten sposób można osiągnąć prawdziwe szczęście... Kto kocha Boga i bliźniego, ten jest rzeczywiście cnotliwym; kochaj więc Boga i swoich braci.... — To były ostatnie słowa, które wuj do mnie powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika literacka i artystyczna.

*** Nr. 30 „Przeglądu Poznańskiego wyszedł i zawiera:

Bankructwo hasei we wolnej konkurencji p. H. F Polityka: Przegląd prasy polskiej pruskiego zaboru p. -ski. — Przegląd prasy słowiańskiej p. K. Sprawy ekonomiczne. Praca kobiet i stowarzyszenia zawodowe p. dr. Z. D. (Dokończenie.) Literatura i sztuka: Najnowsze dzieło Ibsena p. Nobody. (Ciąg dalszy.) — Psychologja powodzenia p. dr. E. A. — W. Podkuwiński (Wspomnienie pośmiertne) p. K. C. — Prywatne stosunki z muzą p. Czarnego Jellentę. (Ciąg dalszy.) Życie społeczne: Kronika krakowska p. K. Bartoszewicza. — Z Szlązka polskiego p. Chim. Feljeton: Na Wyłomie, przez Sullę. Kronika literacka. Kronika powszechna. Bibliografja. Odpowiedzi Redakcji. Sprostowanie. Odcinek: Ryngraf p. Marję Rodziewicz. (Dokończenie) Boża męka p. Jarogniewa. — Szczęśliwy p. Wincentego Rapackiego (syna.)

Ruch w Towarzystwach.

* Towarzystwo polsko-muzyczne „Lutnia" w Berlinie zaprasza ponownie Szan. Rodaków muzykalnych do przystąpienia, z nadmienieniem iż i początkującym w muzyce do dalszego kształcenia w Towarzystwie wymienionem sposobność się nadarza. Mając na myśli w krótkiem czasie urządzić występ koncertowy, zależy także Towarzystwu na jak największej liczbie członków, aby przyszły koncert przy możliwie pełnej obsadzie orkiestrowej wykonany mógł zostać. Kilkarazowe ogłoszenia nad spodziewanie mało działały, iż nawet się dziwić wypada, aby stolica Berlina taką tylko miała garstkę Polaków muzykalnych posiadać miała.

Próby odbywają się jak dotychczas co poniedziałek i piątek o godz. 8 i pół w lokalu pana Wieczorka Ackerstr. 144.

Zarząd.

—∞—

* Przyszłe posiedzenie Tow. Dziewica Polska odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 4 po południu w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarkstr. 19. O liczne i punktualne zebranie się członków prosi Zarząd.

—∞—

* Lekcje Koła śpiewaków Tow. przemysłowców polskich (dyrygent p. Rutkowski) co środę o godzinie 9 przy Kommandantenstr. 62 (Becker's Bierhallen) nadal odbywać się będą.

Tomaszewski, sekretarz.

—∞—

* Podaję niniejszem do wiadomości, iż z łona Tow. polsko-katolickiego pod opieką św. Kaźmierza w Moabicie zawiązało się Koło śpiewackie dla pielęgnowania i ćwiczenia się w śpiewie, którego dyrygentem jest p. Kentner. Lekcje odbywają się co czwartek wieczorem od godziny 9 w lokalu p. Pluskoty Birkenstr. 58 narożnik Lübeckerstrasse. Członkowie Tow. św. Kaźmierza mogą brać udział w lekcjach. Pierwszy występ nowego Koła odbędzie się na obchodzie 4 rocznicy Towarzystwa w sobotę 19 t. m. przy Thurmstr. narożnik Stromstr. (Arndt's Brauerei). Wielbiciele śpiewu i życzliwych naszemu Towarzystwu prosimy o poparcie.

F. Terczewski, sekretarz.

—∞—

* Tow. Piast urządza w sobotę 19 b. m. zabawę z tańcami przy Ackerstr. 144 u p. Wieczorka. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. O liczny udział prosi Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Antoni op.
Piątek: Kat. św. Piotra w Rzymie
Sobota: Henryk b.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 15 stycznia 1895.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

† **Sp. ks. radzca Edward Müller** zmarł 6 stycznie w Nysie. Nieboszczyk urodził się 15 listopada 1818, a 15 kwietnia 1843 został wyświęcony na kapłana. Niejaki czas był wikarym w Löwenbergu, później nauczycielem religji w Zeganiu. Następnie przysłano go do Berlina na wikarego. Tutaj oddał wielkie usługi sprawie kościoła katolickiego. Nie tylko w Berlinie działał, ale także w okolicy Berlina i dalej w Bradenburgji i na Pomorzu. Za jego staraniem powstało wiele misyjnych parafj katolickich w rożnych miejscach.

Szczególną opieką otaczał stan średni; założył liczne towarzystwa rzemieślników w Berlinie. Postarał się o zbudowanie domu; (przy Niederwallstr. 11) w którym związki katolickie posiedzenia odbywają.

Z komisji szkolnej.

Pierwsze w tym roku posiedzenie Komisji szkolnej odbędzie się w czwartek 24 stycznia punktualnie o 9 w lokalu p. Palacza Raupachstr. 6. Porządek obrad podany będzie w przyszłym tygodniu.

Posiedzenie zarządu komisji szkolnej odbędzie się w czwartek 17 tm. w lokalu p. Pluskoty o godzinie 8 wieczorem.

Tramwaj przeszkodą.

Jak tutejsze gazety donoszą, zrobił minister finansów zażalenie do dyrekcji kolei konnej, iż dzwonienie kolei przeszkadza mu w pracy. Dyrekcja wydała natychmiast rozporządzenie ażeby tramwaje, przejeżdżające obok ministerjum finansów, nie dzwoniły. Pan minister może teraz spokojnie dalej pracować.

Głośna

swego czasu sprawa fajerwerkierów szkoły berlińskiej, zdaje się, już być ukończoną. Trzynastu zostało odstawionych do fortecy szpandawskiej. Wyrok zostanie niezawodnie w tych dniach ogłoszony.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Na** śmierć skazał we wtorek sąd przysięgłych w Gnieźnie siodlarza Wita Trąpczyńskiego za morderstwo, piekarza Czesława Trąpczyńskiego za pomoc w spełnieniu zbrodni na 3 lata cuchthauzu, a gospodynią Rzeźnicką za zabójstwo dziecka na 6 lat cuchthauzu.

— **Wszelkiego** wspólnictwa z towarzystwem hecy antipolskiej H. T. K. wypierają się w „Wielkopolaninie" w listach nadesłanych do tegoż pisma w języku niemieckim następujący obywatele niemieccy z Gniezna: pp. B. Pestachowski, J. A. Paritz, właściciel składu żelaza, Henryk Manasse kupiec (oświadczający „pod przysięgą, że do spółki antypolskiej nie należy") i Ludwik Bry, właściciel handlu łokciowego. Nadto w „Postępie" oświadcza przedsiębiorca Feldhahn z Pobiedzisk, że nie należy do Towarzystwa hecy antipolskiej. Wszyscy wyżej wymienieni obywatele niemieccy wyraźnie w swych listach zaznaczają, że przynależenie do bractwa H. T. K. szkodziłoby ich interesom.

— **Pastor Hildt** z Inowrocławia otrzymał order czerwonego orła 4 klasy. Z nazwyskiem tego pastora łączą się smutne zmiany, jakie w szkole tamtejszej ludowej zaszły na niekorzyść języka polskiego.

— **Powiat** strzeliński zawiera 2 miasta, 72 gminy wiejskie, 75 dominiów i 31,127 mieszkańców; z tych jest 24,894 katolików, 5,673 protestantów i 470 żydów. Do narodowości polskiej zalicza się 24,487 osób, do niemieckiej 6483, do dwujęzykowych zapisało się 150. Żywioł niemiecki ma przewagę w 16 gminach.

— **Żnin.** Posłem został wybrany, Karol Sczaniecki 226 głosami kandydat niemiecki Davier otrzymał tylko 110 głosów.

— **Wszelkiego** wspólnictwa z hecą antipolską bractwa H. T. K. wypiera się w „Wielk polaninie" właściciel handlu łokciowego p. E. Fing z Gniezna.

— **Filja** Towarzystwa hecy antipolskiej, aranżowanej przez bractwo H. T. K. zawiązała się w Czarnkowie. Według patrona hecy antipolskiej, „Pos. Tagebl." przystąpiło do niej aż 200 członków.

— **Ze** Szląska, jak piszą wydalono Polaków i Czechów, poddanych austrjackich, między którymi Kimmelmann, porucznika rezerwy i oficjalistę z dobr Rothschilda Schillersdorf. Przyczyny tego wydalenia nie znane. Czynia się odpowiednie kroki, aby dekret tego wydalenia cofnąć.

— **Znin.** Towarzystwo robotników polskich założono w niedzielę w Zninie na sali p. Siuchnińskiego. Przystąpiło do nowego towarzystwa 120 członków. Zarząd składa się: z ks. Walczaka jako patrona, p. dr. Jączyńskiego jako wicepatrona, z prezesa Nowickiego, jego zastępcy p. Derecha, sekretarza p. Mełki, jego zastępcy p. Nowaka, bibljotekarzów pp. Sobolewskiego i Zielińskiego, kasjera p. Tokarskiego i ławników pp. Chelińskiego, Janiaka i Kurka.

Na zebranie nadszedł także list biskupa sufragana gnieźnieńskiego ks. Andrzejewicza, który jest zarazem proboszczem żnińskim. W liście tym pochwala ks. biskup zamiar założenia towarzystwa robotników polskich w Zninie, życzy Towarzystwu jak największego powodzenia i udzielił mu błogosławieństwa biskupiego. Nadto przysłał ks. biskup na cele Towarzystwa 50 mr.

ZE SWIATA.

— **Tangermünde.** Miasto nasze leży na lewym brzegu Elby. Przed 200 laty zostało zburzone i dziś jeszcze są ślady starych murów fortecznych i wież. Były tu kościoły katolickie przez katolików zbudowane, lecz później na luterskie zabrane. W kościele św. Szczepana widać jeszcze na ścianach stacje piękne; szkoda, że protestanci ten kościół mają. Mały kościół św. Elżbiety był składem soli, później węgla. My katoliccy Polacy i Niemcy założyliśmy tu towarzystwo i kupiliśmy ten kościołek z pomocą Przew. ks. dziekana z Stendalu. Teraz mamy przynajmniej kościół, który upiększamy, jak możemy. Brak nam jednak duchowej pociechy w ojczystej mowie. Za pośrednictwem jednak ks. dziekana przybył do nas Przew. ks Kapica z Berlina dnia 29 grudnia. Słuchał spowiedzi św. późno wieczorem a w niedzielę, 30 grudnia wygłosił piękne kazanie i odprawił mszą

św., a po południu nieszpory, poczem miał piękną przemowę, w ktorej głównie dziewczęta zachęcał, aby się w czystości chowały. Po nieszporach było zgromadzenie towarzystwa, na które czcigodny ksiądz też przybył. Ach, jak nam to miło było! Zaśpiewaliśmy kilka pieśni kościelnych i piosnek świeckich, ucieszyliśmy się wzajem. 31 grudnia odprawił Przew. ks. Kapica mszę św. a pożegnawszy nas odjechał o 9 godzinie. Bóg niech mu raczy zapłacić za opiekę nad nami obfitem błogosławieństwem, a niech go znowu jak najprędzej do nas sprowadzi.

-- **Liczba** lekarzy w państwie pruskiem wynosi 13,257, w Nadrenji 2021, w Berlinie 1834, w Prusach Wschodnich 542, w Poznańskiem 469, w Prusach Zachodnich 419. Aptek liczy cesarstwo 4971, a państwo pruskie 2756. Liczba lekarzy w stosunku do roku ubiegłego wzrosła a liczba aptek zmniejszyła się znacznie.

— **Budapeszt**. Córka malarza krajobrazów Karola Talasi odebrała sobie z niewiadomych powodów życie wystrzałem z rewolweru w samo serce.

— **70 tysięcy** marek skradli złodzieje z kasy sądowej w Fryburgu. To śmiałe opryszki!

ROZMAITOSCI.

—* Fatalna statystyka. Oto rezultaty straszliwego orkanu, który w wigilią Bożego Narodzenia szalał nad całą Europą zachodnią. W Hamburgu Łaba wystąpiła z brzegów i zrządziła bardzo poważne szkody. W hotelu Voitha kilkunastu ludzi omal nie padło ofiarą katastrofy. Szkody w zniszczonych towarach w porcie dochodzą do dwóch miljonów marek. Również znaczne są straty w Altonie. Pod Hamburgiem wody Łaby zerwały tamę i zalały okolicę na znacznym obszarze. W Cuxhaven mnóstwo okrętów postradało maszty, a nawet górne pokłady. Czterech sterników utonęło. W Londynie zginęło do 50 osób. Na dworcu kolejowym Caston runął dach szklanny i poranił kilkadziesięciu robotników. Przy ujściu Mersey zatonął jakiś okręt, nieznany dotychczas z nazwy. Cała załoga statku zatonęła. W Amsterdamie runęło 27 domów. Liczba zabitych i ranionych dochodzi tu do 200. Szkody materjalne dochodzą do 10 miljonów marek. Wyspa Harkes na Zuyderee cała stoi pod wodą. W Utrechcie runęło 9 domów. Ogółem ostatni ten orkan pozbawił życia w Niemczech, Holandji i Anglji do stu ludzi, zrządził zaś strat do 100 miljonów marek.

— 800 rocznica pierwszej wyprawy krzyżowej, ogłoszonej przez sławnego Piotra Pustelnika, przypada, jak wiemy, w tym roku. Otóż miasto Clermont Ferrand, gdzie papież Urban błogosławił zastępy na bój z Saracezami, urządza uroczysty, wspaniały obchód z tego powodu. Prócz rycerskiego turnieju z XI wieku, w strojach ówczesnych, będą igrzyska rzymskie i greckie, oraz wielka panorama kolista zdobycia Jerozolimy przez Godfryda ks. de Bouillon i jego langwedockie rycerstwo. Wystawione też będą pamiątki i zabytki z owych czasów z Ziemi Swiętej, przechowane jeszcze w skarbcach starych rodzin Francji.

OD EKSPEDYCJI.

Pani Tucholska. Prosimy podać, które numera Pani nie odebrała. Po odebraniu odpowiedzi takowe wyślemy.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 14 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120—142. Żyto mr. 112—117 Jęczmień mr. 92—175. Owies mr. 106—140 Groch mr. 150—190. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,7 70 ta 32.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 11 stycznia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,32 —	3,66
Siano	„	„	5,80 —	3,60
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	6,00 —	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0,90
Cielęcina	„	„	1,70 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	2,00
Jaj	kopa	„	6,00 —	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40 —	1,00
Węgorze	„	„	2,80 —	1,00
Sędacze	„	„	2,40 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,70
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1,20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst
Furst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatowki
likierów zdrowotnych i deserowych
B. Kasprowicza W GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 8odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche)-
Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 [Wicczerek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w Lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9 przy Kommandantenstr. 62 „Becker's Bierhallen“. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewsk, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Maleckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Rzepczyński. Wallner-Theaterst. 17.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem u p. Maleckiego, Köpnickerstr. 68. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół w lokalu p. Wieczorka, Ackerstr. 144. Zarząd.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 4 wiecz. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu pana Tomaszewskiego. Przew. p. Płucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Cwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 43. Goscie mil widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa osiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w sobotę po 1-szym każdego miesiąca, lekcje w poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do 9 przy Sedanstr. 57. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone znanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

---

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — -- -- Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem.

J. PALACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ ZABAWA Z TANCAMI.

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ" po cenach następujących:

5 ark. listow. pap. i 5 kopert w tece 10 fen., z przes. 13 fen.
10 „ „ „ 10 „ „ 20 „ „ 25 „
25 „ „ „ 25 „ „ 40 „ „ 50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba --- itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8. 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8. 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12. 80 f.

Zielinski, G., Kirgiz, powieść poetyczna 32. 30 fen., oprawne 80 fen.

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8. 1 m.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie.

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Poleca **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuje oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, tytuniu i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr.

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TANCE.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią GARDEROBY MASKOWEJ. Wybór mam bardzo wielki, i sądzę każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

Szanownym Rodakom oraz Towarzystwom polecam się do wykonywania wszelkiego rodzaju **muzyki,** pojedyńczo jako też z orkiestrą. Mianowicie na zabawy towarzyskie, teatra, uroczystości familijne i wesoła. Zarazem udzielam lekcyj na skrzypcach i dorosłym na trąbce w domu i po za domem, po cenach umiarkowanych. Z szacunkiem

A. Jankowski,
Ackerstr. 8, podw. III.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązanki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☞ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imit. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w lusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukar i Gaz. Polsk

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Kawaler |41

31 rok liczący, krawiec, zdolny rzemieślnik, pracujący na własną rękę, poszukuje towarzyszki życia. Panny Polki i dobre katoliczki z cokolwiek majątkiem i ile możności krawcowe, raczą swe oferty z fotografją nadesłać do ekspedycji Gazety Polskiej pod literą B. 50.

Młoda Polka

z lepszem wykształceniem, przyjmie miejsce w domu polskim do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty prosi nadsyłać do Administracji „Gazety Polskiej", Veteranenstr. 8.

Młodzi ludzie,

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Załachowski** w Berlinie.

Nr. 6. **Berlin, sobota dnia 19 stycznia 1895.** **Rok VI.**

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.
„LESZEK" wychodzi co sobotę.

GAZETA POLSKA
z **beplatnymi dodatkiem „LESZEK"**
kosztuje na wszystkich pocztach w państwie niemieckiem
kwartalnie 1,25 mk.,
w Berlinie w ekspedycji i u ajentów z przyniesieniem do domu
kwartalnie 1,50 mr.
miesięcznie 50 fen.

Działalność
naszych towarzystw.

II.

Wszystkie nasze towarzystwa narodowe w obczyznie, mają za główny cel utrzymanie moralności swoich członków i kształcenie ich w duchu ojczystym. Niestety — wiele z towarzystw za mało na ten cel pamięta; między temi, jest dużo i z tych, które — te przy świętościach religijnych posiedzenia swe odbywają.

Są takie towarzystwa, których członkowie najbardziej z wszystkiego uprawiają karciarstwo lub taniec, albo jedno i drugie. Przed posiedzeniem grają w karty, po posiedzeniu także, nieraz bardzo późno w noc lub i do rana. Na posiedzeniach obradują, znowu niemal ustawicznie, o zabawach z tańcami.

Karciarstwo, zbytek tańców, to plaga mocno grasująca w naszych towarzystwach, która zabija w nich życie duchowe — a więc siły moralne wogóle.

Plagą także, wychodzącą bardzo na niekorzyść właściwych celów naszych towarzystw w obczyznie, jest manja sprawiania chorągwi. Plaga ta, w naszych towarzystwach w Berlinie i w okolicach najbliższych, grasuje może najsilniej.

Oto nieraz ledwie istnieje jakie towarzystwo. Nie ma za co trzymać najprzydatniejszych dla członków pism. Nie jest wstanie zaopatrzyć swój księgozbiór w dzieła dla członków najbardziej potrzebne. Zebrze — gdzie może — o ladajakie często książki i gazety. Obywa się często głównie użebraną strawą duchową, zamiast kupować najodpowiedniejszą, a tem samem popierać też prawdziwie użyteczne dla narodu naszego wydawnictwa. Wszakże, choćby zaraz w pierwszym roku swego istnienia, towarzystwo gotowe jest sprawić sobie chorągiew za parę lub kilka set marek. Po sprawieniu jednej chorągwi sprawia się drugą, a czasem trzecią i czwartą. Na sprawianie chorągwi ściąga się towarzystwo — czy to bezpośrednio, czy pośrednio — i jego członkowie osobiście. Prócz tego, żebrze się na te od kogo tylko można.

Zaznaczyć tu należy, czem głównie bywa w towarzystwie uzasadniana potrzeba sprawienia chorągwi. Oto tem, że inne towarzystwa mają chorągwie i ładnie to wygląda skoro towarzystwo, przy każdej sposobności, z chorągwią lub chorągwiami okazać się może.

Nasze towarzystwa na obczyznie, w sprawie chorągwi, nie powinny nikogo małpować. My powinniśmy zrozumieć, że oprócz niektórych instytucji, jakim ich sztandary mogą być potrzebne, ogół naszych towarzystw i ich członków na chorągwie pieniędzy wydawać nie ma.

Niech pojęć naszych nie bałamuci przypadkiem to, że np. towarzystwa niemieckie miewają chorągwie. Niemcy mogą sobie łatwiej pozwalać na ten zbytek, na ten — rzec można — po największej części okaz próżności. O oświatę narodową Niemców starają się ich rządy państwowe. My o tę sami — i to przy przeszkodach — starać się musimy. Niemcy zatem mogą mniej niż my, dbać w towarzystwach o pouczające pisma i księgozbiory. Gdzie oni wreszcie są na swoim gruncie, tam właściwem im jest sprawiać sobie chorągwie, tak jak nam w naszym kraju.

Sprawiając chorągwie na obczyznie, często nie mamy tych nawet gdzie odpowiednio przechowywać. Zdarza się też, iż po użyciu np. chorągwi kościelnej w jakim kościele, niesie się tę z kościoła do knajpy i tam stawia, dopóki nie zostanie poniesiona do odpowiedniejszego miejsca. W takim razie zachodzi znowu profanacja religji, albowiem profanacja chorągwi kościelnej.

Zaprawdę, stokroć lepiej nie mieć chorągwi, niż być zdolnym tę profanować.

Wstępowanie do knajp z chorągwiami ztąd pochodzi, że często osobom mającym chorągwie w swej opiece, albo za zimno, albo za daleko odrazu odstawić te w miejsce, gdzie zwykle zostają.

Dla nas w obczyznie, chorągwie przeważnie uważać należy jako blichtr, jako pewna ozdoba do występów — jak to mówią — „z paradą", która nawet nie zawsze jest nam pozwolona.

Nam zaprawdę nie o tego rodzaju występu chodzić powinno, lecz o kształcenie się we wszelkich kierunkach i o zbieranie grosza, który służyłby na cele prawdziwie użyteczne dla członków naszych towarzystw, a tem samem i dobru ogólnemu naszego społeczeństwa. Z tego zaś, że towarzystwo ma jaką chorągiew, członkowie jego żadnej korzyści praktycznej nie odnoszą.

„Kto z Bogiem — Bóg z nim". O ile więc w towarzystwach naszych jest prawdziwie pamięć o Panu Bogu, o kościele, o szczerej modlitwie, tylko pochwalać to należy i wzajemnie nam sobie zalecać. Powinniśmy się też w towarzystwach powodować zawsze duchem Bozym i starać się być czystego serca. Nie należy ale, chcieć robić kościoły z knajp i w tych — przy napitku i cygarach — praktyki religijne odprawiać, jak równie niepotrzebnem jest, ogółowi naszych towarzystw w obczyznie, przystrajać się w jakiekolwiek chorągwie. Zdaje się, iż po odpowiedniej rozwadze, każde z tych towarzystw do przekonania takiego łatwo dojdzie.

Wiele z nich nie uległy nigdy manji zdobienia się w chorągwie — i wyszły na tem bardzo dobrze.

Oto niedawno było kilku delegatów tutejszych berlińskich towarzystw na 25-tej rocznicy „Towarzystwa Przemysłowców polskich w Dreznie". Opowiadają jak rocznica ta świetnie się odbyła, chociaż nie było tam przytem ża-

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

3]

PRZYJACIEL.

(Ciąg dalszy).

Trudno opisać zmartwienie rodziców i żal mój połączony z tęsknotą za ukochanym a niespodziewanie zmarłym nauczycielem i przewodnikiem; a żal ten spotęgował się jeszcze, gdy rodzice moi postanowili, oddać mnie do Poznania do gimnazjum.

Nie opuszczając rodzicielskiego domu do lat trzynastu i nie wychylając się prawie z lasów, pojąć nie mogłem, jakbym ja to mógł żyć gdzieś za borem, pomiędzy obcymi, bez mamusi, ojca i wuja, ach! tego ostatniego mi najwięcej brakowało.

Ale moja obawa opuszczenia Olszowa na nic się nie zdała; w trzy miesiące po śmierci wuja Konstantego, tak jakoś około św. Michała, odwiózł mnie ojciec do Poznania; a oddawszy na stancją do jednego ze znajomych, bogatego kupca i powierzywszy mnie jego opiece, odjechał do domu.

Na pociechę powiedział mi ojciec przy pożegnaniu, że tu prędzej znajdę przyjaciela, którego tak bardzo pragnąłem. I co powiecie, panowie! ta obietnica osłodziła mi gorycz rozstania się ze wszystkiem, com dotąd najwięcej ukochał.

III.

Przygotowany dobrze przez wuja Konstantego, złożyłem egzamin do wyższej tercji.

Gdym się pierwszy raz znalazł w klasie pomiędzy kolegami, zacząłem się pilnie rozglądać, aby wśród tylu współuczniów wybrać sobie jak najwięcej przyjaciół. Lecz nie poszło mi to łatwo, długo się namyślałem, aż w końcu wybór mój padł na czterech kolegów: wszyscy byli z mej klasy i mniej więcej jednego wieku ze mną.

Najstarszy z nich, bo piętnaście blisko lat mający, Jaś Kolski, był sierotą bez ojca i matki; dziecinne lata spędził u stryja, dzierżawcy dość dużych dóbr, który go też w szkole utrzymywał. Drugi z rzędu, co do wieku, miał lat czternaście, był synem kupca, u którego mieszkałem a nazywał się Feliś Pawłowski. Trzeci przyjaciel w moim prawie wieku, Staś Rębowski, syn wdowy, bogatej niegdyś pani, wówczas utrzymującej siebie i syna z resztek majątku i pracy. Czwarty nakoniec Kazio Twardowski był synem lekarza mieszkającego w tem samem miasteczku, co p. Rębowska; najmłodszy z nas uczył się doskonale, najpierwszy był w klasie i kochał bardzo Stasia Rębowskiego, z którym chował się prawie razem.

Oprócz Kazia Twardowskiego, który mieszkał u jednego z profesorów, byliśmy wszyscy na jednej stancji; lecz po kwartale, Kazio wymógł na swoich rodzicach, że go oddali także do pana Pawłowskiego; tak więc wszyscy mieszkaliśmy oddąt razem i byli nierozdzielni.

Ja wykładałem im moje zapatrywania o przyjaźni, do których zapalił się tak bardzo, że przesadzać jeden drugiego w dowodach przywiązania i wierności, było naszym najusilniejszem staraniem i chlubą.

Wkrótce byliśmy znani w całym gimnazjum i nieledwie mieście pod nazwą pięciu przyjaciół, a że uczyliśmy się nieźle, a unikali wszystkiego, co nie zgadza się z pojęciem honoru i szlachetności, stawiali nas profesorowie za wzór wszystkim innym uczniom.

Tak wpływ wuja Konstantego znać było nawet po jego śmierci jeszcze; a piękne zasady rzucone w serce moje, wchodziły w duszach moich czterech przyjaciół. I wbrew mniemaniu, że prawdziwego przyjaciela można mieć tylko jednege, każdy z nas miał czterech, i to takich, że życia nie wahałby się oddać za każdego.

Gdy na pierwsze wakacje przyszło nam się rozłączyć, płakaliśmy jak dzieci, obiecując sobie wzajemnie, pisywać do siebie co tydzień, co też dotrzymaliśmy.

I tak szło przez wszystkie lata, aż do złożenia egzaminu dojrzałości. Tu dopiero po pięciu latach mieliśmy się po pierwszy raz rozłączyć na czas nieokreślony, bo któż wiedział, czy się spotkamy jeszcze i kiedy?

Przy pożegnaniu przyrzekliśmy sobie pisywać do siebie do śmierci, aby każdy z nas wiedział zawsze o pobyciu drugich i w razie potrzeby mógł spieszyć z pomocą.

Na utwierdzenie zaś naszej przyjaźni, dzień przed rozjechaniem się, zamiast uczty zwyczajnej w takich razach, zakupiliśmy mszą św. poszliśmy do spowiedzi i przyjęli Komunją świętą, a

dnej chorągwi. Nie było ale i tańców. Są tam trzy towarzystwa polskie. Chorągwi nie ma żadne. To jednak, które rocznicę obchodziło — według opisu podanego w „Gazecie Pol.“ z dnia 12 z. m. — ma znacznie większy księgozbiór niż najliczniejsze tutejsze, mianowicie „Polsko-katolickie“, jakie właśnie takąż rocznicę, jutro i pojutrze obchodzić będzie.

To „Tow. Polsko-katolickie“ ma znowu aż cztery chorągwie.

Aby leczyć wszelkie zło w naszych towarzystwach i by one zadaniu swemu odpowiadały, potrzeba żeby osoby, które rej w nich wiodą, rozświetlały, więcej niż dotąd swój umysł w duchu narodowym i religji prawdziwej, a nie powierzchownej. Trzeba dalej czynnego w nich udziału ludzi wyższej naukowej wiedzy, pełnych rozsądku, miłości bratniej — i miłości naszej świętej narodowej sprawy. To jedynie do rezultatów pożądanych doprowadzi.

X. X.

Przegląd polityczny.

— Kanclerz Hohenlohe odwiedził w tych dniach księcia Bismarcka. Po co on tam pojechał nie jest wiadomem. Gazety niemieckie przebąkują, iż stanowisko kanclerza jest zachwiane.

— „Reichsanz.“ ogłasza w ostatnim numerze wyrok sądu wojennego w sprawie fajerwerkerów berlińskich. Wszystkich aresztowanych ukarano.

Większą część — 131 — skazano za nieposłuszeństwo na 6 tygodni do 1 dnia więzienia, i policzono im za karę czas przebyty w więzieniu śledczem.

31 skazano za nieposłuszeństwo i odgrażanie się na 6 tygodni 2 dni do 9 miesięcy więzienia. 10 z nich zdegradowano.

Jednego podoficera skazano za poduszczanie do nieposłuszeństwa na 5 lat i 1 dzień więzienia i degradacją, innego za nieposłuszeństwo i podmawianie do nieposłuszeństwa na 5 lat i 5 miesięcy więzienia i degradacją.

— „Koeln. Volks Ztg.“ jeden z najwięcej poważanych organów centrum, pisze w sprawie projektu przewrotowego, że nie stanie się prawem, jeżeli nie uda się zmienić jej zasadniczo w komisji i „wyłamać jej najniebezpieczniejsze zęby.

— We Francji dzieją się rzeczy niesłychane. W poniedziałek upadło ministerjum Dupuy, jak już donosiliśmy w zeszłym numerze, a we wtorek ustąpił ze swego stanowiska prezydent rzeczy pospolitej Kazimierz Périer. Co go do tego spowodowało nie jest wiadomem.

„Journ des Débats“ pisze: Historja wyjaśni dymisją; nie wiadomo, czy wywołała ją zwrastająca odwaga zwolenników przewrotu a bezczynność stronnictw porządku, czy też inne przyczyny. „Gaulois“ nazywa dymisją prezydenta dezercją i sądzi, że wytłomaczenia tego kroku szukać należy w przeszłości i charakterze Périera. „Figaro“ mówi: W razie upierania się Périera przy dymisji Europa wyda o nim sąd tak samo surowy, jak Francja. „Journal“ nazywa dymisją również dezercją, będącą wynikiem anarchistycznego stanu stronnictw. Podług „Autorité“ dymisja stanowi nie tylko potępienie człowieka, lecz przedewszystkiem formę rządu. „Lanterne“ twierdzi, że dymisja jest początkiem zamachu stanu przeciwko niezależności izby i prawa poszczególnego głosowania; Périer domaga się po prostu powtórnego głosowania. Reszta dzienników potępia jednogłośnie dymisją, jedynie „Soleil“ mówi: Périer nie chciał skompromitować swej powagi w walce, której wynik nie jest wątpliwy i w odpowiedzi na napaści swych przeciwników rzuca im w twarz nieograniczoną swoją pogardę.

— Gabinet węgierski wreszcie się ukonstytuował. Złożony on jest po większej części z liberałów i nie wywołał w opinji publicznej zbyt wielkiego zadowolenia. Długo on się z pewnością nie utrzyma.

— W Rosji jest dosyć spokojnie. Tu i owdzie następuje zmiana urzędników, która jednakowoż nie ma wielkiej wagi. Hr. Szuwałow obejmie urzędowanie, jak głoszą, dopiero w lutym. Przedtem uda się do Moskwy i Petersburga, gdzie będzie obecny przy przyjęciu deputacji polskiej przez cara.

Ruch w Towarzystwach.

* Szanownym Rodakom zwracamy ponownie uwagę na zabawę Tow. Piast która się odbędzie w sobotę przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. O liczny udział prosi Zarząd.

—ꝏ—

* Na walne zebranie Tow. Polskich Piekarzy, które się odbędzie 24 b. m. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu posiedzeń. Wszystkich członków jako i życzliwych nam gości zaprasza w imieniu zarządu R. Dłużewski, sekretarz.

—ꝏ—

* Przyszłe posiedzenie Tow. Stella odbędzie się w niedzielę 20 b. m. przy Melchiorstr. 15 o godzinie 5 po południu. Po posiedzeniu zabawa z tańcem bezpłatnie, na które zapraszamy tak członków jak i gości Polaków i Polki zamieszkałych w Berlinie i okolicy.

Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. Katolickie Robotników Polskich w Schönebergu odbędzie swe walne zebranie w niedzielę 20 b. m. w lokalu przy Goltzstr. 14. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem, na które szanownych członków i naszemu Towarzystwu sprzyjających rodaków uprzejmie zaprasza Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. Katol. Robotników Polskich urządza dla rodaków mieszkających w części miasta przy Hallesches Thor zebranie na Blücherstr. 61 w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym wykład przez dr. Waszyńskiego „Historja Polski“. Po zebraniu familijna zabawa. Na co się Szan. Rodaków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

—ꝏ—

* **Weissensee.** Jutro, t. j. w sobotę obchodzi Tow. Polek pod opieką św. Kunegundy uroczystość poświęcenia swego przy Königs Chaussee narożnik Lederstr. w lokalu „Zum Prälaten“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Szanownych Rodaków i Szanowne Rodaczki Berlina i okolicy uprzejmie prosimy o liczny udział. Zarząd.

KALENDARZ.

Niedziela: Fabjan i Sebastjan mm.
Poniedziałek: Agnieszka p.
Wtorek: Wincenty m.
Środa: Jan Jałm. b. i Zaśl. NPM.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 18 stycznia 1895.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Miasto

musiało zapłacić za uprzątnięcie śniegu z ulic 200,000 marek. Wywiezienie śniegu kosztowało 160,000 marek a robotnikom wypłacono 40,000 marek.

Towarzystwo akcyjne

koleji konnej w Berlinie zapłaciło miastu 1 miljon marek za pozwolenie przeprowadzenia linji kolejowej Pod lipami (Unter den Linden)

2 robotnicy spaleni.

W środę w południe wybuchł ogień w składach petroleum przy Südufer. Dwoje robotnicy weszli do piwnicy z lampą, od której zapaliły się gazy. Straż ogniowa przybyła wnet na miejsce. Obaj robotnicy spalili się żywcem.

Księżna Matylda Radziwiłłowa,

matka jenerał adjutanta księcia Antoniego Radziwiłła, obchodziła w niedzielę 90 rocznicę swego urodzenia. Pomiędzy pierwszemi osobami, które jej składały gratulacje, przybył adjutant przyboczny cesarza, pułkownik Arnim, który w imieniu cesarza ofiarował jej ogromny kosz kwiatów, wypełniony pięknemi różami Maréchal i orchideami. O godzinie 12 w południe przybyła z życzeniami cesarzowa Fryderykowa, księżna Fryderykowa Karolowa i książę Fryderyk Hohenzollern z żoną. Po południu o godzinie 3 przybyli cesarz i cesarzowa, aby sędziwej matronie osobiście złożyć życzenia. Księżna Matylda Radziwiłłowa cieszy się jeszcze czerstwem zdrowiem.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Pierwsza** dorożka ogrzewana w Poznaniu poczęła w tych dniach kursować. Dorożka ta ma numer 56. Aparat do ogrzewania urządzony jest z żelaza lanego. Jeżeli inowacja ta okaże się praktyczną, zaprowadzą ją właściciele dorożek podczas zimy we wszystkich dorożkach.

— **Filją** lokalną antipolskiego bractwa H. T. K. założono według „Bromb. Tagebl.“ także w Opalenicy.

— **Właściciel** dóbr rycerskich Keltsch z Słomczyc i inspektor Streich z Słomnic skazani zostali przez sąd przysięgłych w Gnieźnie za namówienie służącej Piechockiej do krzywoprzysięstwa na dwa lata cuchthauzu, służącą Piechocką zaś skazał za popełnienie krzywoprzysięstwa na pół roku cuchthauzu. Krzywoprzysięstwo rzeczone popełnione zostało w procesie rozwodowym, który prowadził Keltsch przeciw jego żonie.

— **W Czarnkowie** założono „Zweigverein“ Spółki polakożerczej i wydawano odezwę celem ratowania upadającej niby niemczyzny. Odezwę tę podpisali pp. Zindler, właśc. z Nowej Wsi — Schall, gospodarz z Sarbi — Schick, insp. powiatowy — Marthen, budowniczy — Matheis, kr. komisarz — Jochmann, weterynarz — Bluske, nauczyciel katol. — Stahl, budowniczy — Mierendorf, wł. z Białężyna — Schiefelbein, wł. z Hamrów — Hanke, budowniczy — Genske, wł. z Białężyna — E. Sewall, przedsiębiorca budowli — Hetzt, krawiec — Ungezohren, urzędn. celny — Heidelberg, Werdin.

— **Zarzecz**, wieś rycerska w powiecie chojnickim, która przed mniej więcej 60 laty pozostawa w ręku dziedzica polskiego śp. I. K. z Kl., została przed kilku laty na włości rentowe podzielona. Wioska ta przechodziła kolejno z ręki w rękę, raz w niemieckie ręce, drugi raz w żydowskie, a ostatni raz znów w niemieckie ręce. Ostatni zaś dziedzić W., zmuszony różnemi nieszczęsnemi okolicznościami, podał swoje włości około 2000 mórg obszaru przed trzema laty generalnej komisji w Byggoszczy na podział mniejszych włości rentowych. Po utworzeniu mniejwięcej 18 osad włościańskich, obejmujących od 20 do 60—80 morgów roli, zgłosiło się w przeciągu tego czasu 14 nabywców polskich i jeden niemiecki, przeważnie wszyscy z Rytla. Zawarli z dziedzicem kontrakt i po zaliczeniu czwartej części kaucji przewłaszczenie sądowe zeszłego roku otrzymali. Pozostały jeszcze dwie mniejsze włości i główna włość—(Hauptgrundstück) — około 300 mórg najlepszej roli z budynkami jako włości rentowe do nabycia. Nieomal wszyscy osadnicy wystawili nowe budynki mieszkalne i gospodarcze w miejscu i cieszą się, że mają swoje własne zagrody.

— **Zaborze**. Znany z ostatnich czasów robotnik Prukop, którego sąd za udział w rozruchach w Pniakach na 2 miesiące więzienia skazał, stawał zeszłego tygodnia znów przed kratkami sądowemi. Tym razem wniósł skargę przeciw niemu dr. Hartmann, któremu zarzucił przekupstwo, opowiadając, że inwalid Skarbański musiał dr. H. 50 talarów zapłacić za to, że został za inwalidę uznany. Prukop przyznał się do winy, że nieprawdę mówił, i gdy już wyrok był zapadł, przeprosił ze łzami w oczach dr. Hartmanna. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

— **Z Czempina** piszą do „Kur. Pozn.“: „W okolicy naszego miasteczka jest dwóch gorliwych członków Spółki H. K. T., a mianowicie p. Bernuth z B. Ten chciał w Czempinie założyć lokalną filją Spółki, ale, jeśli się nie mylę; udało mu się złowić tylko jednego młodzieńca. Z jego też niezawodnie poręki młody pastor M. rozpoczął gorliwą agitacją, ale odniósł kompletną klęskę. Niemcy tu u nas uczciwi. Dawniejszy pastor był zacnym i szlachetnym człowiekiem, dążącym do zgody i miłości, to też oburzenie na obecnego pastora pomiędzy Niemcami jest ogromne i wszędzie wołają: czy to się godzi, aby głosiciel słowa Bożego podburzał namiętności i szerzył nienawiść!“

ZE SWIATA.

— **Smierć za kulisami**. W londyńskim teatrze „Castle“, wystawiającym okolicznościową pantominę ze śpiewami i tańcami z okazji Bożego Narodzenia, piękna, młoda i ulubiona aktorka miss Kitty Tyrell, po odśpiewaniu rzęsiście oklaskiwanego duetu z tak zwaną „gwiazdką srebrną“, wyszła za kulisy, zaśmiała się spazmatycznie i padła na ziemię bez życia, przed oczyma przerażonych kolegów. W pierwszej chwili myślano, iż artystka udaje, a nawet własny jej mąż, aktor Edwin, rzekł: „Nie rób żartów, Kitty!“ Dopiero po chwilce przekonano się o strasznej prawdzie, tem bardziej zagadkowej, iż Tyrell była pozornie zupełnie zdrową. Artyści, zalewający się łzami nad leżącym w garderobie trupem ulubionej koleżanki, z trudnością dokończyli widowiska. Zmarłą zastąpiła jedna z koleżanek, a publiczność dopiero po widowisku dowiedziała się o tej tragedji zakulisowej.

— **W Eisleben**, rodzinnem mieście Marcina Lutra, dawało się uczuć od niejakiegoś czasu trzęsienie ziemi. Przed kilku dniami otworzyła się na pewnej ulicy ziemia i z otchłani trysnęła woda na kilka metrów wysoko. Niektórzy mówią, że rury wodociągowe w ziemi pękły. W niedzielę znowu czuć się dało trzęsienie ziemi i znowu na innem miejscu ziemia się rozpękła, a woda z niej wytrysnęła.

— **Rzym.** Skutkiem silnego śniegu komunikacja jest na wielu miejscach

---

potem uciskawszy się serdecznie i przyrzekłszy niezmienną przyjaźń, każdy poszedł w swoją stronę.

Jaś Kolski pojechał do stryja, uczyć się gospodarstwa, a później przeniósł się do Galicji, gdzie objął miejsce zarządcy w wielkich dobrach jednego z tamtejszych magnatów.

Feliś Pawłowski został kupcem i wziął handel po ojcu.

Staś Rębowski pojechał na uniwersytet aż do Paryża, miał tam jakiegoś krewnego, który go do siebie wezwał, a zostawszy inżynierem, zamieszkał we Francji.

Kazio Twardowski słuchał medycyny w Berlinie; po zdaniu egzaminów na lekarza, pojechał do Wiednia i był asystentem przy jednej z klinik (domu chorych).

Ja zaś wróciwszy z akademji leśniczej, pomagałem śp. ojcu memu, niedomagającemu bardzo po śmierci kochanej matki; a gdy ojciec w dwa lata po przybyciu moim do domu, umarł, objąłem jego miejsce i jak wiecie, do dziś siedzę w rodzinnym domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przerwaną. Leżącą pod miastem dolinę zasypały lawiny śnieżne, i wyrządziły wielkie szkody, szczególnie w Limone, gdzie zawaliły kopalnie, przyczem 7 robotników poniosło śmierć.

— **Rzym**. W Rocce di Papa i innych miejscowościach Latynji uczuto znów wstrząśnienia ziemi.

— **Nawara**. Zawieja śnieżna zerwała wszystkie niemal linje telegraficzne i opóźniła pociągi kolei żelaznych.

OSTATNIE DEPESZE.

Nowy prezydent.

— Versailles, 18 stycznia. Wczoraj wieczorem o godzinie 7 minut 15 został obrany na prezydenta republiki francuskiej Feliks Faure 72 głosami większości. Faure był dawniej ministrem marynarki w gabinecie Dupuy. Odebrał on 435 głosów, drugi kandydat Brison odebrał 363 głosy.

Morderstwo.

— Mailand, 18 stycznia. Wczoraj po południu o godzinie 1 i pół został generalny prokurator Celli przez jakieś indywidjum w swoim gabinecie zamordowany. Morderca schwycił swoją ofiarę za gardziel i przerznął mu żyły. Celli został na miejscu nieżywy. Mordercę schwytano, ma on być anarchistą.

ROZMAITOSCI.

--* Pomarańcze. Najwięcej pomarańczy wywożą Włochy, mianowicie średnio 2500 miljonów sztuk rocznie. Bezpośrednio po Włoszech idzie Hiszpanja, która wywozi 1400 miljonów, Portugalja 80, Paragwaj 70 i Floryda 20 miljonów. Pomarańcze rosną naturalnie i w innych krajach, ale wywóz ich jest nieznaczny w stosunku do krajów powyżej wyszczególnionych

FRASZKI.

Pociecha.

Iksowi dało niebo aż cztery, ale za to niegodziwe brzydkie córki.

Pewnego razu Iks przedstawia je Ygrekowi.

— Panie, oto moje córki: Janina, Marja, Zofja, Irena.

— Ach! — woła Y. — co za piękne... imiona!...

OD EKSPEDYCJI.

Panu Jankowskiemu, Zawory. Dnia 12 b. m. wysłaliśmy kartę do Pana z uwiadomieniem, że w znanej sprawie udaliśmy się piśmiennie do Paryża, a po odebraniu odpowiedzi niezwłocznie Pana uwiadomiemy. Do biura wywiadowczego udamy się wtenczas, gdy z Paryża odbierzemy odpowiedź niezadawalniającą.

Panu A. Dejewskiemu, Golub. „Leszek“ kosztuje kwartalnie 70 fen. z wysyłką co tydzień, 50 fen. z wysyłką co dwa tygodnie. Należytość można znaczkami pocztowemi nadesłać. Dzisiaj wysłaliśmy Panu kilka numerów na okaz. Kto zbierze dwóch abonentów na „Leszka“ dostanie trzeci darmo.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 17 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120—141. Żyto mr. 111—116 Jęczmień mr. 92—175. Owies mr. 106—140 Groch mr. 110—190. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,6 70-ta 32,1.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 15 stycznia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,32 —	3,66
Siano	„	„	5,70 —	3,50
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	6,00 —	5,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0,90
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	2,00
Jaj	kopa	„	6,00 —	2,60
Karpie	1 kilo	„	2,40 —	1,00
Węgorze	„	„	2,80 —	1,00
Sędacze	„	„	2,40 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,80 —	0,80
Liny	„	„	2,40 —	1,00
Leszcze	„	„	1,20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 3odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Perkana Friedrichstr. 212.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 [Wieczorek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9 przy Kommandantenstr. 62 „Becker's Bierhallen“. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewski, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Maleckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Poschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół w lokalu p. Wieczorka, Ackerstr. 144. Zarząd.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 4 wiecz. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu pana Tomaszewskiego. Przew. p. Płucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski, Wilmersdorferstr. 46. Goscie mil widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa osiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w sobotę po 1-szym każdego miesiąca, lekcje w poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do 9 przy Sedanstr. 57. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone znanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

---

„JEŻEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem

J. PA_ACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki** z **kaszy i kapusta**.

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względom, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ" po cenach następujących:

5 ark. listow. pap. i 5 kopert w tece 10 fen., z przes. 13 fen.
10 „ „ „ 10 „ „ 20 „ „ 25 „
25 „ „ „ 25 „ „ 40 „ „ 50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożenstwa. zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. —— do. —— do. —— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Latiensa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

Zielinski, G., Krzyż, powieść poetyczna 32 30 fen., oprawne 80 fen

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki **papierosow, tytuniu i tabaki.**

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera** i **Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią GARDEROBY MASKOWEJ Wybór mam bardzo wielki, i sądzę każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

Szanownym Rodakom oraz Towarzystwom polecam się do wykonywania wszelkiego rodzaju **muzyki,** pojedyńczo jako też z orkiestrą. Mianowicie na zabawy towarzyskie, teatra, uroczystości familijne i wesoła. Zarazem udzielam lekcyj na skrzypcach i dorosłym na trąbce w domu i po za domem, po cenach umiarkowanych. Z szacunkiem

A. Jankowski,
Ackerstr. 8, podw. III.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☛ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Kawaler 41

31 rok liczący, krawiec, zdolny rzemieslnik, pracujący na własną rękę, poszukuje towarzyszki życia. Panny Polki i dobre katoliczki z cokolwiek majątkiem i ile możności krawcowe, raczą swe oferty z fotografją nadesłać do ekspedycji Gazety Polskiej pod literą B. 50.

Młoda Polka

z lepszem wykształceniem, przyjmie miejsce w domu polskim do dzieci lub do pomocy w gospodarstwie. Oferty prosi nadsyłać do Administracji „Gazety Polskiej", Veteranenstr. 8.

Młodzi ludzie,

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 9. Berlin, środa dnia 30 stycznia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

Zaproszenie do przedpłaty
na
luty i marzec.

„Gazetę Polską" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" można teraz i na luty i marzec abonować. Przedpłata na oba te miesiące wynosi na wszystkich pocztach państwa niemieckiego
tylko 84 fen.
w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1 mr., miesięcznie 50 f.

ZE LWOWA.

(Oryginalne korespondencje „Gazety Polskiej.")

I.

Dla was, kochani czytelnicy, którym Opatrzność każe mieszkać zdala od ziemi ojczystej, wśród obcego wam ludu, obcego języka i obyczajów, zapewne miłem będzie przeczytać słów parę o Lwowie, o tym Lwowie, w którym ledwo co przebrzmiały dźwięki pieśni narodowych i hymnów na cześć kraju i twórców wiekopomnej choć skromnej Wystawy. — W podawaniu wiadomości nie będę się silił na wytworne frazesy lub zdawanie sprawy z szumnych haseł, które tu na każdym spotykam kroku, ale starać się będę o uwiadamianie was o sprawach i faktach, które potrafią rozjaśniać wam lica wspomnieniem o widokach ich przyszłości lub karzą wam ścisnąć wasze pięści robocze przeciw tym, co w rocznicę dokonanego na naszym narodzie mordu hulają i tańczą....

Do wiadomości pierwszego rodzaju należy sprawozdanie poselskie d-ra Lewakowskiego, który onegdaj przed licznie zgromadzoną publicznością z czynności swych we Wiedniu zdał sprawę. Stanowisko tego prawdziwie polskiego obywatela w parlamencie wiedeńskim jest zbyt znane by potrzeba było się o nim rozpisywać, dodam tylko, że ostatni jego protest przeciw uczczeniu pamięci zmarłego rosyjskiego cara tyrana zjednało mu serca i sympatje wszystkich prawdziwie kochających ojczyznę obywateli. To też licznie w sali ratuszowej naszego miasta zebrana publiczność złożona z obywateli i młodzieży od młota i pióra zupełne posłowi wyraziła uznanie a jego trzy godziny trwającą mowę hucznemi przyjęto oklaskami. Inni posłowie lwowscy nie myślą wcale o zdawaniu sprawy z wykonania poleceń wyborców, bo panowie ci tylko wtedy do wyborców się udają gdy wybór jest bliskim a po wyborach z góry się patrzy na tych, ktorych są... sługami! — Szkoda, że u was teatr amatorski nie daje komedji Karlweisa „wybory do rady miejskiej". Tu widzieliście jak — z małą odmianą — panowie radni i posłowie z wyborcami się obchodzą. — Zbyt brudne zresztą sprawy abym niemi miał pierwszą moją korespondencję w całości zapełnić, wolę przejść do spraw weselszych i mniej gorzkich. —

Ową sławną komedją „Madame sans gêne", którą u was w teatrze Lesinga ciągle wystawiają, dano u nas wczoraj i przedwczoraj. Wspominam o tym dlatego, że chcę wam donieść, że sztuka wypadła doskonale i — według mego zdania — nawet lepiej niż w Berlinie, gdzie ją zeszłego roku widziałem. Co prawda, to nasza scena nie należy wcale do najgorszych; posiadamy tu znaczne i zdolne siły a choć Niemcy uważają nas za Bärenland, to przecież na polu artystycznem i literackiem śmiało o palmę pierwszeństwa z nimi walczyć byśmy mogli, gdyby publiczność nasza była bardziej inteligentną. — Niestety jednak do tego daleko, bardzo daleko. Rząd nowych szkół nie zakłada, a dla starszych brak budynków i nauczycieli. Nie dziw, że młodzi ludzie do zawodu nauczycielskiego się nie garną, bo im tu każą żyć z abecadła a wyżywić się bukami, które dzieci do szkoły przynoszą. Nie są też w Galicji rzadkiemi wypadki słabości, ba nawet śmierci nauczyciela lub nauczycielki ludowej... z głodu. Smutne to, ale niestety prawdziwe! —

L. M.

Tow. Polsko-Katolickie
w Berlinie.

W ostatnim numerze podaliśmy krótki zarys ćwierćwiekowej działalności Tow. Polsko-Katolickiego. Dzisiaj podajemy przebieg uroczystości, odbytej w dniach 20 i 21 b. m.

W niedzielę, 20 b. m., o godzinie 7 rano zebrały się przy Niederwallstr. 11 prócz zarządu, członków Towarzystwa i osób prywatnych delegacje z następujących towarzystw: berlińskie Tow. Przemysłowców Polskich, Tow. Wulkan pod białym Orłem, Tow. św. Kaźmierza, Tow. Polek, Tow. Polek pod opieką św. Józefa, Tow. „Sobieski" z Brandenburga n. H., Tow. Katolicko-Przemysłowe z Szpandawy, Tow. Braterskie z Charlottenburga, niemieckie Tow. św. Bonifacego, Tow. Majstrów (St. Eduard-[Meister-]Verein), Tow. św. Macieja. Wyżej wymienione delegacje wzięły udział w pochodzie do kościoła, na czele chorągiew kościelna Towarzystwa. O godzinie trzy kwadranse na 8 mą ruszył pochód ulicami Niederwallstr., Oberwallstr., Französischestr. do kościoła św. Jadwigi. Przed szkołą przy kościele przyłączyło się grono dziewczyn w bieli, z najstarszą chorągwią na czele, niosąc koronę srebrną do tejże chorągwi. Orszak składał się z blisko 250 osób.

W kościele przew. ksiądz Kapica poświęcił koronę i powiesił ją na chorągiew Towarzystwa, wypowiadając przytem śliczną mowę. Następnie przystąpiło do wspólnej Komunji św. około 100 osób. Mszą św. odprawił ks. patron Wawrzyniak, podczas której śpiewało Kółko śpiewu Tow Polsko-Katolickiego, a wspólna pieśń „Święty Boże" rozlegała się wśród murów świątyni, wywierając na uczestników głębokie wrażenie. Po wysłuchaniu mszy św. ruszono znów do lokalu przy Niederwallstr.

Tamże w wielkiej sali, udekorowanej w herby polskie i kościelne, gdzie liczne orły czarne(!)otaczały orłów białych, przy stołach nakrytych zasiedli uczestnicy do wspólnej kawy. Przewodniczący p. Właźliński serdecznemi słowy powitał wszystkich delegatów i gości, p.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

6]

PRZYJACIEL.

(Ciąg dalszy).

Podczas mego pobytu w powstaniu, książę wziął na moje miejsce zastępcę, który obowiązany był jeszcze dwa miesiące pozostać w urzędzie; poprosiłem więc księcia o urlop dla siebie na ten czas, bo miałem kilka interesów do załatwienia, a w domu tymczasem byłem niepotrzebny. Książę zgodził się na mój wyjazd i na drugi dzień po pogrzebie Kazia, znalazłem się w Poznaniu. Tu nająłem mieszkanie, składające się z trzech pokoi, kuchni i spiżarni, a rozkazawszy tę ostatnią dobrze zaopatrzyć kucharce, przywiezionej ze wsi, udałem się do pani Rębowskiej.

Staruszka dowiedziawszy się, że byłem kolegiem jej syna i walczyłem z nim razem, ucieszyła mi się bardzo, ale, gdym jej zwiastował smutną nowinę, załamawszy ręce, oddała się ciężkiej boleści: pocieszałem jak mógłem i płakałem długie godziny z matką przyjaciela, wspominając Stasia; aż widząc, że biedną kobietę boleść i łzy wyczerpały zupełnie, całując jej ręce, rzekłem uroczyście:

— Straciłaś pani jednego syna, a ja jestem biednym sierotą, zastąp mi pani matkę, a ja będę się starał, zastąpić ci Stasia.

Starowina rozpłakała się znowu, pobłogosławiła mi, a na drugi dzień zarządzała moim tymczasowem domem, troskliwie pielęgnowana przez naszą poczciwą sługę.

Na trzeci dzień po sprowadzeniu się do mnie pani Rębowskiej, wróciłem z miasta bardzo wesoły.

— Mamo — zawołałem na wstępie, całując obie jej ręce — czy pozwolisz, abym ci sprowadził w dom synowę?

— Mój synu! toć dom twój i jeżeli tak sobie życzysz... ale myślałam, że z tobą dłużej zostanę....

— Matko moja! tyś tu przecie panią i najpierwszą osobą, nigdy nie opuścisz domu, który jest równie twoim, jak moim; ja cię tylko proszę o pozwolenie i błogosławieństwo. Pragnę, abyś miała córkę, która cię będzie wyręczała i pielęgnowała lepiej, niż nasza poczciwa Barbara.

— A któż to jest ta twoja przyszła żona, a moja córka?

— Ludwinia Twardowska, siostra mego i Stasiowego przyjaciela.

— Jakto z Ludką się żenisz? Ach! mój synu, niech was Bóg błogosławi! ja zawsze marzyłam, że zostanie moją synową, toć ją znam od maleństwa. Ale ona taka jeszcze młoda, ma dopiero lat siedemnaście, dobre to było jak aniołek; biedny Staś — szepnęła cichutko do siebie.

— Prawda, młoda jest bardzo, ale ty mi ją, mamo, dochowasz, mimo młodego wieku, ukończyła już pensją, doskonale się zawsze uczyła, utalentowana tak samo jak Kazio; zakonnice nie mogły jej się dosyć nachwalić.

— Ale jak się to stało? Ty zdaje mi się, nie znałeś Ludki?

— Nie, nie znałem; widziałem tylko raz jej fotografją, którą nam Kazio pokazywał przed pójściem do powstania. Ale wierz mi, mamo, choćby nie była tak piękną, nie opuściłbym sieroty.

Dziś udałem się do klasztoru i prosiłem o chwilę rozmowy z panną Ludwiką Twardowską.

Ludwinia zdziwiła się bardzo, ujrzawszy nieznajomego mężczyznę; gdym się jej przedstawił i uwiadomił o śmierci Kazia, myślałem, że umrze nieboga; widocznie kochała brata bardzo. Nie mogłem znieść widoku boleści sieroty! Łzy przyniosły jej dopiero ulgę; płakałem z Ludwinią razem, a gdy nam łez zabrakło; rzekłem poważnie:

— Mówił mi Kazio, że nie masz pani nikogo na świecie; ja mieszkam z matką staruszką, panią Rębowską, która utraciła w powstaniu syna, gdybyś zechciała oddać mi swą rękę, być moją żoną, a córką mej matki, czułbym się nad wyraz szczęśliwym; proszę, odpowiedz mi, panno Ludwiko.

Ale Ludka milczała, rumieniejąc się i blednąc na przemiany, że jednak nie broniła mi swej rączki, uważałem rzecz za skończoną.

— Muszę jeszcze pani powiedzieć — odezwałem się znowu, widząc, że się trochę uspokoiła — że mam syna, chciałbym, abyś mu była matką.

— Pan masz syna? — zawołała zdumiona, podnosząc pierwszy raz na mnie oczy.

— Tak pani, jest to dwuletni Władyś, sierota po Jasiu Kolskim, któ-

Baranowski zaś przemówił po niemiecku do obecnych delegatów Niemców. Potem rozeszli się uczestnicy, aby po południu o godzinie 2 zwiedzić gmach parlamentarny.

Wieczorem o godzinie 8 odbył się wieczorek familijny przy Niederwallstr. 11. Przybyli nań: książę Ferdynand Radziwiłł, członek izby panów p. Kościelski, szambelan Cegielski, ksiądz patron Wawrzyniak, ksiądz Kapica.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego zaśpiewano „Kto się w opiekę". Pan Właźliński podał krótki pogląd na dotychczasową działalność Towarzystwa, następnie powitał wszystkich obecnych i wygłosił przybyłych delegatów, prosząc ich kolejno o przemówienie. Przew. ks. patron Wawrzyniak wypowiedział śliczną mowę, w której zaznaczył, że nam tu na obczyźnie trudniej zwalczać żywioły przewrotu, jak braciom naszym w kraju, dla tego tem bardziej łączyć się winniśmy w towarzystwa.

Życzenia złożyli: w imieniu koła polskiego parlamentu niemieckiego książę Ferdynand Radziwiłł, w imieniu księdza prałata Jahnel'a ks. Kapica wznosząc toast na cześć towarzystw katolickich w Berlinie, w imieniu Tow. Przemysłowego w Śremie ks. patron Wawrzyniak, w imieniu Tow. Rzemieślników pod wezwaniem św. Józefa w Poznaniu p. Pawłowski, w imieniu Tow. Przemysłowców polskich w Dreznie p. Stawicki, w imieniu Tow. Przemysłowego w Czarnkowie p. Piszczała, w imieniu Tow. Sobieski w Brandenburgu n. H. p. Felsmann. Miejscowe Tow. polskie były zastąpione w liczbie 14, niemiecko-katolickie w liczbie 3. Oprócz tego nadeszło mnóstwo listów i telegramów z najdalszych stron, tak od towarzystw, jak i osob prywatnych. Między innemi nadszedł telegram od Najprzew. Księcia Biskupa Kardynała dr. Koppa z błogosławieństwem.

Przedstawione żywe obrazy, dobrze dyrygowane śpiewy Kółka śpiewu i rożne deklamacje uprzyjemniały chwile tak poważnej uroczystości. Po zaśpiewaniu wspólnej pieśni „Bracia rocznica" rozeszli się uczestnicy, aby na drugi dzień znów stanąć do wspólnej gawędzi.

W poniedziałek rano odprawił przew. ks. patron Wawrzyniak w klasztorze Sióstr przy Niederwallstr. mszą św. za zmarłych członków Towarzystwa.

Przed południem zwiedzono muzeum Marchwijskie przy ulicy Szerokiej.

Wieczorem zgromadzono się przy Köpenickerstr. w wielkiej sali Kellera do wspólnej uczty. I tutaj sala była ślicznie udekorowaną, jednakowoż orły białe przeważały czarnych.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego wypowiedział p. Baranowski, honorowy członek Towarzystwa, dłuższą mowę, na końcu której wzniósł toast na cześć wszystkich gości. Następnie sekretarz przeczytał sprawozdanie z ćwierćwiekowej działalności Towarzystwa. Podczas wspólnej kolacji przemawiały jeszcze różne delegacje tak miejscowych jak i zamiejscowych towarzystw, między innemi p. Szreder, poseł do sejmu pruskiego, w imieniu Tow. Przemysłowego w Brodnicy. Przeczytano nadeszłe w ciągu dnia listy i telegramy. Pan Baranowski wyniósł zasługi, jakie prezes Towarzystwa pan Właźliński, piastując urząd prezesostwa przez 11 lat, położył około Towarzystwa i wręczył mu dyplom honorowego członka. Pan Właźliński dziękował za zaufanie, jakie członkowie w niego kładą i prosi, i nadal pracować zgodnie, gdy tylko wtenczas Towarzystwo będzie mogło sprostać swemu zadaniu.

Dla urozmaicenia uroczystości przedstawiono kilka żywych obrazów, a do uświetnienia całości przyczyniło się nie mało Kółko śpiewu ze swemi pieśniami. Ku końcowi wygłosił p. Milewski śliczny poemat Marji Duehińskiej „Pieśń Matki Polki nad kołyską dziecięcia", a p. Głowacki z zapałem wypowiedział poemat „W ruinach". Na zakończenie zaśpiewano „Boże coś Polskę". Na tem uroczystość zakończono a polonezem, do którego stawiło się 122 par, rozpoczęto tańce, w które bawiono się ochoczo aż do rana.

Przegląd polityczny.

— Nareszcie udało się panu Ribot utworzyć we Francji gabinet. Umiarkowane pisma republikańskie przyjęły nowy gabinet dość przychylnie, natomiast radykalne i socjalistyczne przepowiadają z góry bliskie nowe przesilenie.

— Z Paryża donoszą pod dniem 28 b. m., że umarł tam Camobert.

— Minister rosyjski spraw zagranicznych Mikołaj Giers, od dawna ciężko cierpiący, umarł w sobotę wieczorem w Petersburgu.

Ruch w Towarzystwach.

* Tow. polsko-katolickie pod opieką św. Kaźmierza w Moabicie, składa niniejszem podziękowanie wszystkim uczestnikom, którzy raczyli wziąść udział w obchodzie 4 rocznicy, również i tym towarzystwom zaszczycającym nas swemi delegacjami i życzeniami, zaznaczając przytem, iż na przyszłość większe będziemy mieli staranie aby publiczność zadowolnić. I z tak nader przyjemną niespodzianką jaka nas tą razą ucieszyła wcześniej za znajomiemy. Na szczególne podziękowanie zasługuje sobie nauczycielka pani Zelewska, która tej zabawie dała pohop przez wyprowadzenie narodowego tańca w cztery pary wykonanego przez młodzież małoletnią. Jakkolwiek Towarzystwo jest jedno z najmłodszych, składające się przeważnie z klasy roboszej, wytkniętemi celami rozwija się dość chlubnie i znajduje wspaniałomyślnych kierowników dla popierania, którzy z największą życzliwością poświęcają swe wolne chwile. Wszystkim życzliwym naszemu Towarzystwu i współpracownikom składam w imieniu Towarzystwa najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

F. Terczewski
sekretarz.

—ꝏ—

* Kółko loteryjne odbędzie w niedzielę 3 lutego po południu o godzinie wpół do 6 walne zebranie w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarktstr. 19. Liczny udział członków jest koniecznie porządany. Goście mile widziani.

Zarząd.

—ꝏ—

* **Weissensee.** W sobotę przed tygodniem odbyła się uroczystość obchodu poświęcenia tutejszego Towarzystwa Polek pod opieką św. Kunegundy z bardzo poważnym ustrojem. Z Berlina przybyło kilka delegacyj, które mile przyjęto. Do uświetnienia całej uroczystości przyczyniło się głównie tutejsze Kółko śpiewu pod dyrygencją p. Ligockiego z ślicznemi śpiewami i żywemi obrazami. Jemu też składamy na tej drodze nasze szczere „Bóg zapłać".

Zarząd
Tow. Polek pod opieką św. Kunegundy
w Weissensee.

KALENDARZ.

Czwartek: Piotr. w. Marceli wd.
Piątek: Ignacy b. Brygida p.
Sobota: **Oczyszczenie N. M. P.**

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 29 stycznia 1895

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Żałoba narodowa.

Aby uczcić godnie rok żałoby narodowej, postanowiło Tow. Naukowe Polaków w Berlinie, miewać odczyty w pięć towarzystwach tutejszych i to: w Tow. Przemysł. pol. w sobotę o godzinie 10, w Tow. Wulkan pod białem Orłem w poniedziałek o godz. 9, w Tow. Polek przy Niederwallstr. 11 w niedzielę o godz. 8, w Tow. św. Kaźmierza przy Thurmstr. narożnik Stromstr. w niedz. o g. 8, w Charlottenburgu w Tow. Polsk. Braterskiem w niedzielę o godz. 8. Porządanem jest, aby Rodacy którzy do towarzystw wyż wymienionych nie należą również przychodzili na odczyty.

Wiec polski.

W pierwszej połowie lutego odbędzie się ogólny wiec polski w sprawie wychowania dzieci polskich na obczyźnie. Prosimy już teraz rozgłaszać to pomiędzy znajomemi, ażeby jak najwięcej rodaków się zgromadziło, gdyż tylko w takim razie odniesie on porządany skutek.

Urodziny cesarza.

Tego roku miasto ponuro wypatrywało w dniu urodzin cesarza niemieckiego. Po inne lata większa część interesów oraz dużo osób prywatnych iluminowało na cześć cesarza a w niedzielę widzieliśmy tylko kilka większych interesów i tu i owdzie mieszkanie prywatne na cześć cesarza oświetlone. Urzędownie naturalnie obchodzono urodziny, jak zwykle, dość uroczyście Szkoły miejskie i zakłady wyższe urządziły obchód już w sobotę patrjotycznemi przemówieniami i deklamacjami.

Hr. Węgierska

mieszkająca przy Nürnbergerstr. 64 wyznaczyła 500 marek nagrody temu, kto wykryje złodzieja, który niedawno temu skradł u niej wiele kosztowności.

Wyskoczyła z okna.

Pani Koulle, wdowa, właścicielka kamienicy położonej przy Louisenstr. 1, wyskoczyła w czwartek oknem na podwórze skutkiem czego odniosła tak ciężkie rany, że wkrótce umarła. Ponieważ powodów żadnych nie miała do samobójstwa, przypuszczają, że dostała napadu obłąkania.

Tanio kupił.

Do pomieszkania pewnego rentjera przybył handlarz starymi płatami, z zapytaniem czy nie jest co do sprzedania. Żona nie namyślając się długo sprzedała stare papiery. Gdy mąż przybył do domu i usłyszał o sprzedaży papieru przyznał się żonie, że miał w nich zachowane dwie akcje na 3000 marek. Handlarz dotychczas jeszcze się nie zgłosił.

Fałszywe pieniądze.

Fałszywe 100 markówki papierowe są w kursie.

Złodziej.

Pod maską ucznia tapicerskiego przychodzi, młody coś 20 letni mężczyzna, do pomieszkań i powiada, że jest przysłany od posiedziciela kamienicy w celu reperacji tapet. Jest on zwykle bez czapki i ma w ręce parę rolek tapety. Po większej części zostaje on wpuszczony do pomieszkań, no i zamiast reperować tapety na ścianach zabiera co mu wpadnie w ręce, czyli kradnie.

W poniedziałek

po południu o godz. 4 został przy laboratorjum w Tegel pewien mężczyzna przez wartę wojskową zastrzelony.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Z** Bydgoszczy piszą do „Kur P. z." Tutejszy Związek niemiecko-wolnomyślny oświadczył się na ostatniem. swojem posiedzeniu bardzo energicznie przeciwko nowemu Związkowi ku ochronie niemieckości na wschodnich kresach. Nowy Związek wwoływuje tylko niezgodę pomiędzy Niemcami a Polakami, naraża na straty przemysłowców i kupców a wskutek wystąpienia tego nowego Związku nienawiść narodowa wydała już dziwne owoce. Niemieccy wolnomyślni są dobrymi Niemcami, ale nie pragną żyć z Polakami w niezgodzie — i dla tego trzymać się będą zdala od nowego Związku, ponieważ nie mogą się zapalić do waśni narodowościowej, którą Bismarck na nowo rozpalił we Warcinie.

— **Regens** seminarjum gnieźnieńskiego ks. dr. Goczkowski otrzymał od Papieża godność rzeczywistego szambelana z tytułem monsignora.

— **Wszelkiego** współnictwa z Towarzystwem H. T. K. wypiera się w „Wielkopolaninie" p. Albert Hoppe, właściciel firmy Hoppe i Fest w Gnieźnie.

— W **Ostrowie** powstała według „Pos. Tagebl." filja lokalna „Towarzystwa szerzenia niemczyzny na wschodnich kresach". Przystąpiło do niej 41 patrjotów.

— **Tworóg.** Okropną zbrodnię popełnił w niedzielę w nocy rabczyk Karól Sobczyk z Nowejwsi. Widząc, że żandarm Fieber II z Tworoga obstawił ludźmi chałupę, aby go uwięzić, strzelił przez okno kilka razy i uśmiercił na miejscu żandarma. Gajowy Broll został zaś śmiertelnie rannym. Po tej zbrodni zbiegł Sobczyk i dotąd go nie wyśledzono.

— **Wielbiciele** Bismarcka na Szlązku pielgrzymkę „hołdowniczą" do ekskanclerza urządzają dnia 5 lub 19 maja. Komitet urządzający wycieczkę postanowił nie przypuścić kobiet do udziału w pielgrzymce. Patrjotki szląskie pokroju bismarckowskiego zamierzają na własną rękę puścić się do Bismarcka.

---

ry poległ, walcząc obok mnie i brata pani, a był jego i moim przyjacielem; chcesz być małemu matką, panno Ludwiko?

— Och! biedna sierotka... biedny Władeczek... będę go bardzo kochała — dokończyła szeptem.

— Ucałowałem ze czcią rączki mej narzeczonej i przyszedłem oto prosić cię, mamo, o pozwolenie i błogosławieństwo — dokończyłem sprawozdanie pani Rębowskiej.

W miesiąc później jechałem z Ludwinią, już moją małżonką, do Krakowa po Władzia, bo tam mieszkał ze swoją piastunką.

Następnie odwiozłem żonę i syna do Poznania a sam ruszyłem do Olszowy przysposobić dom na przyjęcie mej rodziny, którą też w kilku tygodni później wprowadziłem do odnowionego pięknie mieszkania.

Matka od lat kilkunastu przeniosła się do swego Stasia, za którym w głębi serca zawsze tęskniła, choć otaczaliśmy ją miłością i czcią i choć nas sama bardzo kochała.

Władyś chował się ślicznie, uczył się doskonale; znacie przecież wszyscy mego najstarszego syna.

— Ale, panowie, cóż my robimy, toć już dawno czas do teatru — Zawołał nagle pan Stefan, a zwracając się do psa, który leżał mu przy nogach, mówił: — Sułtan, ty tu zostaniesz, na dziś musimy się rozstać, stary towarzyszu...

Nie dał mu dokończyć p. Grzegorzewski:

— Stefanie zacny panie Stefanie — mówił stary kapitalista — pobiłeś mnie zupełnie; ale co do teatru, to już zapóźno, pozostańmy tu lepiej. Bilety wszyscy mamy, więc towarzystwo św. Wincentego a Paulo nic nie traci. Panie Trawiński — dodał zwracając się do kupca — nalej no nam wina — a powstawszy z pełnym kielichem zawołał: — Zdrowie prawdziwego przyjaciela pana Stefana Rudnickiego!

Pan Trawiński spieszył z nowemi butelkami, szepcąc do usługującego chłopca:

— Przecie choć raz wypiją więcej, niż po jednym kieliszku!

KONIEC.

ZE SWIATA.

— **Wiedeń.** Pielgrzymka Wiedeńczyków do Częstochowy. Z Wiednia donoszą do dzienników warszawskich, że na tegoroczne Zielone Swiątki wybiera się na Jasną Górę kompanja pobożnych z Wiednia. W Częstochowie już od dłuższego czasu nie było kompanji z tak odległej miejscowości, jak Wiedeń. Starie się to za sprawą p. Schermanna, Wiedeńczyka, który bawił w Częstochowie w tych dniach i badał warunki, w jakich będzie można kompanję sprowadzić. Do granicy mają Wiedeńczycy przybyć koleją, od granicy zaś iść pieszo. W pielgrzymce mają wziąść udział tylko rzemieślnicy wiedeńscy, w łonie których mianowicie zrodziła się myśl wiedzenia miejsca słynącego cudami na cały świat. Jak zapewnia p. S., chęć pielgrzymki do Częstochowy wyraziło mnóstwo jego współmieszkańców i w razie pomyślnym kompanja będzie liczyła najmniej 300 pątników.

— **Londyn**. „Dali Chronicle“ donosi z Rzymu, że Papież zarządał od ambasadora rosyjskiego wyjaśnienia w sprawie aresztowania 14 księży w Warszawie.

— **W** nieszczęśliwej jaskini gry w Monte Carlo odebrała sobie młoda para, znajdująca się w podróży weselnej życie. Przegrała ona cały swój majątek.

ROZMAITOSCI.

—* Najstarsza dynastja w świecie. Cóż są Habsburgowie, Hohenzollerzy, Bourboni lub Romanowie wobec dynastji mikada japońskiego! Wiemy kim był hrabia Habsburg, który w 13 tem stuleciu został wybrany rzymskim cesarzem, znamy małe początki familji Zollern a dynastja Huzona Capet nie jest jeszcze 1000 lat stara. Nawet królowa Wiktorja, która przez heptarchę Cerdik'a wywodzi swój ród od samego Wodana, nie może się równać ze synem słońca.

Mikado Japonji jest 121 szym cesarzem z dynastji, która została założona około 2500 lat. Gimon Tenno wielki protoplasta teraźniejszego mikada, panował 300 lat przed Aleksandrem Wielkim. To dziwne długie istnienie jednej dynastji da się może wytłómaczyć tem, że pod względem małżeństwa mikada nie istnieje prawo równego rodu. Mikado wybiera od niepamiętnych czasów swoją żonę z pomiędzy córek szlachty krajowej a głównym warunkiem jest, że musi być zdrową.

—* Twarda czaszka. Z Gaya na Morawach donoszą, iż między robotnikami firmy Mayer i synowie wybuchła kłótnia, w czasie której jeden z powaśnionych uderzył przeciwnika swego łopatą w głowę tak silnie, że — łopata złamała się na dwoje, robotnikowi zaś nadpękła tylko czaszka, tak że mógł już trzeciego dnia iść do pracy. Leczący go doktór oświadczył, iż takiej „twardej“ czaszki nie widział jeszcze w swojem życiu.

W Ekspedycji „Gazety Polskiej są do nabycia w wielkim wyborze

KALENDARZE

na rok

1895

po **20 fen.** za egzemplarz.

Kto nadeśle 23 fen w znaczkach pocztowych otrzyma kalendarz franko.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 28 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120—138. Żyto mr. 110—115 Jęczmień mr. 92—170. Owies mr. 105—138 Groch mr. 150—090. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51.6 70-ta 32,1.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 25 stycznia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kllo	od	4.16 —	3,32
Siano	„	„	5,50 —	3,00
Groch	„	„	40.00 —	20.00
Groch biały	„	„	50.00 —	20.00
Soczewica	„	„	70,00 —	20.00
Kartofle (nowe)	„	„	6.00 —	5,00
Wołowina od świątkl	1 kilo	„	1,60 —	1.10
„ od brzucha	„	„	1.30 —	0.90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0.90
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1.50 —	0,90
Masło	„	„	2.80 —	1,80
Jaj	kopa	„	5.60 —	2.40
Karpie	1 kilo	„	2.40 —	1,00
Węgorze	„	„	2.80 —	1,20
Sędacze	„	„	3.00 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,80 —	0,80
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1.20 —	0.80
Raki	kopa		10,00 —	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. (rożnik Schillingst
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blumenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blumenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3/4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 8odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche).

Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 (Malkowski), w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 (Wieczorek). Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig. Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9 przy Kommandantenstr. 62 „Becker's Bierhallen“. Dyrygent p. Rukowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewsk, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół w lokalu p. Wieczorka, Ackerstr. 144. Zarząd.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gasiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać d. przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 4 wiecz. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu pana Tomaszewskiego. Przew. p. Plucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 46. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 153.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w sobotę po 1-szym każdego miesiąca, lekcje w poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do 9 przy Sedanstr. 57. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Restauracja T. Grześkiewicza

Stallschreiberstr. 38/39

poleca się łaskawym względom Szanownych Rodaków. Wyborne napoje i potrawy. — Bilard. — Usługa skora i rzetelna.

CYGARY

z pierwszorzędnych fabryk po wszelkich cenach.

Przy odbiorze 100 sztuk 5 procent, 500 sztuk 7 i pół procent, 1000 sztuk 10 procent.

J. Sporny Berlin C. Grünstr. 2 przy Gertraudtenstr.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Megiel jest w osobnej izbie.

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem

J. PALACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) A. WIECZOREK.

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posela, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełnia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmiennie, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz.** Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożenstwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen.. w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki. Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

Zielinski, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32 30 fen., oprawne 80 fen.

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, tytoni i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią

GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądze każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☞ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12. po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemiecki, różnego rodzaju są do nabycia

w ekspedycji „Gazety Polskiej"
Veteranenstr. 8.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukar i Gaz. Polsk.

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Poszukuję [46

starszą niewiastę do dziecka. Sobkiewicz. Kurfürstendamm 120a.

Młodzi ludzie,

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Załachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Załachowski** w Berlinie.

Nr. 10. Berlin, sobota dnia 2 lutego 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

Zaproszenie do przedpłaty na luty i marzec.

„Gazetę Polską" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" można teraz i na luty i marzec abonować. Przedpłata na oba te miesiące wynosi na wszystkich pocztach państwa niemieckiego **tylko 84 fen.** w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1 mr., miesięcznie 50 f.

Wyzwanie do walki.

W teraźniejszem cesarstwie niemieckiem, ludność polska zostaje najbardziej uciskana przez wszystko to, co jest wynikiem antichrześćjańskiego systemu: „Siła przed prawem". Według tego systemu, pozaprowadzano, przez władze państwowe, przeciw nam Polakom, różne niepravidlowości, różne prawa wyjątkowe, a to wbrew naszym najświętszym prawom przyrodzonym, zagwarantowanym przez królewskie przyrzeczenia i traktaty państwowe.

Zwolennikom w Niemczech stosowania do nas, z taką bezwzględnością, systemu „Siła przed prawem", nie dosyć na tem. Nie dość im urzędowego w tym względzie działania, urzędowego tępienia nas.

Oto, podjudzeni zawistnemi nam słowami Bismarcka — Niemcy, którzy odwiedzili go gromadnie w roku zeszłym, zawiązali — jak wiadomo — stowarzyszenie pod nazwą: „Związek ku popieraniu niemczyzny we wschodnich prowincjach".

Stowarzyszenie to ma za cel, po prostu tępienie naszej narodowości i jak najprędsze wyparcie nas z naszych odwiecznych siedzib, z ziem po ojcach i praojcach odziedziczonych. Stowarzyszenie to, nawołuje do łączenia się z niem i wspólnego przeciw nam działania całe niemieckie społeczeństwo. Jest to więc rzucenie się — obok działań rządowych — ze strony niemieckiego społeczeństwa, na nasz byt narodowy i osobisty. Że zaś, gdy byt ten jest stracony, zatracaną zostaje bardzo powszechnie i religja przez ludność naszą od ojców otrzymana, jest to bezsprzecznie rzucenie się i na religję naszej ludności.

Całkiem niepochrześćjańsku postępuje społeczeństwo niemieckie, stając do walki na zagładę naszego. Skoro jednak tak jest, nie możemy przyzwalać dobrowolnie na usuwanie nas — przez przybyszów — z powierzchni tej ziemi, którą Bóg — od stworzenia naszego narodu — nam wyznaczył. Żądanie tego od nas byłoby bezczelnością w najwyższym stopniu. Sam — dany przez naturę każdej żywej istocie — instynkt zachowawczy, na to nie dozwala. Najprostszy też rozbójnik — napadając kogokolwiek — nie dziwi się, gdy napadnięty się broni.

W obec wypowiedzianej nam ze strony niemieckiego społeczeństwa walki o nasze „Być albo nie być" — społeczeństwu naszemu nie pozostaje nic innego, jak uważać się za wyzwane do walki — i walkę tę o swój byt, o swe życie, podjąć z całą energją.

Skoro Niemcy wypowiadają nam taką walkę na naszych od wieków ziemiach, niechaj więc ta walka będzie pojedynkiem dwóch społeczeństw. Niemcy, gotowi są nam urągać, podobnie jak niegdyś Goliat urągał Dawidowi; jak Ulrych z Jungingen, wielki mistrz krzyżacki, przed bitwą pod Grunwaldem — w której zginął — urągał naszemu królowi Władysławowi Jagielle i bratu jego Witoldowi. Nie trwóżmy jednak się żadnem urąganiem, bo urąganie nie jest zwycięstwem, ale najczęściej zwiastunem upadku bywa.

Statutem wymierzonego przeciw nam pomienionego związku, cel jego określony jest następująco:

„§ 1. Celem związku jest wzmocnienie i zjednoczenie niemczyzny w przepełnionych polską ludnością wschodnich dzielnicach państwa, przez podniesienie i wzmocnienie niemieckiej narodowości, jakoteż przez pomnożenie ekonomicznego wzmocnienia niemieckiej ludności."

Dalej statut określa, że czynność związku ma głównie polegać na „sprowadzaniu Niemców, w celu nabywania wiejskiej i miejskiej własności, jakoteż niemieckich rzemieślników, przemysłowców, kupców, lekarzy, adwokatów, urzędników i robotników fabrycznych"; wreszcie: „na wzmocnieniu niemieckiego stanu średniego na wsi i w mieście, przez odpowiednie środki, zwłaszcza przez zapewnienie odbiorców i udzielanie kredytu w razie potrzeby"

Stosownie do tak wytkniętego zadania związku, Niemcy nawołują się też w naszych prastarych miastach i wsiach do rozmaitego przeciw nam „bojkotu". Na to musimy odpowiadać im tam również „bojkotem". Dla wzmocnienia sił naszych do walki, potrzeba jest naszemu społeczeństwu, czynić to wszystko w celu swej ochrony, co Niemcy postanowili czynić dla naszej zagłady. Ludność nasza w kraju jest „na swoich śmieciach" i słusznej sprawy bronić będzie, a więc — da Bóg — zwycięży. Tego i z obczyzny całem sercem życzemy, bo jest to w interesie każdego Polaka. X. X.

Z Litwy

piszą do „Dzien. Pozn.":

„Przysyłam wam trochę ztąd wiadomości. — Oto, co prawda, karmimy się nadzieją, że rok nowy będzie lepszy od ubiegłego, lecz nadzieje te nasze w ogólnem przekonaniu redukują się do bardzo, bardzo skromniutkich rozmiarów. Nie marzymy wcale o jakiej radykalnej zmianie systemu do nas stosowanego, a tylko spodziewamy się, że wykonywanie jego będzie więcej, niż dotychczas, ludzkie.

Jest tu nowa sprawa, o jakiej pewno nie wiecie. O mil około trzy od Wilna leży miasteczko i parafja Podbrześ. W roku 1863 proboszcz Strzelecki, upojony przez znanego Nieneszkę i urzędnika Murawiewa Chowańskiego, podpisał, że on razem z parafjanami przyjmuje prawosławie. Strzelecki został popem i dziś jeszcze żyje w Słuckiem, co zaś do Podbrzesian, to ci, gdy skargi ich zostawione bez uwagi, stawili bierny opor temu, bez ich wiedzy i woli zrobionemu przyłączeniu do urzędowego kościoła. Chowali sami swoich zmarłych, chrzcili swoje dzieci a w ślubach obywali się błogosławieństwem rodziców. Gdy im kazano przysięgać na wierność nowemu carowi, oświadczyli, iż to uczynią, ale nie inaczej, jak przed księdzem. — Kiedy żadne namowy nie skutkowały, zagroziła policja wysłaniem na Sybir. Zebrali się wtedy wszyscy, dzieci, starcy, mężczyzni i kobiety, powiadając, iż są gotowi do wędrówki, że są wiernymi poddanymi cara, ale jako katolicy przysięgę składać będą przed swojem księdzem, bo wykonana przed popem w tak uroczystem zdarzeniu poczytana im będzie za formalny akt przyłączenia się do prawosławia.

Policja więc wybrała samych gospodarzy do 200 osób i poprowadziła ich do Wilna, gdzie gubernator po długich pertraktacjach odesłał ich do archiereja, a ten, wysłuchawszy, oznajmił, iż całą sprawę przedstawi synodowi."

ZE LWOWA.

(Oryginalne korespondencje „Gazety Polskiej".)

II.

Wspomniałem wam w pierwszym moim artykule o nędzy jaka w Galicji wogóle a między nauczycielstwem w szczególe panuje. Ludzie ci, w których ręku przyszłość młodzieży, a tem samem i społeczeństwa całego, leży, żyją gorzej biedaków, a skargi ich są kroplą w morzu sobkostwa, brudów wyborczych i wielkopańskich, jakiem jest nasza biedna Galicja. Nędzę tę u nauczycielstwa ludowego ilustruje wierszyk, który poniżej przytaczam, a który — oby nie był grochem o ścianę.

My i Wy.

[Ojcom na Sejm „Szkolnictwo ludowe".]

Gdy tysiąc pierś dziś do Was woła
Memento nędzy rzucając Wam,
Wy zadumane podparłszy czoła
Myślicie — czekać każecie nam.

Tymczasem polip nędzy nas toczy,
W schorzałej piersi zanika głos,
Krwią zabiegają od pracy oczy,
Za młodu jeszcze siwieje włos.

Młodych pokoleń pierwszymi kroki
Kierować w życiu — wzywacie nas;
Stan wyrobnika nie tak wysoki,
Lecz kto je lepiej? pytamy Was.

My nie jałmużny od Was żądamy,
Bo żebrać jeszcze nie zdolni my;
W imię ludzkości do Was wołamy:
Ojcowie! ludźmi chciejcie być Wy!

Wierszyk ten dokładnie ilustruje nędzę tych ludzi, którym społeczeństwo w zamian za ich poświęcenie daje tyle co nic lub co najwyżej nazwę: „belfer"...

Z wyjątkiem kilku pism, reszta prasy naszej nie interesuje się wcale tymi szermierzami światła, bo są o wiele ważniejsze sprawy jak np. kształcenie murzynów, misje w Honolulu itp. — Powiadam z wyjątkiem kilku pism, bo i u nas są pisma takie, którym jeszcze nie można zrobić zarzutu „zgody z losem". Są niemi „Nowa Reforma", „Kurjer Lwowski", „Gazeta Kołomyjska", „Kurjer Przemyski" itp. Niestety jednak na palcach jednej ręki zliczyć je można. Wogóle jest to dosyć charakterystycznem, że pisma prowincjonalne, z małymi tylko wyjątkami, do najuczciwszych pism w kraju należą, abserbując naturalnie od tego, że jako pisma powiatowe czasem zbytnim grzeszą partykularyzmem.

Narazie tyle o tej smutnej i czarnej stronie naszej oświaty.

L. M.

Przegląd polityczny.

— W dzień swych urodzin wydał cesarz Wilhelm rozkaz dzienny do wojska, w którym wspomina o wielkich zwycięstwach armji przed 25 laty, i w dowód uznania rozkazuje, aby regimenta odznaczone przez cesarza Wilhelma I za udział w tej wojnie, od 15 czerwca rb. do 10 maja rp. przy wszystkich uroczystościach chorągwie swe i sztandary wieńczyły liściem dębowym.

— Projekt opodatkowania tytoniu przedłożony parlamentowi zawiera następujące przepisy: Cło na liście tabaczne i fugi tabaczne ma wynosić 40 mk. na 100 kg., a więc tyle ile w roku przeszłym. Cło na cygara i papierosy podwyższa się z 270 mk. na 900, cło na inne fabrykaty tabaczne z 180 na 450 mk. Projekt ten ma na celu podwyższenie dochodów rzeszy z podatku i cła tytoniowego z 55 na 91 miljonów ma-

rok. Gdyby projekt został przyjętym, by się ogromną klęską dla przetabaccneg o; tysiące robotników straciłoby niechybnie utrzymanie. „Freis. Ztg." słusznie zwraca na to uwagę, że w takim razie najtańszym tytoniem byłby krajany. Cło na cygara i papierosy wynosi bowiem 900 marek, na cygara i papierosy wyrabiane w kraju przypadałoby oprócz cła 40 mk. jeszcze 158,5 za wyrób, razem 198,65 mk.; na tytoń krajowy zaś tylko 12 marek za wyrób, razem 53 mk. W tym samym stosunku stałyby też ceny cygar z krajowych tytoniów wyrabianych z liści krajowych. Skutkiem tego wróciłaby biedniejsza ludność, bez warunkowo do starej fajki, a robotnicy cygar i papierosów pozostaliby bez pracy.

— Cesarz Wilhelm nadał w dzień swych urodzin sekretarzowi stanu dr. Stephanowi tytuł ministra, tajnemu radcy gabinetowemu dr. Lucanusowi rangę następującą zaraz po radzie ministrów.

— Z Warszawy donoszą do „N. Ref.": W powiecie chełmskim w ostatnich dniach aresztowano ośmnastu księży wskutek denuncjacji. Przyczyną było dawanie ślubów przez księży katolickich byłym unitom. Rząd zaprowadziwszy w całem powiecie prawosławie, uważa takie postępowanie kapłanów katolickich za karygodne.

Studenci warszawscy, wywiezieni do wschodniej Rosji za zakupienie nabożeństwa w stuletnią rocznicę powstania w Warszawie, wskutek amnestji cara Mikołaja II powrócili do kraju i oddani zostali tylko pod dozór policji.

Kronika literacka i artystyczna.

*** „Kościuszko", miesięcznik, wychodzący w Krakowie (ul. Karmelicka nr. 1), pod redakcją i nakładem Antoniego Kosteckiego, kosztuje rocznie 2 zł. w. a.

Numer styczniowy wyszedł i obejmuje: Sto lat temu (Wspomnienie): Intrygi przeciw Jasińskiemu — Wielhorski otrzymuje komendę wojsk litewskich; Jasiński bije Moskali pod Sołami — niedołęstwo i bezczynność Wielhorskiego, Jasiński zrażony i zniechęcony pragnie usunąć się — Kościuszko daje mu ważniejszą komendę, ale ordynans spóźniony, Jasiński usunął się zaraz po odparciu ataku na Wilno. Atak na Wilno cudem odparty, śmierć Dejowa, obchód setnej rocznicy jego śmierci w Wilnie za powodem gubernatora wojennego Orżewskiego. Oburzenie powszechne na Wielhorskiego z powodu opuszczenia przezeń Wilna i podejrzanej jego bezczynności. — Pierwszy krok Madalińskiego do insurrekcji, jego odezwa z 1-go marca (z archiwum Kołłątaja). — Kościuszko w wojnie 1792 roku. (Urywek z niewydanej jeszcze pracy historycznej. C. d.).

Ruch w Towarzystwach.

* Niniejszem podaję do wiadomości, iż Tow. polsko-katolickie pod opieką św. Kaźmierza i Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary zmieniło lokal posiedzeń Posiedzenia odbywać będą się w niedziele. Tow. Wanda o godzinie 7, Tow. św. Kaźmierza o godzinie 8 wieczorem przy Perlebergerstr. 23 („Artushof") na dolnej sali. Pierwsze posiedzenie tamże odbędzie się w niedzielę 3 lutego. Prócz innych pouczających spraw co niedzielę wykłady narodowe przez Polaków akademików. Szan. Rodaków, życzliwych powyższem towarzystwom, upraszamy o liczny udział w posiedzeniach.

F. Terczewski,
sekretarz i kurator.

—ꝏ—

* Koło śpiewackie polskie w Berlinie urządza w niedzielę 24 lutego zabawę z tańcami, przy Andreasstr. 64 (Concordia) na górnej sali. Początek o godzinie 7 wieczorem. Z powodu żałoby narodowej uchwała urządzenia balu maskowego została zniesioną. Na powyższą zabawę zaprasza uprzejmie

Zarząd.

—ꝏ—

* Szan. członkom Kółka loteryjnego zwracamy niniejszem uwagę, iż w niedzielę 3 lutego po południu o godz. wpół do 6 odbędzie się walne zebranie w lokalu p. Tomaszewskiego.

Zarząd.

—ꝏ—

* Losowanie loterji fantowej na chorągiew Tow. Piast zostało odłożone na czas późniejszy.

Zarząd.

—ꝏ—

* Towarzystwo Młodzieży Jagiellońskiej odbywa swe posiedzenia co niedzielę w lokalu „Neues Universum", Ackerstr. 17. Początek o godz. 7 wieczorem. Zarząd.

—ꝏ—

* W środę, dnia 6 lutego rb. odbędzie się walne zebranie stowarzyszenia „Przytuliska-Polskie" przy Raupachstr. 6 u p. Palacza, wiecz. o godz. 9 i pół. Szan. członków i panów delegatów Towarzystw Polskich należących do naszego Stowarzyszenia, prosimy o liczne zgromadzenie się.

Z poważaniem Zarząd „Przytuliska".

—ꝏ—

* Niniejszem upraszam Szan. rewizorów kas, Komisji szkolnej, w celu rewizji tejże, przybyć w poniedziałek wieczór o godz. 8 do p. Pluskoty Birkenstr. 58.

F. Załachowski.

—ꝏ—

* **Weissensee.** Aby w właściwy sobie sposób obchodzić pamiątkę ostatniego rozbioru Polski, na posiedzeniach Tow. św. Stanisława, w każdą niedzielę punktualnie o godzinie 6 wieczorem, miewać będzie kilku panów, proszonych o to, odczyty z historji polskiej, ku świadomości ogólnej narodu naszego. Na pierwszy taki odczyt zapraszamy wszystkich rodaków tu zamieszkałych na niedzielę dnia 3 lutego, godzinę 6 wieczorem, do lokalu posiedzeń przy Sedanstr. 57. Pożądanem jest, aby jak najwięcej gości się zebrało, gdyż tylko w takim razie osiągniemy chociaż tylko w części to, co Ojczyzna od nas wymaga.

—ꝏ—

* **Kalkberge-Rüdersdorf.** Tow. Robotników Polskich urządza w niedzielę 3 lutego br. swoją kwartalną zabawę w lokalu p. Misslera przy Schulstr. 45. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp dla członków 50 fen., dla gości 75 fen., dla obcych pań 25 fen. a panie członkow mają wstęp wolny. Na powyższą zabawę członków i gości jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

KALENDARZ.

Niedziela: Błażej b.
Poniedziałek: Weronika p.
Wtorek: Agata p.
Środa: Dorota p. i m.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 1 lutego 1895

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Z komisji szkolnej.

Najuprzejmiej donosimy następujące zmiany w szkółkach: Lekcje przy Ackerstr. 144 odbywać się będą tylko w środy od 3—5.
przy Pankstr. 51 (Malkowski) w poniedziałki od 4—6,
przy Blücherstr. 61 w poniedziałki od 3—5,
przy Raupachstr. lekcje w poniedziałki wypadają.

Zarząd Kom. Szk.

Nadzwyczajne zebranie delegatów Komisji Szkólnej odbędzie się w przyszłą środę 6 lutego w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6 o godz. 8. Upraszam Szan. delegatów o przybycie już o 8 godzinie, aby posiedzenie się najpóźniej o 10 mogło skończyć.

Czarnowski.

Wiec polski

Wiec polski w sprawie wychowania dzieci polskich na obczyznie odbędzie się nie w pierwszej połowie lutego, jak w zeszłym numerze donosiliśmy, ale dopiero w pierwszej połowie postu.

Wojciech Wróblewski

artysta dramatyczny ze Lwowa, dający obecnie wieczorki humorystyczne w Dreznie, zawita niebawem i do Berlina.

Etat miejski.

Etat miasta Berlina wynosi na rok 1895-96 91,739,025 marek.

Chrzest ogólny.

W sobotę zostało w szkole ludowej w Rixdorfie ochrzconych 36 chłopców szkólnych, którzy dotychczas byli bez chrztu. Lista szkolna wykazywała 63 uczni nie ochrzconych. Nauczycielowi głównemu udało się skłonić rodziców od 36 dzieci do chrztu tychże. Ponieważ okazał się brak chrzestnych przyjęli nauczyciele ten urząd.

Dobroczyńca.

Niewymieniony dobroczyńca wręczył nadburmistrzowi Celle 10,000 mr. na zakupienie opału dla biednych ludzi.

W ostatnim numerze

pisma naszego podaliśmy wiadomość o zastrzeleniu pewnego człowieka przez wartę wojskową w Tegel. Dzisiaj jesteśmy wstanie podać bliższe wiadomości. Zastrzelonym mężczyzną jest 31 letni robotnik Friedrich Müller pochodzący z Fürstenwalde. Chciał on się w dostać przez okno do składu prochu. Gdy zobaczył wartę począł uciekać Ponieważ na wołanie nie stanął, został przez grenadjera Weltminka zastrzelony.

Samobójstwo.

Wdowa Teichert, licząca 81 rok życia mieszkająca przy Höchstestr. u familji S., powiesiła się w poniedziałek rano przy drzwiach. Powód niewiadomy.

We wtorek

został pobłogosławiony związek małżeński w kościele św. Sebastjana, pomiędzy panną Marją Piechocką z Bydgoszczy a kupcem panem Aleksandrem Galdowskim z Berlina.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Zwołanie** Sejmu prowincjonalnego. Wczorajszy „Reichsanzeiger" pisze:

„Król nakazał najwyższem rozporządzeniem z dnia 24 stycznia r. b. zwołanie Sejmu prowincjonalnego W. Ks. Poznańskiego do Poznania na dzień 24 lutego r. b. i zamianował naczelnego prezesa bar. Wilamowitza-Möllendorffa komisarzem królewskim, pozasłużbowego landrata, właściciela dóbr rycerskich Stefana Dziembowskiego z Międzyrzecza, marszałkiem, a właściciela dóbr rycerskich Teodora Żółtowskiego z Nekli wicemarszałkiem Sejmu prowincjonalnego.

— **Poznań.** Za obrazę Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa i kapituły poznańskiej skazany został „Postęp" na 40 marek kary. Chodziło tu o obrazę, jakiej się dopuścił „Postęp" i „Goniec" posądzając Najprzew. ks. Arcybiskupa, że z jego wiedzą pracowano w katedrze podczas wielkiego nabożeństwa. „Goniec" przeprosił ks. Arcybiskupa i dla tego proces przeciw niemu wytoczony cofnięto. Odpowiedzialnemu redaktorowi „Postępu" p. Lossowowi, jako dotąd nie karanemu i ponieważ oświadczył, że nie miał chęci obrażenia Arcybiskupa, przyznano łagodzące okoliczności i dla tego tak niską wymierzono karę.

— **Według** „Berl. Neueste Nachrichten" zakazała rejencja poznańska licznym nauczycielom polskim udzielania prywatnej nauki języka polskiego po za tą nauką, udzielaną w szkole ludowej na stopniu średnim. Widocznie w państwie pruskiem wolno udzielać prywatnie wszelkiej nauki w każdym języku byle nie w języku przeszło 3 mijonowej ludności polskiej, żyjącej pod zaborem pruskim.

— **Filja** „Towarzystwa szerzenia niemczyzny", istniejąca w Bydgoszczy, urządziła w zeszły piątek zebranie, na którem przewodniczący jej, nauczyciel gimnazjalny (!) Wiesner mowił obszernie o agitacji Polaków przeciw Związkowi i dowodził, że Związek jest niezbędną koniecznością w celu popierania niemczyzny. Zaznaczył też, że rząd sympatycznie spogląda na Związek, który obecnie liczy już kilkanaście tysięcy członków w całej rzeszy niemieckiej. Finanse Związku są też znakomite. Związek ma dalej na celu wydawanie pisma, które będzie obszernie donosiło o usiłowaniach i zabiegach gazet polskich.

Filja Związku w Bydgoszczy liczy przeszło 60 członków, a pocieszającem jest to — tak dalej wywodził — że z każdym dniem nowi członkowie przybywają. Filja bydgoska będzie też dzień urodzin ks. Bismarcka bardzo uroczyście obchodziła.

— W **Czarnkowie** założono filją Spółki polakożerczej H. K. T. i wydano odezwę celem ratowania upadającej rzekomo niemczyzny. Odezwę tę podpisali pp. Zindler, właściciel z Nowej Wsi — Schall, gospodarz z Skarbi — Schik, inspektor powiatowy (!) — Marthen, budowniczy — Matheis. kr. komisarz (!) — Jochmann, weterynarz — Binske, nauczyciel katolicki (!) — Stahl, budowniczy — Mierendorf, wł. z Białężyna — Schiefelbein, wł. z Hamrów — Hanke, budowniczy — Genske, wł. z Białężyna — E. Sewal, przedsiębiorca budowli — Hetz, krawiec — Ungezohren, urzędnik celny (!) — Hedelberg Werdin.

— W **Więcborku** w powiecie złotowskim w Prusich Zachodnich odbyło się dnia 24 stycznia r. b. zebranie Niemców miejscowych i okolicznych celem zawiązania filji „Towarzystwa szerzenia niemczyzny."

Z Galicji.

— **Adres** dla księcia Sapiehy wręczony został prezesowi wystawy krajowej we Lwowie w środę. Podpisów zebrano do tej pory około 200,000. W dniu 30 z. m. o godzinie 11 zebrali się wszyscy delegaci w sali ratuszowej, zkąd wyruszyli do pałacu księcia Sapiehy i tam o godzinie 1 w południe nastąpiło po stosownych przemowach wręczenie księgi adresowej.

ZE SWIATA.

— **W Dreznie** w niedzielę dnia 3 lutego 1895 w sali Towarzystwa Przemysłowców Polskich, Kreuzstr. 2 restauracja Fuchsbau, danym będzie wierzór humorystyczny Wojciecha Wróblewskiego, artysty sceny polskiej, znanego zaszczytnie z występów tak w kraju, jako też w Wiedniu i Pradze. Program: 1) Pan Śniadańkiewicz, scena humorystyczna z kupletami. 2) Skąpiec, wyjątek z operetki „Junacy". 3) Ambo solo! typ rębacza lwowskiego z kupletami. 4) Anioł Pański, deklamacja Cz. Pieniążka. 5) Chajm po pożarze, typ żyda galicyjskiego z śpiewem „Schabeshed". Ceny wstępu: krzesło 1 mr., miejsce stojące 50 fen. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Ze** wszystkich części Francji donoszą o wielkich zawiejach śnieżnych. Z ledwością mogą pociągi kursować. Mróz jest wielki. W niektorych miejscowościach wskazuje ciepłomier 20-22 stopnie zimna.

— **Schwelm.** Sen powodem śmierci. Kowalewi Mosblech śniło się,

że znajduje się w pociągu, i że musi wychodzić z woza. Wstał on więc z łóżka, otworzył okno i wyszedł przez nie. Spadnięcie było tak silne, że wkrótce umarł. Przed śmiercią zdołał jeszcze powiedzieć swój sen.

— **W mieście** Kuchan w persji było 17 z. m. trzęsienie ziemi W przeciągu 3 minut postradało życie przeszło 1000 osób. Widok jest okropny. Budynki leżą w gruzach, tu i owdzie ujrzy się człowieka na wpół obłąkanego, który nie ma gdzie spocząć i co do ust włożyć.

— **Burmistrz** miasteczka Kellinghusen, położonem w szleswigu, nie przyjął nadany mu order koronny 4 klasy. Ceni on niezawodnie swoją narodowość duńską wyżej niż ordery.

ROZMAITOSCI.

—* Wyliczenie. Słysząc bicie zegara wieżowego, liczy się mechanicznie uderzenia. Strudna kto atoli pomyśli, ile czasu potrzebuje bicie zegara przez cały rok. Jeżeliby zegar wybił od razu wszystkie godziny z całego roku, potrzebowałby do tego 3 dni, 8 godzin i 18 minut. Obliczenie jest pojedyńcze: Zegar bije na kwandrans 1 na pół godziny 2 razy, na trzykwandranse 3 razy, na pełną godzinę 4 razy to jest razem w godzinie 10 uderzeń czyli przez dzień cały 240. Do tego 156 uderzeń pełnych godzin, razem 396 na rok 144, 540. Każde uderzenie zabierze czasu mniej więcej 2 sekundy, czyli przez rok 289,080 sekund, to jest 80 godzin i 18 minut.

—* Uczta z koniny. Z New Yorku donoszą: Weterynarz James D. Hopkins urządził ucztę, na której wszystkie potrawy składały się z koniny w różny sposób przygotowanej; uczta ta udowodniła, że koninę mogą jeść bogaci i ubodzy, byleby była należycie przysposobioną. Wybór był bogatym. Był tam rosół z końskiego ogona, konina z chrzanem; polędwica końska „duszona“ konina. „steak“ koński, kotlety końskie i wszystko, czego może dostarczyć dobrze utuczony koń Liczni goście jedli z wielkim apetytem i chwalili wszystkie potrawy końskie.

Dr Hopkins opowiadał podczas uczty gościom historję spożywanego konia. Ten był co najmniej 6 lat stary. Właściciel jego chciał mu oszczędzić starość i sprzedał go doktorowi, który go miał zabić. Ten powziął myśl urządzenia uczty końskiej. Kazał konia zabić w ten sam sposób, jak się bydło zabija i rozłożyć go na pojedyńcze części przez rzeźnika, poczem przechowywano mięso przez czternaście dni w mrozarni nim je przygotowano na stół. Doktór najął jednego z najlepszych kucharzy w mieście i dla tego nie można się dziwić, że wszyscy goście (było ich 50) wstali od stołu z wielkiem zadowolnieniem, gdy mieli koninę popłukać kawą dla lepszej jej strawienia.

W Ekspedycji „Gazety Polskiej są do nabycia w wielkim wyborze

KALENDARZE

na rok

1895

po **20 fen.** za egzemplarz.

Kto nadeśle 23 fen w znaczkach pocztowych otrzyma kalendarz franko.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 31 stycznia 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120—138. Żyto mr. 110—115 Jęczmień mr. 92—170. Owies mr. 105—138 Groch mr. 110—090. Wyka 100 kilogr. mr. — —. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 51,4 70 ta 31,9.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 29 stycznia

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,16 —	3,66
Siano	„	„	5,60 —	3,60
Groch	„	„	40.00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20.00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	6,00 —	5,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	0,90
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	1,80
Jaj	kopa	„	5,60 —	2,40
Karpie	1 kilo	„	2.40 —	1,00
Węgorze	„	„	2.80 —	1,20
Sędacze	„	„	3,00 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,80
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1.20 —	0.80
Raki	kopa		10,00 —	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wybor re tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 8odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 222.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 [Wieczorek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Arndz Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9 przy Kommandantenstr. 62 „Becker's Bierhallen“. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewsk, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół w lokalu p. Wieczorka, Ackerstr. 144. Zarząd.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 4 wiecz. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu pana Tomaszewskiego. Przew. p. Plucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski, Wilmersdorferstr. 46. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Sedanstr. 57. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 57. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w sobotę po 1-szym każdego miesiąca, lekcje w poniedziałek i czwartek o godzinie wpół do 9 przy Sedanstr. 57. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Restauracja T. Grześkiewicza

Stallschreiberstr. 38/39

poleca się łaskawym względom Szanownych Rodaków. Wyborne napoje i potrawy. — Bilard. — Usługa skora i rzetelna.

CYGARY

z pierwszorzędnych fabryk po wszelkich cenach.

Przy odbiorze 100 sztuk 5 procent, 500 sztuk 7 i pół procent, 1000 sztuk 10 procent.

J. Sporny Berlin C. Grünstr. 2 przy Gertraudtenstr.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie.

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożenstwa. zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór medlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labiennusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

Sęk, Bolesław, Osia góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

Zielińs' i, G., Krgiz, powieć poetyczna 32 30 fen., oprawne 80 fen

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m.

W Restauracji Koczorowskiego

Klosterstr. 93.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TANIEC.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądze każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

OPRAWĘ książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemiecki, różnego rodzaju są do nabycia w ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Książki do nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Tatarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Młodzi ludzie,

zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

0000000000000000000000000000000000000000000000000000000000000000

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.

Veteranenstr. 8-9.

0000000 0000000000000000000000000000000000000000000000000000000000000000

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Wyłożony w lokalu najnowszy „Dziennik Poznański".

Z szacunkiem

J. PA.ACZ, kucharz.

Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posela, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełnia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmienne, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz.** Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **Książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, tytoni i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 11. Berlin, środa dnia 6 lutego 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

Zaproszenie do przedpłaty
na
luty i marzec.
„Gazetę Polską" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" można teraz i na luty i marzec abonować. Przedpłata na oba te miesiące wynosi na wszystkich pocztach państwa niemieckiego
tylko 84 fen.
w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1 mr., miesięcznie 50 f.

Przegląd polityczny.

— Komisja, obradująca nad projektem przewrotowym bardzo powoli postępuje.

— Wszystkich oczy są jeszcze wciąż zwrócone ku Francji i jej nowemu prezydentowi. Wedle ogólnego mniemania jest Faure więcej prezydentem z tytułu niż w rzeczywistości, czyli, prawdę powiedziawszy, nie zdolny do kierowania losami Francji. Może jest cokolwiek w tem przesady, jednakowoż bądź co bądź nie posiada on tyle energji, ażeby należycie swój urząd wypełnił. Rządy całe składa on w ręce ministerjum, które robi co mu się podoba. Żywioły przewrotu podnoszą teraz w całym kraju głowy, na początku wprawdzie cokolwiek nieśmiało, lecz skoro zobaczą, że rząd jest za słaby aby im czoło stawił, wnet rozpoczną swoje działania. Najlepszy dowód, iż Rochefort przyjeżdża do Paryża. Jaki koniec weźmie cała ta komedja okaże przyszłość.

— W Rosji pomimo zmiany władcy zostało wszystko przy starem. Narody uciśnione a mianowicie Polacy spodziewali się zmian na lepsze, lecz wszystkie nadzieje zawiodły. Car Mikołaj II otoczony staremi doradzcami Aleksandra III zupełnie wstąpił w stopy ostatniego. Widzieliśmy już to przy ustąpieniu Hurki. Jeszcze jaskrawiej odbijają się składane carowi hołdy wiernopoddańcze różnych korporacyj. Przygotować należy się na dalszy ciąg despotycznych rządów. Mimo tego wszystkiego pozostają młodoczesi jeszcze w zaślepieniu i przyklaskują carowi.

— We Włoszech rozpoczynają już przygotowania do przyszłych wyborów. Rząd poniesie wielką klęskę. W Rzymie przyaresztowano anarchistów Ravaglia i Capelli, policja znalazła przy rewizji w ich mieszkaniach 3 bomby i różne instrumenta mordercze. Ravaglia przyznał się, iż on rzucił bombę w dniu aresztowania anarchisty Legals i 20 września zeszłego roku. Dodał jeszcze, że właśnie miał zamiar w krótce jednę bombę znów gdzie rzucić.

ZE LWOWA.

(Oryginalne korespondencje „Gazety Polskiej".)

III.

Miło mi, iż list dzisiejszy bardziej wesołą, niż ostatnią, zapełnić mogę wiadomością. Oto tysiące obywateli kraju wyraziło hołd swój i szacunek człowiekowi, którego energji miasto nasze zawdzięczać mogło moralny sukces jaki odniosła wystawa zeszłoroczna. Ponieważ dla braku czasu w obchodzie nie brałem udziału, więc zapożyczam się od jednego z pism tutejszych, które tak pisze w tej sprawie:

„Wręczenie adresu JE. ks. Adamowi Sapieże, w uznaniu zasług jego, jako prezesa Wystawy krajowej, odbyło się dzisiaj w południe. Książę Sapieha zawiadomiony o przygotowanej dlań owacji, przybył wczoraj wieczorem do Lwowa z Niechanowa (w Poznańskiem), gdzie bawił przy łożu chorego zięcia, hr. Żółtowskiego. Na dworcu powitał księcia zebrany w poczekalni I klasy komitet, zajmujący się sprawą adresu, oraz kilku delegatów z prowincji, którzy już wczorajszymi pociągami przybyli do Lwowa. Po krótkim przywitaniu i przedstawieniu członków komitetu, książę — widocznie wzruszony — w serdecznych słowach podziękował wszystkim zebranym za ten dowód czci i sympatji, poczem odjechał do miasta.

Dzisiaj około godziny 12 przed południem zebrali się delegaci różnych stowarzyszeń i deputacje z wielu stron kraju w sali ratuszowej, zkąd wyruszono gremjalnie o trzy kwadranse na 1 do pałacu ks. Adama Sapiehy, celem wręczenia księciu albumu z podpisami, o którem była już obszerniejsza wzmianka w naszem piśmie. W wielkim salonie pałacu zebrało się ogółem około 200 osób, między temi: ks. Arcybiskup Issakowicz, prezes Tow. kredytowego ziemskiego p. Dembowski, prezydent miasta Lwowa p. Mochnacki i wiceprezydent dr. Marchwicki na czele znacznej liczby członków Rady miejskiej, członkowie Wydziału krajowego pp.: Wereszczyński, dr. Hoszard i Romanowicz, kilkunastu posłów sejmowych, przedstawiciele Uniwersytetu i różnych tutejszych zakładów naukowych, delegaci wszystkich tych miast, które ofiarowały księciu obywatelstwo honorowe i t. d.

Po godzinie 1 gdy książę Sapieha zajął miejsce przy stole, na którym złożono album z podpisami, wystąpił ks. Arcybiskup Issakowicz i przemówił do księcia w gorących słowach, tłómacząc znaczenie podarunku, jaki mu składają jego rodacy, pomni tych zasług, jakie zdobył książę, poświęcając swe siły, zdolności i nie szczędząc ofiar materjalnych w interesie powodzenia dzieła, na którego czele stał roku zeszłego. Mowę swoją zakończył Arcypasterz najlepszemi życzeniami dla księcia i wezwał obecnych do okrzyku na cześć jego.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak to żyd sprzedawał krowę.

Żyd Icek Feinkerl miał jednę wielką słabość: lubił bydłem handlować.

Włóczył się po jarmarkach z krowami, które chudością i brudem odstraszały nabywców.

— Co to szkodzi, że są chude, za to mają tłuste mleko, a brudne to one nie są wcale, to już taki echt szwajcarski gatunek — zapewniał Icek interesowanych.

Było to na jednym z największych jarmarków. Sprzedał już dwie krowy, pozostała mu jeszcze jedna, mała, zbiedzona, zwyczajna chłopska krowina, lecz o niezwykle dużem wymieniu.

— Panowie i godne osoby, — wołał Feinkerl — to jest krowa, jakiej nigdzie nie było, mało żre, a dużo mleka daje! To jest fein gatunek, osobliwoszcz! Mame od te szliczne krowkie było trochę szwajcarskie, a tate całkiem holenderski! Auf meine munes... Co ona ma za wymieńcze! Takiego wymieńcza jak una ma, żadna krowa nie miała na cały świat! A co tam jest za mleko! I słodkie i kwaśne i ser, szmietane i masło i różne delycje!

Ludziska potrząsali głowami: niektórzy powątpiewali gębę z spodziwą.

— Jagna, — szepnął chłop z boku stojący do baby, pożerającej wzrokiem osobliwszą krowę — Jagna, możeby tak tę gadzinę kupić?

— Musi być droga — westchnęła baba.

— Popytaj...

— Dużoż to Icku chceta za krowinę?

— Krowinę? — przeciągnął żyd. — Przecie to cała krowa!... Organista z Łykałki dawał mi sześćdziesiąt papierków... Ona mnie samego kosztuje sześćdziesiąt dwa.

— Za ile? — powtórzył markotnie chłop, słysząc takie sumy.

— Jak brat brata, żeby nie obelgać, oddam pani Agacze za sześćdziesiąt pięć! Potrzebuje zarobicz przecie papierka; prawda pani Agato? — zwrócił się z galanterji Feinkerl do baby.

— Juścić przez zarobku trudno, ale mnie się widzi, co wy Icku cyganicie.

— Co pani Agata mówi? Mnie cały powiat zna, żebym tak zdrów był...

— Oj zna cię, zna szachraju jeden! — wpadł nagle głos z środka zebranych i za nim ukazał się pan Dratewka, generalny opiekun nóg chłopskich i odcisków.

— Co to jest szachraju? — zaperzył się Feinkerl. — Pilnuj pan swoje kopyto, tu nie potrzebujesz nos wetchnącz.

— Ludzie, jak mego pattona kocham, nie kupujcie krowy od niego!...

— Bez cóż tak? — zagadnął podejrzliwie chłop.

— Lacego? — rzekła na to baba.

— Zaraz się pokaże — ciągnął Dratewkż, zamierzając ku krowie.

— Co sze pokarze? Gdzie sze pokaże? — wrzasnął żyd, zastępując szewcowi drogę.

— Na bok żydzie, bo szewc idzie! — huknął basem pijany Dratewka.

— Niech wszystkie kopyta, dżurawe buty i zgniłe skóry idą, to dla nich tu nima drogi! krzyczał żyd, zasłaniając halatem krowę.

— E, won do djabła, pokim grzeczny! — syknął szewc, chwytając żyda za bary wywijając nim młynka.

— Gewałt! Rozbój! Policaj! — darł się Feinkerl uwięziony w tłumie ciekawej i rozbawionej gawedzi.

Tymczasem Dratewka obejrzał uważnie potulnie stojące bydlę, dobrał mu się do ogona i pociągnąwszy lekko, podniósł rękę w górę.

— Patrzcie! — zawołał.

— Jagna widzisz? — szepnął chłop.

— Widzę...

— Co to jest.

— Jużci ogon...

— To nie ogon, — objaśnia z tryumfem Dratewka — to jest prawdziwy kołtun żydowski!...

— Bojta się Boga! — rozlegają się zdumione głosy.

— A wymię... wymię, jak mego patrona kocham, wydmuchane...

— Jagna — zaczął znowu chłop.

— Co?

— Słyszysz?

— Juści słyszę...

— To ci nieokrzcony!

— Pieska dusza...

— Do magistratu z nim! — zadecydował Dratewka, ciągnąc krowę za sobą

— Do magistratu! — powtórzyli słuchacze i popychając oszołomionego Feinkerla, kulagowali go przez drogę.

W magistracie toczyły się już rozmaite spory. Jakiś wieśniak przyłapał małego żydziaka na kradzieży gęsi, żydówkę przyprowadzili z fałszywą śmietanką, to znowu pies golibrody wypił babie mleko. Chłopcy przyprowadzili psa i jego pana; pod nogami skowycząc, plątała się jakaś inna psina. Zgiełk i rejwach.

— Oszustwo, panie burmistrzu, ujawnione oszustwo i stwierdzone świad-

Następnie przemawiał prezydent Mochnacki, podnosząc pełną poświęcenia pracę ks. Sapiehy i jego trudy około urządzenia zeszłorocznej Wystawy i składając mu podziękowanie za niezmordowaną opiekę nad tem dziełem, z którego kraj cały się chlubi i które pozostanie w niezatartej jego pamięci.

W końcu zabrał głos prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Dembowski, prosząc księcia, aby przyjął adres, w którym znajdują się podpisy rodaków, z takiem sercem, jakiem mu je ofiarują ci, którzy się złożyli na tę księgę pamiątkową.

Książę Sapieha odpowiedział na te przemówienia obszerniejszemi słowy a dziękując gorąco tym, którzy tak dzielnie mu pomagali w przyjściu do skutku Wystawy, zaznaczył z naciskiem, że jeżeli dzieło to powiodło się nadspodziewanie, jeżeli rozentuzjazmowało swoich a wprawiało w podziw obcych, zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie Najmiłościwszemu Monarsze, który w nieprzebranej Swej łaskawości raczył otoczyć je swoją opieką.

Książę zakończył przemówienie wyrazami serdecznego podziękowania i wdzięczności za zaszczyt, jaki go dzisiaj spotyka.

Z okazji dzisiejszej uroczystości, książę otrzymał mnóstwo telegramów z najrozmaitszych stron kraju i z zagranicy."

L. M.

Z Galicji.

Korespondencja „Gazety Polskiej".

Brzegi p. Wieliczką, w styczniu 1895.

Najprzód donoszę, iż u nas zima bardzo lekka, śniegi bardzo małe. Wisła puściła, lody poszły szczęśliwie i bez powodzi.

Ruch ludu w Galicji się wzmaga w spokoju a to z powodu nadchodzących w roku bieżącym wyborów do sejmu krajowego. Już dziś nasz ludek ocknął się z letargu; chciałby się wydobyć z pod opieki obcej a sam się starać o siebie, bo sam najlepiej zna potrzeby swoje. Nasz ludek prosi dotychczasowych opiekunów, ażeby się tak wiele nie martwili opieką nad nim i raczyli odstąpić od niego; ludek nasz potrafi sam o siebie się starać, a nawet on wie co potrzeba dla dobra ojczyzny. Niechże opiekuni nie gaszą ducha miłości ojczyzny swoją fałszywą opieką, niech mu jego wolnej woli przy wyborach nie krępują. Przecież nasz ludek wie, że żyje w państwie konstytucyjnem, a konstytucja nie dla jednych, ale dla całego narodu.

Cóż to jest za sława być posłem za pomocą policji, kiełbasy, cygar i piwa, a cóż dopiero mówić o pomocy pejsatych żydów? Hańba wam, starsi bracia, którzy żyda bierzecie za wujaszka swego, a chłopka, tę mrówkę pracy, ten filar dobra i siły kraju, odsobniacie w sprawach krajowych i narodowych. Wy wszystko potajemnie bez wiedzy ludu robicie i robić chcecie. Dziś, bracia panowie, proszę was w imieniu włościan galicyjskich, odstąpcie od tak podłego działania, nie wojujcie kiełbasą przy wyborach, ale raczej połączcie się z ludem, pomagajcie mu, oświecajcie go, niech za jednego z was panowie stu nie cierpi, niech na nas pozagranicami Polski inne narody nie patrzą jak żyjemy z sobą i w jaki sposób w Galicji odbywają się wybory. O! gdy te prośby włościan galicyjskich i w roku bieżącym nie pomogą, kiełbasa będzie wybierać posłów a nie włościanie. Wiemy, że za królów polskich, których wybór nastąpił przez różne protekcje i przekupstwa, źle się działo. Tylko jedność narodu i zgoda stanowi dobrobyt i siłę kraju.

My włościanie nie pragniemy usunąć starszych braci od posłowania, ale co zrobili oni dla ludu przez 30 lat posłowania?

Jak wyżej powiedziałem, wybór królów za pomocą protekcji i przekupstwa, a wybór posła za pomocą kiełbasy nie wielkie ma znaczenie i mało przynosi dobrego dla kraju i narodu.

Maciej Szarek, włościanin.

— **Z Petersburga** donoszą, że w skutek decyzji komitetu ministrów zamknięta została „Ruskaja Żiźń", jedyny właściwie dziennik w Rosji, odznaczający się cokolwiek liberalniejszemi tendencjami. Stanowi to nowy dowód, że w miarodajnych sferach petersburskich stanowczo wzięły górę prądy, przeciwne wszelkiemu swobodniejszemu manifestowaniu się myśli. Zamknięcie liberalnego organu spowodowały prawdopodobnie jego artykuły, omawiające przy sposobności zmiany tronu potrzebę rozwoju instytucji państwowych w kierunku wolnomyślniejszym.

Kronika literacka i artystyczna.

*** Nr. 3 „Przeglądu Wszechpolskiego" organu Polskiego Towarzystwa Handlowo-geograficznego wyszedł i zawiera:

Od Redakcji. — Białoruś a Białolechja, nap. Vistulanus. — Oznaki nowej gorączki emigracyjnej do Brazylji. — W ważnej sprawie. — Prośba za braćmi. — Korespondencje: Z północnych Węgier, z Hanoweru, nap. S. J., Ze Szczecina, nap. P. K., Z Rapperswylu w Stanie Waschyngton, nap. ks. A., Z Schamokin, nap. ks. Tomiak, Z Buenos Aires. — Dział literacki: Litwin, sylwetka polsko-brazylijska, nap. Dr. J. Siemiradzki. — W rocznicę wierszyki. Zapiski literackie. — Dział ekonomiczny: Wystawy zagraniczne. W sprawie wychodźtwa do Ameryki, Eksport z Ameryki, Walka cłowa. — Dział informacyjny: Informacje dla wychodźców do Brazylji, Konsulaty austro-węgierskie w Brazylji. — Kronika życia polskiego. — Odpowiedzi od Redakcji. Prośba do duchowieństwa.

Ruch w Towarzystwach.

* Szanownych panów i panie, którzy należą do Towarzystwa śpiewu kościelnego św. Cecylji oraz wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, upraszam o liczne zebranie się dnia 12 bm. na posiedzenie w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 19, w celu uregulowania spraw, oraz oboru zarządu.

Józef Giel.

* Dnia 14 lutego r. b. odbędzie się w Berlinie na sali hotelu „Vier Jahreszeiten" Prinz Albrechtstr. 9 wieczór dramatyczno-muzykalny urządzony staraniem Tow. Naukowego Polaków w Berlinie.

Komitet.

* **Weissensee.** Tow. św. Stanisława, Tow. Polek pod opieką św. Kunegundy i Kółko śpiewu „Mickiewicz" postanowiły zgodnie na ostatnich swych posiedzeniach, od przyszłej niedzieli, dnia 10 b. m., począwszy, miewać swe posiedzenia nie już przy Sedanstr. 57, lecz przy Roelkestr. 13 u pana Krautwursta: (zob. „Spis Towarzystw"), również Szkółka polska została tamże przeniesioną. Uprasza się wszystkich Rodaków i wszystkie Rodaczki w Weissensee zamieszkałych, ażeby do towarzystw wyż wymienionych przystępowali a tem samem okazali, że czują się być Polakami i Polkami; Rodaków z Berlina zaś uprasza się uprzejmie, by zechcieli poprzeć sprawę naszą i nas swem odwiedzaniem i dobrą radą zaszczycić.

* **Weissensee.** Skromny obchód poświęcenia, połączony z zabawą w tańce, urządza Kółko śpiewu „Mickiewicz" w niedzielę dnia 17 bm. w lokalu „Café Philadelpha" przy Greifswalderstr. pomiędzy koleją obwodową a Weissensee (przystanek tramwajów". Początek o godzinie 5 wieczorem. Towarzystwa berlińskie i okoliczne a głównie Kółka śpiewu upraszamy gorąco o wzięcie udziału w naszym obchodzie. Rodaków z Berlina i okolicy zaś prosimy uprzejmie o zaszczycenie nas swą obecnością, a przyżekamy im chwile u nas spędzone, podług sił naszych, uprzyjemnić.

Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Romuald op.
Piątek: J n z Maty w.
Sobota: Apolonja p. i m.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 5 lutego 1895.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Na uczczenie

pamięci śp. ks. Edwarda Müllera, apostoła katolików berlińskich, Nadreńczyk pewien, który jako student doznał od nieboszczyka wielkiej pomocy, zaproponował wybudowanie kościoła w parafji św. Michała, liczącej 33,378 dusz, przy dworcu zgorzelickim i ofiarował na ten cel 1000 m. od siebie i 1000 m. w imieniu krewnego. Taki jest początek fundacji ks. Müllera. W części miasta, gdzie kościół ma być wybudowany, mieszka bardzo wielu Polaków. Zbieraniem pieniędzy na tę fundację z pozwoleniem władzy duchownej zajął się Karól Hamm w Berlinie (Engelufer) 50. Można też składki posyłać na ręce ks. delegata dr Jahnela w Berlinie (u św. Jadwigi W), albo ks. prob. Faiki u św. Michała Michaelstr. 3 SO.), albo do gazety „Germanji" Stralauerstr. 25 C.

Uwiedziona.

Zeszłego roku w kwietniu zginęła 30-letnia żona kapelusznika G. z Dunkerstr. i dotychczas nie odnaleziono jej. Niezawodnie została ona uwiedzioną. Przypuszczają, że trzyma ją w ukryciu niejakiś właściciel M. mieszkający w wschodniej części Berlina.

Nieszczęście.

Wczoraj przed południem o godzinie 11 wdostał się nieszczęśliwym przypadkiem pewien robotnik na dworcu Weissensee przy ranżerowaniu pomiędzy wozy i został zabity.

Tragedja familijna.

W nocy z soboty na niedzielę wydarzyła się w Amalienhof pod Szpandawą okropna tragedja. Robotnik Kettke, będąc od dłuższego czasu bez pracy, oddał się trunkowi. W sobotę wieczór znów przyszedł pijany do domu i zaczął poniewierać żonę. Ona przyprowadzona do ostateczności chwyciła za nóż i na miejscu męża uśmierciła. Rano stawiła się sama policji.

Próżne mieszkania.

Obecnie stoi w Berlinie 32,107 mieszkań próżnych.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Rejencja** bydgoska, stojąca pod rozkazami p. Tiedemanna, petycji polskich ojców rodzin z Koronowa w sprawie zaprowadzenia nauki polskiego czytania i pisania, li tylko z tego powodu, że petycja zapisaną była także w języku polskim nie przyjęła. Przeciw temu nieśli petenci zażalenie do naczelnego prezesa Księstwa, który według „Ostd. Presse" orzekł, że postępowanie rejencji bydgoskiej było uzasadnione.

— **W** sprawie rozwiązania polskiego Towarzystwa „Oświata" w Lipinach na Górnym Szląsku donoszą do „Gazety Opolskiej", że nadprokurator skasował rozwiązanie Towarzystwa i uznał je jako prawnie istniejące.

— **Mokre.** Panna, 23 lat mająca Konstancja Ma.nowska przybyła tu do swego szwagra w odwiedziny i otruła się kwasem karbolowym. Uczyniła to z rozpaczy, że ją narzeczony porzucił.

— **Purda.** W Starym Marcinkowie padła z powodu ślizgawicy pewna dziewczyna tak nieszczęśliwie głową na lód, że odniosła wstrząśnienie mózgu i po kilku dniach skutkiem tego zmarła.

— **Chełmno.** Zaczadziła się tu służąca sekretarza S. Z rana, kiedy otworzono drzwi do jej pokoju, jeszcze oddychała, lecz umarła na drugi dzień.

— **W okolicy** Starogardu pewien wdowiec, mając dorosłą córkę, z którą wcale zgodzić się nie mógł, postanowił ożenić się po raz drugi i to za pośrednictwem gazety. Dużo odebrał listów; najwięcej spodobał mu się list od pewnej panny, która pisała, iż w domu nie czuje się szczęśliwą, posiada ładny majątek i chętnie by wyszła za statecznego, starszego człowieka. Odpisał tedy zaraz i prosił dla bliższego poznania, aby przybyła na pewne oznaczone miejsce. Ależ jakie było jego zdziwienie, gdy w owej pannie poznał własną córkę. Panna na widok ojca zemdlała.

— **Strzelce.** Zeszłego tygodnia spostrzeżono na polach Gąsierowickich i Piotrogrodzkich większą liczbę skowronków. Starzy ludzie sądzą z tego, że się można wcześniej wiosny spodziewać.

— **Pisarzowice.** W Niedzielę skradziono chałupnikowi F. Galler przed oberżą w Rzepszy wóz z połkoszkiem i czarną klacz z gwiazdą. W którą stronę złodziej się zwrócił, policja jeszcze nie wyśledziła.

— **Bismarckhuta.** Dyrektor Kollmann wyjechał ze swą żoną zeszłego czwartku do Friedrichsruh, aby tam starego Bismarcka odwiedzić. Prawdopodobnie omówią plan owacji, jaką Niemcy zamieszkali na naszym Szląsku chcą na wiosnę Bismarckowi urządzić.

— **Kłodzko.** Sąd ławniczy skazał na śmierć mordercę Siegla, który zeszłego roku żonę robotnika N. na drodze między Neurode a Volpersdorfem zamordował.

Z Galicji.

— **Rocznica** śmierci Jana Kilińskiego, bohatera warszawskiego, zmarłego 28 stycznia 1819 r. w Warszawie, uczcili szewcy lwowscy w dniu 28 zm. uroczystem nabożeństwem żałobnem w kościele OO. Dominikanów. W nabo-

---

kami, — zawołał Dratewka, wszedłszy do kancelarji.

— Co się stało?

— Feinkerl, ten sam, co mnie tak podle oszukał w przeszłym roku, znowu się zjawił z fałszywą krową na jarmarku, jak mego patro...

— Dać go tu!.. — przerwał ojciec miasta.

Dratewka skoczył po Icka i za chwilę wciągnął go do kancelarji, za nimi wtłoczył się tłum.

— Baran! Porządek! — krzyknął burmistrz.

Woźny zawinął się szybko z przybyłymi, zostali tylko główni świadkowie, żyd i Dratewka. Spisano protokół i zatrzymano Icka i krowę. Znawcy i weterynarz stwierdzili podpisami oskarżenie Dratewki, jako ogon był fałszywy, wymię szpikulcem przekłute, wydmuchane i spuchnięte.

Sprawę oddano do sądu.

Icek wyrokiem jednogłośnym skazany został na dłuższy wypoczynek w więzieniu. Udowodniono mu bowiem wiele nieczystych sprawek, siedział więc i rozmyślał nad marnościami tego świata.

— Co to szkodzi, — dumał — że mnie poprosili trochę szedżyć, ale za co te żydki takie biedne, że ich nawet szewcy prześladują?...

żeństwie wzięły udział deputacje Stow. „Gwiazdy“, „Skały“, Bratniej pomocy szewców i innych korporacji ze sztandarami, straż ogniowa ochotnicza „Sokół“ i delegacja szewców ze Stryja. Katafalk przystrojony był w karabiny, kosy i lance. Biust Kilińskiego ubrany w wieniec laurowy z wstęgą o barwach narodowych z napisem: „Korporacja szewców lwowskich w 76 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego“. Podczas nabożeństwa śpiewał chór młodzieży Stow. „Gwiazda“. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ i Boże Ojcze“.

ZE SWIATA.

— **Pani** Hissa Ohyama żona posła japońskiego przy dworze wiedeńskim przystąpi za zezwoleniem swego męża do kościoła katolickiego. Dotychczas wyznawała wiarę buddhismusa,

— **Okropne** nieszczęście wydarzyło się w środę rano na pełnem morzu. Okręt „Elba“ przyszedł z innem, angielskim okrętem „Cathry“ w kolizją, i utonął. Przeszło 300 osób znalazło śmierć w nurtach morza. Na okręcie było 240 pasażerów i 160 ludzi ze służby okrętowej; 20 z nich jest uratowanych.

— **W** pewnej amerykańskiej gazecie czytamy:

„T. Dugan, przed wielu laty miał Salun (restaurację) we Filadelfji i był zamożnym. W roku 1872 okradł go ktoś na 300 dol. obecnie jest on bardzo biedny. Jakaż była jego radość, gdy do jego biednej stancji wszedł katolicki ksiądz i wręczył mu 300 dol. w złocie skradzionych 22 lata temu. Złodziej znajdując się na łożu śmierci oddał spowiednikowi skradzione pieniądze dla doręczenia pokrzywdzonemu. O, święta religjo nasza.“

ROZMAITOSCI.

—* Co jeszcze dziś mamy niemieckiego? zapytuje się jedno z pism niemieckich. Najlepszą komedją niemiecką jest francuska — najlepszą operą niemiecką jest włoska — najlepsze rękawiczki niemieckie są duńskie — najlepszym serem niemieckim jest holenderski — najlepsze zapałki niemieckie są szwedzkie — najlepsze tytunie niemieckie są tureckie — najlepszemi maszynami niemieckiemi do szycia są amerykańskie — najlepszemi kiełbasami niemieckiemi są polskie — najlepszemi świniami niemieckiemi są węgierskie — najlepszą gorzką wódką niemiecką jest spanischbitter — najlepsze niemieckie szkło jest weneckie, lub czeskie — najlepszemi Niemcami są żydzi!

OD REDAKCJI.

Tow. Polek. Ze względu na żałobę narodową wiadomości o zabawach kostjumowych nie umieszczamy w Gazecie.

W Ekspedycji „Gazety Polskiej są do nabycia w wielkim wyborze

KALENDARZE

na rok

1895

po 50 i 25 fen., humorystyczne po 20 fen. za egzemplarz. Należytość można w znaczkach pocztowych nadesłać. Na portorjum należy 5 fen. dołączyć.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 4 lutego 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120—138. Żyto mr. 110—115 Jęczmień mr. 92—170. Owies mr. 105—138 Groch mr. 110—090. Wyka 100 kilogr. mr. — —. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 52,1 70-ta 32,5.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 1 lutego

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,16	3,58
Siano	„	„	4,80 —	3,50
Groch	„	„	40.00 —	20.00
Groch biały	„	„	50,00 —	20.00
Soczewica	„	„	70,00 —	20.00
Kartofle [nowe]	„	„	7,00 —	5,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1.30 —	0.90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	1,80
Jaj	kopa	„	5,60 —	2.40
Karpie	1 kilo	„	2.40 —	1,00
Węgorze	„	„	2.80 —	1,20
Sędacze	„	„	3.00 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,80
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1.20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2,50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wybor re tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka,** Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty,** Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider,** Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig,** Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 8odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwicznj miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 [Wieczorek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w Lokalu „Artushof“ przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig. Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9 przy Kommandantenstr. 62 „Becker's Bierhallen“. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewsk, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie u p. Wieczorka, Ackerstr. 144.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 4 wiecz. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu pana Tomaszewskiego. Przew. p. Plucińska Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem. na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 46. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Polsko-Braterskie odbywa posiedzenia w niedzielę o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Roelkestrasse 13 Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w niedzielę po 1-szym i 15-tym; lekcje w sobotę o godzinie pół do 9 przy Roelkestr. 13. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g 3 po południu przy Schulst. 45 u p Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Restauracja T. Grześkiewicza

Stallschreiberstr. 38/39

poleca się łaskawym względom Szanownych Rodaków. Wyborne napoje i potrawy. — Bilard. — Usługa skora rzetelna.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie.

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N. **Veteranenstr. 8-9.**

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Wyłożony w lokalu najnowszy „Dziennik Poznański".

Z szacunkiem

J. PA..ACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posela, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełnia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmiennie, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz**, Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

CYGARY

z pierwszorzędnych fabryk po wszelkich cenach.

Przy odbiorze 100 sztuk 5 procent, 500 sztuk 7 i pół procent, 1000 sztuk 10 procent.

J. Sporny Berlin C. Grünstr. 2 przy Gertraudtenstr.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożenstwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. —— do. —— do. —— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labiennusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8. 20 fen.

Sęk, Bolesław, Osia góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8. 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12. 80 f.

Zielińska, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32. 30 fen., oprawne 80 fen.

Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8. 1 m.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względom, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, tytoni i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TANCE.

T. MUTH

Weissensee Friedrichst. 12

poleca się Szan. Rodakom do wykonywania wszelkich prac stolarskich a głównie warsztatów i przyrządów dla krawców i szewców po cenach nader umiarkowanych. 148

Szan. Publiczności polecam się do wykonywania **muzyki** na fortepjanie, skrzypcach i gitarze. 149

Swoboda, Kastanien-Allee 11.

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądze każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 26.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☞ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imit. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w płusz i skórkę są tanio do nabycia w

Drukar. i Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Tatarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Poszukuję 147
panien w naukę krawieczyzny, Rutkowska, Neue Rossstr. 7, III.

Starego mężczyznę
do roznoszenia naszej gazety na wschodzie Berlina przyjmie ekspedycja Gazety Polskiej, Veteranenstr. 8.

Młodzi ludzie,
zdatni do zbierania abonentów mogą dziennie przeciętnie 5 marek zarobić. Zgłosić winni się do ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 12. Berlin, sobota dnia 9 lutego 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie, Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

Zaproszenie do przedpłaty
na
luty i marzec.
„Gazetę Polską" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" można teraz i na luty i marzec abonować. Przedpłata na oba te miesiące wynosi na wszystkich pocztach państwa niemieckiego
tylko 84 fen.
w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1 mr., miesięcznie 50 f.

ZE LWOWA.

(Oryginalne korespondencje „Gazety Polskiej".)

IV.

Zapewne interesować Was będą niektóre daty w naszem piśmiennictwie dziennikarskiem, które niestety w pachołęcym jeszcze jest wieku. Powodem tego jest w pierwszym rzędzie apatja i brak intelligencji w ludności galicyjskiej. Nie tu jest miejsce zastanawiać się nad powodami tej naszej biedoty intelektualnej ale to fakt, że za innymi społeczeństwami o wiele dziesiątek lat jesteśmy w tyle. Jak ubogiem jest społeczeństwo, tak ubogą jest także literatura dziennikarska, która niejako jest zwierciadłem ruchu intelektualnego kraju.

Drugim powodem, który ruchowi dziennikarskiemu stoi w drodze, jest stempel dziennikarski, który każdemu przedsiębiorcy dziennikarskiemu wielkim jest hamulcem w drodze do rozwinięcia przedsiębiorstwa. Stempel ten, wynoszący od egzemplarza 1 ct. (2 fenigi) robi wydawnictwo dwa razy droższem, aniżeliby niem bez podatku stemplowego być mogło. Z tego też powodu Galicja, w stosunku do innych krajów gdzie inteligencja jest większą a przestarzały podatek stemplowy nie istnieje, bardzo pod tym względem jest ubogą.

Dzienniki wychodzą tylko we Lwowie i Krakowie. Jest ich wszystkiego ośm: we Lwowie pięć, w Krakowie trzy. Z tych ledwo połowa ma byt zapewniony a reszta suchotniczy wiedzie żywot. Z pism konserwatywnych stańczykowski „Czas" w Krakowie i katolicki „Przegląd" we Lwowie byt mają zupełnie zapewniony a również liberalna „Nowa Reforma" i radykalny „Kurjer Lwowski" spokojnie przyszłości w oczy zaglądać mogą. Nie mówiąc już o rządowej „Gazecie Lwowskiej" która z natury rzeczy w dostatek pieniędzy obfituje, to inne pisma jak „Gazeta Narodowa" i „Głos Narodu" bardzo wegetują. Ten ostatni smutną za sobą mający historją. — Najbardziej czytanym jest poważno-katolicki „Przegląd," który — absorbując od tendencji — jest najlepiej redagowanem pismem w kraju. Po nim następuje „Nowa Reforma" „Kurjer Lwowski" „Czas" i „Dziennik Polski". Ten ostatni jest bardzo „politycznym" i zaciąga się w służbę najlepiej płacących.

Tyle o dziennikach, w następnym liście podam Wam daty tyczące się pism prowincjonalnych. L. M.

KORESPONDENCJE.

Drezno, 5 lutego 1895.

(Wieczór humorystyczny Wojciecha Wróblswskiego. — Założenie nowej instytucji.

(†—) Od obchodu — w dniach 2 i 3 grudnia r. z. — 25-tej rocznicy tutejszego „Towarzystwa Przemysłowców polskich", żadna okoliczność tak licznie nie zgromadziła zamieszkałej tu Polonji, jak niedzielny „Wieczór humorystyczny p. Wojciecha Wróblewskiego.

Na wieczorze tym, zeszli się nie tylko członkowie trzech polskich towarzystw w Dreznie, — wraz ze swemi rodzinami — ale była także znaczna ilość osób z poza kół towarzystwa te składających. Zapełniająca salę przedstawienia publiczność, została zadowoloną nad wszelkie spodziewanie. Jako na wieczorze prawdziwie humorystycznym, uśmiał się każdy serdecznie. Kto zaś umie poważnie myśleć, ten i duchowo skorzystał. Przedstawione przez artystę z wielką prawdą — typy, to wierne obrazy z życia wzięte. Uwydatniały też wymownie rozmaite złe i dobre przymioty ludzkie, oraz strony ujemne panujących dziś stosunków, zwłaszcza w naszem społeczeństwie.

Przedstawionem to zostało przedewszystkiem w sposób humorystyczny, ale i całkiem serjo, mianowicie w utworze Czesława Pieniążka „Anioł Pański". Wszystko, co ogłoszonym programem było objęte, zostało wybornie na scenie oddane. Taki „Śniadankiewicz", to spotykany — niestety często jeszcze w naszem społeczeństwie — typ mieszczanina niedołęgi w interesach a skłonnego bardzo do kieliszka i gry w karty. Przedstawiony „Skąpiec", bo wykazanie brzydoty wstrętnego sknerstwa i cenienia pieniędzy nad wszystko. Typ rębacza w „Ambo-solo", a dalej żyda w „Chaimie po pożarze", oraz typ dodanego nad program „Murarza moralisty", został także znakomicie odegrany. Ujawiały się różne wadliwe u nas stosunki, skrytykowane ostro, ale z humorem. — Wywołało to wiele śmiechu, lecz zarazem poruszyło także pragnienie u wszystkich obecnych, mających poczucie sprawiedliwości, żeby stosunki te jak najprędzej były lepsze. To musi pobudzać do pracy dla poprawienia tych stosunków, a więc przedewszystkiem do starań o jak największe rozpowszechnienie oświaty, brakującej naszemu narodowi.

Pan Wróblewski, swojemi przedstawieniami dla rodaków na obczyźnie, służy dobrze naszej ogólnej sprawie narodowej. Zgromadzając bowiem na te przedstawienia naszą publiczność, odciąga ją nieraz od podobnych przedstawień w języku obcym, jakie na te umysły, które nie dosyć są wyrobione, działają najczęściej w kierunku wynaradawiającym. Przedstawienia Wróblewskiego dawane w języku ojczystym, ożywiają też i ducha ojczystego.

Gra tego artysty jest pełna wielu zalet, razem połączonych, więc bardzo mile robi na widzach wrażenie. Charakteryzując się całkiem odpowiednio do typów, które przedstawia, odtwarza on te typy z prawdziwym artyzmem i z wielkiem życiem.

Po przedstawieniu, prawie cała zebrana publiczność została na sali i — wspólnie z p. Wróblewskim — bawiła się żywą gawędką do północy.

Przed rozejściem się wzniesiono toast na cześć p. Wróblewskiego, w podziękowaniu za mile spędzony wieczór i danie sposobności, do niezwykle ogólnego zebrania się kolonji naszej w Dreznie.

Przez wszystkie tu nasze towarzystwa i cały ogół rodaków dobrej woli, a zwłaszcza — znanego zaszczytnie w szerszych kołach naszego społeczeństwa — p. Komendzińskiego, został p. Wróblewski szczerze, więc też i skutecznie p party. Dołożono starań, aby na przedstawienie jak najwięcej przybyło osób. P. Wróblewski dowiódł, iż na udzielane mu takie moralne poparcie najzupełniej zasłużył. Godzi się więc, żeby mu podobnego poparcia ze strony rodaków w jego podróży artystycznej po obczyźnie — wszędzie jak najchętniej udzielano.

Myśl, poruszona na obchodzie 25 rocznicy tutejszego „Towarzystwa Przemysłowców Polskich", utworzenia, z główną siedzibą w Dreznie, instytucji, mającej być kasą oszczędności dla naszej Polonji, w tych stronach rozrzuconej, zbliża się do urzeczywistnienia.

Przygotowano już odpowiedni statut, a na niedzielę dnia 17 bm., zapowiedziane jest zebranie dla dokonania założenia tej instytucji. Zebranie to odbędzie się w obecności szanownego patrona wielkopolskich spółek pożyczkowych, księdza posła Wawrzyniaka, co daje rękojmię, że znowa instytucja stanie odrazu na najwłaściwszej dla siebie drodze.

Przegląd polityczny.

— Komisja parlamentarna rugów wyborczych zakwestjonowała wybor posła z zachodnio pruskiego powiatu świeckiego p. Holtza z Parlina. Wobec tego spodziewać się można, że parlament wybór jego unieważni i dla tego dobrze będzie, jeżeli polscy wyborcy w powiecie przysposobią się zaraz do agitacji wyborczej, aby przeprowadzić swego posła, gdyż p. Holtz mimo machinacji wyborczych dla których komisja wybór jego zakwestjonowała, zwyciężył tylko bardzo małą większością. Niechaj wyborcy polscy w powiecie świeckim postarają się o zaokrąglenie liczby posłów polskich w parlamencie niemieckim do 20. Całe społeczeństwo polskie gorąco im za to przyklaśnie.

— Z Jokohamy donoszą, że miasto Wei-hai-Wei zostało dnia 2 b. m. zdobyte przez drugą dywizją japońską Chińczycy cofnęli się w popłochu do Chefoo, flota chińska zaś dotąd znajduje się w zatoce. Zwycięzcy Japończycy oszczędzają ją widocznie dla tego, aby ją zabrać w końcu nieuszkodzoną i do własnej floty wcielić.

— Z Warszawy donoszą do pism galicyjskich:

„Obiega pogłoska, że z polecenia cara Mikołaja II przed kilku dniami otwarty został kościół katolicki w Krożach.

Podajemy tę wiadomość z zastrzeżeniem; poczekamy na bliższe wiadomości.

- Para cesarska zamierza zwiedzić tegoroczną wystawę kupiecką w Wenecji.

— Komisja porządkowa parlamentu niemieckiego odrzuciła 7 głosami przeciw 7 wniosku marszałka Levetzow o zniżenie liczby członków potrzebnej do podejmowania uchwał i o odczytywanie nazwisk deputowanych, którzy przy osobistym głosowaniu nie byli obecni. Odrzucono również 7 głosami przeciw 7 wniosek, według którego miano marszałkowi przyznać prawo wykluczenia deputowanych z izby na czas dyskusji, podczas której wykroczyli przeciw porządkowi obrad.

Ruch w Towarzystwach.

* Tow. Katol. Robotników Polskich urządza w niedzielę 10 lutego o 5 po południu dla rodaków zamieszkałych w wschodniej części Berlina zebranie w lokalu Schirmer'a przy Frankfurter Allee 85.. Na porządku dziennym wykład, po zebraniu zabawa familijna; na co się Szan. Rodaków o przybycie prosi

Zarząd.

—∞—

* **Rixdorf.** III rocznica Tow. Katolickiego Robotników Polskich, połączona z przedstawieniem amatorskiem, odbędzie się w sobotę 6 bm. przy Bergstrasse 120 w lokalu p. Klemke na wielkiej sali. Początek o godzinie 8 wieczorem. Szan. Rodaków Berlina i okolicy uprzejmie prosimy o liczny udział.

Zarząd.

—∞—

* Sprawozdanie z działalności Tow. Dziewica Polska pod opieką Matki Boskiej Rokietnickiej w Berlinie.

Od założenia aż do walnego zebrania tj. od 15 lipca 1894, aż do 13 stycznia 1895. Towarzystwo założone zostało przez p. Plucińską, celem pielęgnowania języka ojczystego, zwyczaju i obyczaju polskiego, przez odczyty i wykłady, deklamacje, jako też i śpiew religijno-narodowy, a przedewszystkiem przyjmowania do Tow. osób w miejscu będących. Dalszym celem Tow. jest, wzajemna pomoc i pielęgnowania gier staro polskich, oprocz tego Towarzystwo występuje w staropolskim ubiorze.

Członków liczyło Towarzystwo przy założeniu piętnastu, w przeciągu pół roku wstąpiło jeszcze dziewięciu członków, z tych jeden członek wyjechał, i trzech Towarzystwo wykreśliło, pozostaje więc członków 20 stu.

Do Zarządu należały w pierwszym pół roku następujące osoby: Przewodnicząca p. Plucińska, jej zastępczyni p. Morawska, sekaetarka p. Twarda, jej zastępczyni p. Wiechcińska, kasjerka p. M. Maciejewska, jej zastępczyni p. Gołąbek, bibljotekarka p. Rutkowska, jej zastępczyni p. Łuczak, ławniczki p. Molska i p. Pogorzelczyk. Posiedzeń zwyczajnych Towarzystwo miało w przeciągu tego roku dwadzieścia, jedno posiedzenie zarządu i jedno walne. Zabaw miało Towarzystwo dwie i wspólne gotowanie kawy w ogrodzie lokalu posiedzeń. Stan kasy Towarzystwa przedstawia się jak następuje: Dochodu było za wstęp i składki miesięczne 24 mrk. 60 fen., na szafkę wpłynęło 9 m. 80 f, składki dobrowolne 35 m. 65 fen., ze zabawy 40 m. 5 fen., na bibljotekę 15 m. 35 fen., razem 116 m. 5 fen. Rozchodu było 52 m. 15 fen. Bibljoteka składa się z dziesięciu książek, które Towarzystwo zakupiło. Dwie podarowała p. Twarda. Darowano Tow. następujące przedmioty: Panna Ptak krzyż i dzwonek, p. Polczakiewicz dwa szklanne świeczniki, p. Stanisława Maciejewska, skarbonkę i skrzyneczkę zapytań, p. Gołąbek przybory do pisania, p. Marja Maciejewska skrzyneczkę do gałkowania i skrzyneczkę do przechowania gałek, pan Nowicki tablicę ogłoszeń i tablicę z firmą Towarzystwa. Odczytami zaszczyciły nas następujące osoby: Panna Twarda trzema odczytami, pan Vertór jednym wykładem. Deklamacjami zaszczyciły nas następujące by: Panna Plucinska czterema deklacjami, p. Pelagja Maciejewska trzema, p. Twarda dwiema, p. Molska jedną, p. Jackowski jedną, p. Witkiewicz trzema, panna Dłużewska jedną, panna Stanisława Maciejewska jedną, p. Januszewski jedną, p. Natorf jedną, p. Wower dwiema, p. Vertun jedną.

Na przyszłe półrocze do zarządu są obrane następujące osoby: Przewodnicząca p. Witkiewicz, zastępczyni p. Dłużewska, sekretarka p. Pelagja Maciejewska, zastępczyni p. Polczakiewicz, kasjerka p. Marja Maciejewska, zastępczyni p. Berbiec, bibliotekarka p. St. Maciejewska, zastępczyni p. Plucinska, ławniczki p. Twarda i p. Ewicz.

Leokadja Twarda, sekretarka.

KALENDARZ.

Niedziela: Scholastyka p.
Poniedziałek: Lucjusz b.
Wtorek: Gaudenty m. Eulalja.
Sroda: Marjusz m. Juljan m.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 8 lutego 1895.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i katolików!

Z Berlina i okolicy.

Nabożeństwo

z kazaniem polskiem odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie wpół do 9 w kościele św. Sebastjana przy Ackerstrasse (Gartenplatz).

Na szkółki polskie

złożyli przy piwie pp. K. O., F. Z. i E. J. 4,40 mk.

Zegarka

nie może komornik sądowy zafantować — tak zawyrokował w tych dniach sąd ziemiański w Altonie.

Dworzec szczeciński

zostanie całkiem przebudowany. Ruch kolejowi mimo to nie ustanie.

Kradzież.

Z wielką śmiałością zostało wykonane złodziejstwo w niedzielę wieczorem pomiędzy godziną 9 a 10, w mieszkaniu dr. Polmier przy Leibnitzstr. 87. Pomimo, że służąca z 2 dziećmi była w tylnym pokoju, zdołali złodzieje po cichu wdostać się do mieszkania i skraść oprócz dużo przedmiotów wartościowych 500 marek gotówki.

Nieszczęśliwa miłość.

Z powodu nieszczęśliwej miłości, która była nie bez skutku, odebrała sobie w środę po południu około godziny 3 życie buchalterka Klara Liepmann. Powiesiła się ona w swem mieszkaniu przy Steinmetzstr. 27.

Wielkie wrażenie

zrobiło samobójstwo pewnego kupca, posiedziciela wielkiego i znanego interesu przy Lipskiej ulicy. Wynajął on dorożkę i kazał się zawieść przed kamienicę swego teścia przy Kurfürstenstrasse. Gdy przyjechał na miejsce wydobył rewolwer i strzelił do siebie. Ciężko rannego odwieziono natychmiast do domu chorych. Powodem do samobójstwa była prawdopodobnie niemożność płacenia długów.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Poznań**. Dom przy ul. Strzałowej nr. 2 nabył od spadkobierców Krayna mistrz brukarski p. Stefan Barczyński.

— **Do** „Gazety Gdańskiej“ piszą z pewnej miejscowości, że Bank ludowy umieszczał dotąd swoje ogłoszenia, dotyczące składek do kasy oszczędności w „Kreisblacie“ w polskim i niemieckim języku. Teraz zakazano tego i wydawca „Kreisblatu“ może odtąd inserat ten tylko po niemiecku ogłaszać! To dziwna, że nawet za pieniądze nie pozwolą po polsku ogłaszać. Po chińsku możeby nie zakazano!...

— **Kościerzyna**. Tutejszy zakład N. P. Marji Anielskiej zostanie w bieżącym roku znacznie powiększony. Obecne lokale nie wystarczają na pomieszczenie wszystkich uczennic. Prace około budowli obliczono na 22,000 mr., z której to sumy 12,000 mr. ofiarowała pewna pani.

— **Brodnica**. W niedzielę było u pewnego robotnika wesele, na którem nie obyło się bez bijatyki. Goście weselni podchmieliwszy sobie za wiele, zaczepiali nad ranem w poniedziałek idącego z teatru obywatela tutejszego p. Kurpińskiego i pożgali go okrutnie nożami. Podobnie poszło pewnemu podoficerowi, który słysząc muzykę poszedł do weselników, dał 50 fen. na muzykę, aby módz potańcować, a gdy chciał odejść weselnicy uderzyli nań nożami. Dobył jednak pałasza i uszedł cało. — Dnia 4 bm. obchodzili tu małżonkowie Kwiatowscy złote wesele. Z tej okazji otrzymali od cesarza 30 mr.

— **Poseł** nasz do parlamentu p. dr. Rzepnikowski miał u ministra spraw wewnętrznych Köllera posłuchanie w sprawie tłomaczenia sztuk przy teatrach amatorskich. Minister oświadczył, że rozporządzenie rejencji idzie za daleko, ale zalecał ze względów praktycznych do oryginału dołączać niemieckie tłomaczenie. Pozostaje jeszcze droga sądowa.

— **Z** Kruświcy donoszą do „Dzien. Kuj.“, że policja tamtejsza nakazała kupcowej pani D. usunąć polskie napisy, umieszczone na szufladach kupieckiego repozytorjum celem oznaczenia odrębnych towarów, jak pieprz, cukier, kawa, sól itd. W miejsce polskich na-

— **Poznań**. W tutejszym niemieckim teatrze podczas onegdajszego przedstawienia „Proroka“ zapadły się na scenie skutkiem złego funkcjonowania maszynerji 3 artystki i 1 artysta w dół i odnieśli dość ciężkie okaleczenia. Prokurator Mantell i prezes policji Nathusius, ktorzy byli na przedstawieniu, natychmiast udali się na scenę, aby się przekonać, na kogo spada wina nieszczęścia.

— **Pani** H. Modrzejewska wyjechała z Księstwa i udała się wraz z małżonkiem do Wenecji.

— **Spółka** rolników parcelacyjna w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej nr. 17 ma kilkanaście set mórg w małych i większych gospodarstwach i folwarczkach (z ostatnich dwa po 200 mórg w małych miastach na Kujawach) do sprzedania i zaprasza reflektantów, skoro śnieg zginie, do swego biura.

— **Komisja** kolonizacyjna nabyła według „Ostdeutsche Presse“ posiadłość Zulowy (Wiesensee) pod Wągrowcem od p. Stabrowskiego za 68,000 marek.

— **Burmistrz** miasta Piły, p. Wolff, który należy także do zarządu sławetnego „Towarzystwa szerzenia niemczyzny“, ogłasza wespół z magistratem odezwę, wzywającą mieszkańców Piły do uroczystego obchodzenia w tym roku „prima aprilis“ i do podpisywania na dzień ten „narodowych gratulacyjnych kart pocztowych“ dla ks. Bismarka. Zarazem donosi p. Wolff, że kasa miejska trudni się sprzedażą tych kart „narodowych“ à 10 fen.

W **Kępnie** mógłby się z korzyścią osiedlić kotlarz, Polak, ktoryby i pompy umiał naprawiać; w okolicy jest przeszło 22 gorzelni.

— **Z Wrzesińskiego** doszła nas w tej chwili bardzo miła wiadomość. Wieś rycerską położoną w powiecie wrzesińskim Nowy Dwór kupiła z pod subhasty panna Stanisława Prądzińska, zamieszkała w Poznaniu. Oby każda z Polek rządziła się tem uczuciem, nie jeden kawał polskiej ziemi pozostałby w naszych rękach. Nowemu Dworowi groziła kolonizacja, gdyż graniczy pośrednio z nabytym przez nią majątkiem.

— **Malbork**. Żona wyrobnika Bohn popełniła w obłędzie straszne morderstwo. Pokaleczyła swe dzieci ostrem narzędziem do tego stopnia, że zawezwany lekarz musiał rany pozaszywać. Sama zaś po dopełnionym uczynku popadła w kurcze.

pisów zakazała policja położyć albo same niemieckie, albo też niemieckie obok polskich.

Policja kruświcka postąpiła sobie w tym wypadku tak samo nieprawnie, jak jej koleżanka w Lipnach. Pani D., mając za sobą prawo, dobrze zrobi, jeżeli się odniesie do sądu. To jest droga najwłaściwsza.

— **W** Szamotułach wydał, jak pisze „Dzien. Kuj.“, pow. insp. szkolny p. dr. Bajer rozporządzenie następującej treści:

„Pozwolenie, które nauczycielom mego okręgu do udzielania prywatnej nauki polskiego języka udzieliłem, niniejszem wyraźnie cofam.“

Jest to nowy powiew tego mroźnego wiatru, który ku nam od pewnego czasu dmie trwale niemal już wprost od północnego bieguna.

— **Zebranie** antisemickie odbyło się dnia 31 z. m. w Międzyrzeczu; przemawiał na niem generalny sekretarz niemieckiego Związku chłopskiego, p. Werner z Marburga.

— **Równouprawnienie.** Z Goludna piszą: Rejencja nie potwierdziła wyboru p. Faustmanna na członka magistratu. I p. dr. Szyman nie został potwierdzony. Dla czego? — bo obaj są Polakami.

— **Toruń**. 29 go zm. obchodził tu ks. Emil Schmeja, proboszcz przy kościele św. Jana, 25. rocznica swego urzędowania proboszczowskiego w tej parafji. Odznaczył się mianowicie przy ozdobieniu kościoła i sprowadzeniu Sióstr Elżbietanek. Wstępem do uroczystego obchodu był wieczór muzykalno, wokalny, urządzony 28 z. m. o godz. 7-mej na sali strzelnicy przez Towarzystwo Piusowe pod kierownictwem ks. prob. dr. Klundra, który też przemówił i zakończył okrzykiem na cześć obecnego w sali jubilata. Były następnie śpiewy, deklamacje, djalog w polskim i niemieckim języku. W sam dzień rocznicy o godz. 9-tej ks. jubilat wprowadzony procesjonalnie do kościoła, odprawił w asystencyi księży Teofila Schulza i dr. Bernarda Pawlitckiego nabożeństwo dziękczynne. Kazanie wygłosił ks. prob. dr. Klunder. Po mszy św odśpiewano Te Deum, po czem znów w procesji odprowadzono jubilata do plebanji. Tam różne deputacje składały swe życzenia. Wieczorem o 8 godzinie był korowod z pochodniami.

— **Bydgoszcz**. W niedzielę podczas tańca w pewnym lokalu padła na ziemię młoda dziewczyna bez przytomności. Obecny przypadkowo lekarz rozpoznał, że przyczyną nieszczęścia było zbytnie ściągnięcie gorsetu. Wszelkie usiłowania przywrócenia do życia były daremne, gdyż dziewczyna była rażona paraliżem sercowym. Oby ten przykład był przestrogą dla panien, które z powodu zbyt ścisłego sznurowania tracą zdrowie, a nieraz nawet życie.

Z Królestwa i Litwy.

-- † **Dowiadujemy** się że w dniu 31 stycznia zakończył życie ś. p. Władysław Przymbski po długich i ciężkich cierpieniach w Nicei, jeden z najzacniejszych obywateli Królestwa Polskiego.

— **Częstochowa**. Dnia 5 lutego wieczorem zmarł przeor zgromadzenia OO. Paulinow, ks. Piotr Kubarski.

S. p. Ojciec Piotr urodził się w Ostrowcu, w W. Ks. Poznańskiem 1815 roku. Po ukończeniu szkół świeckich, wstąpił do zakonu Paulinów w roku 1838. Profesję zakonną, czyli śluby składał w roku 1840.

ZE SWIATA.

— **Brooklin**. Niepokój z powodu strejku urzędników tramwajowych wzrasta. Dnia 5 bm. wieczorem uderzyły tłumy na tramwaje i maltretowały służbę. Aresztowano 30 osób.

— **Marsala** W czasie nabożeństwa zawaliła się 4 bm katedra St. Carlo. Do 10 wieczorem wydobyto z gruzow 45 trupów i 35 ciężko rannych osób.

— **Wystawa** instrumentów muzycznych wszelkich rodzajów i wszystkich epok urządzoną zostanie w czerwcu r. b. w Londynie. Będzie to pierwsza wystawa tego rodzaju. Otwarcie jej nastąpi dnia 13 czerwca w królewskiej hali rolniczej, gdzie odbędzie się podczas jej trwania międzynarodowy kongres wszystkich fabrykantów instrumentów muzycznych. Dla urozmaicenia wystawy urządzane być mają codziennie popisy muzyczne

— **Wiec** polski w Bochum odbędzie się dnia 10 bm. Zwołuje go komitet, złożony z wybitniejszych rodaków, zamieszkałych w różnych punktach Westfalji. Na porządku dziennym będzie wielce żywotna sprawa polskiego duszpasterstwa. Inicjatorowie wieca rozesłali do wszystkich parafji, w których mieszkają Polacy katolicy, następują kwestji onarjusz:

1) Ilu Polaków mieszka w parafji?
2) Ile razy była sposobność do spowiedzi, oraz ile razy było kazanie polskie w czasie od 1 stycznia do 1 lipca 1894 r. — a ile razy od 1 lipca 1894 do 1 stycznia 1895 r.?
3) Umarł kto z Polaków bez spowiedzi św. w czasie od 1 stycznia do 1 lipca 1894 r.? Ile osób?
4) Umarł kto z Polaków bez spowiedzi św. w czasie od 1 lipca 1894 do 1 stycznia 1895 r.? Ile osób?
5) Prosimy podać też inne szczegóły, dotyczące polskiej opieki duchownej.

Wiadomo, że z dniem 1 lipca r. z.

... stały duszpasterz Polaków westfalskich, ksiądz dr. Liss, i odtąd duszpasterstwo nad Polakami sprawowane jest tylko dorywczo przez zakonników z innych djecezyj. Więc ma widocznie stwierdzić, jakie z tego powodu Polacy-katolicy odnoszą szkody na duszy.

Życzemy redakom naszym, aby ich starania pomyślny odniosły skutek.

— **Najnowszy** wynalazek Edisona. Genjalny Edison ustawicznie jest oblegany przez reporterów; znudzony więc, obmyślił bardzo zręczny sposób uwolnienia się od wizyt, przeszkadzających mu w pracy. Obmyślił on dzwonek, który jakkolwiek za naciśnięciem wydaje dźwięk na zewnątrz, nie może być słyszany wewnątrz mieszkania. Z tego powodu ogólne zdziwienie, a goście po bardzo wytrwałem naciskaniu guzika odchodzą oburzeni, że wszystkie dzwonki elektryczne w mieszkaniu Edisona są popsute.

ROZMAITOSCI.

—* Maharadża Mysoru zmarł 29 grudnia r. z. w Kalkucie, przeżywszy lat 44. Indyjski ten władzca pozostawił dwóch synów, z których starszy ma lat 10, i trzy córki. Należał on do najwyższej kasty brahminów i dla tego nie został pogrzebany lecz spalony, a popioły jego będą przewiezione do Benares, świętego miasta Indusów; na miejscu zaś, gdzie je spalono, wybudowana będzie świątynia. Zmarły maharadża był bardzo lubianym i wykształconym władzcą. Wychowaniem jego kierowali nauczyciele europejscy. Był on pierwszym Indusem, który w państwie swojem zwołał parlament. W stolicy swojej, Mysore, założył szkołę dla dziewcząt, w której znajduje się obecnie przeszło 600 uczennic. Maharadża uprawiał z upodobaniem grę skrzypcową.

FRASZKI.

W sądzie

Żyd (do sędziego). Miesiąc aresztu? Wielmożny panie sędzio, czy niełaska co opuścić.

Sędzia: Nie.

Żyd: Jak nie to nie. Proszę tylko bym mógł karę odsiedzieć w miesiącu lutym.

Sędzia: Niech będzie.

Żyd: Nu, zawsze mały zysk: zamiast 30 lub 31 dni — 28.

Lilje.

Upadły rosy — rzęsiste rosy
Na lilji skroń...
I drżą wstydliwe, i ślą w niebiosy
Dziękczynną woń.
Wczoraj był w splotach kielich uroczy
Dziewiczych kos,
Dziś — płaczą oczy, błękitne oczy —
Kroplami ros.

W Ekspedycji „Gazety Polskiej są do nabycia w wielkim wyborze

KALENDARZE

na rok

1895

po 50 i 25 fen., humorystyczne po 20 fen za egzemplarz. Należytość można w znaczkach pocztowych nadesłać. Na portorjum należy 5 fen. dołączyć.

CENY TARGOWE PŁODOW

rolniczych.

Berlin, 7 lutego 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 120–139. Żyto mr. 111—116 Jęczmień mr. 92—170. Owies mr. 105–138 Groch mr. 110–122. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. 52,1 70-ta 32,5.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 4 lutego

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	0,00 –	0,00
Siano	„	„	0,00 —	0,00
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	20,00
Soczewica	„	„	70,00 —	20,00
Kartofle (nowe)	„	„	7,00 —	5,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1.30 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1.50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	1,80
Jaj	kopa	„	5,60 —	2.40
Karpie	1 kilo	„	2.40 —	1,00
Węgorze	„	„	2,80 —	1,20
Sędacze	„	„	3,00 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,80
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1.20 —	0,80
Raki	kopa		10,00 —	2.50

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“. „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Grätestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8–9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. Frożnik Schillingstr.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jerka Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blumenstrasse 4–5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4–5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1–2.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“ Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Czytajcie ażeby poznać przemysł własny!

Parowa fabryka opatowki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka.** Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty,** Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse. **R. Schneider,** Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig,** Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7–8. Przes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 3odz. 8 i pół wiecz. przy Zimmerstr. 37 (Bürger-Brauhaus). Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwicznі miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia w pierwszą niedzielę po 1 i 15 przy Pankstr. 50 [Malkowski], w drugą niedzielę po 1 i 15 przy Ackerstr. 144 [Wieczorek]. Przew. p. E. Janiszewski Ruppinerstr. 43.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w Lokalu „Artushof“ przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co drugi czwartek po 1 15 o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg) Przewodniczący p. Z. Hellwig. Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co środę o godz. 9 przy Kommandantenstr. 62 „Becker's Bierhallen“. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Kuflewsk, Langestrasse 12.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Pietrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Rochstr. 3 w lokalu p. Peschelke. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Wszelkie korespondencje należy przesyłać do lokalu posiedzeń. Przew. J. Giel.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Rixdorf, Hermannstrasse 116.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie u p. Wieczorka, Ackerstr. 144.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Bukowerstr. 14.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof“. Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwasniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 144. u pana Wieczorka. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o 7 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska“ pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 4 wiecz. przy Holzmarktstr. 19 w lokalu pana Tomaszewskiego. Przew. p. Płuciński Moritzstr. 11.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół“ odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem. na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Wilmersdorferstr. 46. Goscie widziani.

Charlottenburg. Towarzysko-Braterskie odbywa posiedzenia niedzielę, o 7 wiecz. w lokalu p. Zschische przy Rosinst. 3. Przew. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 153.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich“ odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 w. w lokalu przy Pallaststr. 14. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Kula, Roelkestr. 14a II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Roelkestrasse 13. Przew. pani Andrzejewska. Roelkestrasse 138.

Kółko Śpiewu „Mickiewicz“ odbywa posiedzenia w niedzielę po 1-szym i 15-tym; lekcje w sobotę o godzinie w pół do 9 przy Roelkestr. 13. Prezes i dyrygent p. M. Ligocki, Sedanstr. 38.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o 2 3 po południu przy Schulst. 45 u p Missler. Przew. p. Racki Friedrichstr. 30.

Restauracja T. Grześkiewicza

Stallschreiberstr. 38/39

poleca się łaskawym względom Szanownych Rodaków Wyborne napoje i potrawy. — Bilard. — Usługa skora rzetelna.

CYGARY

z pierwszorzędnych fabryk po wszelkich cenach.

Przy odbiorze 100 sztuk 5 procent, 500 sztuk 7 i pół procent, 1000 sztuk 10 procent.

J. Sporny Berlin C. Grünstr. 2 przy Gertraudtenstr.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład kolonjalny

przy Königsbergerstr. 37

oraz perek, śledzi, owoców i jarzyn, również mydeł i artykułów do prania. Węgiel jest w osobnej izbie.

Zarazem oznajmiam, iż otworzyłem samodzielny konsum. Odbiorcy moi dostaną książeczkę, do której wpisują się 5 proc., które w końcu miesiąca każdy dostanie wypłacone gotówką lub na żądanie może odebrać towar.

Licząc na poparcie, pozostaję

z szacunkiem **F. Słożyński.**

„LESZEK"

Dwutygodnik powieściowy dla oświaty i rozrywki.

ROCZNIK I. i II. mrk. 1.50.

Kto nadeśle 1,70 w znaczkach lub przekazem pocztowym otrzyma go franko . . . . . .

ADRES:

Administracja „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N.
Veteranenstr. 8-9.

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. — — — — Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Wyłożony w lokalu najnowszy „Dziennik Poznański".

Z szacunkiem

J. PA..ACZ, kucharz.
Raupachstr. 6.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepiej urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerstr. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TANCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posełą, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełnia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmiennie, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz.** Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Co sobotę **świeże kiszki z kaszy i kapusta.**

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański*

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożenstwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

1b. ——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen.

3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena mr.

4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

5. LIGUORI, nawiedzenia Najswiętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.

Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

Czterdzieści obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

Emigracja polska od 831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

Jerosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.

Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8. 20 fen.

Sęk, Bolesław, Osia góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8. 80 fen.

Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863. Wiśniewski. 12. 80 f.

Zielińska, G., Kirgiz, powieć poetyczna. 32. 30 fen., oprawne 80 fen.

Z teki Mameluka. Ułożył Kulik z nad Wisły. Ziemiałkowski. 8. 1 m.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosów, tytoni i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr.

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy Komendzinskiego; Wellera i Sulimy z Drezna i Patria z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 93.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TANCE.

T. MUTH

Weissensee, Friedrichst. 12

poleca się Szan. Rodakom do wykonywania wszelkich prac stolarskich a głównie warsztatów i przyrządów dla krawców i szewców po cenach nader umiarkowanych. 14

Podczas karnawału polecam Szan. Rodakom moją wypożyczalnią GARDEROBY MASKOWEJ

Wybór mam bardzo wielki, i sądzę że każdego zadowolnić.

Dla towarzystw ceny zniżone.

K. Bothe, Annenstr. 2

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązanki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

Książki

do nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w płótno i skórkę są tanio do nabycia w

Drukar i Gaz. Polsk.

---

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Tatarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Służąca

Polka, mówiąca także po niemiecku, 16—20 lat, dobrze polecona i obeznana cokolwiek z kuchnią, znajdzie miejsce u p. Jaworskiej Brandenburgstr. 81 II. Zgłoszenia tylko w niedzielę po południu od 4—6 godz.

Akuszerka

Schalin poleca się łaskawym względom. Fruchtstr. 59.

Poszukuję 147

panien w naukę krawieczyzny, Rutkowska, Neue Rossstr. 7, III.

Starego mężczyznę

do roznoszenia naszej gazety na wschodzie Berlina przyjmie ekspedycja Gazety Polskiej, Veteranenstr. 8.

Nakładem i drukiem **J. Załachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Załachowski** w Berlinie.

Nr. 40. Berlin, środa dnia 22 maja 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w srodę i sobotę. Przedpłata ćwierć roczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie" Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

84 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na maj i czerwiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1,00 m miesięcznie 50 fen.

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Szczerość w polityce.

II.

Wypowiedzieliśmy w ostatnim artykule naszym przekonanie, że otwarte uświadomienie sobie wrogich nam dążności Niemców, i jawne przyznanie, iż innych dążności po nich spodziewać się nie możemy, nie tylko że nie przygnębi umysłów szczerze polskich, ale owszem zdolne do czynnej obrony popchnąć większe masy ludu.

Rozpoczęty szczęśliwie ruch ludowy wymaga dla pogłębienia większych bodźców, jak narzekania lub wytykania Niemcom ich niewłaściwego postępowania.

Nie twierdzimy przeto, aby zaniechać wytykania Niemcom wszelkich popełnianych w stosunkach z Polakami nadużyć — przeciwnie, tem ostrzej będziemy mogli występować przeciwko szczególnym nadużyciom, gdy w ogólności przyznamy im prawo zdobywania szerszego pola dla niemczyzny.

Chodzi o ściśle oznaczenie walki. Jak w wojnach nowożytnych istnieją pewne zasady, przejęte do prawa międzynarodowego, podobnie w walce naszej żywiołowo-ekonomicznej powinniśmy się starać o ustalenie pewnych pojęć co do sposobu walki.

Ale podstawą do tego jest: przyznanie Niemcom prawa występowania jako strony walczącej.

Gdy jedno państwo wypowie drugiemu wojnę wedle zasad przyjętych w naszych czasach, i wkroczy do kraju przeciwnika, wolno zaczepionemu tak samo strzelać, kłuć, rąbać, jednem słowem walczyć, jak zaczepiającemu.

Ale przyjętem n. p. ogólnie, że nie wolno strzelać do wozów z rannymi, nie wolno rannych dobijać, nie wolno popełniać zdzierstw i rabunków w kraju przeciwnika. Jednem słowem, chodzi o walkę szczerą, otwartą; co po za tem, wykracza przeciw prawom międzynarodowym.

Tam, gdzie do walki stają, jak na kresach niemiecko-polskich, dwa społeczeństwa, z których jedno stara się rozszerzyć panowanie swego języka, swych zwyczajów i obyczajów, wogóle o rozrost swego żywiołu, a drugie tych samych broni skarbów własnych, wolno obu stronom walczyć sposobami godziwemi, to jest, sposobami w polityce ogólnie przyjętemi.

Do takich sposobów godziwych, należy popieranie, gdzie można, rodaków na jakichbądź stanowiskach, czy to w handlu i rzemiośle, czy na stanowiskach naukowych itd.

Nie można więc, ściśle biorąc, brać Niemcom za złe, że — wypowiedziawszy nam walkę, a wypowiedzenie jej, jak mówiliśmy, jest wskutek położenia politycznego zrozumiałem — starają się o to, by szermierzów swych popierać wszelkiemi siłami, że zbierają składki, by umożliwić utrzymanie w stronach polskich niemieckim lekarzom, rzemieślnikom itd.

Wszakże i nam wolno to samo czynić — i nam wolno za swoje pieniądze popierać rodaków, bez względu na to, czy te pieniądze pochodzą z Ameryki, czy z miejsca walki.

Przyznanie tej zasadniczej strony walki jest — zdaniem naszem — koniecznym warunkiem — do wprowadzenia owej walki ekonomicznej na właściwe tory: mogą ją potem obie strony prowadzić z natężeniem, ale bez goryczy, bez wzajemnego wyzywania się i przedrwiwania.

Polacy mają prawo walczyć o utrzymanie swego żywiołu, na ziemiach przezeń obsiadłych — przyznając równocześnie Niemcom prawo okazywania nam swej mniemanej wyższości cywilizacyjnej, prawo starania się o dowód, że nas potrafią wyprzeć, zmuszamy ich do prowadzenia walki w sposób szczery, i zniewalamy ich tą szczerością do poszanowania nas jako strony walczącej — podczas gdy gniewając się o to, że nam rzucają rękawicę, zarzekając się chęci walki, pobudzamy najwyżej ich litość — rzecz najgorsza, jaka spotkać może społeczeństwo w położeniu, jak nasze.

Dalej zaś, przyznając Niemcom w zasadzie prawo rozprzestrzeniania niemczyzny na drodze prawnej, zniewalamy ich tem samem do zachowywania pewnej miary w środkach — bo tem ostrzej możemy natenczas występować przeciw wszelkim z ich strony w tej walce nadużyciom, przeciw wszelkim bezprawiom.

Rozróżniwszy ściśle: walkę na podstawach prawnych od prześladowania z szowinizmu wynikłego, będziemy mogli natenczas dopiero gromić z naciskiem wszelkie wyskoki szowinistyczne.

Jeżeliby n. p. jakiś właściciel dóbr zakazał swym robotnikom kupować w polskim składzie, a pod groźbą oddalenia ze służby chodzić kazał do Niemca, jest to środkiem niedozwolonym walki, wobec czego głos publiczny w Niemczech tak samo się oświadczy, jak się oświadczono przeciw pewnym nadużyciom w wojnach państw.

Tego będziemy natenczas mogli wymagać, a nadużycia te gromiąc, przedewszystkiem starać się powinniśmy o usunięcie ich na drodze prawnej.

Wobec podobnych nadużyć w walce przeciwko nam nie wystarcza wytykać Niemcom ich nieprawnego postępowania, niewystarcza karać ich pogardą, ale należy śledzić za paragrafami, na podstawie których szowinistów ukarać można.

Takiego ostrego postępowania przeciw niektórym Niemcom szowinistycznym nie będzie nam ogół społeczeństwa niemieckiego brał za złe, skoro mu właśnie przyznamy w zasadzie prawo walki wobec żywiołu polskiego; podobnież rzecz się ma w sprawach walki językowej. Niechże wolno będzie Niemcom rozszerzać panowanie swego języka przez popieranie Niemców osiedlają-

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak dbać o zdrowie latem.

Napisał

dla „Gazety Polskiej" **Dr. S. B.**

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz!
Jan Kochanowski.

(Ciąg dalszy).

Udając się do kąpieli powinniśmy głównie na to uważać, ażeby się zbytnim pospiechem niepotrzebnie nie rozgrzewać; temperatura ciała bowiem powinna być zwykłą, normalną, kiedy do wody wchodzimy. Skoro zaś ktoś zadyszany i spocony przybył na miejsce kąpieli, niech się zaraz nie rozbiera, lecz poczeka w cieniu, aż się ochłodzi, a potem szybko się rozebrawszy nie chodząc nago nad brzegiem, prosto wchodzi do wody. Dłużej jednakże jak 10 do 15 minut nie radziłbym pozostawać w wodzie, a następnie zalecam wytrzeć ciało grubym ręcznikiem i prędko się ubrać. Jeśli wedle tego przepisu kąpać się będziemy, to nigdy kąpiel zaszkodzić nam nie może, lecz owszem staje się pożyteczną i zdrową, tak iż nie tylko ludzie zupełnie zdrowi z niej korzystać mogą, lecz nawet i osoby o wątłem i słabem zdrowiu zbawienne dla siebie skutki odnosą.

Zaznaczyć tu jeszcze potrzeba, że woda bieżąca wtenczas tylko służyć może do kąpieli, jeśli temperatura jej co najmniej połowę wysokości ciepłoty naszej wynosi, to znaczy temperaturę o 18 stopniach wedle termometru Celsusza czyli 16 stopniach wedle Reaumura, — ostatniego używa się zazwyczaj w potocznem życiu. —

Osoby silne i zdrowe i przyzwyczajone do kąpieli w bieżącej wodzie mogą oczywiście dłużej nad 15 minut w niej pozostawać, jeśli umieją pływać, bo pływając nadają ciału ruch, a tym sposobem wywołują szybszy obieg krwi, tak, iż pewien nadmiar ciepła wytworzony wewnątrz zrównoważa brak normalnej ciepłoty powierzchni ciała oziębionej wodą. A jednakże ciało pomimo pływania zbytnio się nieraz oziębia i ubezwładnia tym sposobem mięśnie, których do pływania używamy, dla tego zalecam baczność pod tym względem i ostrzegam od zbytniego wysilania się przy pływaniu na głębinach szerokich rzek, jezior i w morzu!

Sam bowiem chłopcem jeszcze będąc miałem wrażenie, które mi się w pamięci nie zatrze. Kilku nas poszło się kąpać do stawu, a kiedyśmy się dość już w wodzie napluskali i niehigjenicznie po kąpieli w piasku nabawili, jeden z nas oświadczył, że staw dwa czy trzy razy przepłynie — o zakład wynoszący kwartę wisien! I cóż się stało: raz przepłynął, drugi raz, a za trzecim razem krzyknął „ratujcie", i pod wodą zniknął; my reszta, pływania nieświadomi struchleliśmy na razie, a zanim pomoc na nasze wołanie nadeszła, przyjaciel nasz ducha wyzionął, i z wody trupa wydobyto!

Na dowód, jak dalece ciało można zahartować i uczynić je ciągłem używaniem wody w sposób odpowiedni i właściwy nader wytrzymałem, przytoczę tylko jeden fakt z życia. Ksiądz pewien, którego dobrze znałem, a starcem go już poznałem, od niepamiętnych dni swego życia kąpał się dzień w dzień w bieżącej wodzie, a zimą nawet, gdy lód pokrywał jedyny staw we wsi, kazał rąbać przerębel i na kilka chwil wchodził do wody. Znajomy ten mój nigdy nie kaszlał, nie znał kataru, i chyba tylko przez zwyczaj nosił chusteczkę do nosa, a nie z potrzeby. Nie jedną jednakże miarą wszystkich ludzi mierzyć można, to też naśladownictwa zacnego księdza bez pewnej obawy o zdrowie Sz. Czytelników zalecić bym nie mógł. O cyganach opowiadają, iż nowo narodzone dzieci, czy to latem czy zimą, całkiem miasto chrztu zanurzają we wodzie. Jeśli dziecku kąpiel ta nie zaszkodzi, to od razu nabywa hartu do koczowniczego życia tego plemienia, jeśli zaś zachoruje i zemrze, to widocznie wedle cygańskich poglądów nie zasługiwało na miano prawego cygana. —

Nam mieszczanom od kołyski już zniewieściałym nie posłużyłaby pewno podobna kąpiel — pomimo iż w zasadzie ma wiele danych za sobą. Z tego stanowiska widzenia zaleciłbym więc osobom, które wątłem i słabem tylko cieszą się zdrowiem, ażeby powoli do wody się przyzwyczajały i z higjenicznego jej do ciała zastosowania jak najwięcej korzystały. Niechajże w takim razie w miesiącu maju, co najstosowniej, kuracją podobną rozpoczną, zaczynając od umywania zimną wodą nie tylko twarzy i rąk, lecz równocześnie piersi i ramion, i to codziennie chociażby dwa razy. A przyzwyczajiwszy się

cych się wśród Polaków; — przyznawszy im to prawo, będziemy tem dobitniej mogli występować przeciw nadużyciom pewnym urzędników, o których pisma nam ciągle donoszą.

Otwarta więc zgoda na walkę, podjęcie rzuconej nam rękawicy jedynie na korzyść wyjść nam może.

KORESPONDENCJE.

(Oryg. korespondencja „Gazety Polskiej").

Lwów, dnia 18. 5. 95.

XIII.

Przerwane z powodu nieobecności we Lwowie doniesienia dziś na nowo rozpocząć zamierzam. Miło mi i nie miło tę pracę rozpocząć. Miło — bo wiem, że szanowni Czytelnicy chętnie wiadomości o kraju i z kraju czytają, niemiło — bo to o czem donieść mogę, nie lica Wasze rozjaśnić, ale czoło zmarszczyć i żal oraz współczucie wywołać musi....

Pożary! oto znamię doby obecnej; ze wschodu i zachodu, z północy i południa kraju, nadchodzą wieści o tym nieprzejednanym wrogu ludzkości, o szalonym żywiole, który raz do mieszkań ludzkich się dostawszy, wszystko niszczy i burzy, wszelkie ślady istnienia pracy ludzkiej zaciera, a za sobą zostawia tylko płacz i łzy ludzkie.

Panująca od trzech tygodni posucha przyczynia się do wzmocnienia potęgi szalejącego żywiołu, to też setki, tysiące rodzin chłopskich i małomiejskich są teraz bez chleba, bez dachu i bez grosza.

O zabezpieczeniu ani mowy nigdzie nie było. Biedny chłop nasz mimo usilnej i wytrwałej pracy, nie może sobie na ten „zbytek" pozwolić, aby zabezpieczyć swe domostwo. Ledwo mu na płacenie podatku starczy, a czasem nawet i na to niema.

Dopóki rząd nie zaprowadzi powszechnej przymusowej i taniej naturalnie asekuracji, dopóki nie ureguluje rzek i nie zmieni nadzwyczaj niesprawiedliwego wymiaru podatków — dopóty położenie ludu naszego w Galicji będzie okropnem, wychodźtwo i słuszne narzekania na nędzę nie ustaną!

Początek pomocy, względnie ulgi dla biednych już mamy! Oto prezydent kolei austrjackich, rodak nasz Biliński, przedkłada Radzie kolejowej wniosek, aby jazdę trzecią klasą prawie o połowę.... podwyższyć w cenie! Podczas gdy gdziendziej, nawet w Rosji, jest dla mniej zamożnych klasa czwarta, u nas tego niema wcale, a teraz jeszcze podwyższają jazdę trzecią klasą, którą jeżdża lud i mieszczaństwo mniej zamożne. Utrudnia się, a czasem nawet uniemożliwia chłopom przywożenie na targi miejskie płodów wiejskich i odbiera im się w ten sposób jedno ze źródeł zarobku.

Oto początek pomocy dla biednych.

Tem smutniej, że wniosek pochodzi od Polaka, który dobrze zna nędzę naszego ludu i wie, jak daleco to podrożenie dla niego szkodliwem być może. Miljon guldenów, który ta zwyżka rządowi ma przynieść (pytanie jednak czy przyniesie) można było łatwo odbić sobie na jeżdżących klasą drugą i pierwszą, a wilk byłby syty i koza cała.

Chcąc zatrzeć niemile pewno wrażenie nie bardzo wesołych wiadomości powyższych, donoszę na zakończenie listu, że składki na gimnazjum cieszyńskie hojnie ze wszech stron się sypią, i mimo podłości takich Molinów oraz niezliczonych przeszkód ze strony Niemców, przecież w jesieni najprawdopodobniej gimnazjum otwartem zostanie, a po wybudowaniu gmachu śmiało będziemy mogli na jego czele umieścić napis:

„Gmach ten wzniosł Naród — sobie"!

L. M.

Przegląd polityczny.

— Ks. Bismarck przyjmuje ciągle jeszcze deputacje różne. W niedzielę ostatnią przyjmował 750 osób z nadreńskiej prowincji. W przemowie swej ks. B. twierdził, że Niemcy nie kierowali się nigdy polityką zdobywczą! Dalej przyznał żelazny kanclerz, że zjednoczenie Niemiec było skutkiem nie tylko jego działalności wraz z cesarzem Wilhelmem I, i współdziałania armji, ale także narodowego ducha ludności. W końcu zaznaczył, że minister w służbie nieraz zniewolony obstawać przy czemś, co jego własnym przekonaniom nie odpowiada. — Pisma niemieckie postępowe wywodzą stąd naukę dla zachowawców, że nie powinni sądzić, iż bezwzględnem popieraniem polityki rządowej przysługują się zawsze państwu. Nieraz można się ministrowi przysłużyć, opierając się jego żądaniom.

— Japończycy wycofują wojsko swe z półwyspu Liao Tong i pozostawiają na nim tylko 2 dywizje aż do wypełnienia warunków pokoju. Wyspę Formozę zaś mają Japończycy przejąć w najbliższym czasie w posiadanie.

Kronika literacka i artystyczna.

*** W Bostonie Mass, ukaże się w tych dniach „Tygodnik Bostoński". Wydawcą i redaktorem jest p. Zdanowicz.

*** Ostatni numer tygodnika „Zur guten Stunde" jako osobny dodatek podaje wielki rysunek kolorowy z obrazu Wojciecha Kossaka: Huzar polski.

*** Pisma amerykańskie wyrażają się z wielkiem uznaniem o śpiewie Warszawianina, p. Mich. Rotmila, dawniejszego członka opery berlińskiej.

*** New-York „Harper's Bazar" umieścił artykuł i piękny portret panny Szumowskiej z Lublina, która kilku występami zdobyła sobie sławę w Ameryce.

Z polskich osad

na obczyźnie.

BERLIN.

* Posiedzenie Komisji Szkolnej odbędzie się w środę, 22 t. m., w lokalu p. Falacza, przy Raupachstr. 6, o godzinie 9 wieczorem. Zarząd.

—∞—

* **Weissensee.** Na nadzwyczajne posiedzenie Koła śpiewu „Mickiewicz" — w niedzielę, dnia 26 t. m., o godz. 6, w lokalu p. Kostrzewskiego, przy Sedanstr. 35c — uprasza się Sz. Członków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

* **Rixdorf.** Nabożeństwo polskie z kazaniem posła ks. patrona Wawrzyniaka, będzie w następną niedzielę rano. Bliższe oznaczenie czasu podamy w przyszłym numerze „Gazety."

*— Dr. Stanisław Ludwig, Lwowianin, mianowany lekarzem przybocznym ks. Ferdynanda bułgarskiego. Lekarzem przybocznym księżnej jest także Polak dr. Ikałowicz.

*— Ameryka. W „Gazecie Polskiej w Brazylji" czytamy, że w stanie Parana, w Curytibie, mianowany kandydatem na posła do kongresu Stanowego Polak pan Sebastian E. Saporski, z łona partji rządowej. Przeciwnikami jego z partji opozycyjnej, popieranymi przez swe narodowości — Niemcy i Włosi.

Tymczasem, jak donoszą „Przegl. Wszechpolskiemu", odbyły się wybory, i rodak nasz... przepadł nieznaczną mniejszością, bo brakło tylko 20 głosów. Uzyskał wogóle głosów 1103, i to przeważnie od Brazyljanów, Niemców i Włochów. Z Polaków, których do głosowania uprawnionych było około 300, tylko 20 głosowało za p. S., reszta przeciw niemu lub wstrzymała się od głosowania.

*— **W Dreznie** urządzają tamtejsze towarzystwa: „Lechitia", „Tow. Przemysłowców" i „Koło Polskie" wspólnie z wszystkimi rodakami zamieszkałymi w Dreznie i w pobliżu w dniu 23. maja obchód pamiątkowy 3-go rozbioru. Na program uroczystości, która się odbędzie w sali „Brauns Hôtel", przy Pirnaischestr wiecz. o g. 7 i pół, składają się śpiewy chórowe, gra na fortepjanie (panna Z. Olszewska) i skrzypcach (p. J. Lipczyński), deklamacja, żywy obraz, odczyt: „zarys faktów historycznych w okresie ostatniego rozbioru" pana L. Golca, przedstawienie amatorskie „Dramatu jednej nocy" A. Urbańskiego, jako też śpiew solowy panny Hoetzenberger, uczennicy p. Souvestre. — Dochód z wstępnego (po 2 i 1 marce) przeznaczony na oświatę ludową.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego przyszły numer wyjdzie w sobotę.

KALENDARZ.

Czwart.: **Wniebowst. Pańskie.** Dezyderyb.
Piątek: Joanna wd.
Sobota: Urban i Grzegorz pap.
Niedziela: Filip Ner.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 21 maja 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Przepowiednie

najgorszej pogody na miesiąc czerwiec ogłasza prof. Falb: deszcze, burze, śniegi, zimno. Wedle dotychczasowych więc doświadczeń sądząc możemy śmiało urządzać sobie w czerwcu wycieczki.

Bójka

krwawa pomiędzy żołnierzami a cywilnymi rozgrywała się przed paru dniami przed kawiarnią pewną przy Chausseestr. Jeden z żołnierzy, sierżant, odniósł ciężkie rany, pobity własną szablą. Cywiliści uciekli.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Jak wiadomo,** sąd ławniczy w Kolonji skazał „Koeln. Ztg." na 100 m. kary za obrazę, której się dopuściła w znanym artykule „Polska buta a niemiecka uległość" względem hrabiego Hektora Kwileckiego, któremu zarzuciła, że umyślnie podczas pobytu księcia Jerzego saskiego w Kwilczu na zamku swym nie zatknął pruskiej chorągwi. Nie zadowolił się tym wyrokiem p. Posse, redaktor „Koeln. Ztg.", i założył apelacją. Instancja apelacyjna jednak zatwierdziła wyrok sądu ławniczego.

— **„Dziennik** Pozn." donosi o zajściu na majowce uczniow gimnazjum poznańskiego, co następuje:

Sekundanerzy tutejszego gimnazjum św. Marji Magdaleny pod kierunkiem nauczyciela Lauterbacha udali się na wycieczkę do Wargowa, a następnie Obornik. W Wargowie zaraz po opuszczeniu przez uczniów wagonu p. Lauterbach zapowiedział, że nie wolno im mówić pomiędzy sobą po polsku, tylko w „Amtssprache," i że on zakazuje wszelkich rozmów polskich.

Można sobie wystawić, jakie to przykre zrobiło wrażenie na uczniach."... „Jesteśmy ciekawi, na jakiej zasadzie p. Lauterbach podobny zakaz wydał. Dopóki nas nie raczy objaśnić, postępowanie jego uważamy za nadużycie."

Wiadomość powyższą podając na odpowiedzialność „Dz. P." ciekawi także jesteśmy, co na to powie ów nauczyciel. Jeżeli istotnie tak postąpił, jak „Dz. P." doniesiono, to zdaniem naszem bezwarunkowo nadużył swej władzy nauczycielskiej, a żadne jego „objaśnienie" od tego zarzutu uwolnić go nie będzie mogło. — Pozostaje wtedy tylko rodzicom uczniów droga skargi do instancji wyższej.

---

już cokolwiek do zimnej wody, bez trudności i bez przykrych następstw przyjdzie im rozprzestrzenić zastósowanie jej i do reszty ciała, tak iż po niedługim czasie umywając codziennie całe ciało, nawet słabe i chorowite osoby odważyć się mogą na kąpiel w bieżącej wodzie, a doszedłszy do tej doskonałości bez odniesienia jakiejkolwiek szkody na zdrowiu przekonają się, że się stali wytrzymalszymi na wszelkie zmiany temperatury, i nie tak łatwo słaby wietrzyk lub przeciąg szkodliwie na ich zdrowie wpływa.

Przy tej sposobności wypada mi wspomnieć kilku słowami o umywaniu nóg. Na wschodzie od dawnych czasów przechował się zwyczaj ten do dziś dnia tak z religijnych względów jak mianowicie zdrowotnych. Inaczej u nas, pomimo iż większą od narodów wschodnich uwagę na czystość nogi zwracać winniśmy, gdyż muzułmanie nie zdejmują nóg w zupełne obuwie, lecz w sandały lub pantofle, tak iż wydzieliny skóry dostają się wprost na powietrze i w kształcie pary się ulatniają, gdy zaś u nas przeciwnie zwyczaj noszenia obuwia wstrzymuje poniekąd co dopiero wspomniany proces, jeśli czystość zaniedbujemy. Stąd tylokrotnie dają się słyszeć skargi na zbytnią wilgoć i pocenie nóg z rozmaitemi przykremi dla uczucia powonienia następstwami. Sposób na to jest jedyny a prosty. Myjmy nogi, chociażby co drugi wieczór i zmieniajmy często pończochy lub szkarpetki, jeśli zaś niedbałością naszą, że tak powiem, stan chorobliwy nóg do wysokiego doszedł już stopnia, wtenczas należy oprócz dwurazowego codziennego umywania nóg nacierać je okowitą, równie często zmieniając przytem pończochy. Postępując w ten sposób w krótkim stosunkowo czasie przekonamy się o racjonalności przepisu i nie uczujemy, chodząc nawet wiele, zbytniej wilgoci nóg lub jakiegokolwiek bolu z powodu obtarcia nóg, co w przeciwnym razie nader często się zdarza. Przepis ten w porze przechadzek szczególnie bardzo zdaje mi się na czasie! Jak się nam zachować co do przyjmowania pokarmów w porze kąpielowej, wynika już z tego dla uważnego czytelnika, o czem poprzednio wspominaliśmy mówiąc o wewnętrznem cieple człowieka. Ciepło to bowiem powstaje przez pracę, czy to mięśni czy też narządów wewnętrznych, jako to żołądka, wątroby, kiszek, nerek, itd. Pokarm zaś jest poniekąd paliwem dla nich, więc bez niego ciepło wytwarzać się nie może, chyba że zastąpiłyby je części składowe ciała samego i soki jego, lecz to już stan chorobliwy, febryczny. Ponieważ zaś w czasie kąpieli powierzchnia ciała cokolwiek się oziębia, narządy wewnętrzne zniewalamy do wytwarzania wyższego stopnia ciepłoty, i dla tego nie radzę się kąpać o czczym żołądku. Również zaś szkodliwem jest zdrowiu kąpiel z przeładowanym żołądkiem, lub chociażby tylko pełnym, jak n. p. bezpośrednio po obiedzie, co w ten sposób się tłomaczy: żołądek pełen wywołuje w czasie trawienia wyższą jak zwykle ciepłotę wewnętrzną, a tym sposobem staje się powodem zbyt wielkiej różnicy pomiędzy temperaturą wewnętrzną a zewnętrzną, oziębioną w czasie kąpieli. Ponieważ zaś od równowagi ciepła wewnętrznego a zewnętrznego normalny stan zdrowia zależy, więc brak jej zdrowiu staje się szkodliwym. Najlepiej zatem wypada się kąpać rano, z godzinę po śniadaniu lub nad wieczorem przed zachodem słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Pod** Borawskiem w Prusach Wschodnich przeprowadził ajent potajemnie 16 wychodźców przez granicę. Żołnierz rosyjski, spostrzegłszy ich, wezwał, aby się zatrzymali. Tymczasem cała gromada na głos jego przyspieszyła kroku. Wskutek tego żołnierz strzelił i położył ajenta trupem. Inni pierzchli, ale bez grosza przy duszy, gdyż ajent miał przy sobie wszystkie ich pieniądze, które teraz zabierze skarb rosyjski.

— **Trzeci** zjazd katolickich nauczycieli odbędzie się w Poznaniu w dniach 3, 4 i 5 czerwca b. r.

— **Rocznica** dwudziestopięcioletnia założenia stałej sceny polskiej w Poznaniu przypada w tym roku, a od ukonstytuowania się Spółki akcyjnej Teatru polskiego upływa 25 lat w roku przyszłym. Jednę i drugą rocznicę jednocześnie uroczyście obchodzić będzie teatr polski w początkach r. p.

Z Królestwa i Litwy.

— **W Brześciu** Litewskim srożył się w tych dniach ogromny pożar, który obrócił w perzynę około 800 domów. Około 30 osób podobno się spaliło. Straty olbrzymie.

— **Do** Częstochowy zjechał w dniu 12 b. m., jak donoszą do „Dzien. Kujawskiego“, gubernator, naczelnik straży ziemskiej i sprawnik wraz z policjantami, i z klasztoru jasnogórskiego Paulinów o godzinie 6 rano zabrali Paulina księdza Przeździeckiego, zawieźli go na kolej i wysłali na mieszkanie do Pensy, w głębi Rosji.

Rosjanie zarzucają mu, że należał do stowarzyszenia mającego na celu materjalne wspieranie księży banitów Sybiraków i nawracanie Unitów.

— **W sprawie** odczytywania carskich manifestów po rosyjsku piszą z Warszawy do „Czasu“ pod dniem 11 maja:

Gdy po śmierci cara Aleksandra III dużo wrzawy narobiła tu sprawa czytania manifestu cara Mikołaja II w kościołach katolickich w języku rosyjskim, obiegała pogłoska, jakoby najenergiczniejszy opór stawił ks. Jaczewski, biskup lubelski; mówiono, że z tego powodu miał zajście z Hurką i że ostatecznie odwołał się do decyzji rady państwa. Mówiono też o okólniku biskupa do duchowieństwa, ale tu brzmienia tego okólnika nikt nie znał.

Otóż niedawno zapoznały nas z nim „Mosk. Wied.“ Okólnik ten brzmi:

„Biskup djecezji lubelskiej. Nr.2093, 25 października (7 listopada) 1894. Lublin.

Do szanownego duchowieństwa podległej nam lubelskiej rzymsko-katolickiej djecezji.

Niniejszem rozporządzeniem naszem nakazujemy wam, ukochani w Chrystusie bracia, wstrzymać się od czytania w kościołach najwyższych manifestów w języku rosyjskim, gdyby takowe przez miejscowe władze administracyjno-policyjne, wbrew obowiązującym do ostatnich czasów przepisom, były wam w tym celu przesyłane, a to ze względu na to, że język rosyjski dla naszej ludności katolickiej jest niedostępnym, skutkiem czego wola monarsza mogłaby być przez ludzi źle myślących przewrotnie tłomaczona, a zwłaszcza dla tego, że, czytając w kościele akt tej wagi w języku ludności niezrozumiałym, nie spełniłoby się w ten sposób woli monarchy, który, wydając manifest, pragnie naturalnie być zrozumianym przez wszystkich swoich wiernych poddanych. Nadto uważamy za potrzebne dodać, że czytanie najwyższych manifestów w języku, dotychczas nieużywanym w naszych świątyniach, byłoby wprowadzeniem do obrzędów kościelnych nowej formy, do czego wy, ani nawet my, jak to wam wiadomo, nie mamy prawa. Mamy nadzieję, że władze wyższe, do których zwróciliśmy się w tym przedmiocie, uwzględnią nasze przedstawienie i pozwolą czytać w kościołach najwyższe manifesty i rotę przysięgi, jak się dotychczas praktykowało, w języku polskim, zupełnie przystępnem dla ludu katolickiego.

Niniejsze nasze rozporządzenie czcigodni dziekanie zakomunikują bezzwłocznie całemu duchowieństwu parafjalnemu do ścisłego wykonania.

X. F. Jaczewski.

„Mosk. Wied.“ po swojemu dodały komentarz do okólnika biskupa, uważając oczywiście wystąpienie jego za zuchwałość i ciężką zbrodnią. Artykuł dziennika moskiewskiego wywołał polemikę w prasie rosyjskiej, a „Graždanin“ odpowiedział bardzo przyzwoicie i racjonalnie, zaznaczając, że przy odczytywaniu podobnych ważnych aktów przedewszystkiem chodzi o to, aby ci, którym je czytają, rozumieli je. „Nowoje Wremia“ także zabrało głos w tej sprawie i uważa za najwłaściwsze, aby manifesty cesarskie w kościołach katolickich czytano w dwóch językach. Jak zadecydują „władze wyższe“, do których odwołał się ks. biskup Jaczewski, o tem przesądzać trudno.

Z Galicji.

— **Galicyjskie** towarzystwo handlowe, założone przed trzema laty, rozwija się bardzo pomyślnie. Uzyskany z obrotu czysty zysk wynosi 334,242 złr. i przedstawia 7 i pół proc. od kapitału akcyjnego.

Rachunki banku kredytowego galicyjskiego wykazały, że czystego zysku było w 1894 roku 151,940 złr. Od akcji wypłacono 7 i pół proc. dywidendy.

ZE SWIATA.

— **Także** z Grecji i z Włoch donoszą o trzęsieniach ziemi. Mianowicie we Florencji dużo szkód; kilka osób rannych.

— **Włochy.** Uroczystości kościelne. Od 23 do 25 kwietnia odbywał się w mieście Bolonji wspaniały kongres salezjański. Zakład Salezjanów wziął początek od założyciela świątobliwego, ks. Bosco, który, jak drugi św. Wincenty à Paulo, przejęty miłością ku młodzieży opuszczonej, przytulał ją do siebie, zbierał datki dobroczynne, zakładał zaraz zakłady najrozmaitszego rodzaju, gdzie dzieci uczyły się rzemiosł, aby mogły być kiedyś użytecznymi członkami społeczeństwa. Bóg tej jego pracy pobłogosławił, zakłady się mnożyły na całej kuli ziemskiej, wychowańcy jego, przejęci duchem swego mistrza, rozpowszechniali dzieło miłosierdzia. Istnieją nawet zakłady duchowne, gdzie się młodzież kształci na kapłanów. Pełno w nich i Polaków z rozmaitych dzielnic polskich. W kongresie brało udział 5 kardynałów i 30 biskupów. Mówiono na nim o szkołach religijnych, o salezjańskich osadach rolniczych, o pismach ludowych, o zakładach miłosierdzia, wogóle o wszystkiem, co może się przyczynić do rozbudzenia ducha katolickiego. Jeden z uczestników soboru pisze, że kongres był tak wspaniałym iż możnaby go nazwać śmiało soborem katolickim. W Piacenzy obchodzono dnia 21 maja bardzo uroczyście 800-letnią rocznicę pierwszej wojny krzyżowej. W Piacenzy 21 maja 1095 roku powzięto pierwszą myśl urządzenia wojny krzyżowej przeciw Muzułmanom, którzy odebrali chrześćjanom Grób Chrystusa. 10 biskupów z sąsiednich djecezyj zgromadziło się tam, aby uczcić tę wspaniałą rocznicę nabożeństwami. — W Wenecji obchodzono równocześnie 8 setną rocznicę poświęcenia słynnej katedry św. Marka i znalezienia szczątków tego świętego Ewangielisty.

— **Z Lublany** donoszą, że wstrząśnienia ziemi jeszcze nie ustały. Co noc odczuwają mieszkańcy 2 lub 3 lekkie zakołysania, które jednak już nie wzbudzają w nich wielkiego zakłopotania. I do trzęsienia ziemi więc przyzwyczajić się można!

ROZMAITOSCI.

—* Dzielny amerykański jenerał Grant miał wielu zawistnych wrogów. Jeden z nich chwaląc męstwo Granta przed prezydentem Lincolnem dodał niby to od niechcenia — „szkoda tylko że on tak nałogowo pije.“ — Lincoln natychmiast zrozumiał o co idzie — a więc odezwał się: — „będę panu niesłychanie obowiązanym, jeżeli mi powiesz, jaki gatunek wódki jenerał Grant pije?“ — A to dla czego? — „Dla tego, że ten gatunek wódki posłałbym wszystkim jenerałom.“

—* W Paryżu na wystawie powszechnej w roku 1900 przedstawione będzie obrazowo chrześcijaństwo ze wszystkich dziewiętnastu wieków, z całą potęgą i wielkością kościoła katolickiego. Będzie tam Jerozolima, panorama z życia Jezusa, począwszy od stajenki w Betleem aż do góry Kalwarji; koloseum w Rzymie przedstawi widowiska Neronowe, na których dzikie zwierzęta rozszarpują pierwszych chrześćjan. Dalej widzieć tam będziemy Konstantynopol z kościołem św. Zofji, (dziś meczetem) tak, jak wyglądał za czasów wojen krzyżowych. Również odegrają pasją męki Chrystusowej chłopi bawarscy z Oberammergau.

—* Fabrykacja sztucznych zębów w Ameryce do istotnie olbrzymich doszła rozmiarów; jak bowiem głoszą cyfry statystyki fabrycznej, jeden ze składów w Nowym Yorku wyrobił w ciągu roku 1894 ośm miljonów sztucznych zębów, we wszystkich zaś warsztatach Stanów Zjednoczonych wyrobiono przeszło 20 miljonów sztuk. Wyrabiano je przeważnie z kauczuku, sztucznej kości, a nawet kryształowe, cena zaś zęba z umocowaniem wynosi przeszło dolara. Przez rok ubiegły „magazyny zębne“ w Ameryce spotrzebowały 800 kilogramów złota.

Wydrukowaliśmy znów

10,000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI
DLA KAŻDEGO.
Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jak Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen.
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:

J. Załachowski, Berlin N., Veteranenst. 8.

CENY TARGOWE PŁODOW
rolniczych
Berlin, 20 maja 1895.
Zboże za 1000 kilogramów.
Pszenica mr. 140—160. Żyto mr. 129—136
Jęczmień mr. 110—165. Owies mr. 123—148
Groch mr. 119—185. Wyka 100 kilogr. mr. —.—. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70-ta 37,0.

CENY TARGOWE W BERLINIE
z dnia 17 maja
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,82 —	4,32
Siano	„	„	6,00 —	3,40
Groch	„	„	35,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	25,00
Soczewica	„	„	65,00 —	20,00
Kartofle nowe	„	„	3,00 —	6,00
Wołowina od ćwiatkl 1 kilo	„		1,60 —	1,20
„ od brzucha	„	„	1,20 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,60 —	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 —	1,00
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,80 —	1,80
Jaj	kopa	„	4,00 —	2,00
Karpie	1 kilo	„	2,00 —	1,00
Węgorze	„	„	2,60 —	1,20
Sędacze	„	„	2,50 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,60
Liny	„	„	2,40 —	1,20
Leszcze	„	„	1,20 —	0,60
Raki	kopa		15,00 —	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Tow. Piekarzy Polskich w Berlinie
obchodzi
23. maja r. b. (Wniebowst. Pańskie)
poświęcenie sztandaru
w sali „Concordia“, przy Andreasstr. 64,
(2-gi wchód Krautstr. 38).
Początek o godz. 4 po południu.
Wstęp dla panów 50 f., dla pań 25 f.

O liczny udział prosi
Zarząd.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“, „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 wiecz. przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co niedzielę o godzinie 6 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazimierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. |Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orlem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr. 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.
„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grendą, Friedrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Stałe niskie ceny! **Usługa polska!**

Szanownej Publiczności i moim znajomym donoszę niniejszem, iż przejąłem

w Charlottenburgu, Berlinerstr. 126

skład towarów łokciowych

fabryki mechanicznej w Milau.

Wielki wybór **materji na suknie** (czarne i kolorowe) metr od 65 fen. począwszy, aż do najlepszych.
Dywany od 4 mr. począwszy.
„ (Smirna) od 8 mr. począwszy.
„ pluszowe (najlepsze) od 10 mr. począwszy.
Firany od 25 fen. metr począwszy. Do całego okna 2,50 mr. aż do najlepszych.
Bielizna stołowa, bielizna dla kobiet i mężczyzn.
Materje na koszule 54 szerokie, metr od 30 fen. począwszy.
Ręczniki od 20 fen. począwszy za sztukę.
Dywaniki od 70 fen. począwszy.

Doświadczony przez 20 letnie posiadanie podobnego interesu w Pile sądzę zadowolić Szan. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **Adolf Ansbach.**

Stałe niskie ceny. **Usługa polska.**

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Potrawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Nowo otworzone! Nowo otworzone!

Restauracja z ogrodem

3. Gipsstrasse 3.

Lokale do posiedzeń i letnie sale do zabaw. Wyborne napoje; rzetelna polska usługa. Szan. Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **TEODOR MAYER**, restaurator.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki **papierosow, tytoni i tabaki**

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecane od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d.

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi

Augustyn Jeute, restaurator.

113

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**

Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr. **Kamizelki** półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr. **Spodnie** począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr. **Paletoty** dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr. Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Co niedzielę: **wolny taniec.**

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.

Z szacunkiem **J. PALACZ**, kucharz, Raupachstr. 6.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5 ark. listow. pap. i 5 kopert w tece 10 fen., z przes. 13 fen
10 „ „ „ 10 „ „ 20 „ „ 25 „
25 „ „ „ 25 „ „ 40 „ „ 50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej

garderoby męzkiej

podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.

Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., O., Kl. Markusstr. 4a.

Szanownym Rodakom polecam mój **skład wyrobów piekarskich i cukierniczych** przy Kalvinst. 30. Ceny umiarkowane. Na żądanie wysyłam pieczywo w dom. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję 8
z szacunkiem **F. Jędrzejczyk.**

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Stolarz 127
samodzielny, wdowiec z dziećmi, poszukuje za żonę Polki z poczciwego domu, bezdzietnej, w latach średnich. Zgłoszenia prosi nadesłać do ekspedycji Gazety Polskiej, Veteranenstr. 8, pod literą G. 127.

2 panów
poszukuje 2 wspólne pokoje meblowane od 1 czerwca. Oferty nadesłać trzeba do ekspedycji „Gazety Polskiej".

Chłopców
szkolnych do roznoszenia „Gazety Polskiej", we wtorek i w piątek po południu, przyjmie od zaraz Ekspedycja „Gazety Polskiej", Veteranenstr 8.

Nakładem i drukiem **J. Załachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Załachowski** w Berlinie.

Nr. 41. Berlin, niedziela dnia 26 maja 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch. Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w srodę i sobotę. Przedpłata ćwierć roczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie- Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

42 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na miesiąc lipiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 0,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Ekonomiczne znaczenie wychodźtwa naszego dla kraju

Przytaczaliśmy niedawno ustępy z art. „Przegl. Wszechpolskiego" o politycznem znaczeniu wychodźtwa — dziś chcielibyśmy wypowiedzieć własnych kilka uwag o ekonomicznem znaczeniu wychodźtwa wobec kraju, i to w związku z naszemi uwagami w sprawie walki przeciw spółce antypolskiej.

Uwagi te znalazły odgłos przychylny w prasie: „Goniec Wielkopolski" przedrukowawszy ustęp z artykułu naszego o potrzebie zastosowania innej taktyki w walce z żywiołem niemieckim, przyznaje nam w zasadzie słuszność, i zaznacza, że sam zawsze dążyć nie przestanie do wywołania w społeczeństwie naszem natężniejszej obrony czynnej.

Dalej zaś „Kurjer Gdański" wspomniawszy o tych wystąpieniach „Gaz. P. w Berlinie i Gońca W." nawołuje wprost do założenia towarzystwa przeciwdziałającego Spółce, tak pisząc między innemi:

„Trzeba zakładać towarzystwo, któreby broniło nas przed szowinizmem niemieckim; chociażeśmy biedni, ale nas jest około 4 miljonów, co przecie potęgę stanowi, a niechby każdy z nas dorosłych na ten cel dał 10 fen., już by stanowiło sumę; a przecież znajdą się ludzie, którzyby na ten cel wiecej poświęcali."

Cieszy nas, że pismo więcej już dla wychodźców wydawane prócz „Gońca W." także jedno z pism dalej od ogniska walki będących, zabrało w tej sprawie głos. Gdy bowiem chodzi o pewne uregulowane przeprowadzenie odporu przeciw naporowi Spółki w stronach naszych rodzinnych, część, i to nie najgorsza, wychodźtwa, może i powinna odegrać przypadającą jej ważną rolę zasilania kraju szermierzami wyprobowanymi w walce o byt na obczyźnie.

Każdy z przemysłowców naszych świadomy jest korzystnego wpływu, jaki wywiera na niego pod względem nauki zawodowej i doświadczenia życiowego wogóle pobyt i praca kilkoletnia wśród obcych, a każdy rodak w kraju przyzna, że w niejednej miejscowości, gdzie potrzeba dobrego czy rzemieślnika czy kupca Polaka, umiejącego stawić czoło współzawodnictwu obcych, sprowadzenie się rodaka, co twardą szkołę życia i pracy na obczyźnie przebył chlubnie, byłoby dla kraju niezmiernie korzystnem.

Zwracaliśmy już raz uwagę na wychodźtwo nasze wiejskie, i na to, że ci, którzy nie utraciwszy na obczyźnie ducha polskiego, a zapracowawszy tyle, iż w kraju z korzyścią dla sprawy na zagonie pracować by mogli, byliby doskonałym zaczynem w walce naszej narodowo-ekonomicznej. Mówiliśmy wtedy o tem, że niejeden okupił się już w kraju — ale że możnaby zapewne szereg takich ludzi powiększyć, urządzając stałe pośrednictwo w tej mierze.

To samo, w daleko większych jeszcze rozmiarach, da się zastosować do naszych rzemieślników i kupców. Niejeden powróciłby do kraju, i służyłby mu całym zasobem nabytego wśród obcych doświadczenia, gdyby wiedział, gdzie, jak, kiedy osiedlić się może.

W stosunku do wielkiej liczby wychodźców jest takich wprawdzie mało, ale tem więcej powinno się społeczeństwo w kraju starać o wyzyskanie tej siły ekonomicznej, wytworzonej poza obrębem siedzib polskich.

Z faktem, że corocznie tysiące Polaków udaje się za pracą na obczyznę, pogodzić się trzeba — jest to skutkiem położenia ekonomicznego naszych kresów. Pamiętać jednak należy, że wielka część tych wychodźców wyjeżdża, gnana nie tyle ostatnią nędzą, co raczej chęcią polepszenia losu, nabycia nauki wśród obcych, a potem powrotu do kraju.

Niejeden z takich jednak, zasiedziawszy się przez kilka lub kilkanaście nawet lat wśród obcych, nie mając nieraz żadnych już węzłów łączących go z krajem, a posiadając stanowisko dobre na obczyźnie, zwleka z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z roku na rok zamiar powrotu, zwleka go po części dla tego, że jego zajęcia zawodowe nie pozwalają mu starać się samemu o wywiedzenie się dokładne, gdzie i pod jakimi warunkami mógłby w kraju bez szkody materjalnej dla siebie, a z korzyścią dla społeczeństwa się osiedlić.

Innych znamy, którzy wyjechali bez wyraźnej myśli o powrocie, popychani jedynie biedą, a gdy na obczyźnie douczywszy się dużo potrafili mimo wielkiego współzawodnictwa wyrobić sobie stanowisko, przychodzi im na myśl, że z tem samem doświadczeniem mogliby w kraju z jeszcze większą może łatwością, jak tu, zarobić na utrzymanie. I także marzą o powrocie.

Wprawdzie my tu na obczyźnie pobudzamy tych wszystkich i nawołujemy do powrotu, ale to nie wystarcza; trzeba im dać pewną rękojmię powodzenia w kraju, a do tego potrzeba znowuż pewnej uregulowanej formy znoszenia się kraju z głównemi siedzibami wychodźtwa.

Opłakiwać setki tych, co się niemczą corocznie, nie posunie nas o krok naprzód — natomiast zwrócenie uwagi baczniejszej na ten odłam wychodźtwa, który zatrzymawszy ducha polskiego przedstawia pewną moralną i materjalną siłę dla naszej walki ekonomicznej na kresach, jest dla społeczeństwa zadaniem wdzięcznem. Chwila obecna tem więcej się ku temu nadaje, że wobec działań spółki antypolskiej należałoby społeczeństwu naszemu w kraju korzyści, z wszelkich skądkolwiekbądź dających się ściągnąć posiłków

Słusznie narzekał niedawno temu i „Przegląd Poznański" na zbytnią jeszcze miękkość swych ziomków w walce ekonomiczno-narodowej. Otóż posiłki dające się ściągnąć z wychodźtwa przedstawiają mały, ale silny zastęp, który w twardej szkole natężnej walki o byt pozbył się owej miękkości.

W jaki sposób wedle naszego zapatrywania należałoby dla wprowadzenia w życie czynniejszej obrony przeciw Spółce antypolskiej użyć owego dodatnią siłę ekonomiczną przedstawiającego odłamu wychodźtwa, o formach znoszenia się ku temu pomiędzy krajem a wychodźtwem pozwolimy sobie na przyszły raz wypowiedzieć kilka skromnych uwag.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

W GÓRY!....

Szkic z wycieczki.

Mało które święto ma dla Berlińczyka taki urok jak „Pfingsten", owo święto wiosny i radości. Setki projektów roją się przez cały rok po głowie wycieczkowców, a biada aurze, któraby śmiała w dnie Zielonych Swiątek smutne pokazywać lica lub dopuścić się nawet grzechu płakania i roszenia łzami swemi matki ziemi! Prawdziwy mieszkaniec Berlina, tak zwany Spree-Athener, nawet na deszcz nie zważa, a na nieprzyjaciela takiego jakim jest niepogoda, ma broń w dobrym humorze i... parasolu. Ileż to razy można spotkać w letniej porze w niedzielę nad ranem lub po objedzie wesołą garstkę ludzi rożnego wieku i płci, która nie zważając na deszcz ulewny, z parasolem w ręku wyrusza na wycieczkę.

Jeżeli postanowienia odbycia wycieczki niedzielnej nie zmienić nie potrafi, to na „partje" w Zielone Swiątki ani grzmot ani błyskawice żadnego nie wywierają wpływu.

Zeszłego roku pogoda nie była wprawdzie taką, jaką być mogła i powinna, ale nie było przynajmniej ani zimna ani deszczu. Ten ostatni szczegół wpłynął na to, że — statystycznie udowodniono — w pierwszy dzień Swiąt miljon (powiadam miljon) osób opuściło stolicę Prus, by, jużto w okolicy, jużto gdzieindziej, szukać świeżego powietrza i spoczynku. Kilka pociągów spacerowych wywiozło „bogatszych" do Szczecina, Bornholmu, Kopenhagi itp. lub na południe do Drezna, Szwajcarji saskiej, i aż do Czech. Mniej zamożni, a względnie oszczędniejsi kontentowali się Szpandawą, lasem nad Sprewą, Poczdamem itd. Ja należałem do tych, którzy znudzeni jednostajnością i monotonnością Berlina, chcieli dla odmiany zabawić oko widokami natury — udałem się więc do Szwajcarji saskiej. Spodziewałem się, że zobaczę wiele, a nie omyliłem się wcale. Dla mnie Berlińczyka, który z wyjątkiem Kreuzbergu prawie żadnych gór nie widział, widoki w Saksonji były nowością, to też wielkie na mnie wywarły wrażenie. Wróciwszy z wycieczki, wrażenia przelałem na papier, a dziś podaje je łaskawemu Czytelnikowi w nadziei, że za moim pójdzie przykładem, i na Zielone Swiątki, które wkrótce do nas zawitają, w góry pojedzie.

A warto pojechać, zapewniam, że warto!

* * *

Pociąg miał odejść w niedzielę o 7 rano a odszedł dopiero o ósmej. Scisk na dworcu „Anhalt-Dresden" olbrzymi. Kluby, stowarzyszenia, starzy i młodzi, ładne i brzydkie kobiety, wojskowi: wszystko się ciśnie do wagonów, bo każdy chce siedzieć koło okna, każdy chce się urządzić jaknajwygodniej. Moi koledzy szukali przedziału dla niepalących i mimo mych przestróg i zapewnień, że tam sami będą mężczyźni, wsiedli do „Nichtraucher-Coupée" i mnie tam wciągnęli. Naturalnie moje przypuszczenia się sprawdziły, bo berlińskie (a może i inne) kobietki wszystko lubią, tylko nie przedziały dla niepalących, bo tam... niema mężczyzn.

Pociąg nareszcie ruszył.

Wyjeżdżamy z zadymionej hali i wszyscy z radością wielką konstatujemy, że pogoda będzie (ale nie jest) cudowną. Pociąg zaczyna już przyspieszać biegu, ale ciągle jeszcze jesteśmy w Berlinie, którybyśmy już chętnie chcieli mieć za plecyma. Berlin, znowu Berlin, jeszcze Berlin i ciągle Berlin!...

Nareszcie!

Podczas gdy tysiące osób z prowincji z drżeniem serca do Berlina wjeżdża, nam on zbrzydł i cieszymy się, że nareszcie nam się pokazują pola. Taki to już porządek rzeczy!...

Berlina już nie widać. Oddychamy lżej i wesoło zaczyna się robić w przedziale.

L. M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd polityczny.

— W polityce zaczyna się teraz czas t zw. ogórkowy. Mężowie stanu pragną odpoczywać — sejmy kończą swe obrady. — Tak też i parlament niemiecki zakończył w piątek sesją, i nie prędzej, aż w jesieni znowu się zbierze.

— Uroczystości otwarcia kanału północnego w czerwcu zapowiadają się świetnie. Będą w nich brały udział okręty wszystkich prawie państw europejskich, amerykańskie itd.

— We Włoszech rozpoczynają się gorące walki wyborcze. Crispi miał na uczcie pewnej mowę, w której zaznaczył, że dziś świat dąży do tworzenia dzieł pokojowych, jakiem właśnie jest n. p. wykopanie nowego kanału niemieckiego.

— Jenerał-gubernator Szuwałow rozpoczyna 27 b. m. podróż inspekcyjną po Królestwie. — Jak w Warszawie opowiadają, nastąpić mają zmiany w różnych wyższych urzędach administracyjnych Królestwa.

— Wiedeńskie koło polskie dawno już wybrało deputacją z 3 członków złożoną, która miała natychmiast udać się do ministra wojny w sprawie złego obchodzenia się podoficerów z żołnierzami i w sprawie samobójstw żołnierzy w Galicji. Otóż do dziś dnia deputacja ta u ministra nie była. Jest to sprawka pewnych ukrytych machinacyj, że minister pod najrozmaitszemi pozorami przyjęcie deputacji ciągle odkłada.

— Powstańcy na wyspie Kubie ponieśli porażkę. Podobno zabity jeden z ich przywódzców, Marti, t. zwany „prezydent rzeczypospolitej Kuby“.

— Według urzędowych wiadomości z Ecuador wybuchła tam znowu rewolucja.

— Cesarz chiński wydał własnoręczną proklamacją w sprawie zawartego z Japonją pokoju, w której wykazuje, dla czego Chiny zmuszone były upokorzyć się. W proklamacji tej stwierdza cesarz, że dowodzcy wojsk byli niezdatni, a wojsko składało się tylko z niewyćwiczonych tłumów, na które liczyć nie można było wcale, i kończy wezwaniem do narodu, aby starał się o wykorzenienie panujących nadużyć. Przedewszystkiem zaś żąda uregulowania dochodów państwowych i reorganizacji wojskowej.

Z polskich osad

na obczyźnie.

BERLIN.

* Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie urządza w niedzielę d. 26 b. m. od południa wspólną wycieczkę do Grünau, — do lokalu pana Buchholza, — na którą wszystkich Rodaków miasta Berlina i okolicy zaprasza

Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. Naukowe Polaków w Berlinie urządza w czwartek dn. 31 maja, o godz. 9 wiecz. obchód rocznicy 3 maja, w sali „Germania-Säle,“ Chausseestr. 103a. Na program składają się śpiewy, deklamacja, gra na fortepjanie i odczyt.

—ꝏ—

* Tow. Polek obchodzi swą 19 rocznicę w drugie święto Zielonych Świątek przy Niederwallstr. 11. Początek o godz. 6.

Zarząd.

—ꝏ—

* Walne zebranie (obór nowego zarządu) Tow. Polek Wanda pod op. św. Barbary odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 6 wiecz. przy Perlebergerstr. 23 (Artushof). Prosimy szan. Członków o łaskawe przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.

—ꝏ—

* Szanownym członkom i znajomym donosimy, że wycieczka Tow. naszego odbędzie się w niedzielę 23 czerwca punkt. o godz. 9 rano parowcem od Jannowitz-Brücke do Ostend, z muzyką. Cena przewozu do Ostend i z powrotem 60 fen. (tylko powrót 30 fen.) od osoby; dzieci niżej lat 14 wolne. Biletów można nabyć tak w Tow. jako i od członków.

Zarząd
Tow. Polsko-Katolickiego w Berlinie.

—ꝏ—

* Kółko loteryjne odbędzie swe posiedzenie w niedzielę po Swiątkach o godz. 6 wieczorem, a nie w pierwsze święto. Na porządku dziennym: obór zarządu. O liczny udział prosi

Zarząd.

—ꝏ—

* W pierwsze święto Zielonych Swiątek, tj. d. 2 czerwca rb. urządza Tow. muzyczne polskie „Lutnia“ swój drugi koncert instrumentalny, i to w Charlottenburgu, w ogrodzie p. Schweitzera przy Rosinenstr. 3. Wstęp wynosi 30 fen., dzieci w towarzystwie dorosłych mają wstęp wolny. Początek o godz. 5 po południu.

Oba towarzystwa polskie w Ch., „Sokół“ i „Braterstwo“ przychylnie przyjęły zapowiedź koncertu, a spodziewamy się, że niemniej i rodacy z Berlina podążyć nań zechcą, aby przy dźwiękach naszych narodowych melodyj mile czas spędzić na świeżem powietrzu. W razie niepogody odbędzie się koncert tamże na sali.

Na powyższy koncert mile zaprasza

Zarząd.

—ꝏ—

* Towarzystwo Kupców Polaków w Berlinie urządza wycieczkę towarzyską w drugie święto Zielonych Swiątek. Wymarsz z zamku Schlachtensee o godzinie 4 po południu. Goście mile widziani.

Tow. Kupców Polaków w Berlinie odbywa swe posiedzenia co wtorek po 1 i 15 każdego miesiąca, w lokalu p. Jaegera, Köpnickerstr. nr. 80-81.

—ꝏ—

* **Rixdorf.** W niedzielę dnia 26 t. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Tow. Rob. Pol. w sali Gröplera, Bergstr. 147, punktualnie o godz. 3. Na posiedzeniu tem przemawiać będzie ks. patron W.

W imieniu Zarządu: Jan Smolarek.

—ꝏ—

* **Weissensee.** Na walnem zebraniu Tow. Polko-Katolickiego pod op. św. Stanisława, dnia 19 b. m. wybrano następne osoby do zarządu: Przewodniczącym obrany p. J. Baberski, zastępcą jego p. J. Michałowicz, sekretarzem p. Kupś, zastępcą p. Adamek, kasjerem p. M. Gawłowicz, zastępcą p. J. Andrzejewski, bibljotekarzem p. A. Sójka, zastępcą p. L. Szczepaniak, gospodarzem zabaw p. J. Kozłowski, ławnikami pp. Marcinkowski i Matuszkiewicz.

—ꝏ—

* Przesłane nam sprawozdanie Towarzystwa Polskiego Wzajemnej Pomocy i Dobroczynności w **Konstantynopolu** za rok 1894 wykazuje co następuje: Towarzystwo liczyło: członków czynnych 26, członków honorowych 12. W bibljotece znajdowało się:

W polskim języku dzieł	431,	tomów 575
W innych językach „	244, „	275
Razem	675,	tomów 850

Ruch funduszów:

Przychód.	Piastrów.	Rozchód.	Piastrów.
Pozostałość z 1893 r.	844	Nabożeństwa	365
Wkładki czln. czyn.	584	Szpital	540
Procenty	700	Pogrzeby	101
Zaliczka członków na zaciągnięte pożyczki	1782	Ułatwienie podróży 4 szukaj. pracy rodakom	419
Inne dochody	295	Zapomogi biednym ogółem	632
		Różne	1009
		Pozst. na 1895 r.	1139
Piastrów	4205		4205

Stan finansowy towarzystwa na r. 1895:

Gotówka w kasie	Piastrów	1139
Na pożyczkach u członków		1512
Zaległe wkładki		5513
Zaległość z koncertu danego w 1893 r.		1342
20 obligacyj chemins de fer Ottomans, wartość kasowa 130 franków każda		12350
Razem	Piastrów	21856

Otrzymywaliśmy bezpłatnie następujące pisma: Wędrowiec, Gazeta Polska, Przegląd Emigracyjny, Goniec i Iskra, Zgoda, Gazeta Polska w Chicago, Wiara i Ojczyzna.

Zarząd towarzystwa na rok 1895. Prezes S. Morawski, sekretarz N. Niedźwiecki, skarbnik A. Tarnawski, bibljotekarz I. Rybarkiewicz.

Adres towarzystwa: S. Morawski, Administration des Phares à Constantinople.

Konstantynopol, 18 go lutego 1895 r.

Prezes
S. Morawski.

KALENDARZ.

Poniedziałek: Jan pap.
Wtorek: German b.
Sroda: Teodozja p. i m.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 25 maja 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

W piątek

po południu dorożka przejechała 7-letniego synka krawca Poradowskiego, mieszkającego przy Niederwalistr. 11, tak nieszczęśliwie, że chłopczyna wkrótce potem ducha wyzionął.

Nieostrożność

przy wyskakiwaniu z omnibusu szybko jadącego znowu była powodem nieszczęścia. W środę na „Molkenmarkt“ jakiś mężczyzna skoczył tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Straszne

nieszczęście dotknęło przed kilku dniami rodzinę robotnika Waltera, przy Ackerstr. mieszkającą. Walterowa prała a troje jej dzieci, w wieku lat 2 do 4, bawiło się przy niej. Gdy matce wypadło na chwilkę wyjść z izby, dzieci przewróciły wanienkę, a war wylewający się srodze je poparzył. Córeczka Alma, wskutek oparzelizn owych wkrótce zmarła.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Z** Kielna (Köln) w zachodniopruskim powiecie wejherowskim piszą do „Gaz. Tor.“, że lekarz Polak znalazłby tam znaczną praktykę, gdyż w bliskości nie ma współzawodnika.

— **W pewnej** wielkiej wsi kościelnej Prus Zachodnich pożądanym jest lekarz Polak katolik, który może liczyć na dobrą praktykę. Dochodu około 4000 mr. rocznie. Gdzie, wskaże redakcja „Gazety Gdańskiej.“

— **Wydalono** i odstawiono na granicę z Małych Sokolnik 11 robotników z Królestwa Polskiego, ktorzy nie chcieli pracować według kontraktu. Tak donoszą z Szamotuł do „Pos. Ztg.“

— **Pleszew**. Sąd ławniczy w Pleszewie skazał w dniu 22 b. m. nauczyciela Marcina Moczyńskiego z Droszewa w powiecie pleszewskim na 6 miesięcy więzienia, jego żonę Leokadją na 9 miesięcy i brata resp. szwagra tychże Edmunda Moczyńskiego, pomocnika drogieryjnego z Pleszewa na 2 miesiące za iście barbarzyńskie i nieludzkie kilkomiesięczne znęcanie się nad oddaną im na wychowanie ubogą 10-letnią dziewczynkę Czajewską.

Prokurator stanął w obronie oskarżonego, zwracając uwagę na to, że nauczyciel na wsi doznaje niezwykłych przykrości. Przychodzą ustawicznie skargi o poniewieranie dzieci przez nauczycieli, które trzeba odrzucać; w tym jednakże razie wytoczył prokurator proces, bo wina jest widoczną, ze względu przecież, iż nauczyciele nie są obdarzeni dobrami doczesnemi, wnosi tylko o niską karę i to po 10 mr. za dwa wykroczenia. Sąd skazał oskarżonego tylko na 5 mr., gdyż uznał winnym Brauna tylko za pobicie chłopca Schmidta. Pęk wyrwanych temuż włosów leżał na stole sądowym.

— **Podczas** burzy, która dnia 20 b. m. szalała nad północną częścią powiatu krotoszyńskiego, uderzył piorun w Benicach w wyrobnicę Marjannę Radajewską i zabił ją na miejscu. Dwie inne kobiety, które podczas burzy stały z nią razem przed bramą mieszkania, porażone zostały tak ciężko, że lekarze wątpią o ich wyzdrowieniu.

— **Wąbrzeźno.** Na podstawie rozporządzenia królewskiego przechrzcono położoną w powiecie naszym miejscowość „Osieczek“ na Seeheim.

— „**Katolikowi**“ donoszą:

— **Wieszowa.** W czwartek o 3 i pół po południu przyjechał do nas Najprzew. biskup. sufragan dr. Gleich, a w piątek o 3 godz. po poł. odjechał na pociąg do Gliwic. Bardzośmy się cieszyli, iżeśmy jeszcze tego szczęścia doznali i mogli zobaczyć 84-letn. księcia kościoła. Szczególnie zaś bardzo nas to cieszyło, iż do nas przemawiał bardzo rzetelną polską mową. Pan Bóg zapłać wszystkim tym, którzy się do tej uroczystości przyczynili, ponieważ to wyglądało Bogu na cześć i chwałę, a ludziom na pociechę. Nawet innowiercy domy swoje postroili wieńcami i chorągwiami. Nader ślicznie to wyglądało. Dom pana Lutza był może najpiękniej przyozdobiony, ponieważ prawie przed nim wysiadł Biskup z powozu i tam przy tryjumfalnej bramie powitał go Przew. ks. dziek. Widera z kilku innymi księżmi.

Z innych stron donoszą również „Katolikowi“, z wielką radością, że ks. biskup w podróży swej wszędzie po polsku przemawiał.

— **Inowrocław.** W tych dniach toczył się w sądzie inowrocławskim proces, który rzuca jaskrawe światło na stosunki szkolne. Nauczyciel Braun we wsi Dziemionnie (po niem. Minutsdorf) pod Złotnikami bił chłopca szkolnego Schmidta za to, że nie mógł pojąć tabliczki mnożenia, a nawet wyrwał mu z głowy garść włosów. Inny chłopiec, nazwiskiem Weigelt, zanieczyścił izbę szkolną, gdyż nauczyciel nie pozwolił mu wyjść na podwórze. Braun bił za owo przewinienie tak mocno Weigelta po głowie, że ciekła mu krew z nosa. Komisarz obwodowy i sołtys nie wydali dobrego świadectwa nauczycielowi, gdyż jest nieznośnym i niepokoi gminę często nieuzasadnionemi skargami. Rodzice skarżą się na niego, że poniewiera często ich dzieci. Oskarżony w tak niewłaściwy sposób się bronił, że go przewodniczący powołał do porządku. Przesłuchano pięcioro dzieci, które świadczyły niekorzystnie o Braunie.

Z Królestwa i Litwy.

— **Z ruin** Brześcia Litewskiego wydobyto dotąd przeszło 50 zwłok. Ocalała zaledwie trzecia część miasta. Straty obliczają na kilka miljonów rubli.

Spalił się między innemi kościół katolicki i 3 cerkwie prawosławne.

ZE SWIATA.

— **Zagrzeb**, 20 maja. W nocy z 17 na 18 b. m. przerwała Sawa tamę pod miejscowością Velesevec. Woda zalała i zniszczyła zupełnie 50,000 mórg oziminy. Nędza jest wielka.

— **Lowestoft**, 21 maja. Niemiecki statek „Johann Christian“ zatonął na morzu Niemieckiem z całą załogą.

— **Cargród**, 21 maja. W Vilajet Janina wyrządziło wczoraj silne trzęsienie ziemi wielkie szkody. Kilka osób znalazło śmierć w gruzach.

— **Manilla**. Parowiec hiszpański „Gravina“ rozbił się na wybrzeżu

Zambales. 167 ludzi zatonęło, p. i. 4 oficerów hiszpańskich i 2 misjonarzy, Dominikanów.

— **W** Montreal (Canada) dają się uczuwać od niejakiego czasu niebywałe trzęsienia ziemi. Mieszkańcy w panicznym strachu i kują się po borach.

— **Śniegi** ogromne spadły w tym miesiącu w zachodnich Węgrzech. Na polach leży śnieg na stopę wysoko.

ROZMAITOŚCI.

—* Humor amerykański na cmentarzu. — Ta oto mogiła z prawej strony, na której nawet źdźbło trawy nie rośnie, to grób Willa Pooley, powieszonego niewinnie. — Tak? Jakim sposobem czyn podobny mógł być spełniony? — Co pan chcesz? Ujęto biednego Willa, zaprowadzono do Bodmin, tam zaś kwitło łapownictwo i krzywoprzysięstwo; przyszedł sędzia niesprawiedliwy, zjawili się niegodziwi przysięgli i uradzono jednomyślnie powiesić biednego Willa. Wierni przyjaciele nieboraka wyprosili jego ciało, przynieśli tutaj i pochowali po ludzku. Ze dwadzieścia już razy siano na tej mogile trawę, sadzono kwiaty, lecz napróżno, nic nie rośnie; nieboszczyk był powieszony niesprawiedliwie! — Piękne to wszystko, lecz ostatecznie nie powiedziałeś mi, o co go oskarżono, co on zawinił? — Co zawinił? Nic a nic. Po prostu zabił marnego poborcę podatków.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych

Berlin, 24 maja 1895.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 146—165. Żyto mr. 133—140 Jęczmień mr. 110—165. Owies mr. 123—148 Groch mr. 119—185. Wyka 100 kilogr. mr. —. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70-ta 37,5.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 21 maja

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	5,00	— 4,32
Siano	„	„	6,00	— 3,30
Groch	„	„	35,00	— 20,00
Groch biały	„	„	50,00	— 25,00
Soczewica	„	„	65,00	— 20,00
Kartofle (nowe)	„	„	8,00	— 6,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60	— 1,20
„ od brzucha	„	„	1,30	— 0,90
Wieprzowina	„	„	1,60	— 1,00
Cielęcina	„	„	1,60	— 1,00
Skopowina	„	„	1,50	— 0,90
Masło	„	„	2,80	— 1,80
Jaj	kopa	„	4,00	— 2,00
Karpie	1 kilo	„	2,00	— 1,00
Węgorze	„	„	2,60	— 1,20
Sędacze	„	„	2,50	— 1,00
Szczupaki	„	„	2,00	— 1,00
Okonie	„	„	1,60	— 0,60
Liny	„	„	2,40	— 1,00
Leszcze	„	„	1,20	— 0,60
Raki	kopa		15,00	— 2,00

Wydrukowaliśmy znów

10,000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI

DLA KAŻDEGO.

Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jam Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen hen precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen.
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:

J. Załachowski. Berlin N., Veteranenst. 8.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna", „Noblesse", „Dyrektorskie", „Heliodor", „Senatorskie", „Sulejka", „Patria", „Kościuszko"**

i wiele innych gatunków, które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 30.
Emil Asmus Weiderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. (rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wròblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA"
Ganowicz & Wleklinski w Poznaniu.

Eksportuje do wszystkich krajów.

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczowa nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a. CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.
1b. — do. — do. — do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.
2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen
3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa. Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.
5. LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.
Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.
Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.
Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.
Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.
Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.
Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.
Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.
Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.
Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.
Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.
Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.
Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.
Mierosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.
Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.
Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.
Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.
Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.
Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f,
Zielins'i, G., Kirgiz, powieść poetyczna 32 30 fen, oprawne 80 fen
Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m,

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone zlanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

Szan. Rodakom oznajmiam, iż otworzyłem 121

w Weissensee, Sedanstr. 35c

Restaurację.

Napoje i potrawy wyborowe. Usługa rzetelna.

Z szacunkiem **Wl. Kostrzewski.**

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony

skład kolonjalny

oraz **masła, sera i konserw.**

54a Holzmarktstr. 54a.

Dobrym towarem i umiarkowanemi cenami sądzę szan. odbiorców zadowolić. Prosząc o łaskawe poparcie, pozostaję z szacunkiem

J. Karliński.

Szan. Rodakom polecam mój skład

papieru do opakowania

jako też

tutek i woreczków do cygar

z firmą i bez firmy, po najniższych cenach. Z szacunkiem

J. Zdziemborski

drukarnia i fabryka tutek
Elisabethstr. 12b.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemieckie, różnego rodzaju są do nabycia w ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

OPRAWĘ
książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 wiecz. przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co niedzielę o godzinie 6 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orlem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesylać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grenda, Friedrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Stałe niskie ceny! **Usługa polska!**

Szanownej Publiczności i moim znajomym donoszę niniejszem, iż przejąłem

w Charlottenburgu, Berlinerstr. 126

skład towarów łokciowych

fabryki mechanicznej w Milau.

Wielki wybór **materji na suknie** (czarne i kolorowe) metr od 65 fen. począwszy, aż do najlepszych.
Dywany od 4 mr. począwszy.
„ (Smirna) od 8 mr. począwszy.
„ pluszowe (najlepsze) od 10 mr. począwszy.
Firany od 25 fen. metr począwszy. Do całego okna 2,50 mr. aż do najlepszych.
Bielizna stołowa, bielizna dla kobiet i mężczyzn.
Materje na koszule 5/4 szerokie, metr od 30 fen. począwszy.
Ręczniki od 20 fen. począwszy za sztukę.
Dywaniki od 70 fen. począwszy.

Doświadczony przez 20 letnie posiadanie podobnego interesu w Pile sądzę zadowolić Szan. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **Adolf Ansbach.**

Stałe niskie ceny. **Usługa polska.**

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem
w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Potrawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Nowo otworzone! Nowo otworzone!

Restauracja z ogrodem

3. Gipsstrasse 3.

Lokale do posiedzeń i letnie sale do zabaw. Wyborne napoje; rzetelna polska usługa. Szan. Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **TEODOR MAYER**, restaurator.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki papierosow, tytoni i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.
narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera** i **Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d.

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi

113 **Augustyn Jeute,** restaurator.

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177
narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej** **i dla chłopcow.**
Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr.
Kamizelki półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr.
Spodnie począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr.
Paletoty dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr.
Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna. z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Co niedzielę: **wolny taniec.**

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.
Z szacunkiem **J. PALACZ**, kucharz, Raupachstr. 6.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5	ark.	listow.	pap.	i	5	kopert	w	tece	10	fen.,	z przes. 13 fen.
10	„	„	„		10	„	„		20	„	„ 25 „
25	„	„	„		25	„	„		40	„	„ 50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.
Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej **garderoby męzkiej** podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.
Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., O., Kl. Markusstr. 4a.

Szanownym Rodakom polecam mój **skład wyrobów piekarskich i cukierniczych** przy Kalvinst. 30. Ceny umiarkowane. Na żądanie wysyłam pieczywo w dom. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję 8
z szacunkiem **F. Jędrzejczyk.**

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.
drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę **muzyka polska** i TAŃCE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Kawaler 129
rzemieślnik, 25 lat stary, posiadający 4000 marek majątku poszukuje z braku znajomości towarzyszki życia. Panny z porządnej familji raczą swe oferty z dołączeniem fotografji nadesłać do Administracji Gazety Polskiej pod literą C. F.

Pana 128
na stancją przyjmie Przepiórski, Ritterstr. 113, podwórze I.

Stolarz 127
samodzielny, wdowiec z dziećmi, poszukuje za żonę Polki z poczciwego domu, bezdzietnej, w latach średnich. Zgłoszenia prosi nadesłać do ekspedycji Gazety Polskiej, Veteranenstr. 8, pod literą G. 127.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 42. Berlin, środa dnia 29 maja 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierć roczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie-Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

42 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na miesiąc lipiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 0,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Popieranie powrotu wychodźców do kraju

Dwa czynniki składać się winny — zdaniem naszem — na to, abyśmy korzystnie czynną obronę przeciw Spółce antypolskiej prowadzić mogli: zorganizowanie w Poznaniu towarzystwa ku popieraniu polskiego przemysłu i handlu, a na obczyźnie towarzystwa celem popierania powrotu do kraju polskich przemysłowców.

Nasamprzód pomówimy o ustroju potrzebnym u nas na obczyźnie, ażeby kraj korzystać mógł z małej części wychodźtwa, przedstawiającej dlań ekonomiczną wartość.

Proponował niedawno przedstawiciel towarzystwa szpandawskiego, ażeby towarzystwa tutejsze zajęły się zbieraniem funduszu, mającego służyć dla wysyłki do kraju dobrych przemysłowców.

Wnioskodawca nie miał dotąd sposobności bliżej swej myśli objaśnić, ale z prywatnego z nim porozumienia wiemy, że w zupełnej zgodzie z poglądami „Gazety" uważa za potrzebne, ażeby w kraju istniała organizacja, z którą by się rodacy z obczyzny każdego czasu wygodnie znosić mogli.

Spodziewamy się, że towarzystwa berlińskie wnioskiem powyżej wzmankowanym się zajmą, i, o ile w ich mocy, przyczynią się do wprowadzenia go w życie we formie jak najodpowiedniejszej. Oczywiście, towarzystwa mogą zająć się tylko pierwszem uformowaniem, a od pomocy całego społeczeństwa zależy później istnienie i powodzenie.

Dla tego też przedewszystkiem zdaje nam się potrzebnem zaznaczyć, że fundusz podobny powinien być własnością osobnego stowarzyszenia, a nie pod zbiorowym może zarządem istniejących towarzystw, choćby dla tego, że towarzystwa te za małą obejmują część tutejszego polskiego społeczeństwa. Więcej, niż od członków naszych istniejących towarzystw, wpłynąć powinno pieniędzy od nie-członków, a trzeba tym przecież dać możność jakiegoś także wpływu na instytucję, którą głównie podtrzymują. Chybabyśmy się zgodzili na odpowiednie rozszerzenie działalności naszego Przytuliska, wzywając publiczność, aby do niego przystępowała i tam składała pieniądze na ów fundusz. Każdy miałby wtedy, jako członek Przytuliska, możność ogólnego wpływu na używanie funduszu, zarówno pojedyńcze osoby, jak towarzystwa przez swych poszczególnych przedstawicieli.

Jak używać funduszu?

Odpowiedź najlepszą zapewne dać nam mogą wnioski ze stosunków dotychczasowych. Zdarzało się n. p. dawniej, że z Poznańskiego pisał ktoś do prywatnych osób w Berlinie o przysłanie mu zdolnego przykrawacza, krawca lub szewca, o czeladnika stolarskiego itd. Zapytany mógł na podstawie swej znajomości rzeczy i osób proponować komuś wyjazd, ale zdarzyć się mogło, że nikogo nie znalazł chętnego, albo też chętni do wyjazdu nie posiadali potrzebnego na podróż czy też na uregulowanie swych tutejszych stosunków funduszu, itd. — a na staraniach potrzebnych schodził czas, i nieraz nikła możność wyjazdu; w najlepszym zaś dla wyjeżdżającego razie tracił na zwłoce czekający majster. Gdyby istniało towarzystwo z odpowiednim funduszem, zgłaszaćby się do niego mogli wszyscy ci, którzy by w danym razie do kraju wyjechać chcieli; zarząd towarzystwa, złożony z ludzi światłych i bezstronnych, radziłby się co do uzdolnienia zawodowego ludzi wysełanych do kraju, mężów zaufania i starszych osób fachowych, wybranych na razie z łona tutejszych towarzystw. Później, liczba mężów zaufania uzupełniać by się mogła przez przybieranie i przez wybory ogólne.

Co do wsparć udzielanych, możnaby im nadać formę bezprocentowych pożyczek na czas nieograniczony; w ruchu funduszów zapisywałyby się jako wydatki, podczas gdy zwrot którejkolwiek do dochodów by się zaliczał. Nakładając każdemu odbierającemu zasiłek moralny obowiązek zwrotu — w razie możności — odbiera się wsparciom pewne dla niejednego przykre znamię darowizny; tem więcej zasługuje to na uwagę, jeżeliby zarząd kasy włączono do zarządu „Przytuliska".

Zresztą, uwzględniać powinno towarzystwo przedewszystkiem członków swych, coby pobudzało młodych przemysłowców do chętniejszego przystępowania doń.

Oprócz wysyłania do kraju potrzebnych tam pomocników przemysłowych, mogłoby Tow. nieraz także przysłużyć się samodzielnym przemysłowcom, którzy posiadając na obczyźnie własny interes, dający im utrzymanie, ale nic nadto, chętnieby osiedlili się w kraju, przekonani, że z nabytem tu doświadczeniem potrafią tam równie zarobić na kawałek chleba — ale nie mają czasu i zasobów potrzebnych dla wyszukania najdogodniejszego miejsca, jak i zajęcia się sprzedażą korzystną swego tutejszego interesu. Koszta i trudy połączone ze sprawą sprzedaży interesu w wielkich miastach są, jak wiadomo, nieraz bardzo wielkie — to też Tow., podejmując się tego trudu, przeprowadzając odnośną korespondencją, płacąc ogłoszenia itp., i uskuteczniając w ten sposób korzystnie sprzedaż drobnych szczególnie interesów (n. p. składu obuwia itp.) ułatwić by mogło niejednemu przemysłowcowi powrót, od którego tylko te trudności i wydatki go powstrzymują. W takich razach interesenci chętnie by nawet za pośrednictwo płacili małe wynagrodzenie, obowięzując się zresztą zwracać towarzystwu poniesione przezeń koszta w przeciągu oznaczonego czasu.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak dbać o zdrowie latem.

Napisał

dla „Gazety Polskiej" **Dr. S. B.**

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz!
Jan Kochanowski.

(Ciąg dalszy).

Zbawienny wpływ wody i zastósowanie jej higjeniczne do ciała nie należą do zdobycz nowszych dopiero czasów na polu naukowem, lecz w zamierzchłej już przeszłości u ludów naonczas cywilizowanych, jako to Egipcjan, Izraelitów, Greków i Rzymian godne zyskały uznanie. Lubo wówczas nauka o zachowaniu zdrowia nie była wynikiem spostrzeżeń w przyrodzie i jej badań, lecz raczej prostem następstwem potrzeb ludzkich i poczucia zachowawczego, to sposoby jednakże i rozporządzenia odpowiednie, nie ujęte jeszcze naonczas w pewne ścisłe prawa, miały mimo to ten sam cel, co dzisiejsze wyrozumowane przepisy. Przepisy zaś te łączyły się naonczas bezpośrednio z religijnemi, przez co zyskały na powadze, gdyż inaczej ówczesne ludy ciemne nie byłyby ich wypełniały. Grecki lekarz Hipokrates wykazał dopiero, że stósownem i odpowiedniem życiem nie tylko zdrowie w jak najdłuższe lata zachować, lecz nawet i chorobom zapobiedz można. On to miarodawczą swoją pracą „o powietrzu i wodzie" utorował dzisiejszej higjenie drogę, odłączając tę naukę od kultu religijnego. Podobnież jak u Greków tak też i u Rzymian, i w wyższym tu nawet stopniu hołdowano pielęgnowaniu zdrowia i kształceniu sił fizycznych czy to gimnastycznemi ćwiczeniami czy sztuką pływania, w zamiarze wychowania pokolenia silnego dla obrony kraju i ojczyzny. Na jakich wyżynach doskonałości urządzenia higjeniczne dla zdrowia nie tylko całego narodu, lecz i pojedyńczych jednostek za czasów Nerona, Agrypy, Djoklecjana, Tytusa i Trajana stały, tego dowodzi historja i ruiny łazienek, kanałów podziemnych i kloak w Rzymie. Młodzieńca, który naonczas „nie znał literatury i nie umiał pływać", uważano za nieuka, wogóle za człowieka niezdolnego do pełnienia obowiązków obywatelskich. Wykwintność jednakże zbytnia i przepych właściwy Rzymianom za panowania cesarzów przetoczyły obałość o zdrowie do tego stopnia, że rezultaty tych starań stały się wręcz zdrowiu przeciwne. Rzymianin nacierając ciało wonnemi olejami i kąpiąc się we wodzie pachnącej stawał się coraz słabszym, niedołężnym, aż w końcu osłabiony cieleśnie, a w części zatem i duchowo, nie zdołał się oprzeć potędze i sile ludów nieomal dzikich, nie cywilizowanych, lecz zdrowych, bo zachowujących siły ciała i ducha lubo bezwiednie, lecz racjonalnie.

Z zaprowadzeniem chrześcijaństwa, zaniedbano zupełnie naukę o zachowaniu zdrowia, zwracając wszystkie siły na zwalczanie wrogów przeciwnych chrześcijaństwu. Kult religijny po raz wtóry w historji ludów wziął górę nad nauką, która podówczas stała się bezwzględną własnością mnichów. A jakież były następstwa zapomnienia się ówczesnego? Choroby epidemiczne zaczęły się wzmagać, coraz to większych, liczniejszych domagając się ofiar!

Ponieważ więc wówczas nauka leżała odłogiem, a księgi starożytnych mędrców przepisujących zdrowotne przepisy w półkach leżąc wiekowym pyłem się okrywały, nie pomyślano o zbawiennych wskazówkach Hipokratesa przeciwko cholerze, ospie czarnej itp. zarazom grasującym naonczas w sposób gwałtowny. Kronika podaje, że w czasie od roku 1348—1382 25 miljonów ludzi stało się ofiarą morowego powietrza. W swej rozpaczy i pod wpływem nieświadomości uciekano się w takiej biedzie na łono kościoła, słuchając mszy, odprawiając pacierze, pokuty całemi dniami; gdy tymczasem nieporządek po miastach i zaściankach wzmagał się coraz to więcej. Lecz jakżeż sama modlitwa pomódz mogła, skoro na ulicach niebrukowanych, brudnych i cuchnących leżały masy wydzielin ludzkiego ciała, padliny rozmaitych zwierząt, napełniając powietrze zarodkami chorób rozróżnych. Nikt nie pomyślał o tem, że właśnie w owych brudach, w tym braku czystości znajduje się trucizna, ów jad pożerający miljony ludzkości. Powoli dopiero ocknęły się narody ze swej opieszałości, przyszły do przekonania, że nie istnieje nic bez pewnej przyczyny, każdy skutek poprzedza pewien powód, i wtenczas dopiero przypomniały sobie zbawienne rady starożytnych mędrców i zbudowały na takich fundamentach warownią przeciw wszelakim chorobom,

Składki w Towarzystwie powinny być, jak w „Przytulisku“ dowolne, od najniższych począwszy; przybierając ogólną nazwę „Tow. polskiego popierania powrotu rodaków do kraju“ lub podobną, interesowało by Tow. nie-przemysłowców także ze względów osobisto-praktycznych, nie tylko ogólno-narodowego poczucia — każdy bowiem mógłby się kiedyś w życiu znaleść w położeniu, w którem stosunki i pośrednictwo Tow. przydać mu się mogą.

Oprócz zarządu głównego, któremu do pomocy liczni mężowie zaufania z poszczególnych zawodów, powinnoby Tow. mieć członków korespondentów w innych siedzibach polskich na obczyźnie, z krajem zaś znosić się za pomocą jakiejś jednolitej organizacji, szeroko rozprzestrzenionej, jakiegoś „Tow. ku popieraniu polskiego przemysłu“, którego potrzeba stała się w Poznaniu wobec Spółki niemieckiej nieodzowną.

Oto główne zarysy Tow., jak się nam przedstawia odpowiedniem. Wobec wniosku wyszłego z Tow. Szpandawskiego warto nam się zastanawiać nad najlepszą formą urzeczywistnienia praktycznej myśli. Będziemy jeszcze korzystali ze sposobności pomówienia o tem innym razem, tymczasem chodziło nam przedewszystkiem o rozbudzenie zainteresowania się dla sprawy wśród naszych towarzystw i społeczeństwa polskiego na obczyźnie wogóle. Wszelkie też uwagi przesyłane nam w tej mierze z koła Sz. Czytelników naszych chętnie uwzględniać, i o ile możności do wiadomości publicznej podawać będziemy.

KORESPONDENCJE.

Brandenburg, 25. 5. 95.

Dzień 19 maja był dla nas dniem uroczystym, i to z powodu dawno zapowiedzianego przybycia do nas, wielce szanownego księdza proboszcza Wawrzyniaka ze Śremu. Przyjechawszy d. 18 maja w południe słuchał spowiedzi do późnego wieczora, a na drugi dzień rano od 6 godziny już mnóstwo Polaków znowu oblegało jego konfesjonał. O ósmej godzinie odprawił sumę, przyczem po polsku śpiewano, poczem miał piękne kazanie, którem też wzruszył wszystkich, dając piękne przestrogi, jak się zachować na obczyźnie. Kościół był samą Polonją aż po brzegi zapełniony.

Po południu miało tow. polsko-katolickie „Sobieski“ uroczyste posiedzenie, na które się Polonja tutejsza licznie zebrała. O 4-tej godzinie ukazał się szanowny ks. pr. Wawrzyniak, w tow. tutejszego proboszcza, a powitany serdecznemi słowami przez przew. p. Kirschta, objął na życzenie jego przewodnictwo. Po załatwieniu spraw Tow przemówił ks. patron o zadaniu polsko-katolickiego tow. na obczyźnie; mowy tej pięknej wszyscy z wielką uwagą słuchali, gdyż była jasną i zrozumiałą dla każdego, pełną cennych wskazówek. Tow. hucznemi oklaskami ks. W. podziękowało, jak niemniej i prezes z osobna. W wolnej dyskusji poproszono ks. Wawrzyniaka, czyby nie mógł wyprosić u władzy duchownej, ażeby tu częściej dojeżdżał kapłan polski, albo też ażeby drugi ksiądz władał językiem polskim — a że tu ksiądz polski potrzebny, świadczył najlepiej kościół, który był aż po brzegi zapełniony. Ks. Wawrzyniak obiecał, co w jego mocy, uczynić. Następnie były dwie piękne deklamacje, a w końcu przemówił ks. Wawrzyniak jeszcze raz serdecznie do zebranych i pożegnał nas, a prezes tow. wzniósł okrzyk na cześć jego. O! gdyby społeczeństwo polskie miało więcej takich kapłanów, którzy tak o dobro ludu się starają, i z takiem poświęceniem i z takiem zaparciem się dla tego ludu pracują, toby zupełnie inaczej w społeczeństwie polskiem wyglądało. Niech mu Pan Bóg udzieli jeszcze jak najdłuższego życia i zdrowia, ażeby mógł jeszcze jak najdłużej dla tego ludu pracować. Niech inni kapłani polscy biorą z niego przykład, a lud polski im tego niezapomni. R. K.

Lwów, dnia 26. 5. 95.

XIV.

Miło mi, że Wam mogę podać jeden z nielicznych wprawdzie, ale niemniej naśladowców znajdujących przykładów wzrostu poczucia patrjotycznego u naszego ludu.

Oto piszą z Krakowa:

Pierwszy „Sokół“ na wsi, złożony z samych włościan, otwarty został uroczyście w niedzielę, 19 b. m. we wsi Jeleń nad Przemszą w pow. chrzanowskim. Wieś ta, położona na granicy Śląska pruskiego; należała niegdyś do obszernego klucza Lipowskiego (własność biskupów krakowskich). a liczy dziś 240 domów mieszkalnych i 1500 ludności. Obszaru dworskiego w niej niema.

Na spotkanie druhów zaproszonych z Krakowa, w niedzielę rano wyjechał do Chrzanowa druh Bernadzikiewicz, inicjator nowego gniazda. Przyjazd gości krakowskich oznajmiły strzały moździerzowe, a echa zaniosły za Przemszę gromkie okrzyki: „Czołem!“ „Witajcie!“ — U wstępu do wsi przy odwiecznych lipach, strojnych w godła narodowe, czekała cała gromada, na jej czele pluton z 20 włościan w mundurach sokolich z prezesem swym wójtem Lipką i 4 starszymi druhami z Jaworzna.

Przy bramie prezes Lipka powitał przybyłych krótką, serdeczną przemową, na którą odpowiedział delegat krakowski. Ozwały się dźwięki miejscowej muzyki: „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat“ — i sokolemi dwójkami ruszono przed zagrodę wójta, odświętnie przybraną. Tu czekała przybyłych prawdziwa niespodzianka. Oboje gospodarstwo przyjęli Krakowiaków w progu domu staropolskim zwyczajem: chlebem i solą, i ugościli sutem, zdrowem śniadaniem. O godzinie 10 w miejscowej kaplicy odprawił na intencję nowego gniazda nabożeństwo prebendarz ks. Tomczykiewicz, a wikarjusz z Jaworzna ks. Kapel wygłosił patrjotyczne kazanie o potrzebie spokojnej pracy i zawiązywania jak najliczniejszych drużyn sokolich. Muzyka i chór podniosły uroczystość kościelną.

Oglądano następnie siedzibę nowego „Sokoła“, który posiada zaledwie kilka najpierwotniejszych przyrządów gimnastycznych; lecz i te posłużyły do okazania zręczności i siły druhów miejscowych. Na przyszłem boisku, wśród drzew i zieleni u brzegu Przemszy, z wartym widokiem na dalekie pola śląskie, odbył się smaczny, obficie przyrządzony obiad, przy którym serdeczne wznoszono toasty na cześć i powodzenie włościan Sokołów. Po wspólnym obiedzie drużyna w towarzystwie niewiast przeprawiła się przez Przemszę na drugą stronę Śląska, gdzie również kiełkuje myśl założenia „Sokoła“. Za powrotem na boisko rozpoczęła się ożywiona zabawa z licznie zebranym ludem. Przemówieniom, śpiewom polskim i ruskim nie było końca. Przedwcześnie przerwała uciechę chwila wyjazdu. Rzewne było pożegnanie z obu stron. Sokoły z Jelenia odprowadziły Krakowiaków do Chrzanowa, cała zaś uroczystość wywarła na uczestnikach głębokie, niezatarte wrażenie. L. M.

Przegląd polityczny.

— W Azji Wschodniej zanosi się na poważne zaburzenia. Donosiliśmy już dawniej, że Rosja niechętnem okiem patrzy na wzrost potęgi Japończyków — a niektóre pisma rosyjskie oświadczyły się z wielkiem współczuciem dla Chińczyków. Przyznać trzeba, że Rosja, działając w swym własnym interesie, działa zarazem w interesie mocarstw europejskich, chcąc nie dopuścić do zbyt ścisłego połączenia się wschodnio-azjatyckich państw pod przewodnictwem Japonji. Gdyby Japonja zyskała w Chinach wpływ rozstrzygający, i zapomocą swej cywilizacji wydobyła na jaw ukryte w Chinach siły i bogactwa, potęga japońsko-chińska byłaby przeważającą w Azji, Anglja o rozszerzaniu tam nadal swego wpływu myśleć by nie mogła, tem mniej Francja, jednem słowem powstałby dla Europy groźny na Wschodzie współzawodnik w dziedzinie handlu, przemysłu itd. Rosja więc starając się uniemożliwić zupełne porozumienie Japonji z Chinami, i stając do pewnego stopnia po stronie upokorzonych ostatnią wojną Chin, postępuje bardzo mądrze. — Ostatnie wiadomości głoszą, że Rosja w porozumieniu z Chińczykami obsadziła kilka miejscowości w Mandżurji chińskiej, przeszedłszy w kilku miejscach ze znacznemi oddziałami granicę syberyjsko-chińską. Ruchy te wojsk rosyjskich jednej z armij japońskich odcięły odwrót — nadto donoszą, że okręty rosyjskie na wodach chińskich znajdują się w pogotowiu wojennem; wszystko więc zdaje się zapowiadać bliską burzę wojenną.

Na wyspie Formozie, odstąpionej im przez Chiny, mają Japończycy także niespodziewane kłopoty. Krajowcy bowiem ogłosili podobno wyspę rzecząpospolitą, a prezydentem jej dawniejszego chińskiego wielkorządzcę.

— Francuzi na Madagaskarze po mału zyskują przewagę wobec krajowców. 17 t. m. stoczyli zwycięzką potyczkę, w której zdobyli kilka dział Kruppa Ale do stolicy kraju mają Francuzi jeszcze blisko 400 kilometrów, i to drogi jak najgorszej.

Z polskich osad
na obczyźnie.

BERLIN.

* Tow. Piekarzy Polskich urządza w pierwsze święto Zielonych Świątek zabawę familijną w ogrodzie p. Meyera, Gipsstr. 3. Początek o godz. 4 po południu. O liczny udział prosi

Zarząd.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 28 maja 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Wolno

będzie zapewne już od 1. czerwca jeździć po całym prawie Berlinie na dwukolu, z wyjątkiem niektórych ulic, względnie części ich — podczas gdy dotychczas tylko po niektórych ulicach mieli kołownicy prawo jeżdżania.

Za znieważę

kościoła katolickiego skazano murarza Lisiewicza na 3 tygodnie więzienia.

Bandę

złodziejską, z 20 osób złożoną, udało się pochwycić policji. Złoczyńcy wykonywali w ostatnim czasie w różnych domach w dzielnicy poczdamskiej, w Schönebergu, w Charlottenburgu śmiałe i szczęśliwe rabunki.

Wydrwigrosze

w gmachu sądowym na Moabicie występują zkowu liczniej, udając dziennikarzy i zapisując coś skwapliwie w czasie rozpraw, aby potem od oskarżonych wyłudzić groszy za „nieumieszczanie“ sprawozdania.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Smigielskie** Tow. Przemysłowców katolickich obchodzi w b. r. dwudziestopięciolecie istnienia. Uroczystość przypada na 9 i 10 czerwca.

— **W sprawie** nad wyraz smutnego procesu sztumskiego donosi „Westp. Volksblatt“, że nie tylko Jan Wroblewski, ale wszyscy 5 skazani na „cuchthaus“ obywatele wnieśli rewizją przeciw wyrokowi, i że z powodu ogromnych kosztów procesu rodziny skazanych obywateli, którzy dotąd w dobrych żyli stosunkach, zupełnie są zrujnowane!

— **Z Rawicza** donoszą „Posenerce“ o wypadku, który dosadnio charakteryzuje butę naszych „najserdeczniejszych“. Właściciel S. z O. zatrudnia u siebie 14 Kongresowiaków, „rosyjskich“ robotników, jak stale pisze „Posenerka“. Biedacy ci nie otrzymawszy podobno należnej zapłaty, drapnęli do Rawicza; wskutek telegraficznego wezwania właściciela wzięła ich w opiekę żandarmerja, jeden z żandarmów objął nad nimi komendę, i ludzie ci wracali najspokojniej do swego pracodawcy. Naraz zjawia się tenże na koniu i w swej zaciekłości wali co sił trzciną bambusową jednę z „rosyjskich“ robotnic; wtedy robotnicy transportowani wzbraniali się iść dalej — robotnicy zaś z Rawicza otwarcie stanęli po ich stronie, i byłoby przyszło do bójki, gdyby nie energiczne wkroczenie policji. Pan S. tymczasem obrabiał trzciną jednego z robotników. Na ratuszu wykazano robotnikom, że postąpili nieprawnie, poczem zgodzili się na powrót, drżąc jednak z obawy przed srogim pracodawcą.

Z Królestwa i Litwy.

— **Sprawa** seminarjum kieleckiego zakończyła się skazaniem czterech księży na Syberją, dwudziestu na wygnanie do wewnętrznych gubernij cesarstwa. Długo miano jednak nadzieję, że nastąpi ułaskawienie, gdyż skazanych zatrzymano w Moskwie, do gubernij w głębi wywieziono tylko kilku; resztę zostawiono w domu. — Tymczasem obecnie z wiosną, zatrzymanych w Moskwie 4 księży, profesorów seminarjum kieleckiego, wyprawiono na Syberją, a z księży do gubernij w głębi Rosji wysłanych nikt nie powrócił, więc też pewno już nie wrócą. Dalej zaś rozpoczęło się nawet wysyłanie reszty z 20 skazanych na 5-letnie wygnanie w głąb Rosji.

— **Z Litwy** piszą do „Dziennika Pozn.“ między innemi, co następuje:

Pewien obywatel z gubernji kowieńskiej przed kilkudziesięciu jeszcze laty legował w testamencie znaczny kapitał na szkółkę rolniczą, oraz 100 dziesięcin ziemi do jej użytku. Dotąd jednak woli testatora w czyn zamienić nie podobna. Kapitał złożony w banku urósł obecnie do 120,000 rubli, a wnuczka zapisodawcy daremnie wciąż kołata do władz miejscowych, które jej stawiają różnorodne przeszkody i trudności. Otrzymanie zaś pozwolenia zależy najbar-

---

która i dziś istnieje, rozumie się silniejsza, bo zaopatrzona wszelkiemi zasobami które nauka o zdrowiu coraz to w większej liczbie podaje. Główną jej zaś podstawą jest czystość. Po dziś dzień państwo samo stara się, zakładając to łazienki, to oświetlając i brukując ulice, zakładając kanalizacje itd. o zdrowie ludności, lecz i każdy zosobna nie powinien się zaniedbywać, lecz owszem z urządzeń czy to prywatnych czy państwowych, jeśli nam na dobrem zdrowiu zależy, jak najwięcej korzystać. Widzimy n. p., że władze miejskie codziennie przykazują czyszczenie ulic, bardzo subtelnie w porze letniej skrapiają je kilka razy dziennie wodą dla zniszczenia pyłu ulatniającego się w powietrzu za lekkim już powiewem wiatru a zawierającego niejednokrotnie szkodliwe zarodki chorób, i czyszczą tym sposobem powietrze, którem mieszkańcy oddychają. Nie wystarcza jednakże tylko staranie o porządek i czystość ze strony władz, lecz każdy prywatnie winien się starać nie tylko o czystość swego ciała, lecz dając sobie cokolwiek czasu codziennie, również o schludność i porządek w naszych mieszkaniach, gdyż tylko tym sposobem będziemy i u siebie mieli zdrowe i dobre powietrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dziej od p. Sergiejewskiego, zawiadującego wszystkiemi zakładami naukowemi na Litwie. Projekty zatwierdzone w stolicy, nie zawsze w myśl ustawodawców wykonywują się na prowincji. Wchodząc w życie, tak są już zwykle spaczone, tak odbiegają od swego pierwowzoru, iż z trudnością twórcy myśl swą w nich rozpoznać mogą. — Niezbyt dawno z rozkazu jenerał-gubernatora Grżewskiego zmuszano duchowieństwo katolickie do podpisania zobowiązania się, iż po polsku w czasie pogrzebów i procesyj śpiewać nie będą. Dotąd jeszcze Anioł Pański, z wyjątkiem gubernji mińskiej, nie ulegał prześladowaniu. Powodem nowego rozkazu podobno co następuje: Ciało pewnej ziemianki, zmarłej w dalszej okolicy, prowadzono przez miasto Dołhinów, w gubernji wileńskiej, do grobów familijnych. Miejscowy proboszcz według zwyczaju spotkał orszak pogrzebowy, a przeprowadzając go przez miasteczko, zaintonował jak zwykle: Anioł Pański. „Stanowy prystaw," któremu się to niepodobało, posłał przesadną denuncjację do Wilna, zkąd wnet zakaz śpiewania po polsku nadszedł. Tchórzliwi kapłani podali się zakazowi, inni odwołali się do decyzji biskupa.

— W **Ejszyszkach** w gub. Wileńskiej, srożył się temi dniami ogromny pożar, który zniszczył 500 domostw. 21 osób zginęło w płomieniach.

ZE SWIATA.

— **W Lublanie** ciągle jeszcze powtarzają się lekkie wstrząśnienia i kołysania gruntu. Szkody materjalne, wyrządzone dotychczas trzęsieniem ziemi, obliczają na 3 miljony 188,700 zł., po wsiach zaś nadto na 4 miljony.

— **Z Kilonji** donoszą, że w poniedziałek, 27 t. m. na nowozbudowanym tureckim torpedowcu, z którym odbywano próby w zatoce pod Eckernförde, pękł kocioł, skutkiem czego 30 robotników poparzonych. Z tych 7 już zmarło.

— **Cholera** wybuchła podobno znowu w Krzemieńcu i Zasławiu.

— **W Ameryce** w różnych stronach szalały ogromne burze. Dużo strat materjalnych; wiele osób zabitych od piorunów.

W Hutchinton (Kansas) szalony huragan szerzył się nad osadą Halstead. Dziesięć osob straciło życie, a miejscowość do szczętu zniszczona. Straty ogromne.

— **Podobnież** donoszą z Sioux City, że szalony cyklon szerzył się z ogromną siłą, niszcząc wszystko, co napotkał na drodze. Budynki całego miasta leżą w gruzach. Wiele osób zostało zabitych siłą wiatru. Wiele ofiar nie odnaleziono dotychczas. Całe miasto przedstawia kupę gruzów.

ROZMAITOSCI.

* Berliński tygodnik humorystyczny „Kladeradatsch" w następny sarkastyczny sposób pisze o pewnych znanych wypadkach skazywań na kary policyjne:

Pewną robotnicę w Meklemburgji skazano na karę policyjną za to, że nad otwartym grobem swego dziecka wypowiedziała zwrotkę ze śpiewnika kościelnego, a księży katolickich w prowincji poznańskiej skazano za naruszenie prawa o stowarzyszeniach z powodu, że pod gołem niebem przedsięwzięli poświęcenie krzyża!

Niedawno temu podobno św. Piotr zabronił wstępu do podwojów niebios pewnej ilości biednych duszyczek, dla tego, że nie mogły się wykazać policyjnem świadectwem odejścia, iż w sposób formalnie przepisany oddaliły się z tego padołu płaczu!

Porządek grunt!

—* Zapałka. Fabrykacja szwedzkich zapałek doszła dziś do kolosalnych rozmiarów w Europie. W różnych krajach całe połeby obracają na wyrób patyczków; padają tedy pod toporem sosny, świerki, a nawet topole. Jedna tylko fabryka zapałek szwedzkich w Anglji wyrabia rocznie 36 miljonów pudełek. Pod Berlinem w fabryce jest w użyciu maszyna, przygotowująca dziennie 15 miljonów sztuk patyczków.

—* Koszta wojen. Londyńska liga pokoju obliczyła, że wojny od 1853—1866 r. kosztowały 20,000,000 rubli. Kwota ta wystarczyłaby na urządzenie sieci drutów telegraficznych lądowych i podmorskich, albo na zbudowanie drogi żelaznej naokoło ziemi.

KALENDARZ.

Czwartek: Feliks i Ferdynand kr.
Piątek: Petronela i Aniela pp.
Sobota: Nikodem m.

OD REDAKCJI.

— P. Wł. Sk. Nie nadaje się dla „Gazety".

— W kilkunastu numerach „Gaz." sobotniej przy ustawianiu łamów zaszło parę pomyłek, i tak w niektórych egz. wiadomość: „Zagrzeb" (w Chorwacji) znalazła się pod rubryką — Galicja. Zwracając na to uwagę Sz. Cz., którym się te egz. dostały, uprzejmie ich przepraszamy.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 27 maja 1895.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 150—167. Żyto mr. 134—142 Jęczmień mr. 110—165. Owies mr. 123—148 Groch mr. 117—185. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70-ta 38,9.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 24 maja

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kllo	od	4,82	—	4,50
Siano	„	„	6,20	—	3,50
Groch	„	„	35,00	—	20,00
Groch biały	„	„	50,00	—	25,00
Soczewica	„	„	65,00	—	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	8,00	—	6,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1.30	—	0,90
Wieprzowina	„	„	1,50	—	1,00
Cielęcina	„	„	1,60	—	1,00
Skopowina	„	„	1,50	—	0,90
Masło	„	„	2,60	—	1,80
Jaj	kopa	„	4,00	—	2.00
Karpie	1 kilo	„	2.20	—	1,00
Węgorze	„	„	2,60	—	1,20
Sędacze	„	„	2,50	—	1,00
Szczupaki	„	„	2,00	—	1,00
Okonie	„	„	1,60	—	0,60
Liny	„	„	2,40	—	1,00
Leszcze	„	„	1,20	—	0,60
Raki	kopa		15,00	—	2,00

Wydrukowaliśmy znów

10,000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI DLA KAŻDEGO.

Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jak Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen.
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:
J. Załachowski, Berlin N., Veteranenst. 8.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna", „Noblesse", „Dyrektorskie", „Heliodor", „Senatorskie", „Sulejka", „Patria", „Kościuszko"** **i wiele innych gatunków,** które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Kraise Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA"
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Bibliotheczka nabożeństw katolickich:

1a. CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.
1b. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.
2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen
3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie K. Kan. Denhoffa. Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.
5. LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen. oprawne 2 mr. 30 fen.
Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.
Chotomski Fr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.
Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.
Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.
Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.
Emigracja Polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.
Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.
Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.
Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.
Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.
Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.
Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.
Mieroslawski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, posmiertne. 32. 1 mr.
Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.
Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.
Rogerd, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.
Sęk, Bolesław, Osia góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.
Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.
Zielins' i G., Krzyż, powieć poetyczna 32 30 fen, oprawne 80 fen
Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m,

NAKŁAD **E. Ł. KASPROWICZA** W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone zaiemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzniecenia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 wiecz. przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co niedzielę o godzinie 6 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przesyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Michalski. Posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 po południu w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 28. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grenda, Friedrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Stałe niskie ceny! **Usługa polska!**

Szanownej Publiczności i moim znajomym donoszę niniejszem, iż przejąłem

w Charlottenburgu, Berlinerstr. 126

skład towarów łokciowych

fabryki mechanicznej w Milau.

Wielki wybór **materji na suknie** (czarne i kolorowe) metr od 65 fen. począwszy, aż do najlepszych.
Dywany od 4 mr. począwszy.
„ (Smirna) od 8 mr. począwszy.
„ pluszowe (najlepsze) od 10 mr. począwszy.
Firany od 25 fen. metr począwszy. Do całego okna 2,50 mr. aż do najlepszych.
Bielizna stołowa, bielizna dla kobiet i mężczyzn.
Materje na koszule 5/4 szerokie, metr od 30 fen. począwszy.
Ręczniki od 20 fen. począwszy za sztukę.
Dywaniki od 70 fen. począwszy.

Doświadczony przez 20-letnie posiadanie podobnego interesu w Pile sądzę zadowolić Szan. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **Adolf Ansbach.**

Stałe niskie ceny. **Usługa polska.**

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Potrawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Nowo otworzone! Nowo otworzone!

Restauracja z ogrodem

3. Gipsstrasse 3.

Lokale do posiedzeń i letnie sale do zabaw. Wyborne napoje; rzetelna polska usługa. Szan. Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **TEODOR MAYER**, restaurator.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

Skład cygar

importowanych i krajowych

oraz wszelkie gatunki **papierosow, tytoni i tabaki.**

Z wysokim szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzinskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek począwszy po 15 fen. za paczkę.

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d.

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi

113 **Augustyn Jeute,** restaurator.

!! BEZ KONKURENCJI !!

Z. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**

Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr.
Kamizelki półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr.
Spodnie począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr.
Paletoty dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr.

Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Co niedzielę: **wolny taniec.**

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.

Z szacunkiem **J. PALACZ**, kucharz, Raupachstr. 6.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5	ark.	listow.	pap.	i	5	kopert	w tece	10	fen.,	z przes.	13 fen.
10	„	„	„		10	„	„	20	„	„	25 „
25	„	„	„		25	„	„	40	„	„	50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej

garderoby męzkiej

podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.

Fr. Pieprzyk, 70 mistrz kraw., O., Kl. Markusstr. 4a.

Szanownym Rodakom polecam mój **skład wyrobów piekarskich i cukierniczych** przy Kalvinst. 30. Ceny umiarkowane. Na żądanie wysyłam pieczywo w dom. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję 8 z szacunkiem **F. Jędrzejczyk.**

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemieckie, różnego rodzaju są do nabycia w ekspedycji „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Pana 128 na stancją przyjmie Przepiórski, Ritterstr. 113, podwórze I.

2 panów na stancją przyjmie od 1-go Adamowicz, Drezdeńska ul. 76, 2-gi wchód IV piętro.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 43. **Berlin, sobota dnia 1 czerwca 1895.** **Rok VI.**

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie-Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

42 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na miesiąc lipiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 0,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Towarzystwo ku popieraniu swojskiego przemysłu.

I.

Takie lub podobne miano nosić by mogło stowarzyszenie, mające na celu zapomocą gotowego każdej chwili funduszu, utrzymywać uregulowany wykaz pracy, ułatwiać, gdzie potrzeba, osiedlanie się polskich przemysłowców, popierać doskonalenie się ich za pomocą szkół handlowych i rzemieślniczych, lub wysyłania za granicę itp.

Dwie są podstawy naszego powodzenia w walce ekonomicznej z niemieckim żywiołem na naszych kresach: po pierwsze, łączność prawdziwa, to jest bezwarunkowe popieranie tylko polskiego handlu i przemysłu, a z drugiej strony zdatność naszego przemysłu do zwycięskiego współzawodniczenia z niemieckim.

Nie rozumiemy sprawy bynajmniej tak, aby n. p. polski właściciel ziemski dający pewnemu rzemieślnikowi Niemcowi rocznie za 800 marek zamówień, z których wykonania zadowolony, miał te same zamówienia dawać odtąd Polakowi w tem samem miasteczku, któryby za nie, nie wykonując ich lepiej — może nawet gorzej — żądał marek 1200 rocznie! Znaczyłoby to, że ziemianin ów dając Polakowi, rzemieślnikowi mniej doskonałemu, 400 marek niejako podarku rocznie, musiałby 400 marek rocznie wydawać mniej na swe roboty w innych dziedzinach, n. p.: na ulepszenie gospodarstwa, na wadnianie pól, itp. Coby ów rzemieślnik zarobił więcej, o tyle by robotnicy rolni i inni mieli mniej. Mówimy oczywiście o gospodarstwie prowadzonem wzorowo, nie o takich ziemianach, którzy twoniąc swe zasoby nieracjonalnie prędzej czy później na upadek skazani.

Otóż zadaniem Tow. ku popieraniu przemysłu powinno być — zdaniem naszem — przedewszystkiem pośrednictwo pomiędzy wytwórcami przemysłowymi a odbiorcami w ten sposób, aby odbiorcom wykazywać źródła równie korzystnego nabywania u Polaków, jak te, które wśród niemieckich przemysłowców dotychczas mieli. Koszta sprowadzania wyrobów z dalszej na przykład okolicy mogłoby na razie ponosić Tow., a wtedy wymagać można, aby każdy Polak zaspakajał swe potrzeby u Polaka.

Gdzie zaś niema w kraju rozwiniętej pewnej gałęzi przemysłu polskiego, którąby z niemieckim współzawodniczyć mogła, Tow. powinno się starać o wytworzenie silnego w tym kierunku przemysłu swojskiego, czy to wysyłając kosztem swym przemysłowców Polaków na dalsze wydoskonalenie za granicę, czy też sprowadzając zpoza granic ziem polskich doskonałych już w swym zawodzie Polaków, i dając im możność prowadzenia interesu w kraju. Stąd konieczność połączenia z wychodźtwem polskiem, o jakiej w przeszłym numerze mówiliśmy.

Dotychczas nie mieliśmy żadnej pod tym względem organizacji. Potrzeba na przykład było w jakiejś miejscowości zdolnego rzemieślnika czy kupca: ogłaszano to w najbliższej gazecie, inne dzienniki powtarzały, i na tem się kończyło. Czytający to przemysłowiec, który mógłby był korzystać z zawezwania, zniewolony był sam udawać się po bliższe objaśnienia, i przeprowadzać dłuższą korespondencą, albo osobiście udawać się na miejsce. Było to zawsze połączone ze zbytnią stratą czasu i kosztami. W wielu zaś razach zdolny przemysłowiec, chcący się udać na wskazane miejsce, potrzebował pewnego jeszcze poparcia materjalnego, jakiejś pożyczki na urządzenie się, gdy jego własny uskładany fundusz mu nie wystarczył. I w tym razie znowu zmuszony był udawać się do pośrednictwa prywatnego, starać się przez polecenie prywatnych osób o pożyczkę z jakiego banku pożyczkowego, albo prosić o pożyczkę wprost osoby prywatne.

Znamy wiele wypadków, w których osoby bogatsze dopomagały naszym przemysłowcom pożyczkami — ale ta właśnie prywatna czynność nie wystarcza. Do osób bogatszych zbyt wielu udaje się zawsze rodaków o poparcie, i dziwić się nie można, że przed niejednym, bardzo godnym pomocy, drzwi się nieraz zamykają, gdy poprzednio wielu mniej godnych odebrało pomoc. Znamy wiele wypadków, w których osoby zamożne dały pożyczki przemysłowcom nie zdolnym z nich korzystać w sposób odpowiedni — stąd niechęć u zamożnych do dalszego prywatnego popierania tym sposobem przemysłu polskiego.

Inna rzecz — gdy będziemy mieli organizacją jakąś. Czego jednostki nie mogą ocenić, mianowicie, gdy nie mają znajomości wśród kół przemysłowych, to za pomocą Tow., posługującego się członkami korespondentami ze wszech stron, i mającego wiadomości od osób zawodowo biegłych, łatwo da się stwierdzić: Czy zgłaszający się o pożyczkę za pośrednictwem Tow. przemysłowiec zdolny użyć jej ku własnemu dobru i powodzeniu, a więc i ku pożytkowi społeczeństwa.

A osoby zamożniejsze chętniej dadzą rocznie kilkadziesiąt czy kilkaset marek do rozporządzenia Towarzystwa; wiedzą bowiem wtedy, że pieniądze te pewniej jakąś korzyść społeczeństwu przyniosą, niż rozdzielane przez nich bezpośrednio, a nadto unikają zmudnego bądź co bądź znoszenia się z osobami prywatnemi. I dla nich, i dla przemysłowców samych przyjemniejszą jest znosić się z Towarzystwem, jak z prywatnemi osobami. I odmowa ze strony Tow. nie tak przykro dotyka, jak ze strony prywatnych.

Nadto zważać należy, że gdy będziemy mieli w kraju zorganizowane stowarzyszenie ku popieraniu naszego przemysłu, więcej będziemy mieli rocznie funduszów do rozporządzenia, niż dziś prywatni na to wydają. Tow. albowiem przyjmując i składki najdrobniejsze daje przez to możność najbiedniejszemu także, popierać swojski przemysł, a wielka ilość drobnych składek z całego ogółu więcej znaczy nawet,

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak dbać o zdrowie latem.

Napisał

dla „Gazety Polskiej" **Dr. S. B.**

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz!
Jan Kochanowski.

(Ciąg dalszy).

Powietrze na całej ziemi nas otacza, niem od pierwszego drgnienia serca aż do ostatniego uderzenia oddychamy. Bez dostatecznego powietrza życie organiczne istnieć nie może, gdyż brak jego przez krótki chociażby tylko czas, sprowadza śmierć dla wszelkiego stworzenia. Ponieważ zaś nie tylko brak powietrza, lecz złe i szkodliwe w nim zawartości i niewłaściwe jego składniki nie służą zdrowiu, dla tego zważyć nam wypada, w jakich warunkach otaczająca nas atmosfera staje się dla nas szkodliwą i jakim dalej sposobem i gdzie szukać zdrowotnych jej własności.

Powietrze, jak wiadomo, składa się oprócz z innych zawartości głównie z tlenu i azotu i to w stosunku 21 części do 27 cząstek składowych. Jeśli zaś inne domieszki przypadkiem się w niem znajdują, wtenczas powietrze staje się dla zdrowia szkodliwem. Domieszkami takiemi są głównie: wodoród, bezwodnik węglanu, amoniak, kurz i pył najróżnorodniejszy, źdźbła organiczne, czyli mikro-organizmy. Lubo wodoród i bezwodnik węglanu w małych ilościach zawsze w powietrzu jest zawarty i nieszkodliwy, ponieważ każde żyjące stworzenie tak jedno jak drugie z siebie wydziela, to w większej zato mierze zawarte w powietrzu stają się morderczą trucizną.

Spostrzegamy n. p. latem, mówiąc o cieple, dwa jego rodzaje: ciepło wilgotne, a mówimy wówczas, że jest parno na dworze, i ciepło suche. Ciepło parne dla zdrowia staje się wręcz zabijającem, jeśli temperatura jest dość znaczną, przechodząc mniej więcej w słońcu stopni 30; a mianowicie dla tego: Powietrze wilgotne zawierające w sobie nadmiar wodorodu, oddziaływa na narządy ciała naszego o tyle, że nie dozwala mu normalnej ilości potu wydzielić na powierzchnią; skąd się wzmaga wewnętrzna temperatura ciała a dochodząc do 40 lub 41 stopni, staje się powodem śmierci paraliżując serce. W takich wypadkach mówimy zazwyczaj o porażeniu przez słońce. Lecz chociaż ciepło nie dochodzi do tak wysokiego stopnia, a powietrze jest parnem, czyli wilgotnem, w takim razie prawie zawsze uczuwamy pewną ociężałość, zmęczenie, niechęć do pracy itd.

Wcale nieszkodliwem natomiast jest powietrze ciepłe lecz suche, gdyż jakkolwiek rozbudza pragnienie, pobudza powierzchnią ciała do wydzielania większych ilości potu, i tym sposobem zrównoważa ciepłotę wewnętrzną i zewnętrzną. Przekonać się o tem można w fabrykach wyrobów z porcelany, cukrowniach, gdzie robotnicy nieraz bywają wystawieni na temperaturę 45—50 stopni Celsiusza, lecz s u c h ą. Nigdy tu wypadki porażenia serca wskutek gorączki nie zachodzą, jak to się przy wojsku wśród marszu nieraz zdarza. A więc ostrożność zalecam towarzystwom, wybierającym się na przechadzki, i pod względem powietrza, a mianowicie w czasie skwaru zbytnio sił nie natężać i nie nadużywać trunków alkoholicznych, które ciepło wewnętrzne jeszcze pomnażają.

Jak już wspominaliśmy, bezwodnik węglanu znajduje się także i w zupełnie zdrowem powietrzu, ponieważ go nie tylko ludzie, lecz i zwierzęta wydzielają, lecz także przy paleniu drzewa, oleju, świec, nafty i gazu powstaje. Nadmiar jednakże kwasu węglanego w powietrzu, jaki zazwyczaj w mieszkaniach małych, gdzie wiele osób razem mieszka, lub w salach, gdzie się naraz tysiące ludzi zbiera, w zadymionych i zakopconych knajpach znajdujemy, staje się dla nas trucizną. Stąd wynika, ażeby starać się zawsze o dobre powietrze w swoich, szczególnie małych pomieszkaniach, otwierając częściej okna i drzwi, nie obawiając się przeciągu, który stąd mógłby powstać, gdyż przeciąg tylko osobom zgrzanym szkodzi. Dla zdrowych zaś nie zniewieściałych osób przeciąg nie jest szkodliwym, a gdyby kiedyś zaszkodził, to nigdy tyle, ile powietrze gęste, zapylone i napełnione bezwodnikiem wę-

niż ofiary dotychczasowe zamożnych.

Zrozumieli to dobrze Niemcy, którzy przecież dotąd prywatnie także popierali swój przemysł w stronach polskich, a jednak założyli Tow. wciągające w obręb pracy swej szerokie masy ludności — zrozumieć powinniśmy i my, i podobnie postąpić. — Dalsze uwagi pozwolimy sobie wypowiedzieć na przyszły raz.

Przegląd polityczny.

— W wyborach uzupełniających do sejmu w obwodzie Wschowa-Leszno-Rawicz-Gostyń wybrano na miejsce zmarłego posła Langendorffa, Dr. Lewalda z Rawicza. Otrzymał on 312 głosów, kandydat polski, radca sądowy p. Pokrzywnicki z Poznania, tylko 222.

— W Wiedniu z powodu wyborów burmistrzowskich przyszło w środę do rozlicznych hałasów ulicznych. Wiceburmistrz antysemicki poseł Lueger był także kandydatem na burmistrza, lecz nie zyskał większości w dwóch pierwszych razach, a uzyskawszy ją za trzecim razem wyboru nie przyjął. Ponieważ liberalna partja nie chciała ze swego łona postawić kandydata, więc obecnie ministerstwo radę miasta Wiednia rozwiązało. O to pewno antysemitom chodziło.

— Japończykom trudności niemałe powstały na wyspie Formozie. Władze Chińskie w Tamsui na Formozie nie pozwoliły wylądować wojsku japońskiemu i urzędnikom. Okręty wojenne japońskie powróciły skutkiem tego do Makao.

Podobno Francja miała w tem wszystkiem umaczać ręce.

Tymczasem wedle ostatnich doniesień wylądowali Japończycy pod Taipefu, jednem z największych miast Formozy północnej, i doniosły władzom tamtejszym o zamiarze obsadzenia wyspy. Przyjdzie zapewne wkrótce do walki.

Kronika literacka i artystyczna.

*** Młodą śpiewaczkę, Warszawiankę pannę Kaftan, zaangażował, jak się dowiadujemy, intendent teatrów król., hr. Hochberg, do berlińskiej opery.

Z polskich osad

na obczyźnie.

BERLIN.

* Koło śpiewackie polskie w Berlinie odbywa letnią porą swe posiedzenia w czwartki po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dnia 6 czerwca.

* Tow. Polek Obywatelek urządza wycieczkę w drugie święto Zielonych Świątek do Köpnick (Schützenhaus). Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 f. Wspólny wyjazd o godz. 9-tej rano ze Szląskiego dworca. Szan. Rodaków o liczne przybycie prosi uprzejmie

Zarząd.

—ꝏ—

* Koło Śpiewaków Tow. Przemysłowców urządza w niedzielę dnia 16 czerwca w sali przy Holzmarkstr. 72 (Königstaedt. Casino) koncert połączony z zabawą taneczną. Pomiędzy innemi odśpiewa Koło i te pieśni, które na tegorocznym zjeździe śpiewackim w Gnieźnie wykona.

—ꝏ—

* Tow. Katol. Robotników Polskich urządza w drugie świętego Zielonych Świątek wycieczkę do Johannisthal, do ogrodu Lenza. Wyjazd wspólny z Zgorzelickiego dworca o godz. 1-ej; o 3 wymarsz do lasu, gdzie się odbędą zabawy premjowe dla pań i panów; wieczorem powrót na salę. Wstęp dla panów 25 fen. dla pań 10 fen. O liczny udział uprzejmie prosi Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. św. Kazimirza urządza w drugie święto Zielonych Świątek zabawę familijną, przy Perlebergerstr. 23. (Artushof.) Początek o godz. 6 wieczorem. O liczny udział prosi

Zarząd.

—ꝏ—

* Posiedzenie Tow. Stella odbędzie się w niedzielę, w 1 święto Ziel. Świątek, poczem zabawa z tańcami. Po południu o godz. 4 otwarta dla pań kuchnia do gotowania kawy. Sz. członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

—ꝏ—

* Kółko loteryjne odbędzie swe posiedzenie w niedzielę po Świątkach o godz. 6 wieczorem, a nie w pierwsze święto. Na porządku dziennym: obór zarządu. O liczny udział prosi

Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. Polek obchodzi swą 19 rocznicę w drugie święto Zielonych Świątek przy Niederwallstr. 11. Początek o godz. 6.

Zarząd.

—ꝏ—

* **Wiad. kościelne.** W kościele św. Piusa odbywać się będzie przez 3 dni Ziel. Świątek uroczysta adoracja Najśw. Sakramentu, celem przebiagania za obelgi doznane przy sposobności licznych w ostatnim czasie rabunków w kościołach katolickich. Tow. katolickie biorą w modlitwach udział kolejno, co godzinę się zmieniając. Dla towarzystw polskich przeznaczona godzina od wpół do piątej do wpół do szóstej codziennie.

KALENDARZ.

Niedziela: **Zielone Świątki** Erazm m.
Poniedziałek: **Pon. Św.** Paula m.
Wtorek: Franciszka wd.
Środa: Bonifacy b.
Czwartek: Norbert b.
Piątek: Robert op.
Sobota: Medard b.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 31 maja 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Sz. Czytelnikom

i Przyjaciołom pisma naszego składamy najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt. — Przyszły numer „Gazety“ z powodu Świąt ukaże się w piątek, 7 czerwca.

W poczekalni

lekarza zaskoczyła śmierć 43-letniego handlarza P. Właśnie chciał zdjąć ubranie dla lekarskiego poszukiwania, gdy nagle upadł, i wkrótce ducha wyzionął.

Czarna ospa

w Berlinie! Dwa wypadki tej strasznej choroby stwierdzono w tych dniach, a mianowicie u żony handlarza Włocha, Casati, i jej córeczki (przy Pappel-Allee 23). Przewieziono chorych do lazaretu, a policja zarządziła wszelkie środki ostrożności przeciwko rozszerzeniu się choroby.

Utopiło się

w środę wieczorem dwoje dzieci szewca D., przy Flensburgerstr. zamieszkałego. Młodszy chłopczyk 8-letni, który chciał wyłowić z rzeki jakiś kawałek drzewa, wpadł przytem do wody, a starszy o 2 lata chcąc go ratować również wpadł i utonął.

Straszne

nieszczęście wydarzyło się w czwartek rano na żwirówce do Tegel. Żona pewnego robotnika z Reinickendorferstr. chciała wsadzić swe 4 letnie dziecko na wóz ciężarowy. W tej chwili konie niespokojne ruszyły, a kobieta z dzieckiem upadła. Samej nic się nie stało złego, ale dziecku zmiażdżyły koła ciężkiego wozu obie nóżki. Ktoś przejeżdżający właśnie powozem zawiózł matkę z dzieckiem do domu chorych w Berlinie.

Zakład

nierozsądny znowu powodem śmierci! Jakiś robotnik, przy Sandstr. zamieszkały, założył się, że wypije w godzinie 3 szklanki wódki, po pół litra. W 10 minut wypił dwie, przy trzeciej padł w kurczach na ziemię, a w nocy następnej umarł.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **„Witamy!“** Na przyjęcie biskupa chełmińskiego Rednera w Komorsku pobudował tamtejszy dozór kościelny bramę tryjumfalną i umieścił na niej napis polski „Witamy“, mimo, że mu, jak pisze „Geselliger“, po cichu oświadczono, że policja nie pozwala na to (jakiem prawem?) Jakoż w godzinach przedpołudniowych przed przyjazdem biskupa zawezwała policja ks. prob. dr. Muszyńskiego, aby napis polski usunął. Żądanie to policja kilka razy powtórzyła, wszakże bez skutku. Wtedy sama „niebezpieczny“ dla całości państwa niemieckiego napis „Witamy“ usunęła. Ks. dr. Muszyński telegraficznie odwołał się do prezesa rejencji, który natychmiast przesłał policji telegraficznie następującą decyzją: „Nie należy usuwać umieszczonego przez tamtejszy dozór kościelny napisu polskiego „Witamy“, jeżeli obok niego umieszczony zostanie napis niemiecki“. „Geselliger“ denuncjuje dozór kościelny, że mimo tej decyzji prezesa rejencji na bramie tryjumfalnej widniał tylko napis polski.

— **Kardynał hr. Ledochowski**, dawniejszy Arcybiskup gnieźnieński i poznański, a obecnie Prefekt Propagandy, obchodzi dnia 13 lipca 50 letni jubileusz kapłański.

— **Słuszna** odpowiedź. Pewien młody nauczyciel Polak, wystósował do miejscowego proboszcza, także Polaka list zaadresowany po niemiecku. Na to otrzymał według „Ostdeutsche Presse“ od proboszcza następującą, naszem zdaniem bardzo trafną nauczkę:

„List pański, który, jak mi wiadomo, jest treści prywatnej, odsyłam Panu nie otworzywszy go wcale, ponieważ umieszczony na nim adres niemiecki mnie obraża. List pochodzi od Polaka, za jakiego pan uchodzisz, i adresowany jest do mnie, który jestem także Polakiem. Jeżeli każdy parafianin, jako syn powierzony mej pieczy duszpasterskiej, winien szanować swego duszpasterza, to tem większe mam prawo żądać szacunku od nauczyciela, gdyż nauczyciel nie powinien ani słowem, ani przykładem dawać zgorszenie parafianom, ale przeciwnie winien im dobrym świecić przykładem. Nie znajdujemy się jeszcze pod panowaniem baszów tureckich, ani knuta rosyjskiego, ale żyjemy w państwie konstytucyjnem, dla tego wcale się nie boję, nawet, gdy te słowa dojdą do wiadomości którego z członków Tow. HTK., które zachęca swych członków do arcyszlachetnego rzemiosła szpiegowskiego. Listy adresowane po niemiecku przyjmować będę od pana wtedy tylko, jeżeli odnosić się będą do czysto urzędowej sprawy i jeżeli na kopercie wyraźnie zaznaczone będzie „sprawa urzędowa.“

Z winnym szacunkiem
(podpis)“

— **Brodnica.** Jest gorącem życzeniem naszej okolicy, żeby się w Brodnicy osiedlił kupiec Polak, któryby utrzymywał towary łokciowe i bławatne. W Brodnicy nie ma ani jednego podobnego interesu w polskich rękach.

— **Proces** przeciw pismu polskiemu. We wtorek stawali przed izbą karną w Raciborzu redaktor „Nowin Raciborskich“ p. Jan Eckert, i gospodarz Franciszek Jahn z Makowa, oskarżeni o obrazę nauczycieli makowskich, której się sąd dopatrzył w korespondencji zamieszczonej w numerze 20 „Nowin Raciborskich“ pod napisem: Od Raciborza. Korespondencją ową przesłał redakcji wymieniony współoskarżony p. Jahn, który opisanego w niej zajścia dowiedział się od swego synka uczęszczającego do szkoły makowskiej. Niestety okazało się, że wypadek w szkole, podany w korespondencji, w rzeczywistości wcale nie zaszedł. Ani pierwszemu ani drugiemu nauczycielowi, powołanym na świadków, nie było wiadomem, aby się który z uczniów był na nich rzucił, broniąc się przed zasłużoną karą, a również nie stwierdzono, aby który z chłopaków szkolnych był biegał z otwartym nożem za drugiemi dziećmi. Wychodząc z zapatrywania, że podobne nieprawdziwe wieści uwłaczają powadze nauczycielskiej i musiały obrazić nauczycieli makowskich, izba karna uznała obydwóch oskarżonych winnymi; redaktora „Nowin Raciborskich“, który w dobrej wierze korespondencją umieścił, skazała izba za obrazę na 1 miesiąc więzienia, a gospodarza F. Jahna zaś za pomoc przytem udzieloną na 60 marek kary. Koszta sądowe ponoszą obaj podsądni w równej części. Prócz tego przyznano obrażonym prawo zamieszczenia wyroku po jednym razie w „Nowinach Raciborskich“ i w „Oberschlesische Anzeiger“ na koszt oskarżonych.

Wobec tego słusznie piszą „Nowiny Raciborskie“, aby korespondenci do pism polskich podawali tylko ścisłe fakta, gdyż podawaniem fałszywych wiadomości szkodzą i pismu i sprawie.

— **W** Mogilnie pochwycono podobno dwóch rosyjskich oficerów, po cywilnemu przebranych, których posądzają o szpiegostwo.

Z Galicji.

— **Zmarły** niedawno Sefer-Basza (Kościelski) zapisał, jak o tem swego czasu donosiliśmy, część swych zbiorów dla miasta Krakowa. Wiadomość ta w zupełności się potwierdziła, a dyrektora Łuszczkiewicza wysłała gmina miasta Krakowa na Bertholdstein celem odebrania zapisu. P. Ł. powrócił obecnie już, i wedle jego sprawozdania zapisany miastu zbiór broni składa się z różnych okazów broni wschodniej, szczególniej perskiej, oraz broni egipskiej; w zbro-

---

glanu bezwarunkowo szkodzi. Wogóle obawa przed przeciągiem jest nieraz wielce przesadnią i często nawet śmieszną, a niewiadomo skąd wzięła początek. W małych pomieszkaniach nie tylko, że razem nieraz za wiele przebywa i sypia osób, lecz gospodynie tego rodzaju mieszkań gotują w nich, nawet i piorą przy zamkniętych drzwiach i oknach! Następstwem zaś takiego postępowania, jak już wspomniałem, jest przesycanie powietrza wodorodem i bezwodnikiem węglanu, a stąd niebezpieczeństwo sprowadzenia dla siebie i rodziny chorób. Jeśli zaś trudno inny środek da się znaleść, niechajże w takich wypadkach czy to zimą czy latem okna górne zostawają otworem. Latem zaś zalecam bezwarunkowo zawsze okna otwierać, a jeśli zaś ktoś jest zniewolonym w pokoju mieszkalnym gotować, to niechajże gospodynie w tych warunkach zostające przygotowują śniadania i obiady na maszynie naftowej, nie wydzielającej tyle kwasu węglanego, ile inne paliwo. Mężowie ich z pewnością wydatku na zakupno takiego przyrządu dla tylokrotnych korzyści materjalnych, głównie zaś dla zdrowia swego, swych żon i dziatek, nie ulękną się. — Po fabrykach i warsztatach, wogóle miejscach, w których większe masy ludzi naraz się znajdują, i dosłownie biorąc słowa pisma św. — w pocie czoła na chleb pracują, należy latem zawsze, czy to wśród dnia czy nocą, okna zostawiać otwarte; gdyż nie wystarcza tylko kilko-godzinne wietrzenie takich miejsc, jako to drukarni, warsztatów szewckich lub krawieckich, w których zazwyczaj zużywa się materjał w każdym razie jakiekolwiek gazy wydzielający.

Zaręczam na pewno, że wiele osób bez obawy przed zaziębieniem drzwi i okna w swoich mieszkaniach dla sprowadzenia świeżego i dobrego powietrza gotowe otwierać, gdyby powierzchnią ciała były przyzwyczaiły do zimnej wody, wogóle ją zahartowały tak, jako w ustępach o zachowaniu czystości ciała wspominaliśmy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jowni było 11 panoplij, zestawionych z tych okazów broni. Bliższe objaśnienia podamy, gdy p. dyrektor Łuszczkiewicz przedłoży piśmienny wykaz zapisu. Przesyłka nadejdzie do Krakowa około połowy czerwca.

Spadkobierca zamku Bertholdstein, p. Józef Kościelski, zamierza zresztą, o ile wiemy, zakupić gdziekolwiek w kraju rozleglejsze dobra. Szczęść mu Panie Boże!

ZE ŚWIATA.

— **Towarzystwa** antycyklistyczne zawiązały się w Anglji i Francji. Mają one stać na straży porządku publicznego i wygody, zakłócanych przez rycerzy, grasujących po wszystkich drogach na rumakach żelaznych. Nowe towarzystwo jest zwłaszcza wrogiem — cyklistek.

— **Hawr,** 26 maja. Przy Cap Corrubedo rozbił się wczoraj wieczorem parowiec francuski „Don Pedro". Z 54 osób załogi i 76 podróżnych zatonęło 103.

— **Latawiec** w służbie wojennej. — Pewien szkocki oficer wymyślił zastosowanie latawca miasto balonu do służby wojennej. Latawiec ten oczywiście ogromny, trzymany na silnych linach, obejmuje 500 kwadratowych metrów płótna żaglowego, i z łatwością unosi w powietrzu kosz z obserwującym wojskowym.

— **Otawa** (w Kanadzie). Jedna z olbrzymich tratw, któremi tartaki tutejsze spławiają drzewo, rozbiła się na rzece Ottawie, przyczem 33 flisaków poniosło śmierć w nurtach.

— **Hiszpańska** kanonierka „Tajo" w pobliżu portu San Sebastian rozbiła się o podwodną skałę i poszła na dno z błyskawiczną szybkością, w oddaleniu 50 metrów od brzegu. 24 osoby ocalono; jedna utonęła.

— **We** Francji zaszły w ostatnich tygodniach aż trzy wypadki pogrzebania żywych osób, i to dwóch niewiast i chłopczyka.

ROZMAITOSCI.

— *Amerykańskie posagi. Z powodu bliskiego ślubu syna lorda Scarsdala z Amerykanką miss Leister, która wnosi mu 15 miljonów franków posagu, „Gaulois" paryski przytacza z pism amerykańskich obliczenie, z którego wynika, że w ostatnich czasach przewędrował w samych posagach z Nowego do Starego świata miljard franków. Sama Francja, dzięki 16 małżeństwom członków swojej arystokracji z nababówną amerykańskiemi, zbogaciła się o 179,000,000 franków. W tej liczbie sama miss Gould, wychodząc przed kilku miesiącami za hr. de Castellane, wniosła 85 miljonów, największy dotychczasowy posag amerykański. „Gaulois" wylicza Amerykanki, noszące dziś najpiękniejsze nazwiska paryskiego herbarza; są to: margrabina de Breteuil, margrabina de Ganny, wicehrabina de Courval, księżna Decazes, księżna de Polignac, księżna Poniatowska, margrabina de Choiseul, księżna de Dino (Talleyrand-Perigord), hrabina de la Eerost Divonne, hrabina Langier-Villars, margrabina de Mores, księżna de la Rochefoucauld, baronowa Seilliere. Ojcowie tych pań byli bądź rzemieślnikami, bądź kupcami w Ameryce, najczęściej jednak zaczynali karjerę od handlu wieprzami lub od szynkarstwa.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 30 maja 1895.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 150—165. Żyto mr. 133—140 Jęczmień mr. 110—165. Owies mr. 123—148 Groch mr. 117—185. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70 ta 39,0.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 28 maja

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kllo	od	5,00 —	4,24
Siano	„	„	6,00 —	3,40
Groch	„	„	35,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	25,00
Soczewica	„	„	65,00 —	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	8,00 —	6,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,20
„ od brzucha	„	„	1.20 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,50 —	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 —	1,00
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,60 —	1,80
Jaj	kopa	„	4,00 —	2,00
Karpie	1 kilo	„	2.20 —	1,00
Węgorze	„	„	2,60 —	1,20
Sędacze	„	„	2,50 —	1,00
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,60
Liny	„	„	2,40 —	1,00
Leszcze	„	„	1.20 —	0,60
Raki	kopa		15,00 —	2,00

Wydrukowaliśmy znów

10.000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI DLA KAŻDEGO.

Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Ja Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen.
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:

J. Załachowski. Berlin N., Veteranenst. 8.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących.

Kto pragnie palić dobre papierosy tureckie tytonie, niechaj kupuje fabryki „VULKAN" J. F. J. Komskiego w Dreznie a zapewozsuka

Amatorom dobrych i

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze „Smyrna", „Noblesse". „Dyrekt... „Heliodor", „Senatorskie", „Su... „Patria", „Kościuszko" **i wiele innych gatunków,** w następujących handlach tabacznych i tyc... ljach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schilling
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, ...
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse ...
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA"
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Eksportuje do wszystkich krajów.

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka,** Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty,** Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse. **R. Schneider,** Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig,** Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a. CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.
1b. —— do. —— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.
2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen.
3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.
5. LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
6. PODARUNEK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen oprawne 2 mr. 30 fen.
Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.
Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.
Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.
Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.
Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.
Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.
Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.
Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.
Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.
Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.
Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.
Malczewski i Słowacki, Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.
Mieroslawski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.
Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.
Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.
Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8. 20 fen.
Sęk, Bolesław, Osia góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8. 80 fen.
Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski I2 80 f.
Zielińs' i, G., Krgiz, powieć poetyczna. 32 30 fen., oprawne 80 fen.
Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 I m,

NAKŁAD **E. Ł. KASPROWICZA** W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone zarówno pieśniami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 wiecz. przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co niedzielę o godzinie 6 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczerka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Kentner. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu. Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orlem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką sw. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr. 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grenda, Fricdrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony skad

cygar, papierosów i tytoni

oraz **tabaki do palenia, zażywania i żucia.**

Z szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70, narożnik Schillingstr.

Jako specjalność polecamy: papierosy Vulkan, Sokoły, Mariposa, Kościuszko, Nobless, Turc-tort, Carola i Mignon po **15** fen. paczkę; Sanson, Crème, Mickiewicz. Dyrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

Stałe niskie ceny! **Usługa polska!**

Szanownej Publiczności i moim znajomym donoszę niniejszem, iż przejąłem

w Charlottenburgu, Berlinerstr. 126

skład towarów łokciowych

fabryki mechanicznej w Milau.

Wielki wybór **materji na suknie** (czarne i kolorowe) metr od 65 fen. począwszy, aż do najlepszych.
Dywany od 4 mr. począwszy.
„ (Smirna) od 8 mr. począwszy.
„ pluszowe (najlepsze) od 10 mr. począwszy.
Firany od 25 fen. metr począwszy. Do całego okna 2,50 mr. aż do najlepszych.
Bielizna stołowa, bielizna dla kobiet i mężczyzn.
Materje na koszule 5/4 szerokie, metr od 30 fen. począwszy.
Ręczniki od 20 fen. począwszy za sztukę.
Dywaniki od 70 fen. począwszy.

Doświadczony przez 20-letnie posiadanie podobnego interesu w Pile sądzę zadowolić Szan. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **Adolf Ansbach.**

Stałe niskie ceny. **Usługa polska.**

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Potrawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d.

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi

113 **Augustyn Jeute,** restaurator.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5	ark.	listow.	pap.	i	5	kopert	w tece	10	fen.,	z przes.	13 fen.
10	„	„	„		10	„	„	20	„	„	25 „
25	„	„	„		25	„	„	40	„	„	50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**
Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr.
Kamizelki półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr.
Spodnie począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr.
Paletoty dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr.
Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręcze za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna. z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Co niedzielę: **wolny taniec.**

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.

Z szacunkiem **J. PALACZ**, kucharz, Raupachstr. 6.

Nowo otworzone! Nowo otworzone!

Restauracja z ogrodem

3. Gipsstrasse 3.

Lokale do posiedzeń i letnie sale do zabaw. Wyborne napoje; rzetelna polska usługa. Szan. Rodaków proszę o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **TEODOR MAYER**, restaurator.

Szan. Rodakom oznajmiam, iż otworzyłem 121

w Weissensee, Sedanstr. 35c

estaurację.

Napoje i potrawy wyborowe. Usługa rzetelna.

Z szacunkiem **Wł. Kostrzewski.**

OPRAWĘ

książek i obrazów

przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej

garderoby męzkiej

podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.

Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., O., Kl. Markusstr. 4a.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

☛ W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Bezdzietna 131
wdowa po wysokim urzędniku z majątkiem i eleganckiem gospodarstwem, 29 lat mająca, bronetka średniego wzrostu z wesołym temperamentem, życzy dla braku znajomości, na tej drodze, towarzysza życia. Wyższy urzędnik lub też kupiec zostaje uprzednionym. Młody wdowiec z dzieckiem nie wykluczony. — Panowie raczą swe oferty z dokładnym opisem osobistości do Administracji „Gazety Polskiej" pod adr. „Wanda" nadesłać.

Potrzebny
od zaraz chłopiec do roznoszenia Gazety Polskiej w części zgorzelickiej Berlina.

Pana 128
na stancją przyjmie Przepiórski, Ritterstr. 113, podwórze I.

2 panów
na stancją przyjmie od 1-go Adamowicz, Drezdeńska ul. 76, 2-gi wchód IV piętro.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 44. Berlin, sobota dnia 8 czerwca 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie- Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

42 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na miesiąc lipiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 0,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Towarzystwo ku popieraniu swojskiego przemysłu.

II.

Staraliśmy się wykazać, że jednem z głównych zadań stowarzyszenia ku popieraniu naszego przemysłu powinno być staranie o to, by przemysł nasz w dzielnicach polskich zrównał się co najmniej z niemieckim. Wtedy bowiem dopiero da się przeprowadzić w zupełności żądanie, aby Polacy swe potrzeby jedynie u rodaków zaspakajali.

Ale w tym samym kierunku mogłoby się Tow. przysłużyć jeszcze w inny sposób, a mianowicie rozprzestrzeniając zakres odbiorców Polakom przemysłowcom, których wyroby odpowiadają już obecnie wymaganiom doby.

Nie mniemamy oczywiście. aby to czyniono za pomocą ogłoszeń i poleceń — to rzecz prywatna każdego przemysłowca. Tow. sporządzając wykazy firm polskich, u których kółka rolnicze, spółki spożywcze itp. stowarzyszenia potrzeby swe zaspakajać mogą, i przesyłając je stowarzyszeniom, uczyniłoby w tym względzie dość. Wyobraźmy sobie jednak następujący wypadek, tak często w prowincjach polskich zachodzący.

W miasteczku średniem lub małem jest po dwóch kupców bławatnych i korzennych, dwaj Polacy i dwaj Niemcy. Niemcy dawniej osiedli mają odbiorcami nie tylko swych współrodaków, ale także na pewne towary przednie Polaków zamożniejszych, dla tego po prostu, że... Polakom kupcom nie opłaca się sprowadzanie drogich tych towarów. Mając bowiem odbiorców głównie ze stanu włościańskiego i rzemieślniczego, liczyć tylko mogą na tę publiczność i do tego zastosować swe zamówienia ze składów hurtownych. Niemców zamożniejszych, urzędników itd., jest w mieście więcej, jak zamożnej inteligiencji polskiej, to też Polacy, potrzebujący towarów wykwintniejszych, zaspakajają swe potrzeby albo w mieście większem, albo, a szczególniej średnio zamożni obywatele, u kupców niemieckich. Rzecz to prosta. — Im więcej zaś miasto samo ma ludności mięszanej, a tylko okolicę polską, tem częściej widzimy ten objaw. Kupców mniejszych Polaków liczba nieraz dostateczna, ale każdy ma tylko odbiorców z pomiędzy warstw niższych. Handel towarami lepszemi w ręku obcych.

Otóż nieraz kupiec Polak, mający małe tylko obroty roczne, nie może dla braku odpowiednich środków pomyśleć o utrzymywaniu na składzie towarów drogich dla nielicznej garstki publiczności polskiej, która ich potrzebuje. Spółki pożyczkowe itp. zakłady dają pieniądze tylko na pewne wartości realne, nieruchomości, itd.

Tu więc Tow. ku popieraniu polskiego przemysłu, mając do rozporządzenia pewne kwoty na cel właśnie rozprzestrzeniania handlu polskiego, mogłoby uzupełnić brak kredytu osobistego.

Uczciwość, rządność, pracowitość i oględność przemysłowców naszych, obracających małemi kwotami pieniężnemi, są także kapitałem, kapitałem nieulotnym, jak pieniądze — a jednak dotąd na ten kapitał nie ma u nas dość otwartego kredytu.

Inaczej u żydów. Dla tego żydzi jako społeczeństwo podnoszą się. U żydów kredyt osobisty na ów kapitał w każdej jednostce zawarty bardzo rozległe znajduje zastosowanie; dla tego żydzi jako ogół korzystają z każdej inteligiencji, i podnoszą dobrobyt swój jako ogółu.

Tow. ku popieraniu przemysłu potrzebuje tylko w niejednym wypadku poręczyć do pewnej wysokości za przemysłowca na małem mieście, odznaczającego się inteligiencją i rządnością, a otworzy mu przez to kredyt u hurtowników.

W zastosowaniu do naszego przykładu kupiec na małem mieście mając przez takie poręczenie Tow. pewien kredyt na towary przedniejsze, może odtąd służyć niemi także publiczności polskiej, rozdzielającej się dotychczas pomiędzy Niemców a składy polskie po większych miastach. Składy te polskie w większych miastach dając swe towary czy w komis czy na stałe kupcom owym po mniejszych miastach, nie stracą nic na tem, bo choć kilku właścicieli dóbr itp. przestanie od nich brać niektóre towary, biorąc je teraz w mieście powiatowem, za to pośrednio wszyscy ci, którzy dotąd u Niemca kupowali, biorąc towary u Polaka w miasteczku, popierają znowu tem samem Polaka hurtownika. Dla hurtowników więc rzecz się wyrównuje. A Polacy w miasteczku i okolicy, udający się dotąd do Polaka hurtownika zyskują na zmniejszeniu kosztów sprowadzania. Zawsze więc dla społeczeństwa stąd korzyść.

Naturalnie, że w każdym poszczególnym wypadku przeprowadzenie takiej zmiany zależałoby od zebrania dokładnych danych przez Towarzystwo, i co do osób, i co do stosunków miejscowych.

Bądź co bądź w niejednym zapewne wypadku udałoby się w prowincjach polskich w ten sposób powiększyć zbyt wyrobów polskich. Dla tego pozwoliliśmy sobie tę sprawę poruszyć.

Towarzystwo więc ku popieraniu swojskiego przemysłu miałoby, choć nie pracując z tak wielkiemi środkami, jak niemieckie HKT., dość rozległe pole działania.

Nowe miejsca zbytu

dla przemysłu naszego.

Pod tym napisem podaje p. A. Siemiaszko w „Przegl. Wszechpolskim" zajmujące dane o miejscach zbytu w Ameryce, otwierających się dla naszego przemysłu; wyjmujemy kilka głównych a zajmujących szczególnie ustępów:

Najgłówniejszym rynkiem zbytu naszego przemysłu może być Ameryka środkowa, Rzpta Meksyk, Wenezuela, a przedewszystkiem Chile i Peru, które wszystkie swe potrzeby jedynie z Europy zaspakajają. Są miejscowości, a osobliwie w Rztej Guatemala, Honduras, Costa-Rica i Nicaragua, do których najdrobniejsze wyroby wyłącznie z Niemiec sprowadzają, o czem najlepiej świadczy wielka ilość szyldów z napisem „Basaro Hamburgo."

Największy zbyt miałyby w tych krajach nasze płótna i wyroby z niego, z którem żadne inne ani pod względem dobroci ani ceny konkurować nie może, następnie perkale i sukna. Zapałki

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak dbać o zdrowie latem.

Napisał

dla „Gazety Polskiej" **Dr. S. B.**

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz, —
Aż się zepsujesz!
Jan Kochanowski.

(Ciąg dalszy).

Trzecią z rzędu szkodliwą domieszką powietrza jest, jak wspomnieliśmy, „amoniak", który jednakże wyjątkowo się tylko w otaczającej nas atmosferze a głównie zaś w bliskości stajen, mierzwy itd., znajduje. Rolnik, ceniąc w wysokim stopniu jego wartość, nieraz pod samemi oknami domu swego lub w bliskości studni nagromadza pożyteczny ten pokarm swoich pól i roli, nie zważając na to, że dla korzyści materjalnych lekceważy tym sposobem swoje i rodziny zdrowie. Właściciele posiadłości ziemskich wszakże mają sposobność wobec chociażby niewielkich obszarów umieścić mierzwę w pewnem oddaleniu od domostw mieszkalnych.

W daleko niekorzystniejszych atoli warunkach znajduje się biedny mieszkaniec miasta, zniewolony lichym zarobkiem do poszukiwania schronienia dla siebie i swoich częstokroć w bliskości budynków stajennych, klozetów, wogóle mieszkań o oknach wychodzących wprost na brudne, ciemne i ciasne podwórza. W Berlinie, gdyż głównie spostrzeżeniami w tutejszej rezydencji zrobionemi uzasadniam swoje twierdzenia, mieszkań tego rodzaju, mianowicie na krańcach miasta, jak najwięcej. Ponieważ jednak w ostatnich czasach stósunki mieszkalne miasta naszego na korzyść mieszkańców pod względem zdrowia w wysokim stopniu się zmieniły, dla tego starać się powinien i najbiedniejszy, aby przy wyborze mieszkania uniknąć wyżej wzmiankowanego niezdrowego sąsiedztwa.

Zdrowe i świeże powietrze jest jedną z głównych podstaw naszego zdrowia i życia. Jeżeli więc w korzystnych pod tym względem żyjemy warunkach, natenczas należy nam z nich korzystać jak najbardziej i starać się o powietrze zdrowe nie tylko wśród dnia, lecz głównie w nocy podczas spoczynku. Mylnem jest zapatrywanie, że zostawianie okien wśród nocy otworem jest zdrowiu szkodliwem, wogóle powietrze nocne niebezpiecznem. Prądy powietrza bowiem w nocy są li tylko w tych okolicach szkodliwe, w których znajduje się grunt bagnisty i wodnisty, wydzielający właśnie nocą najwięcej szkodliwych wyziewów. W okolicach zaś suchych, szczególnie w stronach górzystych, powietrze nocą nawet lepsze niż wśród dnia, dla tego że prądy wiatrów nocą nie bywają zazwyczaj tak silne, a zatem i powietrza zbytnio nie zapylają. Podobnież zatem i powietrze w wyższych piętrach naszych domów jest w nocy zdrowsze aniżeli wśród dnia, dla tego, że jest czystsze. Wniosek stąd dla nas nader logiczny jest ten, że sypianie nocą przy otwartych oknach nie jest nie tylko szkodliwem, lecz wprost zdrowiu pożytecznem. Mówimy tu oczywiście o zachowaniu się latem, gdyż zimą ogrzewając nasze pomieszkania, oczyszczamy mimo woli i wiedzy za pomocą ciepła, które piec wydziela, i powietrze, którem oddychamy. Lecz i zimową porą należy się wśród dnia pokoje sypialne wywietrzać zostawiając okna na kilka godzin otwarte, gdyż jednogodzinne wietrzenie oddziaływa na powietrze naszych sypialń w ten sam sposób, jakbyśmy do szklanki brudnej wody łyżeczkę czystej dolali w przekonaniu, że się zupełnie oczyści.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mogłyby również znaleść miejsce zbytu, ponieważ jak dotychczas bywają importowane z fabryk pruskich, którym to fabrykom materjału do tego (lipowe lub osinowe drzewo) Litwa dostarcza.

Lud będąc wyznania przeważnie katolickiego posiada liczne kościoły, to też nabywa chętnie przybory kościelne, ornamenta, obrazy kościelne itd., zwłaszcza w Chile, Peru i Nicaragua — kraj nasz ma wielką ilość przyborów kościelnych to też mógłby łatwo takowych dostarczać. Duchowieństwo nieposiadające ani jednego podobnego zakładu udaje się zwykle do niemieckich domów handlowych z prośbą o sprowadzenie im z Europy niezbędnych im rzeczy. Rozumie się samo przez się, że domy handlowe sprowadziwszy takie przybory, każą sobie słono płacić. Byłem sam naocznym świadkiem, jak w Manage, mieście stołecznem Rzpltej Nicaragua, za ornat wartujący w Europie 75—90 zł. zapłacił proboszcz tamtejszy 180 pessów (1 pesso = 1 zł. 25 ct.) a był z niego tak zadowolony, że za okazaną usługę dał komisjonerowi ślicznego konia. Szczególnie zaś obrazy kościelne mają w tych krajach bardzo wielki odbiór. Jakież wielkie pole działalności dla naszych artystów.

Wreszcie wyroby naszych nieklejonych tutek przyjęto by wszędzie chętnie.

Zeszłego roku bawiąc jakiś czas w Hawanie na wyspie Cuba zwiedzałem tameczne znane całemu światu fabryki cygar i cygaretek. Byłem jednak niezmiernie zdziwiony widząc, iż tam do najlepszych wyrobów używają w całem tego słowa znaczeniu nędznej bibułki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż tutki nasze nieklejone, sporządzone według potrzebnych rozmiarów, miałyby z góry z wielką łatwością olbrzymi zbyt zapewniony, mnie zaś osobiście usilnie proszono o nadesłanie próbek.

Przegląd polityczny.

— Na Formozie rozpoczęła się już wojna. Japończycy wylądowali w bliskości portu Kelung i stoczyli z Chińczykami krwawą i zwycięzką bitwę. Chińczyków padło 300. Nie ulega wątpliwości, że Japończycy opanują z czasem całą wyspę, wbrew wróżbom pism rosyjskich, ale być może, że wojna na wyspie górzystej przeciągnie się dość długo, bo chociaż nie trudno będzie pobić „republikanów“ w otwartem polu, to potem zdobyć będzie trzeba jeszcze każdą piędź ziemi osobno i rozbić drobne oddziały powstańców, chowające się w górach i lasach. W każdym razie trzeba się Japonji przygotować na dłuższy opór tych dzikich i walecznych szczepów, które dotąd nigdy jeszcze nie uznawały żadnej zwierzchności.

— Na Madagaskarze postępują Francuzi naprzód wolno ale stale. Nie odnieśli nigdzie większego zwycięstwa, ale nie ponieśli też większej klęski, a zdobyli cały szereg warowni i umieli pozyskać sympatją kilku szczepów sakalawskich, walczących pierwotnie po stronie Howasów.

KORESPONDENCJE.

Chorzów na G. Szl., 24 maja 95.

Dwudziestego drugiego maja przybył tu Jego Eminencja Książe Biskup i Kardynał, aby poświęcać kościoły i bierzmować. Najprzód bawił przez trzy dni w Królewskiejhucie; konsekrował tam Kościół św. Jadwigi i bierzmował, a że Królewska Huta już teraz wielkie miasto, przeszło 40 tysięcy mieszkańców liczące, ks. Kardynał miał kilka tysięcy ludu do bierzmowania. Stamtąd przyjechał do nas do Chorzowa i bawił tu dwa dni, następnie jadąc do Katowic. Przyjmowaliśmy go z okazałością na jaką nas tylko stać było. Wioska nasza liczy 9 tysięcy mieszkańców, a cała parafja 22 tysiące. Ustroiliśmy 5 wielkich bram; na 4 były polskie napisy. — W programie było postanowionem, że wójt gminy będzie w imieniu jej przemawiał po polsku, a potem Księciu Kardynałowi wręczy tę mowę przetłomaczoną na niemieckie. Niemców tu bowiem niema co na palcach liczyć. Jednakże wójt nie wystąpił jak program przepisywał, lecz niemiecką palnął mówkę. Podobno to, jak sobie tu opowiadają, spowodował ks. proboszcz. Bardzo to wszystkich tu zdziwiło i bolało.

N. F.

Z polskich osad

na obczyźnie.

BERLIN.

* W sobotę, 8 t. m., wieczorem o godz. 9 odbędzie się posiedzenie Tow. polskich ogrodników przy Holzmarktstr. 50d. w lokalu p. Jeute, na które zapraszamy wszystkich kolegów ogrodników zamieszkałych w Berlinie jako i w okolicy; goście mile widziani.

Zarząd.

—ꝏ—

* Szanownym Towarzystwom donosimy niniejszem, że powzięty przez Tow. Polsko Katolickie zamiar postawienia pomnika weteranowi z roku 31, śp. Franciszkowi Knollowi, zbliża się do urzeczywistnienia, i w tych dniach pomnik stanie. Lecz kwota, którą dotychczas zebraliśmy sami, i od innych Tow. odebrane datki nie wystarczają na pokrycie kosztów, jakich postawienie pomnika wymaga. Dotychczas wpłynęły datki od następujących towarzystw: Od Tow. Przemysłowców Polskich 19 m. 30 fen., Tow. Polek 7,50 mr., Tow. Polek Obywatelek 5,00 mr., Tow. Kupców Pol. 5,00 mr., Tow. św. Kaźmierza 3,00 mr., a w Tow. naszem zebraliśmy 40,50 mr., razem 80,00 mr. Koszta postawienia pomnika będą wynosiły w przybliżeniu 175 mr.

Zwracamy się przeto do Szan. Towarzystw, jak również do wszystkich Polaków w Berlinie, aby raczyli nam przyjść z pomocą choć najdrobniejszemi datkami, które w Tow. naszem jako i w Redakcji Gaz. Polskiej z podzięką zostaną przyjęte. — Sp. Franciszek Knoll, który poświęcał życie dla kraju i 30 lat katorgi w Sybirze przecierpiał, zasługuje na to, abyśmy o nim niezapominali.

Zarząd Tow. Polsko-Katolickiego w Berlinie.

Datki na cel powyżej wymieniony chętnie przyjmujemy. Red. „G P.“

—ꝏ—

* Tow. katol. Robotników Polskich urządza w niedzielę 9 czerwca o 5 po poł. w lokalu Schweitzberga, Köpnickerstr. 3 (wchód z Bevernstr.) nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym wykład. Po posiedzeniu zabawa z tańcami.

Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. Piekarzy Polskich odbędzie walne zebranie w niedzielę, 9 czerwca, o godz. 3 po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 19 O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

—ꝏ—

* Szanownym Towarzystwom podajemy do wiadomości, że 6 rocznica Tow. Polek pod op. św. Józefa odbędzie się 15 września na sali „Concordia“ przy Andreasstr. 64. Prosimy o uwzględnienie tego dnia. Zarząd.

—ꝏ—

* Tow. Polek Gwiazda urządza w niedzielę 9 czerwca r. b. wycieczkę do Plötzensee (rest. Heide-Schlösschen). Wymarsz wspólny o godz. 2 po obiedzie z dworca Beusselstr. O liczny udział uprzejmie prosi Zarząd.

Rocznica Tow. Polek Gwiazda odbędzie się 17 sierpnia r. b.

—ꝏ—

* **Weissensee.** Tow. polsko katol. p. op. św. Stanisława urządza w niedzielę dnia 9 b. m. dla bardzo ważnej sprawy posiedzenie nadzwyczajne, po południu o godzinie 5, przy Röhlkestr. 13, na które zapraszamy wszystkich członków czynnych, jako i gości, szczególnie też członków dawniejszych, którzy niegdyś z Tow. wystąpili ze względu na pewną osobę dawniejszego zarządu. Także prosimy o przybycie tych panów, którzy byli założycielami naszego Tow., jak niemniej przewodniczących wszystkich Towarzystw berlińskich, ażeby także chcieli naszą sprawą się zająć.

Kupś, sekretarz.

—ꝏ—

* **Kalkberge-Rüdersdorf.** Tow. Rob. Polskich p. o. św. Izydora w niedzielę, 9. t. m. stawi się ze sztandarem swym w kościele dla wspólnego wysłuchania mszy św. Członkowie zgromadzić się winni o godz. 9 przed kościołem.

Po południu tegoż dnia o godz. 3 odbędzie się posiedzenie Tow. Udział gości pożądany. Zarząd.

* **Dla** licznych robotników polskich zatrudnionych przy budowie kanału odprawiono w piersze święto Zielonych Swiątek w kościele św. Józefa w Monasterze osobne nabożeństwo z kazaniem polskiem.

* **Na** wystawie koni w Magdeburgu otrzymał pan dr. med. Oświecimski z Lipska-Lindenau (syn radcy sądowego w Jaworzu a dawniej w Pleszewie) nagrodę pierwszą za parę koni karych powozowych. Konie pochodzą z Kaliskiego w Król., gdzie je przed kilku laty wraz z czterema jeszcze innemi p. dr. Oświecimski zakupił.

KALENDARZ.

Niedziela: Prymus i Felicjan.
Poniedziałek: Małgorzata kr.
Wtorek: Barbara m.
Środa: Onufry pust.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 7 czerwca 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Naczelnik policji berlińskiej, baron v. Richthofen, umarł w nocy ze środy na czwartek, 6 t. m. w Bonn, w klinice król. Bezpośrednim powodem był paraliż serca; baron R. niedomagał jednak od dość dawna wskutek influenzy, z której się zupełnie nie wyleczył.

Następcą R. będzie zapewne radca ziem. powiatu Teltowskiego, p. Stubenrauch.

ZE SWIATA.

— **Londyn.** Z Szangaju donoszą pod dniem 2 czerwca, że Chińczycy napadli w Czengtu na katolickie i pro-

W GÓRY!....

Szkic z wycieczki.

2 (Ciąg dalszy.)

W przedziale było nas ośmiu. Ja i moji dwaj koledzy, jeden Drezdeńczyk, jeden Berlińczyk i dwoch niemieckich studentów. Osmą w przedziale była ładna suczka, która filuternie się uśmiechając, ciągle kiwała ogonem. Drezdeńczyk wracał do domu po długiej nieobecności i był w świetnym humorze (ktoż z nas zresztą nie był wesołym!) a śpiewną swoją wymową wygłaszane dowcipy okraszał nie mniej śpiewnym śmiechem. Berlińczyk był zda się rytownikiem lub czemś podobnym. Ubrany świątecznie, mówił on dość poprawnie, choć nie mógł się pozbyć pewnych niejako wrodzonych Berlińczykom błędów gramatycznych. Inteligiencja jego wprost mnie zadziwiała i pomyślałem sobie, że i u nas w kraju rzemieślnicy inaczej by się przedstawiać mogli, gdyby się w pewnych kołach nie obawiano owego „nadmiaru inteligiencji“.

Okolica, którą jedziemy, nudna i jednostajna. Aż do Drezna pola piaszczyste, tu i ówdzie tylko widać las lub pagórki.

Bawiliśmy się rozmową, a gdyśmy wjechali do Saksonji, Drezdeńczyk zaczął wychwalać swoją ojczyznę i obiecywał nam widoki, których „nigdy nie widzieliśmy i widzieć nie będziemy“. Suczka kiwając głową i machając ogonem zdawała się potwierdzać chwalby swego pana, to też nikt z nas o prawdziwości ich wątpić nie śmiał.

Pociąg nasz, nie chcąc się wyróżniać od innych „Extracugów“, spóźnił się o całą godzinę; nareszcie pokazały nam się domy Drezna. Nie byliśmy ciekawi zobaczenia Drezna, bo zwiedzenie miasta leżało na drugim planie naszej wycieczki.

Wjechaliśmy do tak zwanego dworca berlińskiego. Tak nieznośnego i brzydkiego dworca już dawnośmy nie widzieli, to też ironiczne spojrzenia padały na naszego Drezdeńczyka. On zawstydzony zapewniał nas, że wkrótce postawią nowy, że inne dworce Drezna są ładniejsze itp. Ratował biedaczysko jak mógł sławę ojczystego grodu, ale mimo to nie potrafił zatrzeć pierwszego wrażenia, które było złe.

W Dreznie straciliśmy trzech naszych towarzyszy i nadobną suczkę; „samoczwór“ jedziemy dalej.

* * *

Można śmiało powiedzieć, że Drezno leży na granicy cudownej Szwajcarji saskiej i nudnej niziny ciągnącej się między Berlinem a Dreznem z drugiej strony. Okolica się ożywia, a wraz z nią i my porzucamy rozmowy i pieprzne dowcipy, by stanąć u okien, podziwiać okolicę i od czasu do czasu, jak małe dzieci, wydawać okrzyki podziwu.

Ale też nasze okrzyki podziwu miały uzasadnienie.

Po obu stronach piętrzą się wysokie góry gęsto lasami porosłe, a tu i ówdzie zarysowują się na czarnem tle lasów sosnowych gołe i zadziwiające swym ogromem skały. W środku płynie dumna Łaba, która wody swe na wiosnę szeroko rozlewa, użyzniając pola i łąki.

Malownicze wioski rozłożyły się u stóp i między górami, a na gorskich szczytach, w pewnem, prawie równem oddaleniu od siebie, stoją zgliszcza i ruiny zamków rycerzy średniowiecznych.

Mijamy „małego i wielkiego niedźwiedzia“, „lipę weleńską“ i inne olbrzymie skały, z których widok podobnoś ma być cudownym, i przybywamy do wsi Rathen.

Po małym przestanku jedziemy dalej.

Po prawej stronie lasy i schludne wioski, a po lewej Szwajcarja saska w całej nam się pokazuje okazałości. Widzimy tu skałę przedziurawioną jakgdyby tunel, a nazywaną dlatego „piecem“, dalej „kamień liljowy“ i „Königstein“, niedostępną prawie twierdzę znaną w historji.

W „Königstein“ więziono swego czasu wynalazcę porcelany Böttgera, dalej Menzla, który wydawszy tajne plany Fryderykowi przyspieszył wojnę siedmioletnią, a ze Słowian także Michała Bakunina, znanego rewolucjonistę rosyjskiego, i wielu, wielu innych!... Zostawmy jednak tę twierdzę, nie bardzo wesołe robiącą wrażenie...

Jedziemy wzdłuż Łaby, ciągle u stóp niebotycznych prawie gór, i zajeżdżamy do Schandau.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

testanckie zakłady misyjne. Misjonarze schronili się do gmachów rządowych.

— **W Lublanie** powtórzyło się 1 t. m. trzęsienie ziemi. W ostatnich dniach maja także w Grecji trzęsienia ziemi się ponowiły, wyrządzając znaczne szkody.

— **Potrzeba** lekarzy w Brazylji. Donoszą ze stanu Rio Grande do Sul, iż daje się tam odczuwać bardzo wielki brak lekarzy. Nie tylko małe miasteczka liczące po kilka tysięcy mieszkańców, lecz nawet miasta jak n. p. Caxias, liczące około 20.000 ludności, nie posiadają ani jednego lekarza. W temże mieście Caxias leczy aptekarz — i ten ma być tak bogaty, iż na kolonje wcale nie chce wyjeżdżać. Nasi rodacy —lekarze mieliby tu wielkie pole działania.

— W **Londynie** w święto apostołów Piotra i Pawła odbędzie się wspaniała uroczystość katolicka. Kardynał i arcybiskup londyński ks. Vaughan położy kamień węgielny pod wybudować się mający nowy kościół katedralny. Na placu budowy wzniosą namiot, w którym odprawi ks kardynał mszą św. Oczekują wielkiego zjazdu katolików na ten dzień, gdyż od czasu zaprowadzenia reformacji jeszcze podobna uroczystość w Londynie się nie odbyła. W Anglji w ostatniem stuleciu katolicyzm nadzwyczajnie się wzmaga.

ROZMAITOSCI.

— * Sztuczny zegar Nolla. W Bernie morawskiem otwarto dnia 17 z. m. w sali redutowej wystawę mechanicznego zegaru, który sporządził Szwarcwaldczyk, August Noli, w przeciągu lat 5, sam on objaśnia publiczności szczegóły swego dzieła, rywalizującego godnie ze sławnym zegarem katedry strasburskiej. Zegar Nolla wskazuje nie tylko sekundy, minuty, kwadranse i godziny, ale także dni, tygodnie, miesiące i lata, z uwzględnieniem wszystkich dni przestępnych, aż do ostatniego uderzenia dzwonu w roku 9999, w zegarze bowiem znajduje się, według najnowszej konstrukcji, zestawione kalendarjum, na którem utwierdzone jest całe obliczenie i wszystkie dni przestępne po rok 10.000. Konstrukcja godną jest podziwu. U przodu zegara widać kule ziemską obracającą się dokładnie jeden raz około swej osi w przeciągu 24 godzin. Na głównej tarczy zegarowej nie tylko można odczytać czas zwykły, czyli normalny, ale prócz tego czasy dyferencyjne 16 miast głównych. W środku werku widać kunsztownie z mosiądzu wyrobiony werk główny, który wszystko porusza, regulnie i wyłącza. Zegar nakręca się raz w rok, w miesiącu lutym, gdyż w lutym 1888 r. został ukończony i w bieg puszczony. Posiada też znaczną ilość figur mechanicznych: przy uderzaniu godziny otwiera się brama i wychodzą apostołowie. Kroczą oni przed Chrystusem, błogosławiącym każdego przed nim klękającego. — Judasz tylko odchodzi bez błogosławieństwa. Gdy uderzy godzina trzecia, słychać pianie koguta. Od pierwszego dnia wiosny kuka kukułka trzy razy dziennie przez przeciąg 4 miesięcy. Poniżej kukułki widać w wieży kościelnej dzwonnika, nawołującego zawsze o szóstej dzwonem do modlitwy, a dwie poniżej utwierdzone bramy otwierają się i widać mnichów, idących w modlitwie do otwartego, oświetlonego kościoła, z którego dochodzą dźwięki chorału muzycznego. Ztamtąd wracają do swej leśnej pustelni. Od godziny 10 z wieczora aż do 2 nad ranem stróż nocny otrębuje każdą pełną godzinę. Minuty wydzwania anioł wyraźnie na dzwonku metalowym, kwadranse inny anioł, a zaś godziny ... śmierć, przedstawiona jako szkielet z kosą. Każda godzina zawiera symboliczne przedstawienie czterech okresów życia ludzkiego, a mianowicie ukazuje się z uderzeniem pierwszego kwadransa modlące się dziecko, potem młodzieniec-wędrownik, dalej mężczyzna w sile wieku, w końcy starzec zgrzybiały, który gdy się ukaże, zaraz śmierć mu ostatnia dzwoni godzinę. Prócz tego widać na zegarze cały kalendarz, zmieniający się zawsze o godzinie 12 w nocy; pory roku są symbolicznie przedstawione. W dniu 25 grudnia rok rocznie ukazuje się betlejemska stajenka, a przyrząd muzyczny przygrywa kolędę. 31 grudnia zaś o godzinie 12 w nocy ukazuje się trębacz i trąbi fanfarę, ogłaszającą rok nowy.

Wydrukowaliśmy znów

10.000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI DLA KAŻDEGO.

Wydanie trzeie pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jak Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żegluj ny, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen.
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:
J. Załachowski, Berlin N., Veteranenst. 8.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna“, „Noblesse“, „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** które w następujących handlach tabacznych i tychże tojach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 3.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—2
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Eksportuje do wszystkich krajów.

Parowa fabryka opatówki

likierów zdrowotnych i deserowych

B. Kasprowicza W GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a. CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.
1b. —— do. —— do. —— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.
2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen.
3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.
5. LJGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen oprawne 2 mr. 30 fen.
Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.
Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd.“ 8. 50 fen.
Czterdzieści obrazków z przykładów chrześcijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.
Czy Kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.
Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.
Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.
Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku“. Wiśniewski. 8. 80 fen.
Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.
Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.
Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.
Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 60 fen.
Malczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.
Mieroslawski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.
Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.
Polska w roku 1861. 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.
Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8. 20 fen.
Sek, Hrolesław, Osia góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8. 80 fen.
Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863. Wiśniewski. 12. 80 f.
Zielinski, G., Kirgiz, powieść poetyczna. 32. 30 fen., oprawne 80 fen.
Z teki Mameluka. Ułożył Kulik z nad Wisły. Ziemiałkowski. 8. 1 m.

NAKŁAD **E. Ł. KASPROWICZA** W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie niędzy młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone zupełnemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze-bardowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 wiecz. przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche)- Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 9 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczerka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perleberger-Strasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig. Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Kentner. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orlem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką sw. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grenda, Friedrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony skad

cygar, papierosów i tytoni

oraz tabaki do palenia, zażywania i żucia.

Z szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70, narożnik Schillingstr.

Jako specjalność polecamy: papierosy Vulkan, Sokoły, Mariposa, Kościuszko, Nobless, Turc-tort, Carola i Mignon po **15** fen. paczkę; Sanson, Crème, Mickiewicz. Dyrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

Stałe niskie ceny! **Usługa polska!**

Szanownej Publiczności i moim znajomym donoszę niniejszem, iż przejąłem

w Charlottenburgu, Berlinerstr. 126

skład towarów łokciowych

fabryki mechanicznej w Milau.

Wielki wybór **materji na suknie** (czarne i kolorowe) metr od 65 fen. począwszy, aż do najlepszych.

Dywany od 4 mr. począwszy.
„ (Smirna) od 8 mr. począwszy.
„ pluszowe (najlepsze) od 10 mr. począwszy.

Firany od 25 fen. metr począwszy. Do całego okna 2,50 mr. aż do najlepszych.

Bielizna stołowa, bielizna dla kobiet i mężczyzn.

Materje na koszule 5/4 szerokie, metr od 30 fen. począwszy.

Ręczniki od 20 fen. począwszy za sztukę.

Dywaniki od 70 fen. począwszy.

Doświadczony przez 20 letnie posiadanie podobnego interesu w Pile sądzę zadowolić Szan. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **Adolf Ansbach.**

Stałe niskie ceny. **Usługa polska.**

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Po trawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d.

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi

113 **Augustyn Jeute,** restaurator.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5	ark.	listow.	pap.	i	5	kopert	w tece	10	fen.,	z przes. 13 fen.
10	„	„	„		10	„	„	20	„	„ 25 „
25	„	„	„		25	„	„	40	„	„ 50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

!! BEZ KONKURENCJI !!

S. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**

Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr. **Kamizelki** półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr. **Spodnie** począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr. **Paletoty** dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr. Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręcze za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna. z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Co niedzielę: **wolny taniec.**

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.

Z szacunkiem **J. PALACZ**, kucharz, Raupachstr. 6.

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posełа, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełnia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmiennie, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz.** Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Szan. Rodakom oznajmiam, iż otworzyłem 121

w Weissensee, Sedanstr. 35c

restaurację.

Napoje i potrawy wyborowe. Usługa rzetelna.

Z szacunkiem **Wł. Kostrzewski.**

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej

garderoby męzkiej

podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.

Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., O., Kl. Markusstr. 4a.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Meblowany pokój 133
dla panów jest od zaraz do wynajęcia. G. Lokaj, Brückenstr. 9 podw. pt. III.

Poszukuję 134
chłopca mającego chęć wyuczenia się stolarstwa i wyrabiania modeli. Palisadenstr. 57, Krawczak.

Poszukuję 135
kobiety lub dziewczę od 14 lat na cały dzień. J. Knedyk. Stallschreiberstr. 41-42. Zgłosić można się od 8-mej wieczorem.

Potrzebny
od zaraz chłopiec do roznoszenia Gazety Polskiej w części zgorzelickiej Berlina.

Pana 128
na stancją przyjmie Przepiórski, Ritterstr. 113, podwórze I.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 45. Berlin, środa dnia 12 czerwca 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie-Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

42 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na miesiąc lipiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 0,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Towarzystwo ku popieraniu swojskiego przemysłu.

III.

Wypowiedzieliśmy kilka uwag ogólnych o tem, jak wedle naszego zapatrywania Tow. popierania swojskiego przemysłu działać powinno, by umożliwić mu współzawodnictwo z niemieckim, możemy tedy streszczając wszystko określić, jak następuje, zakres działania takiego Tow.: Siedziba główna w Poznaniu. W każdej miejscowości, z początku w najznaczniejszych, z biegiem czasu i w mniejszych, zaufani członkowie korespondenci, ludzie z lepszem wykształceniem, niezależni stanowiskiem, mający rozległą styczność z kołami przemysłowemi, jak niemniej z inteligiencją polską. Na podstawie danych od tychże członków korespondentów biuro główne utrzymuje: 1) wydział wykazu pracy, t. j. podaży i popytu zdolnych sił roboczych na polu przemysłu i handlu naszego, 2) wydział wyszukiwania miejsc zbytu dla przemysłu polskiego, i rozprzestrzeniania handlu swojskiego. 3) wydział zajmujący się kształceniem odpowiednich sił w dziedzinach dotąd przemysłowi niemieckiemu nie wyrównywających.

Aby zadanie swe jak najkorzystniej dla społeczeństwa wykonywać mogło, biuro główne Tow. znosić się winno stale z osadami polskiemi na obczyźnie, i to za pośrednictwem Tow. tu na obczyźnie celem wysyłki rodaków do kraju założonego.

Zwracamy uwagę Cz. naszych na korespondencją przesłaną nam przez jednego z czytelników naszych, przemysłowca od dawna osiadłego w Berlinie, w której zaznaczając, że już dawno temu myślano o popieraniu powrotu rodaków do kraju, twierdzi, że zamysłów tych nie udało się wprowadzić w życie skutkiem braku odpowiedniej środkowej organizacji w kraju. Otóż właśnie i nasze to zdanie. Dla tego to o sprawach tych mówiliśmy w bezpośredniem po sobie następstwie.

Potrzeba organizacji na wychodźtwie, a równocześnie w kraju. Najlepsze zamiary wychodźców spełzną na niczem, jeżeli w kraju nie będziemy mieli potrzebnego Tow. ku popieraniu swojskiego przemysłu. Wypowiedzieliśmy to zaraz w artykule naszym o popieraniu powrotu do kraju, i inna nie przedstawia nam się możność skutecznej walki ekonomicznej, jak równoczesne mniej więcej za porozumieniem wspólnem powstanie obu organizacyj.

Walka ta pokojowa, i na prawnych podstawach podjęta, zapewnić może większy rozwój przemysłowi naszemu i skuteczniejszy wywrzeć opór przeciw Spółce antypolskiej, jak wszelkie przeciw niej deklamacje.

Oczywiście, pozbyć się należy naszym braciom w kraju wszelkiej uczuciowości zbytecznej, wszelkiej obawy, by nie zrazić sobie przychylnych Niemców Żaden Niemiec nie weźmie Polakom za złe, gdy starać się będą wzmocnić, swój przemysł, a skoro, jak Niemcy sami przyznają, większość osiadłych w polskich stronach niemieckich przemysłowców żyje z polskiej ludności, więc nie ma obawy, by na tej walce stracili Polacy.

Obszerniej wypowiemy jeszcze zdanie nasze o owej zbytniej u nas uczuciowości czy też strachliwości, jak by ją może nazwać się godziło, innym razem, tymczasem zaś podajemy poniżej w związku ze sprawą będącą korespondencją.

Berlin, 4 czerwca 1895.

Szanowna Redakcjo!

Czytając w nr. 42 „Gaz. Polskiej" artykuł o „popieraniu powrotu wychodźców do kraju", chciałbym i swych kilka uwag dołączyć. Wniosek taki, „ażeby Tow. tutejsze zajęły się zbieraniem funduszu, mającego służyć dla wysyłki do kraju dobrych przemysłowców", nie jest nowym, bo w Tow. Polsko-katolickiem, już przed kilku laty, domagali się niektórzy członkowie, aby Zarząd wziął sprawę „wysełania członków do kraju" pod bliższą rozwagę, i wypracował projekt, na jakich podstawach i warunkach możnaby członków, a dobrych przemysłowców, mających rodziny, wysyłać do kraju.

No,... możeby się Zarząd był i postarał o to i wszelkich sił dokładał, aby zamiary te w czyn zamienić, lecz musieliśmy się bliżej rozpatrzeć, i głęboko zastanowić, czybyśmy podołali temu przedsięwzięciu, a to dla jednego z głównych błędów naszych klas zamożnych.

Spojrzmy panowie w księgi kasowe nadwornych dostawców w Berlinie, a przekonamy się, ile tysięcy rocznie napływa do niemieckich kieszeni: Oto był hamulec, który powstrzymywał projekt zarządu; dalej zaś widzieliśmy, że wielu, którzy się tu na obczyźnie wszechstronnie wykształcili w swym zawodzie, a powrócili do kraju, aby tam swoją wiedzę mogli zużyć, doznawali zawodu, i powracali, aby dla tych, u których nie doznali poparcia w kraju, tu w Berlinie u obcych pracować. Tak cały zysk pozostaje w kieszeni obcej, pieniądz zapracowany w pocie czoła w kraju, płynie wielkiem korytem za granicę, a w kraju niema co jeść. Otóż główne powody, które odstręczały nas od podjęcia zamiaru, któremubyśmy nie podołali.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak dbać o zdrowie latem.

Napisał

dla „Gazety Polskiej" **Dr. S. B.**

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz!
Jan Kochanowski.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ więc przekonaliśmy się, że czystość powietrza jest głównym warunkiem życia naszego, przeto dbajmy o nią, lecz dbajmy w sposób odpowiedni, gdyż przekroczenie miary, jak wszędzie tak i tu wręcz przeciwne pociągnąć za sobą może skutki. Mówiliśmy, iż przeciąg staje się wtenczas tylko ciału szkodliwym, jeźli jesteśmy zgrzani, bo oziębia wtedy nagle i gwałtownie temperaturę powierzchni ciała naszego, zkąd następnie katary a nawet i zapalenia przewodu oddechowego powstają; a podczas spoczynku, jak wiadomo, najwięcej się zagrzewamy.

Jeźli więc rady mojej Sz. Czytelnik usłuchać zechce, niechajże sypia przy otwartych, chociażby lekko uchylonych oknach, lecz niech unika przeciągu; łóżko powinno stać zdala od okien, a przynajmniej na metr odległości. Jakim zaś sposobem uniknąć można przeciągu, toć każdy najlepiej w swojem własnem pomieszkaniu wypróbować może. Kto na jeden tylko pokój, niech lekko uchyli górnych tylko skrzydeł okien, kto zaś posiada więcej pomieszczenia, najlepiej uczyni, jeźli okna otworzy w przyległym do sypialni pokoju, a drzwi zostawi do niego otwarte.

Naco żby jednakże wszelkie te przepisy się przydały, gdyby to zdrowe powietrze, które nas otacza, nie dostawało się do płuc, do krwi i do ciała? Częstem więc i głębokiem oddychaniem powinniśmy karmić płuca nasze zdrowem powietrzem, gdyż podobnie jak należy wietrzyć często swoje pomieszkanie, również wypada odświeżać powietrze i w płucach.

Mówiliśmy dotąd o pielęgnowaniu powierzchni ciała, mówiliśmy i o powietrzu, o ile jest przydatnem lub szkodliwem zdrowiu.

Należy nam jeszcze dorzucić kilka słów o odpowiedniem dla zdrowia sposobie ubierania się i doborze pokarmów i napojów, gdyż jak z jednej strony nie jest możliwem samem tylko odżywiać się powietrzem, tak z drugiej strony w klimacie umiarkowanym i świecie cywilizowanym nie podobna obyć się bez ubrania. W pewnych porach dnia uczuwamy regularnie potrzebę pokarmu lub napoju; pierwsza jest wynikiem ściągania się mięśni opróżnionego żołądka, druga zaś wypływa z suszy, która się objawia w błonce śluzowej ust, wogóle przewodu pokarmowego. Żołądek bowiem ma za zadanie wszelkie pokarmy i napoje za pomocą swej budowy przetrawiać, to znaczy, nadać im formę tak pod względem zawartości jak pod względem czysto mechanicznym przydatną i odpowiednią dla odżywiania całego organizmu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W GÓRY!....

Szkic z wycieczki.

3 (Ciąg dalszy.)

Tutaj jest kres naszej podróży koleją. Miasteczko leży po drugiej stronie rzeki i trzeba się przeprawić parowcem. Zegnamy naszego towarzysza, który po tej stronie rzeki zostaje, i jedziemy do Schandau. Jest to miejsce kąpielowe dość schludne i porządne, a okolica piękna, niektóre zaś widoki nawet wspaniałe.

Tu postanowiliśmy urządzić pierwszy etap w naszej wycieczce. W eleganckiej restauracji „kurhausu" mieliśmy wszelkie warunki po temu, by siły nasze wzmocnić i na przebycie kilku mil „na piechotkę" przygotować. Gości kąpielowych nie było jeszcze bardzo wielu, ale dużo było wycieczkowców z Prus, Saksonji i Czech.

Ja osobiście z miasteczka miłe odniosłem wrażenia, poznałem tu bowiem szanowną rodzinę R. z Warszawy i porę obiadową na miłej pogadance z nią przepędziłem. Państwo R. przybyli tu na całe lato, aby swobodniej odetchnąć świeżem powietrzem, wolnem od różnego rodzaju ukazów, szpiegowań i denuncjacyj. Pani R. straciła męża w r. 1863. — poległ bohaterską śmiercią na polu bitwy, — a najstarszy syn jej, znany Ludwik R., do dziś dnia przebywa na Sybirze, gdzie się dostał za okazanie swej nienawiści do rosyjskiego rządu. Około godziny trzeciej poobiedzie rozstałem się z tą zacną rodziną, a spotkanie z nią dało mi inicjatywę do opowiedzenia mym kolegom Bawarczykom dziejów nieszczęśliwej naszej walki o niepodległość.

L. M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa jednakże przez „Gazetę Polską“ poruszona wymaga bliższego się zastanowienia. Ja ze swej strony choć nie przeczę, to powątpiewam, abyśmy mogli ją skutecznie przeprowadzić. Po pierwsze: potrzeba nam kilkunastu tysięcy marek, a skąd je wziąść? Boć przez składki, jak Autor artykułu proponuje, moglibyśmy może w dwóch latach jednego przemysłowca wysłać, a co najwyżej dwóch, a jeżeli on (przypuszczam) nie będzie miał dostatecznego poparcia w kraju, nuż wróci? to i cała sprawa kark skręci.

Gdybyśmy mieli takich oto przewodników, jak niemcy, którzyby złożyli z kilkadziesiąt tysięcy marek, i założyli Bank w Poznaniu ku popieraniu handlu i przemysłu w kraju, i swoje zapotrzebowania uskuteczniali u Polaków, to by mogli liczyć na powodzenie. Ale Posi nic nie mając prócz codziennego chleba, nie zdołamy wywrzeć należytego nacisku, aby tych których wysyłamy, popierano, a wysłanego do kraju przemysłowca, nim się postawi na własne nogi bez popierania materjalnego z naszej strony, w krytycznej chwili nie zdołamy utrzymać.

Lecz w tak krytycznych chwilach, tylko na własne siły będąc skazani przy budowie przyszłości narodowego bytu, rąk opuszczać się niegodzi; a pierwsze kroki wstępne (według mego zdania) winien Centralny komitet poczynić.

W bieżącym roku odbędzie się zjazd Prezesów w Poznaniu, i tam należałoby sprawę poruszyć. Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu już od kilku lat zajmuje się statystyką (w swych rocznikach) ludności handlowej i przemysłowej, mamy więc cokolwiek materjału w ręku. Trzebaby się tylko sprawą energiczniej zająć, i po wszystkich Towarzystwach i miastach w kraju potworzyć komitety, któreby się wyłącznie tą sprawą zajmowały, i donosiły głównemu komitetowi, gdzie i jakich przemysłowców potrzeba, albo ich zbywa. Główny zaś komitet z siedzibą w Poznaniu mógłby sprawami kierować, lecz do tego potrzeba także poparcia materjalnego, o którem później chciałbym pomówić, jak również i bliższe szczegóły organizacji podać, jeśli poruszona sprawa znajdzie należ. te zainteresowanie.

A. M.

Do słów powyższych Sz. korespondenta dodać winniśmy, że niepowodzenie dawniejszych osiedlań wychodźców w kraju pochodziło zapewne z braku dostatecznej organizacji w kraju samym, o co właśnie się dopominamy. Wyjeżdżający do kraju byli skazani jedynie na prywatne wiadomości — nie licząc tego, że i na wychodźtwie nie mieliśmy żadnego ustroju popierającego ich dążenia, a tylko pojedyńcze Tow. w najlepszym razie nimi się zająć mogło.

Co do zebrania funduszu odpowiedniego, nie podzielamy zdania Sz. korespondenta, że powinni nasi zamożni jedynie obywatele sypnąć grubo; wtedy niech sypią, gdy chodzi o banki, o akcje itd. — wtedy nie zbierać trojakowych składek, jak o tem już pisaliśmy dawniej, ale gdy chodzi o Tow,. z którego przedewszystkiem ogół przemysłowców i ogół odbiorców Polaków na wyroby przemysłowe korzystać mają, słuszną rzeczą, aby cały ogół składał, a z masy drobnych składek powstanie fundusz dostateczny. W początku samym zresztą, w pierwszym roku wysłanie choćby jednego tylko zdolnego przemysłowca do kraju w miejsce takie, gdzie zapewnione będzie miał stanowisko (oczywiście gdy będziemy i w kraju mieli Tow. ku pop. przem. swojskiego) byłoby już dodatnim wynikiem. A Sz. kor. zapewne sam przyzna, że lepiej jednego wysłać rocznie, jak żadnego!

Co do zarzutu obojętności klas bogatszych w kraju wobec pewnych przemysłowców polskich — nie możemy o tem nic orzec, bo Sz. kor. zanadto ogólnie się wyraził. Prosimy więc o wymienienie pewnych zawodów.

Czy bowiem dawniej wyjeżdżali zawsze najzdolniejsi do kraju, godni bezwarunkowo poparcia, to także pytanie.

Zresztą zgadzamy się z Sz. kor., że poruszenie projektu na zjeździe przemysłowców w Poznaniu może urzeczywistnienie jego przyspieszyć, tem więcej że i „Przegląd Pozn.“ artykuł nasz o popieraniu powrotu do kraju zamieścił, a przez to zapoznała się z nim — o ile nie miała sposobności wprost — najczynniejsza część inteligiencji w Poznańskiem.

Odebraliśmy następującą „odezwę“:

Stósownie do uchwały powziętej na Zjeździe Prezesów Towarzystw Przemysłowych w roku zeszłym, odbędzie się w dniach **14 i 15 lipca** rb.

Ogólny zjazd Przemysłowców
w mieście Poznaniu.

Wspólne narady nad kwestjami prawdziwie żywotniemi dla naszego przemysłu i handlu i zgłębienie niejednej myśli, mogącej korzystnie i dodatnio na rozwój jego wpłynąć, — oto cel tego Zjazdu, cel, który wystarczy zaznaczyć tylko, aby — jak niezawodnie słusznie przypuszczamy — w jaknajszerszych kołach żywo dla Zjazdu obudzić zajęcie. Bo sprawa przemysłu naszego i dobro jego to sprawa i dobro całego naszego społeczeństwa.

Dawniej, kiedy rolnictwo było podstawą dobrobytu krajowego i kiedy ono przeważnie w polskiem tylko ręku spoczywało, przemysł polski nie odgrywał decydującej roli w naszym ekonomicznym bycie. Dzisiaj jednak, kiedy czasy zupełnie się zmieniły, kiedy coraz mniej tej ziemi ojczystej w ręku naszem, dzisiaj przemysł i handel poski nietylko już najważniejszem źródłem naszego dobrobytu, — ale więcej, on jednym z najkonieczniejszych warunków, jedną z najgłówniejszych podstaw naszego istnienia, naszego bytu społecznego.

Wobec tego tem szczerzej trzeba nam ręki przyłożyć wszędzie tam, gdzie cokolwiek zdziałać możemy dla ekonomicznego naszego rozwoju. Dlatego to sądzimy, że trafimy do serc wszystsich rodaków, odzywając się dziś z serdecznem zaproszeniem na Ogólny Zjazd Przemysłowców w mieście Poznaniu, tem więcej, że uczestnikom Zjazdu dana będzie w poznańskiej wystawie przemysłowej sposobność ocenienia, o ile przemysł nasz w ostatnich latach postąpił. A pragnieniem by naszem było, aby głos nasz rozbrzmiał jak najdalej i w jak najliczniejszych sercach znalazł posłuch i oddźwięk. Pragnęlibyśmy na Zjeździe tym widzieć nietylko przemysłowców, rzemieślników i kupców polskich, ale widzieć tych wszystkich, którzy rozumieją znaczenie przemysłu naszego i doniosłość rozwoju jego, i którym jego dobro, a więc dobro całego naszego społeczeństwa szczerze leży na sercu. Pragnęlibyśmy przedewszystkiem dalej powitać u siebie nietylko Wielkopolan, ale powitać w jaknajwiększej liczbie tych z braci naszych, którzy więcej jeszcze może od nas Wielkopolan napotykają trudności i zapór tamujących rozwój naszego przemysłu i handlu — a więc braci z innych dzielnic naszej ziemi. Pragnęlibyśmy jednem słowem, aby głos zaproszenia naszego wszędy znalazł posłuch, gdzie polskie biją serca, — czy one tutaj, czy w innej dzielnicy, czy bliżej, czy dalej od nas się znajdują.

I grod nasz i serca nasze dość obszerne, aby pomieścić ziomków z wszystkich stron i zakątków ziemi naszej.

A więc raz jeszcze w imię Boże wszystkich zapraszamy do wspólnych obrad i wspólnej pracy.

Poznań, w czerwcu 1895.

Komitet Zjazdu.
(podpisy).

Przegląd polityczny.

— Z Hongkong donoszą do Londynu pod dniem 8 czerwca, że Japończycy rozłożyli się obozem w Taipefu. Stracili oni w ostatniej utarczce 3 ludzi. Chińczycy grabiący i plądrujący po kraju narobili szkody na miljon dolarów.

— W Wiedniu zaszły w niedzielę zaburzenia robotnicze: 4 stójkowych raniono; 19 osób aresztowanych.

Francuzi wysyłają na Madagaskar nowe posiłki.

Kronika literacka i artystyczna.

** Artysta Józef Brandt otrzymał od arcyksięcia Karola Ludwika na mocy orzeczenia jury ufundowany przez arcyksięcia złoty medal protektorski za obraz „Modliwa“.

Z polskich osad
na obczyźnie.

BERLIN.

* Szanownym członkom Towarzystwa Polsko-katolickiego donosimy, że lista składek na budowę ołtarza św. Stanisława w kościele Piusa zostanie wkrótce zamkniętą, prosimy przeto członków, którzy mają chęć jaki datek złożyć, nie zwlekać z tem; dotychczas zebraliśmy 160,50 mr., które komitetowi budowy ołtarza wręczono.

Zarząd.

—∞—

* Koło Śpiewaków Towarzystwa Przemysłowców Polskich urządza w niedzielę, dnia 16 czerwca, w sali przy Holzmarktstr. nr. 72, róg Alexanderstr. (Königstadt-Casino) zabawę z tańcami, przeplataną śpiewem. Oprócz innych odśpiewa Koło i te pieśni, które wykona na tegorocznym zjeździe śpiewackim w Gnieźnie. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen. Początek o godz. 7.

—∞—

* Tow Polek „Wanda“ i Tow. „św. Kaźmierza“ urządzają w sobotę, 15 t. m. w wielkim ogrodzie teatralnym przy Perlebergerstr. 23 (Artushof) pierwszą latową zabawę Kuchnia do gotowania kawy otwarta od godz. 3 do 6. Początek koncertu o godz. 5; przedstawienie w teatrze od godz. 7 do 11. O g. 8 rozpoczyna się bal na wielkiej sali, o godz. 9 dla dzieci pochód z latarkami. Wstęp 30 fen., dzieci wolne. Poprzednio nabyć można biletów po 20 fen. u p. Pluskoty, Birkenstr. 58, u p. Jackowskiego, Wolgasterstr. 11, u p. Żelewskiego, Charltb., Englischestr. 23, u p. Drzewieckiego, Emdenerstr. 3, u p. Podlewskiego, Bernauerstr. 14, u. p. Klupsia, Birkenstr. 49 i u p. Tiszler, Gerhardstr. 12 I.

— **Polska** własność w Brazylji. Wedle ostatnich pomiarów znachodzi się obecnie w rękach polskich kolonistów w Paranie 116.892 hektarów ziemi uprawnej. W roku 1892 wedle pomiarów inżyniera Manoel Francisco Fereira Correio polska własność w Paranie wynosiła 91.634 hektarów. W ciągu więc niemal dwóch lat wzrosła polska własność o 25.258 hektarów.

KALENDARZ.

Czwartek: **Boże Ciało**. Antoni z P.
Piątek: Bazyl b.
Sobota: Wit i Modest mm.
Niedziela: Benon b.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 11 czerwca 1895

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polakow i Katolikow!

Z Berlina i okolicy.

Ostrożnie
z okowitą! Dolewanie okowity do płonącego w naczyniu płynu znowu się stało powodem nieszczęścia. Służąca w restauracji przy Francuskiej ul. 52 poparzyła się przy tem tak niebezpiecznie, że ją przewieźć musiano do domu chorych.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Koronowo.** Osiedlenia się adwokata Polaka w Koronowie jest nadzwyczaj pożądane. Miasto i okolica przeważnie polskie; adwokat Polak, który się przed miesiącem ztąd wyprowadził, praktykował tu przez 8 lat z dobrem powodzeniem. Bliższych wiadomości udzieli dr. Szukalski w Koronowie.

— **Chełmża.** Jak donoszą do „G. Gruz.“, po długich prośbach zezwolił rząd na osiedlenie się tu Sióstr Miłosierdzia, które się pielęgnowaniem chorych zajmować będą i oprócz tego mogą utrzymywać ochronkę. Budowa nowego klasztoru już się rozpoczęła. Od 1go października b. r. rozpoczną Siostry swą czynność.

—W **Poznaniu** w dniach 14 i 15 lipca rb. odbędzie się ogólny Zjazd Przemysłowców polskich. Zgłoszenia przesyłać należy do dnia 1 lipca rb. pod adresem p. Stefana Chociszewskiego w Poznaniu. Wydział przemysłowy z komisarzem ks. prałatem Goeblem na czele zaprasza wszystkie towarzystwa i przyjaciół przemysłu polskiego.

— W **Toruniu** kupiec tamtejszy Feldmann otrzymał bezimienny list, donoszący mu, że dawniejsza sprzedawaczka go okradła. Rewizja policyjna w jej mieszkaniu wykazała, że to prawda, bo była sprzedawaczka miała zapas skradzonej bielizny wartości do 200 mr. Aresztowana zdradziła, że inna znajdująca się jeszcze u Feldmanna w służbie sprzedawaczka także go okradała. Policja znalazła rzeczywiście w mieszkaniu obwinionej kradzoną bieliznę wartości do 300 marek. I drugą złodziejkę przeto aresztowano.

— **Przykłady** mówią najlepiej, jakie postępy robią dzieci polskie mimo przymusowej nauki języka niemieckiego. Katolicka „Ermländische Zeitung“ podaje z „polskiej Warmji“ następującą wiadomość:

„Oberżysta, który dawniej raz ulanowi przez omyłkę wydał jedną markę za wiele, otrzymał tych dni pismo, zawierające 10 dziesięciofenigowych znaczków pocztowych, a brzmiące tak:

„Ich schiekin im 10 brifmarken weil sie haben mir einmal 1 mark zu fiel ausgegeben haben. Wenn ich noch bei Ulanen gewesen bin vom Reserwe 1892. Darum geb ich im wider ab. Das ich Katolisch bin. Muss man alle schulde auf diesem Welt bezahlen weil auf dem anderen Welt ist zu schpet es.“

Wspomniana gazeta dodaje, że takie listy wypuszczonej ze szkół młodzieży można teraz setkami czytać, i że uwagi są zbyteczne. Zresztą treść listu świadczy o poczciwości ludu warmińskiego i tylko ubolewać wypada, że lud pada ofiarą nieszczęsnego systemu szkolnego.

— **Poznań.** Drugi zjazd polskich aptekarzy z wszystkich dzielnic Polski odbędzie się w końcu sierpnia w Poznaniu.

— **Dla lekarzy.** Czytamy w „Gaz. C. Tor.“: Donoszą nam z pewnego źródła, że w miasteczku Biskupcu (Bischofswerder, Kreis Rosenberg W.Pr.) powinien się koniecznie osiedlić natychmiast lekarz Polak. Cała bowiem okolica na wskroś jest polską, poczucie narodowe obudzone jak rzadko, ziemia przeważnie w ręku naszych mniejszych gospodarzy. W miasteczku zaś samem prawda na razie 3 lekarzy. Z tych jednak żaden nie umie po polsku. Biskupiec położony 2 i pół kilometra od stacji kolejowej Bischofswerder i złączony z nią omnibusami. Każdy znający miejscowe stosunki potwierdzi stanowczo, że sprężysty lekarz Polak musiałby sobie wyrobić powodzenie znakomite. Bliższych wskazówek udzieli redakcja.

Z Galicji.

— **Gimnazjum** żeńskie otworzą we Lwowie we wrześniu r. b.

— **Panorama** Racławicka, dzieło mistrzów Styki i Kossaka, odejdzie zaraz z początkiem przyszłego roku do Budapesztu na tamtejszą wielką wystawę tysiąclecia Węgier. Wystawienie panoramy racławickiej w Budapeszcie, zwłaszcza w roku dla narodu węgierskiego tak uroczystym, będzie miało wielkie znaczenie nie tylko moralne, ale pod pewnemi względami nawet polityczne.

— **W Koszowie**, jak donoszą ze Lwowa, straszliwa burza zniszczyła 22 budynki gospodarcze, a uszkodziła znacznie 2000.

— **Drugi** transport wychodźców do Brazylji. Dnia 29 maja b. r. odbyło się w szkole im. Konarskiego w Krak. uroczyste pożegnanie emigrantów odjeżdżających do Brazylji pod opieką Komitetu towarzystwa św. Rafała. Odjeżdżało 27 rodzin czyli około 200 osób. Zgromadzonych wychodźców powitał piękną przemową ks. Malarski i wezwał ich do zachowania wiary i narodowości. Następnie p. Sokalski udzielił im kilka praktycznych rad, zachęcając ich do osiedlenia się w Paranie na kolonjach. W końcu po przemowie polskiej i ruskiej — pobłogosławił wychodźców ks. Bobrowicz. Odjazd emigrantów nastąpił dnia 30. maja. Przyszły transport odchodzi za miesiąc pod przewodnictwem Dr. Kłobukowskiego.

Z Królestwa i Litwy.

— **U ks. Łaboka** w Wilnie znaleziono przy rewizji jego pomieszkania opis rzezi dokonanej w Krożach. Opis ten był drukowany w Galicji. Gubernator Orżewski skazał księdza na 2 lata do Tuły na wygnanie.

ZE SWIATA.

Florencja, 6 czerwca. Dziś rano o godzinie 1 minut 36 nastąpiło tutaj silne wstrząśnienie ziemi. Ludność przestraszona schroniła się na ulice i place. Szkody wyrządzone są, jak się zdaje, nie wielkie. Wiadomości z okolicy dotąd nie ma.

— **Witebsk,** 6 czerwca. W Rewlu spaliła się wielka liczba domów mieszkalnych i gmachów publicznych.

Rzym, 5 czerwca. Papież zamierza według rozpowszechnionej pogłoski radać kapelusz kardynalski nuncjuszom w Wiedniu, w Paryżu, Madrycie i Lizbonie.

— **Z** Ameryki, gdzie praktyczne chronienie się szkód materjalnych zapomocą najróżnorodniejszych towarzystw ubezpieczeń bardziej niż w Europie rozpowszechnione, donoszą, iż w Chicago organizuje się spółka asekuracyjna na kołowce. Za 6 dol. kompanja zaasekuruje właścicielowi jego „koło" na jeden rok. W razie zepsucia się kołowca, Tow. je naprawia, daje inne koło lub wypłaca wartość zniszczonego.

— **Nowy Jork,** 31 maja. wczoraj eksplodował na kanonierce „Sucre" kocioł, przyczem 15 osób załogi, pomiędzy nimi także kapitan, poniosło śmierć, 17 niebezpieczne rany.

— W **Wirtembergji** wielka powódź; w okolicy Balingen wyrządziły niesłychane ulewy ogromne szkody. Rzeczka Eyach wezbrała i zalała wielkie obszary. W mieście Balingen zniszczyła woda lub uszkodziła znacznie kilka domów, mostów i kanałów. 10 osób utonęło. We wsi Frommern zawaliło się 7 domów i zatonęło wiele osób. 7 zwłok wyłowiono, 9 nie znaleziono dotychczas; w Laufen zawaliło się 7 domów, utonęło 15 ludzi. Straty obliczają na ćwierć miljona marek. W Durwangen runęło 5 domów, woda zerwała 2 mosty, z ludzi nikt nie zginął. Razem zawaliło się 30 domów, utonęło 40 osób.

— **Wiadomość,** rozgłoszona przez pisma niemieckie, o ujęciu dwóch szpiegów rosyjskich w Mogilnie, okazała się bezpodstawną.

Hradec, 6 czerwca. Wczoraj po południu zauważono w Leoben i Eisenerz dwukrotne wstrząśnienie ziemi.

— **Nimes** we Francji. W kopalniach La Vernarèd nastąpił wybuch gazów; 6 robotników zabitych, 3 ciężko rannych.

— **Wiedeń.** Z Oedenburga donoszą o wielkich burzach i powodzi. Grad zabił w okolicy kilkunastu ludzi, 18 zwłok wydobyto z wody, 16 domów zawaliło się. Liczbę osób, które skutkiem powodzi straciły życie, podają na 32.

— **Oberröblingen,** 5 czerwca. W kopalni węgli w Stedten wskutek zerwania się liny spadło 5 wozów ciężarowych na przechodzących właśnie poniżej 4 robotników, miażdżąc ich straszliwie. 3 na miejscu ducha wyzionęło, czwarty zmarł wkrótce.

ROZMAITOSCI.

—* Sposób duński przeciw pijaństwu. W ojczyźnie Hamleta wymyśliła policja zupełnie oryginalny środek dla możebnego ograniczenia pijaństwa. Oto każdego upitego, spotkanego na drodze, wsadzają stróże bezpieczeństwa na wóz, transportują go do najbliższej policyjnej strażnicy, trzymają tam pod kluczem aż do zupełnego wytrzeźwienia, poczem pod eskortą — aby po drodze nie rozpoczął pić da capo — odprowadzają pupila do domu. Lecz nie koniec na tem — i tu właśnie rozpoczyna się oryginalność tego środka — ów szynkarz, który sprzedał był pijakowi ostatnią szklankę piwa, kielich wódki lub wina, pod rygorem kary musi zapłacić znaczne nieraz koszta transportu owego gościa. A gdy się ten przypadek dwa razy powtórzy, zamykają mu gospodę.

—* NAZWY welocypedu. Włosi nazwali welocyped „velocifero", hiszpanie „bicycletta", anglicy „cycle", albo „wheel", niemcy „fahrrad", chińczycy „ganama", (dziwaczny koń) lub „teichai", (maszyna latająca), japończycy „tsun". (powóz bez konia.) Lecz najoryginalniejszą, najpraktyczniejszą nazwę wynaleźli holendrzy, mianowicie „Gewielsnelrijwaettrappendneusdrekergestele". Obliczono, iż wprawny cyklista może przejechać dwieście metrów przez czas potrzebny do wymówienia tego słowa.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 10 czerwca 1895.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 150—164. Zyto mr. 132—137 Jęczmień mr. 108—160. Owies mr. 123—148 Groch mr. 116—185. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70 ta 39,2.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 7 czerwca

wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,82	—	4,24
Siano	„	„	6,00	—	3,20
Groch	„	„	35,00	—	20,00
Groch biały	„	„	50,00	—	25,00
Soczewica	„	„	65,00	—	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	8,00	—	6,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,20	—	0,90
Wieprzowina	„	„	1,50	—	1,00
Cielęcina	„	„	1,60	—	1,00
Skopowina	„	„	1,50	—	0,90
Masło	„	„	2,60	—	1,80
Jaj	kopa	„	4,00	—	2,00
Karpie	1 kilo	„	2,20	—	1,00
Węgorze	„	„	2,40	—	1,20
Sędacze	„	„	2,50	—	1,00
Szczupaki	„	„	2,00	—	1,00
Okonie	„	„	1,60	—	0,60
Liny	„	„	2,20	—	1,00
Leszcze	„	„	1,20	—	0,60
Raki	kopa		12,00	—	2,00

Wydrukowaliśmy znów

10,000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI
DLA KAŻDEGO.

Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bratia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jak Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żegluj my, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena	1 egz.	20 fen.,	z przes.	23 fen.	
„	5 „	90 „	„	95 „	
„	10 „	170 „	„	180 „	
„	25 „	375 „	„	400 „	

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:

J. Załachowski. Berlin N., Veteranenst. 8.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Szanownym Rodakom Berlina i okolicy donosimy, iż dnia **16 czerwca** odbędzie się

wycieczka

Tow. „Sokół" do Ostend,

stacja Sadowa (lokal Hase). Wyjazd wspólny o godzinie 8 minut 50. Wstępne 25 fen. O liczny udział uprasza

Wydział.

Czołem!

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna", „Noblesse". „Dyrektorskie", „Heliodor", „Senatorskie", „Sulejka", „Patria", „Kościuszko"** **i wiele innych gatunków,** które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Weiderstrasse 3.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit I Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—2
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—5
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA"
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożenstwa. zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.

——— do. ——— do. ——— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.

O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen

WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.

LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.

PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen.. w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen oprawne 2 mr. 30 fen.

hotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.

hotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.

zterdziesci obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.

zy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.

o wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.

migracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.

alicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.

recki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.

alewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 3. 50 fen.

onstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.

udzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.

alczewski i Słowacki Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.

ierosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.

emcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.

lska w roku 1861. 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotografji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.

geard, A., Rozmowy Lalienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.

k, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.

spomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f.

lins'i, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32 30 fen, oprawne 80 fen

ki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m,

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.

Dopiero co opuścił prasę:

BARD

OSWOBODZONEJ POLSKI.

(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni od wych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach ołeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone zna i piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie bione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla umocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goscie mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 wiecz. przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 9 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perleberger-Strasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. (Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowsk', Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Kentner. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orlem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką sw. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesylać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goscie mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.
„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grenda, Friedrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony skad

cygar, papierosów i tytoni

oraz tabaki do palenia, zażywania i żucia.

Z szacunkiem

Fyrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70, narożnik Schillingstr.

Jako specjalność polecamy: papierosy Vulkan, Sokoły, Mariposa, Kościuszko, Nobless, Turc-fort, Carola i Mignon po **15** fen. paczkę; Sa uson, Crème, Mickiewicz. Dyrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

Stałe niskie ceny! **Usługa polska!**

Szanownej Publiczności i moim znajomym donoszę niniejszem, iż przejąłem

w Charlottenburgu, Berlinerstr. 126

skład towarów łokciowych

fabryki mechanicznej w Milau.

Wielki wybór **materji na suknie** (czarne i kolorowe) metr od 65 fen. począwszy, aż do najlepszych.
Dywany od 4 mr. począwszy.
„ (Smirna) od 8 mr. począwszy.
„ pluszowe (najlepsze) od 10 mr. począwszy.
Firany od 25 fen. metr począwszy. Do całego okna 2,50 mr. aż do najlepszych.
Bielizna stołowa, bielizna dla kobiet i mężczyzn.
Materje na koszule 5/4 szerokie, metr od 30 fen. począwszy.
Ręczniki od 20 fen. począwszy za sztukę.
Dywaniki od 70 fen. począwszy.

Doświadczony przez 20-letnie posiadanie podobnego interesu w Pile sądzę zadowolić Szan. Publiczność, prosząc o łaskawe poparcie. Z szacunkiem **Adolf Ansbach.**

Stałe niskie ceny. **Usługa polska.**

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Potrawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d,

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi

113 **Augustyn Jeute,** restaurator.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ", Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5 ark. listow. pap. i 5 kopert w tece			10 fen.,	z przes.		13 fen.		
10 „	„	„	10 „	„	„	20 „	„	25 „
25 „	„	„	25 „	„	„	40 „	„	50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**

Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr.
Kamizelki półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr.
Spodnie począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr.
Paletoty dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr.
Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna. z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Poiecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant" Co niedzielę: **wolny taniec.**

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.

Z szacunkiem **J. PALACZ,** kucharz, Raupachstr. 6.

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posełа, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełnia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmiennie, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz,** Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej

garderoby męzkiej

podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.

Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., C., Katharinenstr. 3.

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Poszukuje się

służącej umiejącej dobrze gotować, z dobremi świadectwami, do wszystkiego. Adres: Kosiński, Charlottenburg Kaiser-Friedrichstr. 55, wysoki parter, przy kolei.

Służącej

Polki, głównie do dzieci, poszukuję zaraz. Zgł. pod lit. B. do Eksp. „Gaz. P."

Meblowany pokój 133

dla panów jest od zaraz do wynajęcia. G. Lokaj, Brückenstr. 9 podw. p. III.

Poszukuję 134

chłopca mającego chęć wyuczenia się stolarstwa i wyrabiania modeli. Palisadenstr. 57, Krawczak.

Potrzebny

od zaraz chłopiec do roznoszenia Gazety Polskiej w części zgorzelickiej Berlina.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 46. Berlin, niedziela dnia 16 czerwca 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w srodę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie- Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

42 fen.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na miesiąc lipiec na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów, w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 0,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Przemysł polski a Spółka HKT.

I.

Mówiąc o potrzebie jakiejś ześrodkowanej, czynnej obrony przeciw Spółce antypolskiej, zaznaczyliśmy, że powodzenie tej obrony zależy od tego, aby przemysł nasz wszędzie mógł stanąć śmiało do zawodu z niemieckim. Tow. więc ku popieraniu swojskiego przemysłu nie może się ograniczyć na pośredniczeniu tylko pomiędzy pracodawcami a pracującymi w przemyśle, a dalej pomiędzy odbiorcami a wytwórcami, ale winno także starać się o powoływanie do życia nowych gałęzi przemysłu, względnie o wzrost i rozwój właściwy nie dość jeszcze rozwiniętych.

W tym celu właśnie potrzebna między innemi ścisła łączność z wychodźtwem.

Przeprowadzając rzecz w ten sposób będziemy mogli zaspakajać z czasem wszystkie swe potrzeby u swojich, a natenczas coraz mniej obawiać się będziemy Spółki antypolskiej.

Jakież bowiem widoki tej Spółki w walce na polu przemysłowem?! Gdzie może rozprzestrzenić niemczyznę, osadzić i utrzymać przemysłowców niemieckich?

W miejscowościach, gdzie osiedli już przemysłowcy Polacy, zdolni i pracowici, Niemiec równie zdolny i czynny może im tylko odebrać koło odbiorców Niemców. Polacy nie przestaną brać u Polaka.

Jeżeli miejscowość to zbyt mała, aby Polak przemysłowiec mógł potem jeszcze się ostać, mając już tylko odbiorców Polaków, natenczas trzeba dla niego wyszukać odpowiedniej innej miejscowości z większą ilością mieszkańców Polaków, chociażby w niej dotychczas Niemcy przemysłowcy zajmowali silne stanowisko. Skoro tylko wprowadzi się Polak, równy im uzdolnieniem i zapobiegliwością kupiecką, dający towary równie rzetelne a nie droższe, toć dotychczasowi odbiorcy Polacy zwrócą się natychmiast do Polaka.

Tak tedy, o ile stracił przemysł polski posterunek w jednem miejscu, o tyle zyskuje w innem nowy, lepszy może. Wobec tego, że ludność polska na kresach przeważa, jasną rzeczą, że na takiem wyrównywaniu nie stracą Polacy.

Tam, gdzie Polacy są niedostatecznem liczbą, aby utrzymać na miejscu swego, nie należy więc przytem upierać się.

Niepotrzeba tedy, gdy istotnie gdzieś w takiej miejscowości Spółka przez osadzenie zdolnego Niemca wyrugnje Polaka, gniewać się o „bojkot", ale baczyć, gdzieby można postąpić podobnie ze strony polskiej. Wogóle nie szafujmy zbytnio wyrazem „bojkot", bo przecież, gdy Niemcy mają na miejscu zdolnego rodaka, od którego kupować mogą równie dobre towary, jak od Polaka, byłoby nierozsądnem żądać, aby nie chodzili do swego. Nie zasługuje to bynajmniej na miano bojkotu. Gdzie zaś Niemcy z jakichkolwiek powodów zaprzestaną brać od Polaka, zwracając się do Niemca, który im daje towar gorszy, drożej może przytem, tam Polacy spokojnie odczekać powinni rozwoju rzeczy. Takie postępowanie byłoby istotnie bojkotem, ale bojkot taki szkodzi przecież przedewszystkiem niemieckiemu społeczeństwu, wyciągając mu z kieszeni pieniądz na popieranie kiepskich zawodowców.

Długo też nigdy taki bojkot trwać nie może, bo coraz to ktoś ze względu na swe powodzenie osobiste zaprzestanie brać towary od Niemca, mogąc dostać lepszych i tańszych u Polaka. W takich razach więc nie mamy się czego obawiać; w wypadkach zaś, gdy Polacy w mniejszej będąc liczbie, nie mogą zapewnić utrzymania Polakowi, tak, iż zniewolony ustąpić niemieckiemu współzawodnikowi, pierwszą rzeczą poszukać dla Polaka odpowiedniego dla osiedlenia miejsca innego. Miejsc takich jeszcze nie brak w polskich stronach; brak tylko organizacji, aby wyzyskać właściwe punkta. Temu to właśnie brakowi zaradzić ma, zdaniem naszem, Tow. ku popieraniu naszego przemysłu.

W miejscowościach, gdzie wobec działania Spółki nie mógłby się nadal utrzymać przemysłowiec Polak, możnaby zresztą grosz publiczności polskiej w części przynajmniej odwrócić od kieszeni niemieckich przez zakładanie spółek spożywczych, sprowadzających pewne towary, nieulegające łatwo zepsuciu, z miejscowości sąsiednich od Polaków.

Zdaje nam się więc jednem słowem, że współzawodnictwa Spółki ku rozszerzaniu niemczyzny nie potrzebujemy się dla przemysłu naszego w kraju zbyt obawiać, jeżeli: nie bawiąc się w zarzucanie Niemcom bojkotowania nas, nie bawiąc się, co gorsza, w pisanie wierszyków przeciw Niemcom, albo obraźliwych dla nich artykułów, za które potem płacimy grzywny, zajmiemy się szczerze obmyślaniem i wykonywaniem środków, zapomocą których nasz przemysł skutecznie z niemieckim współzawodniczyć może.

Wtedy wobec liczbowego stosunku ludności na kresach polskich nie ma dla nas powodu do rozpaczy.

A walka ta, jedynie właściwa, będzie godniejszą, jak wyzywanie i szydzenie ze Spółki. Gniewamy się o tak zwane „kłucie szpilkami" ze strony niemieckiej — a czemże jest z naszej strony, pisanie artykułów zgryźliwych lub wierszyków przeciw Spółce?!

Broni tej używajmy pomiędzy sobą, gdy chodzi o poprawę naszych wewnętrznych stosunków, ale pamiętajmy o tem, że broń taka w walce ekonomicznej z obcym żywiołem nie rani, a drażniąc jedynie daje wrogom czas do tem większego skupienia sił.

Gdy się będziemy raczej starali, aby przemysł nasz, o ile i gdzie nie dorównuje niemieckiemu, zrównał się z nim, wtedy będziemy mogli spokojnymi być o przyszłość.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Jak dbać o zdrowie latem.

Napisał

dla „Gazety Polskiej" **Dr. S. B.**

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz!
Jan Kochanowski

(Ciąg dalszy).

Jeśli więc przyjmujemy do siebie pokarm trudny do strawienia, a mianowicie świeży chleb, jakiekolwiek cięższe pieczywo, tłuste mięsa lub t. p., w takim razie obarczamy żołądek większą pracą, aniżeli spożywając lekkie potrawy. Przedewszystkiem starać powinniśmy się o to, ażeby już w ustach za pomocą zębów pokarmy jak najlepiej przeżuć, i w dostępnej dla trawienia formie żołądkowi dostawić. Inaczej bowiem żołądek na koszt własnego osłabienia pokarmy podobne trawi, a stąd uczuwamy pewien ból, ciśnieniem żołądka lub przez lud powszechnie ciśnieniem „na dołyszku" zwany. Jedną zatem z głównych zasad zdrowia jest dbanie o dobre zęby, które wtedy tylko w dobrym stanie zachować można, jeśli należną czystość w ustach zawsze się da utrzymać.

Ten i ów z sz. czytelników gotów mi zarzucić, że lud n. p. po wsiach zna chyba szczoteczki do zębów tylko z opowiadania, a mimo to odznacza się pięknością zębów. W odpowiedzi na ten zarzut zaznaczyć mi wypada, iż lud po wsiach bezwiednie pewną co do zębów zachowuje higjenę. Spożywając bowiem twardy razowy chleb oczyszcza w sposób nader odpowiedni zęby z jakichkolwiek pozostałości w ustach, a następnie popijając czystą źródlaną wodę spłukuje możliwie pozostałe okruszyny chleba. W innych warunkach znajduje się zaś mieszkaniec miasta zniewolony spożywać najrozmaitsze pokarmy na pozór niby to zdrowe i ułatwiające nawet żołądkowi trawienie, lecz zawierające częstokroć szkodliwe dla zębów cząsteczki; takiemi n. p. pokarmami są kiszki wyrabiane po miastach. Pożucie zatem należyte pokarmu jest koniecznym warunkiem zachowania żołądka w dobrym stanie. Jeśli więc skutkiem chorób i niewłaściwego postępowania co do zębów daje się uczuwać ich brak, w takim razie szczerze zalecam postaranie się o zęby sztuczne, a nie będzie to wynikiem próżności, lecz raczej konieczności.

Poczucie głodu jest więc, jak wspomnieliśmy, objawem próżni w żołądku, pragnienie zaś wynikiem suszy w przewodzie pokarmowym, i powstaje wtenczas, jeśli krew nasza znaczną ilość wody w żyłach straciła. Zdarza się to głównie w lecie przez silne wydzielanie potu, prócz tego w chorobach połączonych z wysokim stopniem gorączki, i następnie, jak wiadomo, po spożyciu potraw nadto słonych i pieprznych. Tak więc pragnienie jak i uczuwanie głodu jest poniekąd strożem czuwającym nad zdrowiem naszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W GÓRY!....

Szkic z wycieczki.

4 (Ciąg dalszy.)

Około trzeciej godziny wyruszyliśmy w drogę. Schandau jest bogate w widoki, ale samo nie wiele posiada naturalnych „cudów". Tuż obok „Kurhausu" wije się ścieżka, prowadząca na „Schlossbastei". Obok restauracji jest tu także buda, a w niej Camera obscura. W budzie gorąco nieznośne, a na ścianie dzięki prawom optyki odbijają się widoki gór, lasów i rzek. Widzimy ludzi poruszających się, trzęsące się liście i prawie słyszymy szum wodospadu. Wychodzimy nareszcie z budy, by wszystko to, co nam Camera obscura pokazała, z bliska oglądnąć. Wkrótce dostajemy się na „wyżynę Schillera". Biust nie najlepszej roboty i zasmarowany napisami, wyobrażać może każdego zresztą człowieka, tylko z Schillerem nie wiele ma wspólnego.

Przegląd polityczny.

— W angielskiej izbie gmin rozprawiano o sprawie armeńskiej. Niezadowolony z dotychczasowych wyników interwencji zapytał deputowany Ambrose, czy dla Anglji skutkiem jakiej formalnie zawartej umowy istnieje obowiązek wmięszania się do spraw armeńskich i zmuszenia Porty do przeprowadzenia reform żądanych przez Anglją, Francją i Rosją. Podsekretarz stanu Crey odpowiedział, że Anglja w interwencyi tej trzyma się 61 artykułu traktatu berlińskiego, a memorandum podane wspólnie z dwoma innemi państwami jest tylko dalszym ciągiem długoletnich zabiegów w tym kierunku. Odpowiedź sułtana nadeszła w tych dniach, ale rząd nie może dać dalszych wyjaśnień, dopóki państwa interesowane nie zajmą wobec niej pewnego stanowiska.

Sprawa więc chwilowo w zawieszeniu, a tymczasem ściąga Rosja swe wojska nad granicą armeńską, wzmocniła załogę w Batum silnym oddziałem, a 20-tej dywizji dała rozkaz, aby udała się z Kutais do Karsu i innych garnizonów na granicy. Cel tych operacyj niejasny, nie wiadomo, czy skierowane są przeciw Turcji, czy Armeńczykom, gdyby mieli, ośmieleni interwencją, porwać się do broni.

Rząd niemiecki nie wziął udziału w interwencji, ale — jeżeli wierzyć można „Daily Telegr.“ — stoji po stronie Armeńczyków, i dał sułtanowi do zrozumienia, że na sympatją Niemiec liczyć nie może.

— Japończycy postępują na Formozie szybko naprzód i zdobyli w tych dniach miasto Taipeh. Niezadługo cała wyspa znajdować się będzie w ich ręku.

Angielski dziennik„ Times“ donosi, że Chińczycy stawiają Japończykom słaby już tylko opór.

— W wiedeńskiej izbie deputowanych zaszły w piątek ku końcowi posiedz. przykre sceny. Antysemita Schneider i inny jeszcze wyzywali się w grubijański sposób z posłem Blochem.

— Francuzi odnieśli w dniu 6 b. m. na Madagaskarze wielkie zwycięstwo. Dotarłszy na kanonierkach i płaskich czołnach w głąb kraju, zdobyli po krótkiej walce jedno z na ważniejszych miast, Mevatanana, położone nad rzeką Betsiboka.

Wierzymy jednak, że to Schilier, bo tak głosi nazwa wyżyny i... Baedeker, który dla każdego podróżnego wielką jest powagą.

Na tej wyżynie zaznajomiliśmy się z rodziną berlińską, której pochodzenie zaraz po wymowie poznałem. Szliśmy z nimi razem aż do „strzelnicy“, leżącej w dole. Wśród drogi nie omieszkaliśmy wyjść na szczyt sztucznej ruiny zamku, z którego piękny się roztaczał widok na Schandau, pola pięknie poorane i góry, będące celem naszej wycieczki. Nasi towarzysze, a szczególnie ich połowice wybuchały co chwila okrzykami podziwu. „Det is grade wat schönes“ woła matka, której suknia się zaczepiła o krzak, „det is grade wat schönes“, krzyczy córka na widok jadącego na ośle podróżnego, a ojciec berlińskiemi swemi dowcipami bawi wszystkich. Koło strzelnicy rozeszliśmy się. Oni poszli w lewo, a nasza droga wiodła wzdłuż rzeczki Kirnitsch (może Kirnicz?). Tu zaczyna się jeden z najpiękniejszych krajobrazów całej Szwajcarji.

Po lewej ręce pędzi z hałasem rzeka, za nią piętrzą się lesiste góry, a po prawej, tuż przy gościńcu nagie skały sterczą. Droga cienista i żwirem posypana, robi raczej wrażenie aleji ogrodowej niż ścieżki górskiej. Cień dzięki sosnom i skałom bardzo miły, a co kilkanaście kroków spotykamy ławeczki, z napisami w kamieniu wyrytemi. Z napisów fundatorów miarkując, odwiedza Szwajcarją saska wielu cudzoziemców, a mianowicie Anglików, których nigdzie nie brak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z polskich osad
na obczyźnie.

BERLIN.

„Towarzystwo Wulkan pod białym orłem“ urządza w niedzielę, 23 czerwca wycieczkę do Grünau, do lokalu pana Bucholtza. Wspólny wyjazd z muzyką ze Szląskiego dworca punktualnie o wpół do 9 rano. Wymarsz z muzyką do boru o godz. 4 po poł., gdzie się odbędą gry fantowe; o godzinie pół do 8. powrót do ogrodu, poczem nastąpią tańce na sali.

Zarząd.

—∞—

* W niedzielę, 16 b. m. po poł. o godz. 3-ciej odbędzie się posiedzenie Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarkt-str. 19. Wcelu uregulowania różnych spraw upraszam byłych członków, jako i życzliwych nam o punktualne i liczne zebranie się.

Józef Giel.

—∞—

* **Wiad. kościelne.** Po kościołach katolickich w Berlinie odbywały się w czwartek, jak zwykle, procesje; nie zwykłą jednak, rzec można, procesją, przypominającą nieco uroczystości u nas w kraju, mieli katolicy na Moabicie, albowiem pochód odbywał się około kościoła Dominikanów na dziedzińcu, gdzie ustawiono 4 piękne ołtarze. Pomiędzy niosącymi baldachim było 2 Polaków.

—∞—

* **Kalkberge-Rüdersdorf.** Tow. Robotników Polskich p. o. św. Izydora urządza w niedzielę, 16 b. m., zabawę z tańcami; posiedzenie odbędzie się przed zabawą o godz. 3 po poł. Wstęp na zabawę dla obcych panów po 75 fen, dla członków po 50 fen., dla obcych pań po 25 fen.

KALENDARZ.

Poniedziałek: Adolf b. Marcjan.
Wtorek: Marek i Marceli mm.
Środa: Gerwazy i Protazy mm.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 15 czerwca 1895

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Niepiękną

i szkodliwą dla bliźnich wyrzucać pestki od wisien, czereśni itd. na chodniki i na ulicę. W Berlinie co rok, jak wiadomo, zdarza się mnóstwo wypadków wskutek tej nieostrożności. Słuszna w obecnym czasie, gdy owoc ukazuje się na targach, zwrócić uwagę Sz. Publiczności na niebezpieczeństwo, na jakie naraża bliźnich lekkomyślnem rzucaniem pestek, nie licząc tego, że samego siebie naraża się na możliwe straty; każdy bowiem o d p o w i a d a prawnie za s z k o d y i n i e s z c z ę ś c i a, jakie rozrzucaniem pestek po ulicach wyrządzi.

Pożar

ogromny srożył się w czwartek, 13 b. m. przy Köpnickerstr., w jednym z wielkich śpichrzów spółki „Victoria,“ wynajętym przez pewną firmę na skład bawełny, płatów itd. Pożar wybuchł o 7-mej, a mając tak bogaty materjał, rozszerzał się z wielką gwałtownością, tak, że wszyskie prawie oddziały straży pożarnej były nim zajęte; 5 strażaków odniosło przytem cięższe lub lżejsze pokaleczenia. O godz. 10 dopiero udało się opanować ogień i wstrzymać szerzenie się, ale gaszenie samo trwało późno w noc jeszcze. Szkody wielkie; prócz towarów spaliło się podobno 2 kroć sto tysięcy marek, leżących w żelaznej szafie kantoru.

Nowym

prezesem policji berlińskiej zamianowany dotychczasowy naczelnik szczecińskiej policji, v. Windheim. Pracował tu dawniej w ministerjum spraw wewn., gdzie się zajmował dużo sprawą włączenia do Berlina przedmieść. W. jest kolegą uniwersyteckim cesarza (z Bonn).

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Do** „Gaz. Gd.“ piszą z Sadelkow (w Meklemburgji.) Jest nas dużo Polaków-katolików, którzy tu na obczyźnie ciężko na chleb pracować musimy. Zarobek wprawdzie jest dobry, lecz i na różne jesteśmy wystawieni niebezpieczeństwa. Oto niedawno pewna część naszych robotników wracając z pola na obiad, wsiadła na drabiasty wóz, którym zbyt krewki Meklemburczyk powoził. Ponieważ drabki były stare i kruche, więc nagle w największym pędzie złamały się i wszyscy z woza wypadli, odnosząc cięższe i lżejsze poranienia. I tak Szczepańska połamała sobie żebra, Weronika Zawadańska i Franciszka Sowińska pokaleczyły sobie okropnie ręce (osoby te pochodzą wszystkie z Pięciu-morgów); nadto Stefan i Marjanna Steinke z Zbójców pokaleczyli sobie okrutnie nogi.

— **Pierwszy** bank polski na Szląsku zapisany został do rejestru handlowego w Bytomiu pod nazwą „Bank ludowy — Volksbank“.

Na dyrektora banku wybrano p. Juljusza Szaflika z Królewskiej Huty, jeneralnego ajenta banku zabezpieczeń na życie „Westa“ w Poznaniu. W sprawie tej pisze „Gazeta Opolska“:

„Brak podobnej instytucji kredytowej już od dawna czuć się dawał, że tylko przypominamy korespondencją „Gaz. Op.“ z Kluczborka, w której tamtejsze Towarzystwo polsko-katolickie się żali na to, że w miejskiej kasie oszczędności ich depozytu nie chcą przyjąć, radząc im z złośliwą ironją pieniądze te zanieść do „Polski“. Założenie banku jest najlepszą odpowiedzią na napaści wszelkiego rodzaju Hakatystów na polskość. Za pomocą boską zdobędziemy się z czasem i na dosadniejsze odpowiedzi.“

Życzymy „Bankowi“ w Bytomiu całem sercem powodzenia dla pożytku i chwały imienia polskiego na Szląsku.

— **Z** Wrocławia nadchodzi wiadomość o trzęsieniu ziemi w Oberlangenbielau, Langersdorf, Raudnitz, Schoenheide, Strehlau i Protzau. Wstrząśnienia były tylko słabe i nie wyrządziły szkód żadnych. W kilku domach pospadały tylko obrazy ze ścian i potłukły się ustawione w pokojach wazony.

— **Żory.** Od 8 miesięcy nie mamy tu adwokata. Naszem zdaniem znalazłby Polak u nas dobrą praktykę, gdyż cała okolica jest na wskroś polska i dość zamożna.

— **Skutkiem** pożaru w kopalni szląskiej „Gottessegen“ 11 t. m. straciło życie 9 górników. 11 dotąd nie znaleziono, i panuje obawa, że zadusili się także w głębi. 20 górników poparzyło się dość niebezpiecznie.

— **Grudziądz.** W straszliwy sposób popełnił tu samobójstwo pewien żołnierz: położył on sobie na piersi bawełnę strzelniczą, poczem zapalił ją; wybuchowa materja rozszarpała nieszczęśliwego na sztuki. Powód samobójstwa nieznany.

Z Królestwa i Litwy.

— **Biskup** wileński, ks. Antoni Andziewicz, zmarł dn. 9 b. m. Ur. r. 1836, 13 grudnia 1889 prekonizowany na biskupa Wileńskiej djecezji, 8 maja 1890 r. objął zarząd djecezji, który do ostatnich chwil sprawował z wielką gorliwością i zaparciem siebie.

W ostatnim czasie odznaczył się szczególniej, jak o tem nie dawno pisaliśmy, śmiałem wystąpieniem wobec żądań rosyjskich władz, aby po kościołach czytano rotę przysięgi na wierność nowemu carowi w języku rosyjskim.

Wielkich cnót i wysokich zalet umysłu i serca ś. p. ks. Biskup Andziewicz pozostawia po sobie żal szczery.

Z Galicji.

— **„Gazeta Lwowska“** donosi, że cesarz austrjacki w dniu 10 b. m. przyjmował na audjencji członka pruskiej izby panów, J ó z e f a K o ś c i e l s k i e g o.

Poświęcenie kaplicy na Wawelu.

W d. 9 bm. uroczystym głosem obwieścił Zygmunt miastu, że książę-biskup krakowski poświęca świeżo odnowioną, prastarą kaplicę Jagiellońską na Wawelu. W podniosłej uroczystości wszystkie stany brały udział; cała niemal rada miasta była obecną, urzędnicy miejskiej kasy oszczędności z inicjatorem odrestaurowania kaplicy Zygmuntowej, dyrektorem Franciszkiem Ślękiem, wszystkie cechy, które w tym dniu złożyły 50 złr. na restaurację Wawelu, straż pożarna miejska i straż ochotnicza, wielka liczba mieszkańców Krakowa i ludu okolicznego, a wreszcie długi szpaler dziatwy szkół ludowych, w girlandach. Po litanji do Wszystkich Świętych i poświęceniu kaplicy, książę-biskup Puzyna w aparatach Zygmuntowskich odprawił mszą św., podczas której chór Towarzystwa muzycznego wykonał kolejno „Serdeczna Matko“, „Kiedy ranne wstają zorze“, „O Władco świata“ i „Gaude Mater Poloniae“. Z tą ostatnią pieśnią zlewał się dźwięk „Zygmunta“, co tworzyło poważną i prawdziwie klasyczną całość. Po nabożeństwie książę-biskup wygłosił uroczystą przemowę, której początek brzmi:

„Czwarty wiek dobiega, jak w tę samą co dziś niedzielę, w uroczystość św. Trójcy, Piotr Tomicki, ówczesny książę biskup krakowski poświęcił tę kaplicę pod wezwaniem N. Marji Panny, św. Zygmunta i św. Barbary, w obecności króla Zygmunta, jego małżonki i świetnego dworu królewskiego. Były to czasy, kiedy Polska stała na szczycie swej potęgi i sławy, a królowie polscy używali wielkiego poważania u ościennych monarchów i cennem cieszyli się uznaniem u Stolicy Apostolskiej“. Wspomniawszy dalej o sile wiary ożywiającej przodków, i o dzielnych oręża polskiego czynach, i zaznaczywszy zasługi tych, co się odnowieniem kaplicy zajęli, zakończył tak: „Oby dzień dzisiejszy był dobrą wróżbą na przyszłość i zjednoczył wszystkie warstwy społeczeństwa od kmiotka do pana, żeby wspólnemi siłami starali się dokonać restauracji tej królewskiej katedry, która z purpury królewskiej odarta, lepsze pamiętała czasy, a dziś smutny, rzec trzeba, przedstawia widok. Ta myśl winna nas wszystkich zjednoczyć, zespolić i połączyć, a zjednoczenie sił w jednym pięknym celu nie tylko przyspieszy odnowienie tej katedry na Wawelu, ale, co najważniejsze, przyczyni się do zrozumienia potrzeby pracy nad wewnętrznem odrodzeniem narodu w duchu miłości i jedności na gruncie wiary katolickiej. Oby się spełniło to, o co Chrystus Ojca prosił: „Ojcze! daj, aby oni byli jedno, jako Ja z Tobą jednom jest“. Do tego potrzeba Bożej pomocy, bo jak mówi psalmista Pański: „Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, napróżno pracują ci, co go budują“. Więc z Bożą pomocą zabierzmy się do jednego i drugiego dzieła: do odnowienia katedry i wewnętrznego odrodzenia, co będzie zadatkiem lepszej przyszłości.“

ZE SWIATA.

— **Nowy Jork,** 15 czerwca. W fabryce siodeł Langleya w Fall River (Ma.) pękł kocioł parowy z taką siłą, że dom cały runął w gruzy, zasypując rumowiskami 43 robotników i robotnic. Wśród rumowisk wybuchł nadto pożar; ośm niewiast spaliło się, wiele strasznie pokaleczonych.

— **Hojna ofiara.** Pan Karol C. Harrison w Filadelfji zapisał na rzecz uniwersytetu w temże mieście 500 tysięcy dolarów (przeszło 2 milj. marek).

— **W** Carogrodzie na żądanie Leona XIII ma być założony instytut grecki, który poprowadzą Bazyljanie. Kolegjum carogrodzkie katolickie będzie zreformowane według planu, nakreślonego przez kolegjum kardynałów. Nad-

to powstanie w Carogrodzie kilka seminarjów duchownych różnych obrządków — wreszcie uniwersytet grecki. Na cele powyższe dał Papież 2 miljony franków. Wszystkie te wiadomości podaje „Swiet".

— O zmarłej w Nicei Michalinie baronowej Gautier, córce księstwa Eustachostwa Czetwertyńskich z Płoski na Wołyniu, siostrze ks. Janusza Czetwertyńskiego, hr. Olgi Pounińskiej i Anny, żony deputowanego francuskiego, Roy de Loulay, piszą z Nicei: Nieboszczka z powodu słabego zdrowia cały swój żywot spędziła na południu Francji. W ciężkiej chorobie, gdy utraciła nadzieję w pomoc lekarską, postanowiła powierzyć się opiece Boskiej. Udała się do Lourdes i wróciła stamtąd silna i uleczona. Od tej pory poświęciła się dziełom miłosierdzia, stała się założycielką ochronek i opiekunką zakładów dobroczynnych. Zgon jej głębokim żalem odbił się w licznej rzeszy ubogich i nieszczęśliwych.

ROZMAITOSCI.

— **Trąd** w Europie. Z powodu zapadnięcia na straszną chorobę, zwaną trądem, dwóch telegrafistów w pobliżu Kijowa, zwrócono na nią baczną uwagę w sferach urzędowych, przyczem skonstatowano, że w obrębie Rosji trąd najbardziej się rozszerza w gub. Nadbałtyckich, gdzie powstały już specjalne towarzystwa dla walki z tem okropnem cierpieniem i specjalne lecznice dla trędowatych. O trądzie znajdujemy częste wzmianki w Piśmie świętem. W nowszych czasach, jak się zdawało, choroba ta wygasła, przynajmniej w Europie. Tymczasem okazuje się, iż zabiera ona dotąd mnóstwo ofiar, przyczem w pewnych miejscowościach Europy są główne siedliska trądu. W państwie rosyjskiem trąd szerzy się, jakeśmy rzekli — przeważnie w gub. Nadbałtyckich; w Prusach w pobliżu Kłajpedy (Memel), a więc również nad Bałtykiem; oprócz tego zaś w paru miejscach nad morzem Północnem. Podają obecnie liczbę trędowatych w Niemczech na 2000. W Hiszpanji i Portugalji liczą ich 1500, w Norwegji 1200, we Francji 300, świeżo zaś trąd ukazał się w Bośnji. Głównem jednak ogniskiem zarazy są Włochy, gdzie liczą do 3000 trędowatych. W latach 1870 — 1880 trąd we Włoszech przybrał mniejsze rozmiary. Obecnie epidemja wzrasta znowu z wielką siłą. Trąd, acz nie przybiera dziś tak wielkich rozmiarów, jak w starożytności, w Egipcie, niemniej jednak istnieje.

Wydrukowaliśmy znów

10,000

egzemplarzy śpiewniczków pod znanym tytułem:

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI
DLA KAŻDEGO.
Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jak Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen hot, precz!
34. Z gruzow więzienia

Cena	1 egz.	20 fen.,	z przes.	23	fen.
„	5 „	90 „	„	95	„
„	10 „	170 „	„	180	„
„	25 „	375 „	„	400	„

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:
J. Załachowski, Berlin N., Veteranenst. 8.

CENY TARGOWE PŁODOW
rolniczych.

Berlin, 14 czerwca 1895.

Zboże za 1000 kilogramów.
Pszenica mr. 150—163. Żyto mr. 130—135 Jęczmień mr. 108—160. Owies mr. 123—148 Groch mr. 116—185. Wyka 100 kilogr. mr. —.—. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70-ta 39,6.

CENY TARGOWE W BERLINIE
z dnia 12 czerwca
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kilo	od	4,82	—	4,16
Siano	„	„	6,00	—	2,80
Groch	„	„	35,00	—	20,00
Groch biały	„	„	50,00	—	25,00
Soczewica	„	„	65,00	—	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	8,00	—	6,00
Wołowina od ćwiatkl	1 kilo	„	1,60	—	1,20
„ od brzucha	„	„	1,20	—	0,90
Wieprzowina	„	„	1,50	—	1,00
Cielęcina	„	„	1,60	—	1,00
Skopowina	„	„	1,50	—	0,90
Masło	„	„	2,60	—	1,80
Jaj	kopa	„	4,00	—	2,00
Karpic	1 kilo	„	2,00	—	1,00
Węgorze	„	„	2,40	—	1,20
Sędacze	„	„	2,50	—	1,00
Szczupaki	„	„	2,00	—	0,80
Okonie	„	„	1,60	—	0,60
Liny	„	„	2,20	—	1,00
Leszcze	„	„	1,20	—	0,60
Raki	kopa		12,00	—	2,00

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Szanownym Członkom i Rodakom Berlina i okolicy donosimy, iż w niedzielę dnia **23 czerwca** r. b. odbędzie się

wycieczka
Tow. Pol.-Katolickiego
parowcem do Ostend.

Odjazd od Janowitz-Brücke punkt. o godz. 9 rano. Ceny jazdy od osoby 60 fen., dzieci niżej lat 14 wolne.

O liczny udział i wczesne przybycie uprasza

Zarząd.

Uwaga dla palących!
Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smyrna", „Noblesse", „Dyrektorskie", „Heliodor", „Senatorskie", „Sulejka", „Patria", „Kościuszko"** **i wiele innych gatunków**, ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Weiderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—2
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—5
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA"
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Nakład E. Ł. Kasprowicza w Lipsku.

Biblioteczka nabożeństw katolickich:

1a. CZYSTE WESTCHNIENIA DO BOGA. Książeczka do nabożeństwa, zebrana z najlepszych dzieł katolickich i ułożona przez E. Ł. Kasprowicza. Wydanie czwarte i piąte. 32. Cena 2 mr.
1b. —— do. —— do. —— do. Wydanie szóste, wielkiem pismem. 32. Cena 2 mr.
2. O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA przez Tomasza z Kemp. Tłomaczenie T. Matuszewicza. 32. Cena 1 mr. 50 fen.
3. WIANEK NABOŻEŃSTW dla dzieci polskich. Zebrał i ułożył E. Ł. Kasprowicz. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
4. FRANCISZEK SALEZY. Droga do życia pobożnego. Tłomaczenie Ks. Kan. Denhoffa, Opata Mogilskiego. Wydanie drugie. 32. Cena 2 m.
5. LIGUORI, nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, i zbiór modlitw. Wydanie drugie. 32. Cena 1 mr.
6. PODAREK ŚLUBNY. Książka do nabożeństwa dla panny młodej. Napisał Stefan Witnicki. Wydanie nowe. 32. Cena 1 mr.

Książeczka do nabożeństwa, w czasach Konfederacji Barskiej ułożona, teraz na nowo przejrzana i znacznie pomnożona. 16. 1 mr. 50 fen., oprawna w płótno 2 mr. 75 fen., w skórkę 4 mr.

Varia:

Bard oswobodzonej Polski. Dwieście narodowych pieśni. 32. 1 mr. 50 fen oprawne 2 mr. 30 fen.
Chotomski, Bol. Praw., Rzut oka na kredyt. 8. 50 fen.
Chotomski Pr., Uwagi nad broszurą „Czy kolonje polskie zakładać potrzeba — itd." 8. 50 fen.
Czterdziesci obrazków z przykładów chrzescijańskich, dla rozdarowania młodym i starym. 40 drzeworytów kolorowych z wierszykami i tekstem z pisma świętego. 32. 60 fen.
Czy kolonje polskie zakładać potrzeba i godzi się, oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym względem zakładać nie należy. 8. 50 fen.
Do wszystkich Polaków. Wezwanie. 8. 20 fen.
Emigracja polska od 1831 do 1863 roku. Krótki rys historyczny. Heltmana. 8. 1 mr.
Galicja w 1863 roku, przez autora „Wspomnień kapitana b. wojsk polskich z 1863 roku". Wiśniewski. 8. 80 fen.
Gorecki, Antoni, Pisma. Wydanie zbiorowe, autoryzowane. 8. Cena 3 mr., oprawne 4 mr.
Gralewski, Mateusz, Myśli o naszych działaniach w kraju i za granicą. 8. 50 fen.
Konstytucja Trzeciego Maja 1791 roku, z uwagami podawanemi jej twórcom w 1789 roku, i dwoma późniejszemi tejże konstytucji ocenieniami. Janowski. Heltman. 8. 1 mr.
Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie. Powieść przez autora wspomnień kapitana wojsk polskich z 1863 roku. Wiśniewski. 12. 50 fen.
Malczewski i Słowacki. Marja i Wacław. Pierwsze całkowite wydanie. 32. 80 fen., oprawne 1 mr. 60 fen.
Mierosławski, L., Poezje. Pierwsze wydanie zbiorowe, pośmiertne. 32. 1 mr.
Niemcewicz, Śpiewy historyczne. 32. 1 mr. 20 fen., oprawne 2 mr.
Polska w roku 1861, 1862, 1863. Fotografja. Zbiór 67 portretów i scen z ostatniego powstania polskiego. Wysokość fotogrofji 7 cali, szerokość 9 cali. 4. 4 mr.
Rogeard, A., Rozmowy Labienusa. Tłomaczenie Bol. Praw. Chotomskiego. 8 20 fen.
Sęk, Bolesław, Ośla góra. Urywek z pamiętników wychodźcy. Pieńkowski. 8 80 fen.
Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863 Wiśniewski 12 80 f,
Zielinski, G., Kirgiz, powieć poetyczna 32 30 fen, oprawne 80 fen
Z teki Mameluka Ułożył Kulik z nad Wisły Ziemiałkowski 8 1 m,

NAKŁAD E. Ł. KASPROWICZA W LIPSKU.
Dopiero co opuścił prasę:

BARD
OSWOBODZONEJ POLSKI.
(Wydanie ósme.)

Cena 1 marka 50 fen. — oprawny 2 marki 30 fen.

Zbiorek ten zawierający w sobie przeszło dwieście pieśni narodowych, rozpowszechniony został we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, a mianowicie między młodzieżą polską i członkami licznych towarzystw, używającymi go do wykonywania śpiewów chórowych.

Pierwsze wydanie Barda wyszło w Warszawie podczas rewolucji 1831 roku. Niniejsze wydanie jest powiększone znanemi piosnkami nowych czasów i zawiera w sobie wszystkie ulubione wiersze narodowe.

Posyłając cenę książeczki do wydawcy, otrzymuje się książeczkę odwrotną pocztą pod opaską franko.

Każdy Polak powinien Barda posiadać w kieszeni, dla wzmocnienia ducha i ożywienia uczucia w każdej wolnej chwili.

Eksportuje do wszystkich krajów.

Parowa fabryka opatówki
likierów zdrowotnych i deserowych
B. Kaspro(w)icza w GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

krysztalizowaną pomarańczowa nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:
w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.
Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Czapski, Friedrichstr. 105 IV.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o 10 godz. wiecz przy Raupachstr. 6 w lokalu p. Palacza. Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Ćwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 9 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczorka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza przy Raupachstr. 6. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Jachowski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Raupachstrasse 6 u p. Palacza. Dyrygent p. Kentner. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu Przew. p. Vertun, Pücklerstr. 7.

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 17 w lokalu Neues Universum. Początek o g. 6 wiecz. Goscie mile widziani. Przew. p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu pana Palacza przy Raupachstr. 6. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Gr. Frankfurterstr. 87.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Ackerstr. 17 „Neues Universum". Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Melchiorstr. 15. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg. Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8 - 10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goście mile widziani.

Charlottenburg. Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu p. Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Przew. p. A. Florkowski, Wilmersdorferst. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr. 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska, Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. J. Grenda, Friedrichstr. 12.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. Racki, Friedrichstr. 30.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Kirscht, Kurstrasse 60.

Piekarze polscy

urządzają w każdą niedzielę i czwartek w lokalu p. **Mayera, Gipsstr. 3**

zabawę z tańcami.

— Wstęp bezpłatny. —

O liczny udział uprasza się.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony

SKŁAD

cygar, papierosów i tytoni

oraz **tabaki do palenia, zażywania i żucia.**

Z szacunkiem

FYRST & RAKOWSKI

Berlin, Gr. Frankfurterstrasse 70

narożnik Schillingstr.

Jako **specjalność** polecamy: papierosy **V**ulkan, **S**okoły, **M**ariposa, **K**ościuszko, **N**obless, **T**urc-fort, **C**arola i **M**ignon po **15** f. paczkę; **S**a nsoncrème, **M**ickiewicz. **D**yrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

Szan. Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

w Weissensee, Königs-Chaussee 19

Restaurację z ogrodem.

Sala do posiedzeń i uroczystości. Kręgielnia. Bilard. Potrawy i napoje wyborowe po cenach umiarkowanych.

Fr. Skórczewski

Szanownej Publiczności polecam moją nowo otworzoną

RESTAURACJĘ

przy Holzmarktstr. 50d.

Dobre potrawy i napoje po cenach umiarkowanych. Usługa skora i rzetelna. Lokale do posiedzeń. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi **Augustyn Jeute,** restaurator.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ„, Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5	ark.	listow.	pap.	i	5	kopert	w tece	10 fen.,	z przes.	13	fen.
10	„	„	„		10	„	„	20 „	„	25	„
25	„	„	„		25	„	„	40 „	„	50	„

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej

garderoby męzkiej

podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.

Fr. Pieprzyk, 70 mistrz krawiecki, Kathar nenstr. 3.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

!! BEZ KONKURENCJI !!

3. Zielonacki

Berlin SO. Oranienstr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopców.**

Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr. **Kamizelki** półjedw pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr. **Spodnie** począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr. **Paletoty** dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr. Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żurnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręczę za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Polecam względom Szanownych Rodaków restaurację moją **z ogrodem** przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins-Restaurant"

Sale do posiedzeń i zabaw. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 f.

Z szacunkiem **J. PALACZ**, kucharz, Raupachstr. 6.

E. Ł. Kasprowicz w Lipsku

poleca się względom polskiej publiczności ze swoimi nakładami, które posełа, po otrzymaniu ceny żądanych książek naprzód franko pocztą.

Katalogi na żądanie franko pocztą.

Oprócz tego wydaje na koszt autorów wszelkie prace literackie, jakie w Niemczech drukować można, po najniższych cenach i przyjmuje wykonanie druku oraz korektę, pod warunkiem zapłaty kosztów wydania prenumerando.

Pośredniczy rodakom w znoszeniach z zagranicą, oraz wypełia obstalunki na wszelakie przedmioty przemysłu zagranicznego za bardzo niską prowizję.

Bliższe szczegóły piśmiennie, franko za franko.

Adres: **E. Ł. Kasprowicz.** Verlagsbuchhandlung, Leipzig (Sachsen).

Księgarnia katolicka

Fr. Xaw. Froelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

Książki

do

nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę, są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

3 tomiki

bibljoteki ludowej

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Służącej

Polki, głównie do dzieci, poszukuję zaraz. Zgł. pod lit. B. do Eksp. „Gaz. P."

Meblowany pokój 133 dla panów jest od zaraz do wynajęcia. G. Lokaj, Brückenstr. 9 podw. pr. III.

Potrzebny

od zaraz chłopiec do roznoszenia Gazety Polskiej w części zgorzelickiej Berlina.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 32. Berlin, sobota dnia 10 sierpnia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierć roczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Zelachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

1.25 mr.

kosztuje „Gazeta Polska" z dodatkiem niedzielnym „Leszek" na III-ci kwartał na wszystkich pocztach państwa niemieckiego i u wiejskich listonoszów w Berlinie w ekspedycji z odnoszeniem do domu 1,50 m

„Gazeta Polska" zapisana jest na poczcie pod rubryką: t. Polnisch Nr. 36 der Zeitungs-Preisliste II. Abtheilung.

Antykolonizacja.

Pod tym napisem, ze trzy miesiące temu, jeszcze przed założeniem przez HKT. nowego banku kolonizacyjnego, krok, który przewidywać było można, pisaliśmy o konieczności zwrócenia z naszej strony bacznej uwagi na ekonomiczną siłę, jaką przedstawiają dla nas wychodźcy-włościanie, którzy dorobiwszy się na obczyźnie, mają chęć powrotu i osiedlenia się na roli w kraju; pisaliśmy, że należałoby ze strony naszych banków ziemskich itp. instytucyj poprzeć te usiłowania, u ł a t w i ć powrót tym włościanom, zahartowanym w ciężkiej walce o byt pomiędzy obcymi, przedstawiającym więc z kapitałami swemi cenny nabytek dla kraju.

Wielu jest robotników w Niemczech, jak pisaliśmy, którzy sami, mając stosunki z krajem, nabyli tam parcele ziemi — znamy takich — ale niejeden jeszcze by się znalazł, gdyby mu z kraju ułatwiano możność powiadomienia się o stosunkach krajowych. A cóż dopiero powiedzieć o Polakach w Ameryce? O takich, którzy w zapadłych gdzieś kątach osiedleni, jeszcze mniej mają sposobności dowiedzieć się o korzystnej dla siebie możności osiedlenia się na roli w kraju? Nie należy, wedle zdania naszego, czekać na tych ludzi, aż się sami zgłoszą, należy ich s z u k a ć i ś c i ą g a ć napowrót do kraju.

Gdyby na każde 1000 chłopa, którzy opuścili kraj z biedy, a z których większa część może w Ameryce zmarniała, udało nam się ściągnąć choć d z i e s i ę c i u napowrót do kraju, ci dziesięciu w walce z zagrażającą coraz bardziej kolonizacją niemiecką przedstawialiby czynnik oporny więcej znaczący, jak poprzedni ów tysiąc walczących na rodzinnej glebie z biedą. Bo w wieśniaku naszym, obdarzonym z natury wysokiemi, ale uśpionemi zbyt często zdolnościami, walka o byt na obczyźnie budzi te siły, i ci, którzy nie zmarnieją w niej, a ostaną się, są dziesięćkroć dzielniejszymi, jak osadnicy niemieccy, miejscowi, lubci których sprowadzać z zdolen z achodnich Niemiec związek HKT.

Skromna nasza ówczesna pobudka, choć znalazła po części uznanie pomiędzy Polakami na obczyźnie, nie znalazła odgłosu w kraju, w prasie poznańskiej.

Być może, że nasze instytucje parcelacyjne zastanawiały się nad tem już, ale dotychczas prasa nie była łaskawa roztrząsać sprawy obszerniej, i dodać bodźca ich myśli — o nawiązaniu jakichś stosunków stałych z Ameryką celem przeprowadzenia tej myśli nic nam nie wiadomo.

To też z prawdziwą przyjemnością wyczytaliśmy w ostatnim numerze „Przeglądu Wszechpolskiego," znakomicie prowadzonego organu lwowskiego, zajmującego się wyłącznie wychodźtwem, ustęp podejmujący poruszoną w „Gazecie" naszej myśl. Podajemy poniżej uwagi „Przeglądu Wszechpolskiego" z powodu nowego banku HKT., i połączone z tem nawoływania, aby się zająć gorliwie sprawą jakiejś organizacji powrotu do kraju osadników amerykańskich.

Być może, że pisma w Księstwie, mianowicie większe, które mają w swych obszernych łamach miejsce na zajmowanie się finansowemi sprawami Anglji, alco i Japonji wreszcie, zajmą się tą sprawą, tak bardzo obchodzącą nasze społeczeństwo.

Jedno z pism pruskich, mówiąc o nowym niemieckim „banku ziemskim", zakończyło artykuł swój uwagą, abyśmy się trzymali „tem silniej wszyscy kupy w zgodzie i w jedności, aby pociski odbiły się o tę tarcz skuteczną".

Bardzo to pięknie trzymać się kupy, ale gdy kupa bezładna, bez organizacji odpowiedniej, zdolnej odbić nowe pociski, to ją natarcie przeciwników rozbije, jak ongi garstki przodków naszych rozbijały „kupy" bezładne Tatarów.

Nie wystarcza iść kupą i trzymać się kupy; p o t r z e b a ł a d u w każdej kupie, jeśli się ma oprzeć wrogom, potrzeba organizacji. Spodziewamy się, że myśl poruszona teraz ponownie w „Przegl. Wszechpolskim" pobudzi powołanych do tego w pierwszym rzędzie w Poznańskiem do zajęcia się sprawą czynnie.

Przytaczamy poniżej słowa „Przeglądu Wszechpolskiego":

W Berlinie założony został bank ziemski („Landbank") mający na celu prowadzenie parcelacji w ziemiach polskich. Pomiędzy założycielami figurują matadorzy „Towarzystwa szerzenia niemczyzny (H. K. T.)", rozmaici Hansemannowie, Tiedemannowie (et consortes). Oddawna już panowie ci marzyli o utworzeniu podobnej instytucji, uważali bowiem działalność rządowej komisji kolonizacyjnej za niewystarczającą. Ustawy komisji nie pozwalają jej osadzać na działach Niemców miejscowych, chodzi bowiem o sprowadzenie świeżego żywiołu giermańskiego. Nowy bank będzie ją w tem wyręczał, robiąc nam wielką szkodę, parcelacja bowiem ziemi między Niemców miejscowych daje najpomyślniejsze rezultaty. Nasz polski bank ziemski pozyskuje niebezpiecznego współzawodnika, posiada on bowiem tylko 1,200,000 marek kapitału, gdy niemiecki odrazu założono z kapitałem zakładowym 5,000,000 marek. Ze Niemcy nie zachowują żadnych względów w tego rodzaju sprawach, nowy dowód mamy w tem, że na czele antypolskiego banku stanął człowiek, który z natury swego stanowiska powinien zachowywać się jak najbardziej neutralnie, mianowicie prezydent sejmu pruskiego p. Koeller.

Coraz więcej tedy trzeba nam zwracać uwagi na potrzebę utrzymania ziemi polskiej w polskich rękach. Ogłoszona ostatniemi czasy statystyka większej własności ziemskiej wykazuje, że w zaborze pruskim ze strony polskiej ten rodzaj własności reprezentuje sześciuset kilkudziesięciu posiadaczów. Gdyby poza większą własnością nie było innej, musielibyśmy liczyć na kilkuset ludzi, że oni ziemię w swych rękach utrzymują, i patrzeć, jak ta ziemia z pod nóg im się usuwa. Niemcy to rozumieją dobrze, trzymają się ze swej strony systemu parcelacyjnego. Powinniśmy tym samym systemem z nimi walczyć. Zresztą o tem już oddawna się u nas mówi. Rozwinięta na szerszą skalę akcja w tym kierunku powinna zwrócić uwagę na powrotną emigrację z Ameryki Północnej, która może mieć i ma już dzisiaj ogromne znaczenie, jako żywioł wzmacniający drobną posiadłość rolną. Z Ameryki spora ilość emigrantów wraca dorobiwszy się nieco, a przy pewnych ułatwieniach wracałoby ich więcej. Gdyby postawiono, jako program, osadzanie ich na zagrożonych kresach przez umiejętnie prowadzoną parcelacją, gdyby zabrano się do konsekwentego wprowadzenia w życie tego programu, przyniosłoby to sprawie narodowej nieobliczone korzyści. W Ameryce pogłębia się w ludziach świadomość narodowa, nabierają oni rzutkości, zdolności do zbiorowego działania, pod względem więc społecznym i politycznym stają się czynnym na ogół żywiołem. Taki właśnie żywioł potrzebny nam jest tam, gdzie trzeba prowadzić codzienną walkę o każdą piędź ziemi, o każdą literę prawa.

Przegląd polityczny.

— Sejm galicyjski został rozporządzeniem cesarskiem z d. 5 bm. rozwiązany. Walka wyborcza będzie w tym roku bardzo ożywioną i gorącą, gdyż stronnictwo demokratyczne wytęża wszystkie siły, aby zdobyć jak największą liczbę krzeseł polskich. Niektóre głosy potępiają ruch wyborczy ludowy, zarzucając kierownikom, że wszczynają niezgodę, łamią narodową solidarność itd. Oskarżenia owe są w ogólności bezpodstawne.

— Rosyjski dziennik „Swiet" ogłosił artykuł pułkownika Komarowa, który był przy otwarciu kanału północnego w Szlezwiku, a teraz wymyśla na Niemców i zapowiada im, że przyjdzie chwila obrachunku między Niemcami a Słowiańszczyzną, czyli właściwie między Prusami a Rosją. Twierdzi Komarów, że Prusy wzbiły się do dzisiejszej potęgi jedynie z łaski Rosji, która im pozwoliła pobić w r. 1866 Austrją a w r. 1870 Francją. O tem dobrodziejstwie jednak Prusy zapomniały. Po wojnie tureckiej skrępował Bismarck Moskalom ręce tak, iż Rosja zwycięstwa zwego nad Turkiem nie mogła należycie wyzyskać. Za to musi się Rosja zemścić, a zemści się w ten sposób, że Prusom odbierze kraj położony nad dolną Wisłą z Gdańskiem. Według Komarowa musi to Rosja uczynić, gdyż Prusy za bardzo oskrzydliły Królestwo Polskie. Artykuł ten przeszedł ze „Swietu" do gazet niemieckich i wywołał w Niemczech niepokój. Żaden Rosjanin dotychczas takich poglądów nie wygłosił, przeto zadziwienie między Niemcami jest niemałe. Gazety niemieckie przyznają z niechęcią, że pod umiejętną ręką Francuzów organizacja armji rosyjskiej uskutecznioną zostanie o kilka lat wcześniej. Gorzej jeszcze, bo przez Francuzów może car sobie przysporzyć ze dwa miljony dobrze wyćwiczonych żołnierzy. Przecież na ludziach w ogromnem carstwie nie zbywa. Za kilka lat będzie więc car miał na swe rozkazy nie 4, lecz 6 miljonów wojska.

— Rząd marokański zgodził się podobno zupełnie na żądaną przez Niemcy satysfakcją za zamordowanie Rockstroha, złupienie parowca holenderskiego „Anna" i zamordowanie Neumanna. Rodzina Rockstroha otrzyma wynagrodzenie 200,000, rodzina Neumanna 50,000 peseta, za złupienie „Anny" przez korsarzy zapłaci Maroko 110,500 peseta.

— W Anglji wywołała ogromne zaburzenie wiadomość o zbrodniach popełnionych w Chinach, gdzie tłumy rozwścieklone napadły na zakłady misyjne, podpaliły je i zamordowały kilkunastu poddanych angielskich, pomiędzy nimi kilka kobiet i dzieci. Rozruchy powstały równocześnie w kilku miejsowościach i są prawdopodobnie skutkiem panującego pośród Chińczyków niezadowolenia z reform zaprowadzonych pod wpływem chrześcijańskiej Eropy.

Rozamniejsi w Chinach samych nie pochwalają rzezi i barbarzyństwa fanatycznych tłumów, a w Szangaju odbyło się wielkie zebranie publiczne, na którem postanowiono rządy zagraniczne prosić o obronę przeciw wybrykom tłumów i o ukaranie winnych.

— Gladstone oświadczył w zapowiedzianej swej od tygodnia mowie, wygłoszonej publicznie w Chester, że wybrykom w Armenji nie tyle winne są tłumy, ile sam rząd turecki i jego ajenci. Turcja sama odpowiedzialną jest za wszystkie wykroczenia, a świętym obowiązkiem Anglji jest wyzwolić Ormian z tyranji tureckiej.

— Nowy Jork, 7 sierpnia. Związek kubański w Nowym Jorku otrzy-

mał z Hawany wiadomość, że powstańcy stoczyli z Hiszpanami w tych dniach pod Baracoa krwawą bitwę, w której zraniono niebezpiecznie jenerała hiszpańskiego Sandovala. Miasto portowe Baracoa i leżącą w okolicy Bayamo miejscowość Jignani powstańcy spalili.

— Z Kuby donoszą Hiszpanie o czterech naraz zwycięstwach nad powstańcami. Zdaje się jednak, że były to tylko utarczki, zwykłe w wojnie podjazdowej, i jedyną korzyścią, jaką ze zwycięstwa odnoszą Hiszpanie, jest pewne zadowolenie własne wpływające dodatnio na usposobienie żołnierza. Rozbite zaś oddziały zbiorą się znów na innem miejscu, aby podstępem znienacka urywać ludzi wojskom rządowym, znużyć je i zniechęcić nieustannemi napadami. Dopóki też trwa deszczowa pora roku na Kubie, nie mogą Hiszpanie ani marzyć nawet o zwycięzkiem ukończeniu wojny, a mianowicie, że w wojsku ich szerzy się coraz więcej zabójcza żółta febra.

— Ischl, 6 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef odwiedził dziś króla rumuńskiego.

Król rumuński przyjmował dziś na audjencji ministra hr. Gołuchowskiego i ambasadora niemieckiego hr. Eulenburga.

ZAPISKI LIT.-ART.

— **Artystka** — Polka. „Paris-Journal“ podaje sylwetkę swojej współpracowniczki, p. Anieli Biernackiej, której talent malarski zyskał niemały rozgłos w stolicy Francji. P. Biernacka jest uczennicą Benjamina Constanta i Pawła Laurensa. Na polu literackiem zdobyła sobie bardzo wybitne i zasłużone powodzenie.

— **Lipska** „Illustr. Zeitung“ podaje w numerze 18-tym całostronny rysunek z obrazu I. Wodzińskiego: Gra w krokiet.

Z polskich osad
na obczyźnie.

BERLIN.

* Nadzwyczajne posiedzenie Tow. św. Kazimierza odbędzie się w niedzielę, 11 b. m. o godz. 8 wiecz. (Perlebergerstr. 23). Na porządku obrad bardzo ważna sprawa.

* Tow. Polek „Gwiazda“ przystąpi w niedzielę, 11 b. m. wspólnie do komunji św. na zakupionej na intencją Tow. mszy św., o godz. 10 i pół.

* Walne zebranie Tow. polskich Obywatelek odbędzie się w poniedziałek, 12. b. m. o godz. 8 wiecz. przy Holzmarktstr. 19.

* Rocznica IV Tow. Piekarzy Polskich odbędzie się dnia 8 września b. r. w lokalu „Concordiasäle“ przy Andreasstr. 64, o godz. 4 po poł.

* Walne zebranie Koła śpiewackiego polskiego w Berlinie odbędzie się w czwartek, 15 b. m. o godz. 9, w lokalu p. Werckwertha, Köpnickerstr. 68.

* Zebranie zwyczajne Tow. Stella nie odbędzie się w dniu 18. b. m., ale już 11. b. m.

* **Ameryka.** W Worcester Mass. zamieszkuje 400 Polaków którzy niebawem rozpoczną budowę ,własnego kościoła. Zakupili już grunt pod kościół za 4 tysiące dolarów.

* **Rozdanie** nagród w szkole polskiej w Paryżu (Batyniolskiej.) Dnia 1 sierpnia odbyło się rozdanie nagród w szkole polskiej w Paryżu w obecności rodziców i licznej publiczności polskiej i francuskiej, pod przewodnictwem pułkownika Józefa Gałęzowskiego, zastępującego prezesa rady szkolnej, nieobecnego dr. Ksawerego Gałęzowskiego.

Po odśpiewaniu przez uczniów hymnu: „Boże coś Polskę“, p. Józef Gałęzowski zabrał głos w dłuższem przemówieniu, skreślił obraz szkół w trzech zaborach od czasu podziałów, wykazując opłakany stan wychowania w zaborze rosyjskim i pruskim. Wspomniał też o zasługach położonych dla szkoły przez nieodżałowanej pamięci Ildefonsa Kossilowskiego, nie dawno zmarłego w Paryżu.

Dał potem głos p. Gay, dr. nauk fizycznych, prof. w liceum Louis-le-Grand, który w nader sympatycznej mowie przypomniał dawne braterstwo Francji i Polski i oświadczył, że to współczucie, mimo pozorów, nie zagasło w sercach szlachetnych.

Uczniowie zaśpiewali po tej mowie pieśń: „Polska nasza żyje w nas!“ (słowa W. Gasztowtta, muzyka St. Pilińskiego.)

Nowo zamianowany radca i zastępca p. Kossilowskiego w urzędzie sekretarza rady, p. B. Rubach, długoletni nauczyciel języka polskiego w szkole, przemówił następnie po polsku i wszystkich słuchaczów rozrzewnił wspomnieniami z czasów szkolnych przed powstaniem 1863 r. i wykazywaniem obowiązków patrjotycznych, jakie pobyt w szkole wkłada na wychodzącą z niej młodzież.

Dyrektor p. Artur Stępiński odczytał potem sprawozdanie, z którego okazuje się, że w tym roku do liceum Condorcet uczęszczało 15 uczniów a do kolegium Chaptal, 7. Uczniowie ci otrzymali 11 nagród i 43 akcessytów. Dwóch starszych (Stanisław Omieciński i Armand Schriftgiesser) otrzymało dyplom Bakalaureatu.

Po odśpiewaniu „Warszawianki“ nastąpiły deklamacje uczniów. Wygłosili wcale poprawnie ustępy z Jachowicza, Brodzińskiego, Mickiewicza, Góreckiego i Gaszyńskiego.

Uczniowie, którzy otrzymali najwięcej nagród są następujący: W najniższym oddziale przygotowawczym: Zaleski Maurycy (wnuk Bohdana), Henryk Leszyński, Skarbek Edward, Lipiński Maurycy i Lipiński Gustaw.

W oddziale licealnym: Konarzewski Józef, Waliszewski Władysław, Waszyński Tadeusz, Bulharowski Gastold, Omieciński Stanisław.

W oddziale Kolegium Chaptal: Różycki Filip, Raysz Gaston, Zarański Józef, Szewczyk Józef.

Nagrodę za pilność przez cały czas pobytu w szkole otrzymał Bogdanowicz Henryk.

Nagrody udzielane przez Stowarzyszenie byłych uczniów tym, którzy najwięcej się przykładali do języka i literatury polskiej, oraz do innych przedmiotów, otrzymali w tym roku Szewczyk Józef i Omieciński Stanisław, któremu dodano nagrodę nadzwyczajną za wzorowe i budujące zamiłowanie do języka, literatury i historji ojczystej.

Między pierwszą a częścią rozdania książek odśpiewali uczniowie: „Salut au Drapeau“ (słowa p. Jules Frey — muzyka Ant. Kontskiego), a uroczystość zakończyła się śpiewem narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła“.

KALENDARZ.

Niedziela: Zuzanna p. i m.
Poniedziałek: Klara p.
Wtorek: Hipolit m.
Środa: Euzebiusz w. Dymitr m.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 9 sierpnia 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

„Leszka“ numer 32 wyjdzie jako dodatek we wtorek, 13 b. m.

— **Pomięszania** zmysłów dostała w czasie jazdy koleją z Hamburga do Berlina 18-letnia dziewczyna. Z tutejszego dworca kolejowego przewieziono ją natychmiast do Szarytek.

— **W** pociągu kolei żelaznej na stacji Schmargendorf znaleziono w tych dniach w zawiniątku niemowlę. Matka, która je podrzuciła, oświadcza na dołączonej karteczce, iż czyni to z nędzy. Dotychczas jej nie wyśledzono.

— **Zastrzelił** się w środę podporucznik v. H. gwardyjskiego pułku artylerji polnej.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Bydgoszcz.** Tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ obchodziło w niedzielę 4. bm. rocznicę 10-letniego istnienia. Na uroczystość, która się bardzo pięknie udała, zjechała znaczna liczba Sokołów z różnych stron Księstwa; byli wysłannicy z 13 gniazd, m. i. z Berlina. Uczestniczyli także posłowie pp. Leon Czarliński i dr. Krzymiński. W kościele, do którego udano się w wspaniałym pochodzie, poświęcił ks. Wnuk sztandar „Sokoła“ bydgoskiego. Władza duchowna w Bydgoszczy wzbraniała się początkowo to uczynić, lecz sam Arcybiskup nakazał poświęcić chorągiew.

— **Gniewkowo.** Na folwarku świętym Krzyżu, należącym do p. Sperlinga wydarzyło się w nocy z niedzieli na poniedziałek straszliwe nieszczęście. Spalił się dom robotniczy, przyczem żywcem się spaliły cztery kobiety i dziecko. Oprócz tego odniósł jeden robotnik i córka jego tak ciężkie rany w skutek poparzenia, że pierwszy umarł w drodze podczas transportu do lazaretu w Inowrocławiu. I córka pewnie nie pozostanie przy życiu. Reszta mieszkańców zaledwie uszła z życiem.

— **Zjazdy** sokolskie. W niedzielę, 11 bm. odbędzie się w Pleszewie zlot żupy południowej Związku Sokoła W. Księstwa, a w Samotułach zlot żupy środkowej, do której należy i gniazdo berlińskie, z którego wyjeżdża na zlot 2 druhów. — Z gniazda w Charlottenburgu podąża do Szamotuł 6 druhów.

— **Poznań.** Tutejsi szewcy odbyli publiczną naradę w sprawie smutnego położenia ich rzemiosła. Skóry podrożały znacznie, więc uchwalono zażądać, aby wielcy fabrykanci lepiej opłacali ich pracę a publiczność ma płacić za obuwie 10 procent więcej aniżeli dotychczas.

— **Golub.** Policja zakazała wystawienia tu ogłoszonej, a z niemieckiego na polskie tłómaczonej operetki: „Biedna dziewczyna.“ Natłok publiczności był tak wielki, jak jeszcze nigdy w Golubiu. Dano „Kilińskiego“.

— **Zieliki.** P. Marja Helena Braunek wysłała do kancelarji biskupiej w Krakowie 330 mr., zebranych w W. Ks. Poznańskiem na rzecz restauracji katedry na Wawelu w Krakowie.

— **Pewien** „prawdziwy Niemiec“, ale nie „szowinista“, wyraża „Posener Ztg.“ swoje uznanie za to, że dzielną dała odprawę polakożerczym gazetom niemieckim, za ich artykuły z powodu przybycia gości galicyjskich do Poznania. Niemiec ów oświadcza, że gazetom polakożerczym zależy tylko na szczuciu w najnieuczciwszy sposób. Nie znając stosunków tutejszych, nie mogą sobie rościć pretensyj do tego, żeby Niemcom w Poznańskiem przepisywały, co mają robić i jak się mają zachowywać. W interesie całej prowincji leży, żeby Niemcy i Polacy się złączyli, ażeby frontem stanąć przeciwko takiemu obrzydliwemu uczuciu, szkodzącemu całej prowincji poznańskiej.

Tak pisze ów Niemiec, który podpisał się „prawdziwym Niemcem, ale nie szowinistą“,

— **„Tagebl.“** poznański zaczepił niedawno księży katolickich w babimojsko-międzyrzeckim okręgu wyborczym i napisał, że księża nacisk wywierali na tamtejszych wyborców. W obec tego nadesłało teraz do „Tagebl.“ 21 księży z tamtejszych powiatów oświadczenie, zaprzeczające stanowczo wywodom „Tagebl.“, i odpierające je jako ubliżające.

— **Polacy** gdańscy urządzili w niedzielę wspólną wycieczkę morzem do Pucka. W wycieczce brało udział przeszło 100 osób, pomiędzy niemi wiele osób z Królestwa i Galicji, bawiących obecnie w Copotach. Wycieczka, którą podejmowali Kaszubi bardzo gościnnie, udała się znakomicie.

— **Kartuzy.** Rozegrał się tu ciekawy zakład. Na dworcu kolejowym uskarżał się podróżny na powolną jazdę drugorzędnej koleji. Na to zaproponował obecny przypadkowo oberżysta, że ścigać go będzie za pociągiem aż do Zukowa (13 km.) Zakład przyszedł do skutku i każda strona złożyła 500 marek. Oberżysta zajął miejsce na wozie, podróżny w wagonie, wyścig rozpoczął się i skończył w ten sposób, że oberżysta stanął 3 minuty wcześniej na dworcu aniżeli podróżny, który musiał 500 marek oberżyście wypłacić.

Z Galicji.

— **Rocznicę** stracenia ostatnich pięciu członków rządu narodowego na stokach cytadeli warszawskiej, obchodziła we Lwowie w dniu 6 bm. młodzież polska na wzgórzu przed uwieńczoną i rzęsiście oświetloną kaplicą przy drodze Wuleckiej, zbudowaną w roku 1862, przez dwóch patrjotów i obywateli miasta Lwowa, Stefana Zgałat Łozińskiego, archiwistę gal. stanów towarzystwa kredytowego i Antoniego Łazarza Bogdanowicza, kupca, obywatela i radnego miasta Lwowa, a poświęconą w tymże roku przez ówczesnego arcybiskupa ormiańskiego Józefa Romaszkana i poleconą opiece Patronki Polski, Matce Boskiej Częstochowskiej. Już około 7-mej wieczorem, tłumy publiczności oczekiwały uroczystej chwili rozpoczęcia tej smutnej, a drogiej sercom Polaków rocznicy. O zmierzchu zapłonęły setki świateł przed obrazem Najśw. Panny i na murach kaplicy, a uroczystą ciszę przerwała z tysiąca piersi dobywająca się rzewna pieśń „Boże Ojcze Twoje dzieci“. I ufne w lepszą przyszłość polskie dzieci śpiewały ją z całem przejęciem, mimo groźnej burzy i grzmotów, mimo zbliżającej się nawałnicy. Nikt nie odchodził. Błyskawice i grzmoty nie przerwały błagalnej pieśni, płynącej z głębi serc tych prawych polskich dzieci. „Boże coś Polskę“ śpiewano podczas burzy i olbrzymiego gradu i wśród bicia piorunów. I tak samo następnie wśród grzmotów rozlegało się błagalne „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“. Ulewa zwiększała się z każdą chwilą; szalony wicher i deszcz spędził około godziny 9 tłumy, które przy słabem świetle zalewanych strugami deszczu pochodni, ruszyły ku miastu śpiewając: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

— **W** Przemyślu panuje pomiędzy załogą wojskową rodzaj cholery czy też choleryny i to w sposób zatrważający. W jednym tylko pułku zasłabło w ciągu dwóch dni 67 żołnierzy. Także i pomiędzy ludnością cywilną sroży się ta sama epidemja.

ZE ŚWIATA.

— **Petersburg,** 8 sierpnia. W mieście Biruc, guberuji woroneżskiej, spłonęły 142 domy i cerkiew.

— **Francuska** kopalnia w Aniche obchodziła 4 bm. 50-letni jubileusz dyrektora Vuillemina. Gdy jubilat w otoczeniu inżynierów wychodził z kościoła, strzelił do niego jakiś oddalony z kopalni robotnik 5 razy z rewolweru i zranił go w głowę i w rękę. Bomba, którą następnie zamierzał rzucić, wybuchła zawcześnie i rozdarła zbrodniarza na sztuki, a 10 osób lekko poraniła.

— **W Hamburgu** zbankrutowała piekarnia, założona przez socjalistów z ograniczoną poręką. Straty wynoszą 110,000 marek. Obliczają, że wierzyciele dostaną zaledwie 12 procent swych pretensyj. „Towarzysze“ pożegnać się muszą z 16,000 marek, które wpłacili jako udziały, a nadto czeka ich dopłata w ilości 25,900 m., gdyż każdy z nich ręczył z góry za długi do pewnego stopnia.

— **Z** Nowego Jorku donoszą, że w Quakertown (Pensylwania) trzasł piorun w kościół podczas nabożeństwa, przyczem 20 osób ciężkie poniosło rany. Drugi piorun uderzył w kilku ludzi stojących pod drzewem, z których jedna osoba zabita, a reszta raniona po części niebezpiecznie.

— **Londyn**, 6 sierpnia. Wczoraj wieczorem eksplodowała przy paleniu sztucznych ogni w Brighton bomba ważąca 100 funtów i poraniła niebezpiecznie 16 osób. Jeden z ranionych już umarł.

CENY TARGOWE PŁODOW
rolniczych.

Berlin, 1 sierpnia 1895.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 139—152. Żyto mr. 114—119 Jęczmień mr. 108—156. Owies mr. 126—152 Groch mr. 150—180. Wyka 100 kilogr. mr. ——. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70-ta 37,6—36,3.

CENY TARGOWE W BERLINIE
z dnia 2 sierpnia
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kllo	od	4,16 —	3,66
Siano	„	„	5,00 —	3,00
Groch	„	„	40,00 —	20,00
Groch biały	„	„	50,00 —	52,00
Soczewica	„	„	65,00 —	20,00
Kartofle [nowe]	„	„	8,00 —	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,10
„ od brzucha	„	„	1,20 —	0,90
Wieprzowina	„	„	1,40 —	1,00
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,90
Skopowina	„	„	1,50 —	0,90
Masło	„	„	2,60 —	1,80
Jaj	kopa	„	3,60 —	2,00
Karpie	1 kilo	„	2.00 —	1,00
Węgorze	„	„	2,80 —	1,00
Sędacze	„	„	2,40 —	1,20
Szczupaki	„	„	2,00 —	1,00
Okonie	„	„	1,60 —	0,60
Liny	„	„	2,40 —	1,00
Leszcze	„	„	1,20 —	0,60
Raki	kopa	„	12,00 —	2,00

(Nadesłano)

Odezwa!

Wobec coraz większej liczby Polaków w Berlinie i okolicy już od dawna uczuwano brak ogniska, w którem, w którym każdy Polak, bez wyjątku, mógł by się pokrzepić na duchu, mianowicie brak czytelni polskiej. Myśl założenia czytelni nie nowa, lecz trudno ją było wykonać bez odpowiednich środków. Ażeby myśl wprowadzić w czyn, zawiązała się ku założeniu czytelni Komisja z czterech towarzystw wschodnich i to: Tow. Obywateli Polskich, Tow. Piekarzy Polskich, Tow. Wulkan pod Białym Orłem i Tow. Polek Obywatelek, z udziałem również panów K. Tomaszewskiego, restauratora, zarazem członka honorowego wyżej wymienionych Towarzystw, i p. F. Załachowskiego, wydawcy Gaz. Polskiej w Berlinie.

Komisja jednozgodnie uchwaliła założyć czytelnię pod nazwą:

„Czytelnia polska w Berlinie“.

Pohop do tego dał jej mianowicie p. Tomaszewski, który ofiarował się ponosić wszelkie koszta, a nadto odstępuje dla czytelni jeden z swych pokoi restauracyjnych z osobnym wchodem.

Czytelnia otwartą będzie od godziny 8 rano do godziny 12 wieczór.

Polacy zamieszkali w Berlinie i okolicy jako i przybywający do Berlina bez wszelkiej opłaty mają wstęp do lokalu czytelni i korzystanie na miejscu z jej czasopism i książek.

Adres Czytelni: Berlin, O. Holzmarktstr. 19, dokąd należy adresować wszelkie przesyłki.

Berlin, dnia 20. lipca 1895.

KOMISJA
Czytelni polskiej w Berlinie.
B. Dworkowski, prezes Tow. Obywateli Polskich, J. Felsmann. repr. Tow. Wulkan, Sikorski, repr. Tow. Piekarzy Polskich, F. Masiota, kur. Tow. Polskich Obywatelek, K. Tomaszewski, F. Załachowski.

Wspólna wycieczka

Towarzystw polskich w Berlinie — na rzecz nauki polskiej naszej dziatwy — odbędzie się **w niedzielę, dnia 18 b. m.** do

Grünau, Niggemann's Volksgarten przy Köpnickerstr. 108

podług następującego programu:

Wyjazd główny z dworca Szląskiego pociągiem, odchodzącym z Charlottenburga o g. 12 m. 51, z ulicy Fryderykowskiej o 1 m. 9, z placu Aleksandra o 1 m. 15, a o **1 m. 21** z dworca Szląskiego.

W Grünau do godz. 4 koncert Tow. „Lutnia“ w ogrodzie; równocześnie gotowanie kawy (po 60 fen. litr).

Po godz. 4 wymarsz do lasu, gdzie będą zabawy towarzyskie dla dorosłych i dzieci.

Zabawy premjowane:

1. dla pań:	2. dla panów:	3. dla dziewcząt:	4. dla chłopców:
a) zwijanie kłębka,	a) strzelanie do tarczy,	a) rzucanie obrączek,	a) skakanie w workach,
b) noszenie jajka,	b) skakanie w workach,	b) tłuczenie garnka,	b) tłuczenie garnka,
c) rzucanie obrączek;	c) wiscigi;	c) noszenie jajka;	c) wyścigi.

O zmroku powrót do ogrodu, poczem tańce w sali.

Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen.

Cena jazdy z dworca Szląskiego lub Zgorzelickiego 20 fen., z wszystkich innych dworców 20 fenigów. — O jak najliczniejszy udział prosi uprzejmie

Komisja wycieczkowa.

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI
DLA KAŻDEGO.
Wydanie trzecie, pomnożone.

Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Jak Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, w esoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „

Dla odsprzedających wysoki bat.

Należność można przekazem pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:
J. Załachowski, Berlin N., Veteranenst. 8.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

(NADESŁANO.)

Berlin.

W ogrodzie Kellera przy Köpnickerstrasse 96-97.

w niedzielę dnia 11 sierpnia br., urządza

Tow. muzyczne polskie „LUTNIA“

IV koncert instrumentalny

z którego część dochodu przeznacza się na „Przytulisko Polskie“.

Początek o godz. 5 po poł. **Wstęp 25 fen.**, dzieci mają wstęp wolny. — W razie niepogody odbędzie się koncert na sali. — Po koncercie **taniec**. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a, zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smirna“, „Noblesse“, „Dyrektorskie“, „Heliodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Grüfestrasse 39.
Emil Asmus Wedderstrasse 8.
R. Bitter ing Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—5.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blumenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Eksportuje do wszystkich krajów.

Parowa fabryka opatowki
likierów zdrowotnch i deserowych
B. Kasprowicza w GNIEŹNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczową nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:

w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka,** Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty,** Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider,** Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig,** Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.

Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację
przy „Birkenstr. 58
narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręcze za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem
S. Pluskota.

Papier listowy

z polskiemi nagłówkami można nabyć w ekspedycji „GAZETY POLSKIEJ“, Berlin N., Veteranenstr. 8, po cenach następujących:

5 ark. listow. pap. i 5 kopert w tece 10 fen., z przes. 13 fen.
10 „ „ „ 10 „ „ 20 „ „ „ 25 „
25 „ „ „ 25 „ „ 40 „ „ „ 50 „

Dla odsprzedających wysoki rabat.

Należność można znaczkami pocztowemi nadsyłać.

Książki do nabożeństwa
różnego rodzaju
oprawne w imit. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę, są tanio do nabycia w
Drukarni Gaz. Polskiej

3 tomiki
bibljoteki ludowej
Napad Tatarów; Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemieckie, różnego rodzaju są do nabycia
w ekspedycji „Gazety Polskiej“
Veteranenstr. 8.

Kupujcie u swoich!

Skład i fabrykę
CYGAR
wyborne papierosy i tytoń w wielkim wyborze, oraz różne gatunki tabaki do zażywania i żucia
poleca 150
Wincenty Witkowski
C. Alexanderstr. 9.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej
garderoby męzkiej
podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.
Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., C., Katharinenstr. 3.

OPRAWĘ
książek i obrazów
przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej“ i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A I otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Dr. Łaszyński, Lüneburgerstr. 7.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 w. przy Neue Friedrichstr. 1 „Engel's Wirtshaus". Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. hinter der Garnisonkirche. Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 10 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczerka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskchi wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w srody po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza Neue Friedrichstr. 1. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. W. Balski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Köpnickerstr. 68 u p. Werckwerth. Dyrygent p. Kentner. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu. Przew. p. M. Wojciechowski, Koppenstr. 91.

Tow. Polsko-Katolickie na północy odbywa posiedzenia co niedzielę przy Weddingstr. 9, w lokalu p. Małkowskiego, o godzinie 7 w. Prezes p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod biaym Orlem złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł. odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu „Engels Wirtshaus", Neue Friedrichstr. 1. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji odbywa swe posiedzenia co poniedziałek po 1 i po 15 w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 19. Prezes hon. ks. proboszcz Würtz, Gr. Frankfurterstr. 122. Lekcje odbywają się co wtorek na sali konferencyjnej, Pallisadenstr. 72 od 8—10 wiecz.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką św. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesylać do przewodniczącej. **Goście mają wolny wstęp do ogrodu.**

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Landsbergerstr. 40.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Wilsnakerstr. 63 Moab. Casino. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Köpnickerstr. 68. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg.

Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski. Schillerstrasse 91. Goście mile widziani.

Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu pana Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Prezes p. A. Florkowski, Wilmersdorferstr. 133.

Koło Spiewaków Polskich odbywa swe lekcje śpiewu co środę o godzinie 9 w., posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 u p. Matczieskiego, Wallstr. 102. Prezes p. Adam Mackowiak, Wilmersdorferstr. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. Fr. Kowalski, Bergstr. 7.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1. i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. T. Piotrowski, Friedrichstr. 6a.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Fr. Jasiński, Dom 63a.

Szan. Rodakom donoszę, iż z dniem 9 lipca objąłem w zastępstwie, lokal pod firmą:

Engel's Wirtshaus

w domu narożnym przy **Neue Friedrichstr. 1** i Stralauer-Brücke.

Dziękując za dotychczasowe względy proszę o poparcie nadal. Z poważaniem

---

Szanownym Rodakom polecam moją dobrze urządzoną

RESTAURACJĘ I DESTYLACJĘ

przy Markusstrasse 4.

Wyśmienite napoje. Dobre ciepłe i zimne potrawy. Bilard. Usługa rzetelna, ceny umiarkowane. Lokal do posiedzeń.

Prosząc Szanownych Rodaków o poparcie, pozostaję z poważaniem

Karol Ćwik.

Proszę uważać na numer kamienicy, ponieważ w pobliżu jest podobny interes niekatolicki.

Księgarnia katolicka

Fr. Przybyszewski

Berlin N. Feldstr. 2 (Gartenplatz)

przy kościele św. Sebastjana.

Wielki wybór książek do nabożeństwa, szkaplerzy, różańców, krzyżów, kropielniczek, figur, obrazów św., gromnic, świec z obrazkami Świętych, kart z powinszowaniem, wiązarków, materjału piśmiennego itd.

Szklarnia i oprawa obrazów po cenach najniższych.

Hermann Heymann

Berlin N., Chausseestr. 26.

Wielki skład

gotowej eleganckiej garderoby męskiej.

Wykonanie wedle miary podług najnow. mody pod zarządem pierwszorzędnego przykrawacza.

Fabryka jop i szlafroków. | Wypożyczalnia fraków.

Najlepsze materje francuskie i angielskie.

Zasada interesu: tanie lecz stałe ceny.

Zabawa z tańcami

odbywa się co niedzielę na sali przy **Gipsstr. 3** (przy Auguststr.)

Muzyka polska. Wstęp wolny.

Cienisty ogród. Bilard. Lokale do posiedzeń. Usługa skora i rzetelna.

O liczny udział Szan. Rodaków uprasza

162 **Teodor Mayer.**

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

CYGARO KRAKOWSKIE

wybornie smakujace i pięknie zapakowane, wyrabiane pod gwarancją tylko z dobrej tabaki Sumatra, Java, St. Felix i Hawana poleca po niskiej cenie:

500 sztuk tylko 8 mk.

1000 sztuk tylko 16 mk. franko

za zaliczkę pocztową

P. Pokora, Wejherowo (Neustadt W. Pr.)

fabryka cygar i papierosów.

Niepodobające cygara odbieram napowrót.

Listy pochwalne.

Żabno 7 II. 95. Łaskawy i Szanowny Panie! Z cygar krakowskich — odebranych — jestem zupełnie zadowolony.

X. Lic. Preis, proboszcz.

Sarnowo, 9 II. 95. Pieniądze za 500 krakowiaków; cygary są dobre. Niech Pan Bóg Pana błogosławi. Będę odbiorcą.

X. Kuzel. proboszcz.

Niechanowo, 9 II. 95. Wny Pan P. Pokora, Wejherowo. Z Pańskich cygar jestem zadowolony i zdaje mi się, że nietylko cygaro krakowskie, ale i inne gatunki cygar z Pańskiej fabryki kupować będę, zatem proszę o przysłanie i. t. d. Jan Zawodny, handel kolonjalny, piwa i cygar.

Biskupiec, 5 III. 95. Cygaro krakowskie odebrałem. Wcale dobre i kształtne. Mogą je nietylko krakowiacy ale i krakowianki palić. X. Dr. F. Lisiński, proboszcz.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony

SKŁAD

cygar, papierosów i tytoni

oraz **tabaki do palenia, zażywania i żucia.**

Z szacunkiem

FYRST & RAKOWSKI

Berlin, Gr. Frankfurterstrasse 70

narożnik Schillingstr.

Jako **specjalność** polecamy: papierosy **V**ulkan, **S**okoły, **M**ariposa, **K**ościuszko, **N**obless, **T**urc-fort, **C**arola i **M**ignon po **15** f. paczkę; **S**ansoncrème, **M**ickiewicz, **D**yrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

Berlin SO. Oranientsr. 177

narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.

Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**

Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr. **Kamizelki** półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr. **Spodnie** począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr. **Paletoty** dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr. Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żarnali.

!! BEZ KONKURENCJI !!

!! BEZ KONKURENCJI !!

Usługa skora i rzetelna.

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98.

drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.

Co środę, sobotę i niedzielę

muzyka polska

i TAŃCE.

Księgarnia katolicka

Fr. X w. Foelich

w Berlinie

obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.

Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.

W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Nieporozumienie

zaszłe pomiędzy p. Stefanem Walczakiem a p. Franciszkiem Wróblewskim zostało wyjaśnionem.

Służącą

Polkę przyjmie od 15 b. m. Burjan, Schönholzerstr. 17.

Ucznia

z porządnej familji przyjmie mistrz krawiecki A. Nadobnik, Berlin, Lindenstr. 73.

Potrzebny zaraz

chłopiec szkolny do posyłek na po południu w ekspedycji „Gazety Pol."

Ucznia

przyjmie w naukę krawiectwa Dzięcielewski, Neue Rossstr. 7 III. 161

Ucznia

w naukę przyjmie Kłopocki, mistrz szewski, Fehrbellinerstr. 80, skład.

2 chłopców

szkolnych do roznoszenia „Gazety" przyjmie zaraz ekspedycja „Gazety Polskiej" Veteranenstr. 8.

Szwaczki 151

do szycia płaszczy damskich poszukuje za dobrem wynagrodzeniem Wdowicki, Havelbergerstr. 10.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktr odpowiedzialny **J. Zalachowski** w Berlinie.

Nr. 63. Berlin, środa dnia 14 sierpnia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA
W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierć roczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie Veteranenstr. 8, pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.
„LESZEK" wychodzi co sobotę.

W sprawie składek do Związku z obczyzny.

Wykazawszy, jak nam się zdaje, dowodnie, że towarzystwa nasze na obczyźnie nie mogłyby, licząc się sumiennie ze swemi regularnemi dochodami i rozchodami, płacić do „Związku" po 50 fen. od członka rocznie, ale chyba tylko o wiele mniejszą składkę, wypada nam jeszcze raz wskazać na to, że oprócz tej materjalnej niemożności płacenia tak wysokich składek istnieje z drugiej strony powód, który nam pozwala uważać niższe towarzystw naszych w stosunku do krajowych składkowanie za rzecz zupełnie sprawiedliwą. Powodem tym: że nasze towarzystwa z obczyzny przystępując do Związku, miałyby mniejszy udział w korzyściach, jak krajowe.

Nie potrzeba by więc niższych składek uważać za jakieś ułatwienie dane naszym towarzystwom, ale wprost za rzecz naturalną. W tym kierunku więc przedewszystkiem projekt powinien być zmienionym, ustanawiając niższą dla towarzystw na obczyźnie składkę.

Wywody nasze usprawiedliwiające ten pogląd w Nr. 50 „Gazety", starał się „Goniec Wielkopolski" osłabić, wskazując na 4 ważne punkta co do czynności Związku, i wynikające stąd korzyści dla naszych towarzystw: wydawnictwa, biura informacyjne, przytuliska i wystawy.

Co do pierwszego punktu „Goniec" wyraża się tak:

Wiadomą jest, że literatura polska w dziedzinie przemysłu i handlu jest nadzwyczaj ubogą. Pod tym względem przewyższyła nas dawno Kongresówka, a nawet Galicja. Nie wchodząc w tajniki bibljotek Towarzystw na obczyźnie, zapytujemy, jaki procent dzieł przemysłowych zawierają one w swych szafach? Czy każde rzemiosło znajdzie w nich potrzebne mu podręczniki?

Nie przeczymy, że brak jest nieraz w księgozbiorach naszych towarzystw przemysłowych fachowych dzieł — po części dla tego, że ich w polskiem piśmiennictwie wogóle mało, i Związek poznański miałby niewątpliwie zasługę, gdyby się zajął wydawaniem takich dzieł.

Ale faktem jest, że tymczasem rodacy nasi pracujący na obczyźnie, w niemieckich fabrykach, chcąc się czegoś nauczyć obok praktycznego zajęcia, zmuszeni są prywatnie sprawiać sobie w braku polskich dzieł fachowych niemieckie; w niejednej zaś gałęzi wystarczy przybywającemu z Księstwa do stolicy rodakowi, że pracuje praktycznie w wielkich zakładach, a potrzeba mu tylko dzieł rozszerzających jego ogólną wiedzę, jego ogólne wykształcenie praktyczne, potrzebne rzemieśnikowi chcącemu się ostać w walce o byt. O takie zaś dzieła nasze księgozbiory się starają.

W razie więc wydawnictwa dzieł fachowych ze strony Związku i rozsyłania ich za darmo lub za cenę zniżoną do towarzystw Związkowych, bądź co bądź mniejszym byłby stosunkowo popyt za nie ze strony towarzystw na obczyźnie, jak towarzystw krajowych. Przeważa więc interes towarzystw krajowych, by dzieła fachowe po polsku Związek wydawał, tem więcej, im mniej członkowie ich językiem niemieckim płynnie władają. Kto na obczyźnie pracuje, musi się z językiem niemieckim oswoić, a skoro czytywał niemieckie podręczniki, to wydanie polskiego cieszyć go będzie, ale nie będzie już dla niego samego miało praktycznej wartości.

Co do biur informacyjnych, „Goniec" pisze tak:

Potrzebne one są: 1) dla ściągania zdolnych przemysłowców z obczyzny do kraju, 2) dla wyselki i umieszczenia tych rodaków, którzy chcą się kształcić na obczyźnie, 3) dla tych, którzy szukają źródeł zbytu lub zakupu, 4) dla rodaków, którzy chcą wrócić i wśród nas się osiedlić. Czyż te same korzyści nie równoważą już ofiary, którą towarzystwa na obczyźnie mają składać na cele Związku?

Zrównoważą dla nas tę ofiarę, jeżeli będzie mniejszą od ofiary towarzystw krajowych, bo, nie biorąc rzeczy ogólnie, że przecież każdy Polak rad będzie z takich urządzeń, ogółowi pożytecznych, ale szczegółowo: Kto więcej ma pożytku, powinien więcej płacić, przyznamy przecież, że co do punktu 1 i 2 głównie wyrażają one interes rodaków w kraju, co do punktu trzeciego, w większej części mają korzyść krajowi przemysłowcy, boć hurtowników u nas na obczyźnie mało, a drobny przemysł zależny od stosunków miejscowych i od odbiorców na obczyźnie głównie, a jedynie czwarty punkt wyraża korzyści nas z obczyzny bezpośrednio, w pierwszym rzędzie dotyczące.

Dość, że przeważa interes rodaków krajowych, a więc: mogą więcej płacić, jak my.

O wystawach w szczególności „Goniec" sam mało mówi; wyraża się, że przecież wystawy prowincjonalne i okręgowe przyczynić się mogą do podniesienia rzemiosła i przemysłu.

Zapewne, ale przemysłu w kraju; interes powodujący urządzanie wystaw takich, znowuż głównie po stronie rodaków w kraju.

Wiele bardzo obiecuje sobie „Goniec" korzyści dla naszych przytulisk z istnienia „Związku". Pisze tak:

Jeszcze się odbijają o uszy nasze te prośby i zaklęcia niektórych towarzystw na obczyźnie, których zarządy żebrzą formalnie o składki na utrzymanie swojich „przytulisk". Mniejsza o wstyd, gdyby przynajmniej był widocznym skutek. Ale skutku tego nie ma, i jeżeli jednostki jakie poślą wsparcie i ratunek, to krople te giną w morzu potrzeb i wydatków. Wielką pomoc, wielki nacisk mógłby tu wywrzeć Związek.

Otóż zaznaczyć nam wypada, że, o ile odezwy naszych towarzystw były natarczywe, tak, iż się „Gońcowi" prawie żebraniną wydają, było to tylko winą układających, że zamiast żądać, prosili.

Bo n. p. berlińskie Przytulisko nigdy nie miałoby kłopotów pieniężnych, gdyby członkowie jego z kraju uiszczali się regularnie ze składek, tak jednostki, jak towarzystwa.

A zatem w odezwach może za wiele proszono, zamiast przypominać po prostu obowiązki przyjęte, co my niniejszem pozwalamy sobie uczynić. Do berlińskiego „Przytuliska" 3 towarzystwa z Poznańskiego należą jako członkowie: regularnie płaci swe składki tylko Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Tow. zaś Przemysłowe w K. od roku — prosimy zważać! — 1880 zalega ze składką pięciu marek rocznie, a Tow. przemysłowe w Gn. wstąpiwszy w r. 1880 zapłaciło dwie składki roczne po 15 marek, a od r. 1882 nic nie nadesiało.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Wrażenia z Wielkopolski
włościanina galicyjskiego.

Gospodarz Bojko z Galicji, jeden z inteligientnych przywódzców tamtejszego ruchu ludowego, spostrzeżenia, które poczynił w czasie swego pobytu w Poznańskiem, gdy przybył oglądać wystawę, spisał w „Kurjerze Lwowskim". Podajemy Czytelnikom najznamienniejsze ustępy tego opisu:

Wycieczka nasza składała się przeważnie z techników lwowskich i krakowskich, do których przyłączyło się kilkanaście osób innych, jak p. Biechoński z żoną, kniaź Świdrygiełło-Swiderski, kilku literatów, p. Juliusz Starkel, co to dawniej w „Dzwonku" podpisywał się „Grześ z Mogiły", ksiądz dr. Jaszowski ze Lwowa, ksiądz proboszcz z Czarnego Dunajca, ksiądz ruski Dobrowolski i nas chłopów dwie sztuki. Wszystkie te osoby były mi nieznajome, toć aż ku Poznaniowi mało kto się do mnie odezwał, dla tego jadąc mogłem spokojnie obserwować ziemię i okolicę, która bardzo się mile przedstawia. Płaszczyzna, gdzie tylko okiem zwrócisz, a wszędzie uprawione jak w ogródku, a domy murowane, rzadko gdzie słomą kryte. W Wrocławiu, które to miasto jest duże i prowadzi handel rozległy, przybyli sokoli polscy tamtejsi i bardzo nas serdecznie witali. Pytałem ich, jak daleko od Wrocławia jest to sławne „psie pole", na którem nasz dzielny król Bolesław Krzywousty wysiekł szwabów jak się należy, i dowiedziałem się, że nie bardzo daleko do tego miejsca. Chciałoby się to miejsce zobaczyć i nabrać otuchy, że nas jeszcze Niemcy nie pożrą, mimo że od tylu wieków pracują nad zatratą słowiańskiego szczepu — ale lokomotywa pędzi szalenie i dobrze robi, bo nam należy coprędzej Poznań powitać.

Przybywszy do Poznania zastaliśmy na dworcu kolejowym tłumy braci Wielkopolan, którzy nas gradem kwiatów obsypali i z niezwykłym zapałem witali. W sali jednej było uroczyste powitanie, po którem rozdano nam kwatery, do których powozami nas porozwożono. Nam chłopom dano kwaterę w Jeżycach, tuż pod Poznaniem, u chłopa Bartoszewskiego, który powozem własnym w śliczne rosłe konie zaprzężonym po nas przybył. Wszedłszy w podwórze zostaliśmy przywitani przez jego żonę, córki i synów. Czytelniku, jak ja ci mam opisać tę piękną i rozumną kobietę chłopa wielkopolskiego, albo te jego nadobne córy? Nie chowało się to za piec, jakby te n. p. nasze dziewy robiły, ale skromnie stanąwszy, słuchały co się gadało i brały udział w rozmowie. Dom jak i całe zabudowanie gospodarskie, jest wystawione z pruskiego muru. Kilka pokoi pięknie umeblowanych, nie ze zbytkiem, ale wygodnie, książek szafka spora, a na stole gazety, polskie i niemieckie Do stołu podano rosół, „szablę" t. j. groch szparagowy z łupinami, wieprzowiny spory półmisek i czystą wodę do picia. „Wódki wcale nie pijam, a ponieważ dziś niedziela, zatem żadnego piwa, ani nawet cygar u nas nie dostanie", powiedział gospodarz.

Sam gospodarz zajadał z apetytem i nas do tego serdecznie zachęcał, ale gdzież się może zrównać żołądek głodomora galicyjskiego z ich żołądkami? Toćby trzech takich Kubów utworzył z owego zacnego gospodarza wielkopolskiego. Po obiedzie zawołał gospodarz 13-letniego synka, bardzo rozgarnionego i „smyśnego" chłopca i kazał mu co zagrać. Chłopiec usiadł przy stole i na puleiku rozłożywszy nuty, począł nam wygrywać piosenki tamtejsze, których motywa niektóre były nieco do naszych podobne.

Gospodarz ten ma przeszło 60 mórg ziemi piaskowatej nieco, ale mieszkając w pobliżu miasta ma wszelką łatwość w nabyciu nawozów, któremi bogato ziemię nawożąc, ma urodzaje pyszne. O 4 godz. po południu poszedłem na wystawę, nie biorąc wcale udziału w uczcie, która się odbyła w hotelu Wiktorji o godz. 1.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Razem dwa te towarzystwa winny Przytulisku przeszło 250 marek.

Gdyby swoje składki były regularnie płaciły, jak niemniej zamiejscowi prywatni członkowie Przytuliska, to nigdy nie byłoby się nasze Przyt. znalazło w przykrem położeniu.

I jeżeliby choć na przyszłość jeno składki od zamiejscowych członków wpływały regularnie, to razem z miejscowemi składkami dadzą one tak silną podstawę naszemu przytulisku, że na „Związek“ bynajmniej nie będzie się potrzebowało oglądać.

Pobieżnie tylko zaznaczymy jeszcze, że projekt mówi o „zakładaniu“ przytulisk, a nie o wspieraniu istniejących, więc: trzebaby go chyba wprzód odpowiednio rozszerzyć.

Co główną jednak: Przytuliska nasze wspierają rodaków **powracających do kraju**, a więc: kto ma głównie znów z tego korzyść, przemysłowcy na obczyźnie czy w kraju?

Chyba nam przyzna każdy nieuprzedzony, że byłoby jedynie sprawiedliwem i właściwem, gdyby Towarzystwa nasze z obczyzny, przystępując do Związku, płaciły małą jedynie składkę. O 50 fen. od członka, jak wykazaliśmy, mowy być nie może.

Na tem kończymy rzecz o stosunku Tow. naszych do Zw. pod względem finansowym.

Zlot sokolski

w Szamotułach odbył się w niedzielę, 11 bm. przy wielkim udziele publiczności. Sokołów w pochodzie brało udział około 150: z tych kilkudziesięciu Poznańczyków; z Berlina i Charlottenburga było razem 12. W pochodzie brało udział także Przemysłowe Tow. szamotulskie.

Po nabożeństwie porannem i poświęceniu sztandaru Sokoła szamotulskiego odbyła się uroczystość wbijania w drzewce gwoździ pamiątkowych, których była ogromna liczba, tak, iż pokrywają półtora raza całą długość drzewca. W czasie wspólnej uczty były toasty i przemowy, między innemi włościanina Barłoga, druha szamotulskiego, który wyrażał powody, dla których sam jest Sokołem i braci - włościan doń przyciąga. Przemówienie to przyjęto gorącemi oklaskami. Szereg toastów zamknął druh J. z gniazda w Charlottenburgu, wznosząc zdrowie włościan.

W pochodzie przez miasto rozwinięte były wszystkie sztandary, z wyjątkiem berlińskiego, bo władzy miejskiej nie podobał się czerwony kolor tła sztandaru, i dla tego na mieście rozwinąć go nie pozwoliła.

W ćwiczeniach okazowych wzięło udział przeszło 40 druhów; nasi druhowie z Berlina i Charlottenburga odznaczyli się w ćwiczeniach prężnikowych.

Zlot był wspaniałym; przyjęcie przez Szamotulskich rodaków gorące i serdeczne, przyczem odznaczyła się w szczególności i płeć piękna. Z okolicy obok włościan nie było posiedzicieli ziemskich, z wyjątkiem p. Kościelskiego ze Smiełowa; obywatele miejscy prawie bez wyjątku brali udział w uroczystości.

Obiad niestety musiał się odbyć w niemieckim hotelu, którego właściciel nieprzygotowanym był na tak wielką liczbę gości: to też zarządzenia jego okazały się niedostatecznemi, i kilku z naszych berlińskich druhów opuścić musiało salę o 3 kwandranse, na 3 cią nie doczekawszy się z zapowiedzianego na drugą obiadu więcej, jak buljonu. — Czas, by Polacy w Szamotułach postarali się o własne lokale.

Przyczyny powstania Kubańskiego.

— Od sześciu miesięcy prawie wre walka zacięta na wyspie Kubie, a wszystkie dziesiątki tysięcy żołnierzy i koni, okręty i armaty, wysłane przez rząd hiszpański w celu stłumienia rewolucji nie dokonały tego. Warto przypatrzeć się trochę przyczynom rewolucji.

Wyspa Kuba położona w Oceanie Atlantyckim pomiędzy Ameryką północną a południową, liczy 2 miljony mieszkańców (Hiszpanja ma ich 17 miljonów); zamieszkałą jest w części przez Kreolów (są to potomkowie pierwotnych osadników hiszpańskich), w części przez murzynów, byłych niewolników. Rząd hiszpański od wieków przyzwyczaił się uważać Kubę za dojną krowę, której przeznaczeniem jest dawać żołnierza, płacić podatki, karmić całą zgrają urzędników, zwykle pochodzących z rodzin arystokratycznych, a zresztą .... sza! milczeć!

Otóż ludność kubańska długi czas znosiła z pokorą ten wyzysk i przyjmowała urzędników, którzy jej narzucali obce zwyczaje wstrętne niezrozumiałe jej poglądy.

Rząd od dawna wskazywał na kubańczyków mówiąc, że chociaż są głupi i ciemni, ale dają dobrych żołnierzy, a junkry hiszpańscy z największą przyjemnością dowodzili oddziałami złożonemi z kubańczyków, gdyż ci byli najposłuszniejsi.

Ale zwolna postać rzeczy się zmieniła. Kubańczykom niewola zaczęła być coraz bardziej nieznośną, i nareszcie podniosły się głosy, iż należałoby z nią skończyć. Ale plantatorzy, tj. dziedzice ziemscy kubańscy, opierali się wszelkiej myśli jakiego powstania, dowodząc, iż to nie po chrześcijańsku byłoby przelewać krew hiszpanów, i zresztą na nic się to nie przyda, gdyż przewaga hiszpanów zgniecie powstanie zaraz w zarodku.

Ale lud kubański poznał się tak na tyrańskim rządzie hiszpańskim, jak i na swoich zdrajcach, i na Kubie rozpoczął się cały szereg buntów.

Rząd hiszpański wychodził zawsze z nich zwycięsko, ale za każdym razem z większą trudnością, a ostatnie powstanie z r. 1863 trwało lat 10 i tylko kosztem wielkich ofiar je stłumiono.

Kuba jest krajem rolniczym, a że posiedziciele mniejsi cierpieli, jak i gdzieindziej, bardzo wiele wskutek przykrych ogólnych stosunków rolnictwa i wyzysku możniejszych, przeto też do ucisku i tyraństwa rządu zaborczego przyczyniła się straszna bieda, i oto podwójny ale naturalny powód dzisiejszej rewolucji. Kubanie chcą mieć własną republikę, która w każdym razie da im większą swobodę, niż monarchiczny rząd hiszpański. W republice będą mogli przeprowadzić reformy ekonomiczne, które dziś są niemożliwe i które im zapewnią lepszy dobrobyt.

Rząd hiszpański z początku udawał, że rewolucja wcale nie istnieje i starał się przedstawić powstańców jako zwyczajnych rabusiów. Wkrótce okazało się, że 30 tysięcy załogi kubańskiej nie wystarczy na poskromienie rabusiów. Dotąd przewieziono na Kubę 30 tysięcy piechoty i 15 tysięcy konnicy; pomimo to powstanie rozszerza się coraz bardziej i grozi już stolicy Hawanie.

Ameryka Północna, jak wiadomo, z przychylnością patrzy na walkę Kubańczyków o swobodę.

Wysłano ze Stanów Zjednoczonych niedawno kilka okrętów z ochotnikami, pomiędzy którymi i Polak dowódca się znajduje, z bronią i żywnością.

Parlamenty trzech stanów — Nowego Jorku, Florydy i Pensylwanji, publicznie wypowiedziały się za niepodległością Kuby. Ruch zatem ma widoki powodzenia; na razie wszelkie wiadomości hiszpańskie o zwycięstwach są w ogólności przesadzone, a często wprost, jak się to już kilkakrotnie wykazało, owe rzekome zwycięstwa były klęskami. Choć zaś z wiosną Hiszpanie może stłumią ruch powstańczy, to jednak na przyszłość, nie chcąc się narażać na straty i koszta, jak obecne, będą musieli rządzić inaczej, a nie tak samowolnie, jak dotąd.

Przegląd polityczny.

— Z okręgu wyborczego międzyrzecko-babimojskiego otrzymuje „Posener Ztg.“ następujące doniesienie:

„U p. hr. Marcelego Czarneckiego w Rakoniewicach zebrało się w poniedziałek dnia 5 b. m. kilku obywateli z okręgu wyborczego międzyrzecko-babimojskiego, pomiędzy innymi ks. prob. Mojżykiewicz z Przementu, (ks. M. jednak nie było tam. Red.) Gregor z Rakoniewic i kandydat Polaków ks. prob. Szymański z Dąbrowy, celem omówienia sytuacji, wytworzonej skutkiem wyboru konserwatywnego posła Dziembowskiego z Międzyrzecza. Po dłuższych obradach przyszli zebrani do przeświadczenia, że istnieje dostateczna liczba dowodów, na podstawie których można spowodować unieważnienie rezultatu ostatnich wyborów parlamentarnych, i dla tego założyli protest do parlamentu.“

„Pos. Ztg.“ dodaje od siebie, że gdyby Polakom udało się spowodować unieważnienie mandatu p. Dziembowskiego, to nowe wybory odbyłyby się po Nowym Roku.

Podczas gdy rząd rumuński zapewnia Austrją o niezmiennej wzrastającej przyjaźni, prasa odzywa się w zupełnie innej myśli, i zapewnia, że mimo wszelkich oświadczeń króla Karola, Rumunja w razie wojny europejskiej będzie jednym z najniebezpieczniejszych nieprzyjaciół Austro-Węgier. Na Bałkanie nie może Rumunja już niczego zrobić; za to zwraca swą uwagę na Siedmiogród, gdzie 3 miljony Rumunów jęczy pod jarzmem węgierskiem. — Są to oczywiście przegrywki do przygotowującego się kongresu niemadziarskich narodowości, należących do Węgier. Komitet rumuński przesiał wydziałowi, urządzającemu konferencją, oświadczenie, że Rumuni wezmą udział w życiu państwowem, jeżeli parlament węgierski zamieniony zostanie na parlament federacyjny i rząd zezwoli na istnienie stałego komitetu, któryby pracował w myśl kongresu. Gdyby Madziarzy na żądanie to zgodzić się nie chcieli lub nawet nie pozwolili na odbycie kongresu, narody słowiańskie wytoczą swe skargi na brukselskim zjeździe międzynarodowym.

— Okólnik w sprawie Koptów, wystosowany świeżo przez Ojca św. do jenerała Jezuitów, wywołuje liczne i ożywione komentarze. W liście tym wyraża Papież stanowczą i niezłomną wolę starania się wszelkiemi siłami, aby sprowadzić Koptów napowrót na łono katolickiego kościoła. Tymczasem rzeczą powszechnie jest wiadomą, że Abisyńczykowie zajmują pomiędzy Koptami miejsce najwybitniejsze. Okólnik więc papieski zwraca się przedewszystkiem do poddanych króla Abisyńskiego Menelika, który znów ze swej strony przez wysłanie deputacji do Petersburga szuka zbliżenia się do Rosji, mającego wnijść w życie głównie na polu kościelnem. Okazuje się więc bezpośrednie przeciwieństwo pomiędzy dążeniami Papieża i Rosji w sprawie abisyńskiego kościoła, przeciwieństwo znajdujące zresztą niedwuznaczny wyraz w piśmie Ojca św. Papież bowiem zwraca w swym liście do jenerała Jezuitów uwagę na popierane przez Francją zamiary Rosji, dążące do zjednania Koptów, względnie Abisyńczyków, prawosławiu i udziela instrukcji do zwalczenia tej propagandy. Jednocześnie zapowiada Ojciec św. przybycie do Rzymu deputacji, założonej z wybitnych Koptów.

— Wedle dzienników angielskich położenie Hiszpanów na Kubie jest wprost rozpaczliwe. Marszałek Martinez Campos jest w zupełności zamknięty w mieście Bayamo, osaczonem przez 12,000 powstańców. Dowódcy powstania Gomez i Maceo połączyli swe siły.

— Ateny, 10. sierpnia. W Grecji wielki zapał dla powstańców macedońskich. Pewien Grek bogaty ofiarował majątek swój, 50 tysięcy drachm, towarzystwu dla popierania macedońskiej sprawy.

— Zofia, 12. sierpnia. Jurkow, były szef policji V. obwodu, aresztowany pod zarzutem wspólnictwa w morderstwie Stambułowa.

W południowo-wschodnich prowincjach chińskich położenie staje się z dnia na dzień groźniejsze. Nienawiść tłumów do Europejczyków i obcokrajowców wogóle wzrasta, i po rzeziach w Kuczeng nastąpiły dalsze w Fuczon,

Upiory, widma i zmory

w dziennikach i czasopismach.

1)

.....

Co?!... upiory.. zmory po dziennikach, zapyta niejeden ze zdziwieniem. Co to ma znaczyć? Zmora.. no, może chyba dusić wydawcę, gdy mu nie płacą za — gazety, ale upiory — nie rozumiem; a, chyba o chochlikach drukarskich chcesz mówić?!... Nie, to rzecz inna! Znane to zresztą ogólnie, że każda drukarnia ma swego djablika, który składającemu podsuwa nieraz niewłaściwe czcionki, tak, iż w druku z „mężów“ robią się „węże“, ze „zbity“ „spity“ i gorsze jeszcze dziwolągi.

Nieraz ów chochlik drukarski doskonałe urządza żarty i dowcipy. I tak n. p. „Orędownik“ ma widać bardzo dowcipnego i bystrego chochlika, bo gdy drukowano ustępy z „**Przewo**dnika zdrowia“ chochlik Orędownikowy poprawił ten tytuł czasopisma, niekoniecznie wyraźny, na odpowiedniejszy nieskończenie: „**Pora**dnika zdrowia“. Czołem takiemu mądremu chochlikowi, który poprawia tak zgrabnie redaktorów.

Choć złośliwy więc ów djablik, aleć, jak widzicie, bardzo nieraz pożyteczny. Nie o nim więc też mówić pragnę, ale o rzeczywistych upiorach i widmach, pojawiających się w gazetach, i o zmorach, które z łamów pism się wychylają, by dusić czytelnika.

Otóż upiorami przedewszystkiem są owe częste wiadomości z politycznej niwy lub innych jakichkolwiek, podawane przez gazety wielkich miast stołecznych, a wkrótce potem odwoływane, które jednak, choć w ten sposób już pogrzebane niejako w pamięci czytelników wielkomiejskich, pokutują jednak długo jeszcze po pismach prowincjonalnych, jak prawdziwe upiory, nieraz strasząc istotnie czytelników, jeżeli przynoszą wieść o jakiemś nieszczęściu, wypadku itp.

Regularnie rzec można, „raz w rok około Wielkiejnocy“ pojawiającemi się upiorami gazeciarskiemi są wiadomości puszczane w świat przez wielkie dzienniki stołeczne w dniu 1. kwietnia. Wiadomości takie na Prima Aprilis, zmyślane zwykle zgrabnie i dowcipnie, pokutują nieraz kilka tygodni jeszcze po pierwszym kwietnia w pismach prowincjonalnych, a w pierwszych dniach i w innokrajowych stołecznych, kiedy w miejscu pochodzenia dawno się już z nimi załatwiono, i uśmiawszy się z nich dostatecznie, zapomniano w wirze codziennego życia o zgrabnym dowcipie.

I tak n. p. w roku bieżącym berliński „Tageblatt“ miał w odcinku bardzo zręcznie, z naukowem zabarwieniem napisaną rzecz „o odkryciu północnego bieguna“. Poszła tym razem na lep i pewna paryska gazeta, a z niej podawały naturalnie alarmującą świat wieść inne dzienniki francuskie itd.

Warszawski zaś „Kurjer Codzienny“ podał na Prima Aprilis b. r. wiadomość ciekawą o pobycie amerykańskiego miljonera Vanderbilta w Warszawie; opisywał jego zwyczaje i obyczaje, co jada, jak sypia, jak się kąpie „ w werwenie“, niby magnat starorzymski itd.

Wkrótce potem podał tę wiadomość, zupełnie zmyśloną, „Dziennik Pozn.“ a z niego oczywiście przeszła do innych pism, i długo tłukła się po świecie, jak upior, gdy w Warszawie już o rzeczy całej zapomniano.

Przykładów upiorów straszących szerokie warstwy ludności mamy w dziennikarstwie dosyć. Dość wspomnieć ową wiadomość, podaną w zeszłym roku przez berlińskiego „Local-Anzeigera“ o zatonięciu parowca „Augusta-Victoria“, która, gdy do stolicy nadeszły już pewne wiadomości przeczące, na prowincji, obiegając małe pisemka, wstrząsała jeszcze po miasteczkach niemieckich umysłami czytelników, tem więcej zaś po zapadłych kątach za granicą.

I. Skierka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a według rozpowszechnionej pogłoski zamierzają Chińczycy zburzyć wszystkie zakłady misyjne w kraju, a misjonarzy rozpędzić na cztery wiatry. Agitacją przeciw obcokrajowcom rozwija mianowicie fanatyczna sekta, znana w kraju pod nazwiskiem „związek wegetarjanów“, którzy swoją drogą nie mają nic wspólnego z europejskimi „jaroszami“. Sekta ta liczy około 12,000 dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych ludzi, którzyby w razie potrzeby mogli stawić czoło zdemoralizowanemu wojsku chińskiemu, a wobec tego starania rządu o przywrócenie spokoju są bezowocne i nie mają żadnych widoków powodzenia. Jedynie pomoc państw europejskich i Stanów Zjednoczonych mogłaby chrześcjan obronić przed fanatycznemi tłumami, ale dotąd każde z państw pokrzywdzonych działa na własną rękę, a połączeniu się stoi na przeszkodzie konkurencja ich na wschodzie Azji.

— Białogród, 8 sierpnia. Półurzędowy dziennik „Videlo“ przypomina Europie, aby przy zaprowadzeniu reform w Macedonji pamiętała o tem, iż więcej tam żyje Serbów niż Bułgarów.

Z polskich osad
na obczyźnie.

BERLIN.

* Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić jak najuprzejmiej wszystkie Rodaczki i Rodaków, na obchód 5 rocznicy Tow. Polek Gwiazda w Moabicie, odbyć się mający w sobotę, 17 sierpnia b. r. przy Wilsnackerstr. 63 (Moabiter Casino). Początek o godz 8 wiecz.

Zarząd.

* Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Obywateli Polskich wz. p. odbędzie się dnia 17. b. m. punktualnie o godz. 9. wiecz.

Na porządku obrad sprawa dłużników towarzystwa; o liczny udział członków jako też panów interesentów prosi

Zarząd.

* Sprawozdanie Tow. Przemysłowców polskich w Berlinie za pierwsze półrocze 1895. r.

Towarzystwo liczyło z początkiem zeszłego półrocza członków 110; w ciągu półrocza wstąpiło 24, razem liczy Tow. obecnie 134 członków. Zwyczajnych posiedzeń odbyło Tow. 24, jedno walne. Na posiedzeniach Tow., prócz spraw bieżących, odbywały się wykłady i odczyty rozmaitej treści. P. przewodn. miał odczyt: „Praca kobiet i stowarzyszenia zawodowe“, p. M. Gulcz „o alkoholu“, p. Kotowski wykład „o języku polskim“ na dwóch posiedzeniach, p. Rzepczyński „o wekslach“, p. Młodzianowski „o literaturze polskiej“. Dalej odbywały się z koleji na posiedzeniach wykłady, „z dziejów Narodu Polskiego“ przez pp. Wasińskiego, dr. Łaszczyńskiego, Górskiego, Szczepańskiego, Jaworskiego, Drwęckiego. Prócz tego czytywano pouczające artykuły z gazet polskich itd.

W ubiegłem półroczu obchodziło Tow. 28 rocznicę założenia swego w „Grand-Hôtel“, urządziło wycieczkę do „Grünau“ i przedstawienie amatorskie, staraniem koła Dramatycznego. Tow. brało udział w Komisji szkólnej, reprezentowane przez dwóch delegatów, płacąc składki regularne i nadzwyczajne. Jest także członkiem w Tow. Sokoła i w Przytulisku, reprezentowane do każdego przez dwóch delegatów, płacąc regularne miesięczne składki. Należy do Komitetu Polskich Stowarzyszeń berlińskich.

Koło Spiewaków Tow., pod dyrekcją p. A. Rutkowskiego i koło dramatyczne pod reżyserją p. Gulcza dobrze się rozwijają. Bibljoteka posiada 650 dzieł w 738 tomach. Stan kasy przedstawia się:

Remanent z 1894 r.	31 M.	68 fen.
Dochód „ 1895 „	159 „	70 „
Razem	191 M.	38 fen.
Rozchód „ „ „	188 „	30 „
pozostaje na drugie półrocze	3 M.	08 fen.

Prócz tego posiada Tow. funduszu żelaznego M. 300,—

W kasie pożyczkowej i oszczędności znajduje się 2273 M. 77 fen.

Z pism abonowało Tow. w pierwszem półroczu następujące: „Orędownika“, w 3 egzemplarzach, „Dziennik Poznański“, „Goń. Wielkpol.“ „Postęp“ „Przegląd Poznański“, „Gaz. Gdańską“, „Gaz. Olsztyńską“, „Gaz. Grudziądzką“, „Nowiny Raciborskie“, Gaz. Polską w Berlinie“, „Przegląd Wszechpolski‘, i „Dźwignią“.

Zarząd składał się w zeszłem półroczu z następujących pp.: W. Berkan, przewodn., M. Gulcz, zastępca, J. Golicki, sekretarz., Słaboszewski, zastęp., St. Bobowski, kasjer, Ptaszek, bibljotekarz, Jadkowski, zastęp., Kochanowski, Sulicki i Maciejewski, ławnicy.

---

* **Towarzystwa** polskie w Westfalji wzięła policja w szczególniejszą opiekę. Prezesi narażeni są na różne mitręgi, muszą co chwila stawiać się na termina i przesłuchy, na posiedzenia przychodzą denuncjanci, Towarzystwu św. Barbary w Herten nakazano usunąć z chorągwi kolory biały i czerwony a zastąpić je innemi, przez co członkom urosł koszt w ilości 50 mr. itd. „Wiarus Polski“ donosząc o tem, nadmienia, że te przykrości wywołują między Polakami w Westfalji gorycz, z której niezaniedbują korzystać socjaliści. Germanizatorzy gorliwie leją wodę na młyn stronnictwa przewrotu.

KALENDARZ.

Czwartek: **Wniebowzięcie PM.**
Piątek: Roch i Jacek wyzn.
Sobota: Anastazy b. i Miron m.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 13 sierpnia 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okliocy.

Wydalono z Berlina dwóch studentów bułgarskich, oskarżonych niedawno o obrazę majestatu, ale uwolnionych skutkiem braku dostatecznych dowodów. Od dnia 17 b. m. opuścić mają Berlin; aż do wyjazdu policja ma baczne na nich oko.

Dziecię o dwóch głowach porodziła zeszłej nocy pewna kobieta przy Oranienstr. Dziecko nieżywe.

Nowy gmach parlamentu, choć w nim się już odbywały posiedzenia, bynajmniej jeszcze nie ukończony. Zupełne wykończenie wewnętrzne wymaga jeszcze około 2 lat czasu; prace potrzebne, są to głównie rzeźbiarskie, malarskie i stolarskie roboty; koszt samych prac rzeźbiarskich wynosi 5 do sześciu kroć stu tysięcy marek.

Głodomór Succi, pokazujący się na wystawie włoskiej, po 11 dniach postu jeżdżał na koniu w pełnej zbroji, aby się rozgrzać i pobudzić krew do żywszego obiegu. Jeszcze 19 dni postu ma przed sobą.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **Mileszewy** w pow. brodnickim, własność niegdyś śp. Ignacego Łyskowskiego, gorliwego Polaka, prezesa kół sejmowych, sprzedana kolonizacji. Córki śp. Ignacego Ł. sprzedały dla działów familijnych wieś Mileszewy p. Paruszewskiemu, a ten odprzedał ją niejakiemuś Starkowi, który, jak się okazało, był skrycie ajentem Komisji.

Druga, smutna wieść nadchodzi z Ostrzeszowskiego:

Oto, że p. Belina sprzedał p. Friedlaenderowi z Poznania Bobrowniki, mające obszaru 1380 mórg.

Na pociechę zapisać należy, że w bliskości Mileszew kupił włościanin polski, p. Kopański z Gorczeniczki, wieś szlachecką Sosno, niegdyś do dóbr Sumowa należącą, 257,07 ha., od żyda, który ją nabył cotylko na subhaście.

— **Dobra** Swierczewo pod Poznaniem nabył według „Pos. Ztg.“ od p. Wenzla z Poznania p. Załuskowski z Czempinia.

— **Strzelce**, przysiołek w pobliżu Strzelna, własność pani Sebrandke, nabył w tych dniach p. Bolesław Kierski za 85,000 marek z żywym i martwym inwentarzem. Obszaru jest 470 mórg, w tem 70 mórg łąk. W Strzelnie samem w ulicy pocztowej nabył rzeźnik Władysław Jaruszewski posiadłość od p. Mutschlera, t. j. dom z ogrodami za 10,000 marek.

ZE SWIATA.

† O. Benedykt, książę Edmund Radziwiłł, przeor opactwa San Martino de Cucujaes w Portugalji, brat ks. Ferdynanda, umarł 9. b. m. w Beuron, w księstwie Hohenzollern. Życiorys podamy w przyszłym numerze.

Uwaga dla palących

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smirna“, „Noblesse“, „Dyrektorskie“. „Helodor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** ktore w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Werderstrasse 8.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kordratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—5
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Wspólna wycieczka

Towarzystw polskich w Berlinie — na rzecz nauki polskiej naszej dziatwy — odbędzie się **w niedzielę, dnia 18 b. m.** do

Grünau, Niggemann's Volksgarten przy Köpnickerstr. 108

podług następującego programu:

Wyjazd główny z dworca Szląskiego pociągiem, odchodzącym z Charlottenburga o g. 12 m. 51, z ulicy Fryderykowskiej o 1 m. 9, z placu Aleksandra o 1 m. 15, a o **1 m. 21** z dworca Szląskiego.

W Grünau do godz. 4 koncert Tow. „Lutnia“ w ogrodzie; równocześnie gotowanie kawy (po 60 fen. litr).

Po godz. 4 wymarsz do lasu, gdzie będą zabawy towarzyskie dla dorosłych i dzieci.

Zabawy premjowane:

1. dla pań:	2. dla panów:	3. dla dziewcząt:	4. dla chłopców:
a) zwijanie kłębka,	a) strzelanie do tarczy,	a) rzucanie obrączek,	a) skakanie w workach,
b) noszenie jajka,	b) skakanie w workach,	b) tłuczenie garnka,	b) tłuczenie garnka,
c) rzucanie obrączek;	c) wiścigi;	c) noszenie jajka;	c) wyścigi.

O zmroku powrót do ogrodu, poczem tańce w sali.

Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen.

Cena jazdy z dworca Szląskiego lub Zgorzelickiego 20 fen., z wszystkich innych dworców 20 fenigów. — O jak najliczniejszy udział prosi uprzejmie

Komisja wycieczkowa.

Szan. Rodakom donoszę, iż z dniem 9 lipca objąłem w zastępstwie, lokal pod firmą:

Engel's Wirtshaus

w domu narożnym przy **Neue Friedrichstr. 1** i Stralauer Brücke.

Dziękując za dotychczasowe względy proszę o poparcie nadal. Z poważaniem **J. Palacz.**

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na moją w najlepsze urządzenie zaopatrzoną

restaurację i destylację

przy Birkenstr. 58

narożnik Lübeckerstr.

Polecając się łaskawym względem, Szan. Rodaków ręcze za dobre napoje. Specjalność: wyroby znanej polskiej firmy p. Kasprowicza w Gnieźnie. Usługa skora i rzetelna.

z szacunkiem

S. Pluskota.

Scigacz firma Tiesler,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, rożańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Książki do nabożeństwa

różnego rodzaju

oprawne w imt. kość słoniową, z okuciem i zamkiem oraz w plusz i skórkę, są tanio do nabycia w

Drukarni Gaz. Polsk.

3 tomiki **bibljoteki ludowej**

Napad Tatarów, Jedność i Miłość i Gdybym miał tysiąc Talarów (oprawne) po 30 fen. razem 75 f.

KARTY

z powinszowaniem imienin, polskie i niemieckie, różnego rodzaju są do nabycia w ekspedycji „Gazety Polskiej“ Veteranenstr. 8.

Kupujcie u swoich!

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A I otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Dr. Laszyński, Lüneburgerstr. 7.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 w. przy Neue Friedrichstr. 1 „Engel's Wirtshaus". Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwicznі miejskiej, Neue Friedrichstr. hinter der Garnisonkirche. Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goscie mile widziani. Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 10 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczerka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazimierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perlebergerstrasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek i piątek o godz. 9 przy Seidelstr. 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskchi wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza Neue Friedrichstr. 1. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. W. Balski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Köpnickerstr. 68 u p. Werckwerth. Dyrygent p. Kentner. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu. Przew. p. M. Wojciechowski, Koppenstr. 91.

Tow. Polsko-Katolickie na północy odbywa posiedzenia co niedzielę przy Weddingstr. 9, w lokalu p. Malkowskiego, o godzinie 7 w. Prezes p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod biaym Orlem złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł. odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu „Engels Wirtshaus", Neue Friedrichstr. 1. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji odbywa swe posiedzenia co poniedziałek po 1 i po 15 w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 19. Prezes hon. ks. proboszcz Würtz, Gr. Frankfurterstr. 122. Lekcje odbywają się co wtorek na sali konferencyjnej, Pallisadenstr. 72 od 8—10 wiecz.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką sw. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 23 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej. **Goście mają wolny wstęp do ogrodu.**

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Landsbergerstr. 40.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Wilsnakerstr. 63 Moab. Casino. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Köpnickerstr. 68. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg.

Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski, Schillerstrasse 91. Goście mile widziani.

Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu pana Schweitzer przy Rosinenstr. 3. Prezes p. A. Florkowski, Wilmersdorferstr. 133.

Koło Spiewaków Polskich odbywa swe lekcje śpiewu co środę o godzinie 9 w., posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 u p. Matczieskiego, Wallstr. 102. Prezes p. Adam Mackowiak, Wilmersdorferstr. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. Fr. Kowalski, Bergstr. 7.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. T. Piotrowski, Friedrichstr. 6a.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Fr. Jasiński, Dom 63a.

Wielki wybór cygar — od najtańszych do najdroższych.

J. Szuster

poleca Szanownym Rodakom swe dobrze zaopatrzone
składy
cygar, papierosów i tytoni
oraz wszelkich gatunków **tabaki.**

I. **Landsbergerstr. 89,** narożnik Kl. Frankfurterstr.
II. **Rossstr. 12,** nar. Rittergasse
III. **Stromstr. 20-21,** nar. Perlebergerstr.
IV. **Kirchstr. 3,** blisko dworca Bellevue.

Papierosy Komendzińskiego, Ganowicza i Wleklińskiego, Marwega, ruskie, egip. itd.

Szanownym Rodakom polecam moją dobrze urządzoną
RESTAURACJĘ I DESTYLACJĘ
przy Markusstrasse 4.
Wyśmienite napoje. Dobre ciepłe i zimne potrawy. Bilard. Usługa rzetelna, ceny umiarkowane. Lokal do posiedzeń.
Prosząc Szanownych Rodaków o poparcie, pozostaję z poważaniem
Karol Ćwik.

CYGARO KRAKOWSKIE

wybornie smakujące i pięknie zapakowane, wyrabiane pod gwarancją tylko z dobrej tabaki Sumatra, Java, St. Felix i Hawana poleca po niskiej cenie:

500 sztuk tylko 8 mk.
1000 sztuk tylko 16 mk. franko
za zaliczkę pocztową
P. Pokora, Wejherowo (Neustadt W. Pr.)
fabryka cygar i papierosów.
Niepodobające cygara odbieram napowrót.
Listy pochwalne.

Żabno 7 II. 95. Łaskawy i Szanowny Panie! Z cygar krakowskich — odebranych — jestem zupełnie zadowolony.
X. Lic. Preis, proboszcz.

Sarnowo. 9 II. 95. Pieniądze za 500 krakowiaków; cygary są dobre. Niech Pan Bóg Pana błogosławi. Będę odbiorcą.
X. Kuzel. proboszcz.

Niechanowo, 9 II. 95. Wny Pan P. Pokora, Wejherowo. Z Pańskich cygar jestem zadowolony i zdaje mi się, że nietylko cygaro krakowskie, ale i inne gatunki cygar z Pańskiej fabryki kupować będę, zatem proszę o przysłanie i. t. d. Jan Zawodny, handel kolonjalny, piwa i cygar.

Biskupiec, 5 III. 95. Cygaro krakowskie odebrałem. Wcale dobre i kształtne. Mogą je nietylko krakowiacy ale i krakowianki palić.
X. Dr. F. Lisiński, proboszcz.

W Restauracji
Koczorowskiego
Klosterstr. 98.
drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.
Co środę, sobotę i niedzielę
muzyka polska
i TAŃCE.

Księgarnia katolicka
Fr. Xaw. Froelich
w Berlinie
obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.
Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.
W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

Proszę uważać na numer kamienicy, ponieważ w pobliżu jest podobny interes nieka-tolicki.

Księgarnia katolicka
Fr. Przybyszewski
Berlin N. Feldstr. 2 (Gartenplatz)
przy kościele św. Sebastjana.
Wielki wybór książek do nabożeństwa, szkaplerzy, różańców, krzyżów, kropielniczek, figur, obrazów św., gromnic, świec z obrazkami Świętych, kart z powinszowaniem, wiązarków, materjału piśmiennego itd.
Szklarnia i oprawa obrazów po cenach najniższych.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony
SKŁAD
cygar, papierosów i tytoni
oraz **tabaki do palenia, zażywania i żucia.**
Z szacunkiem
FYRST & RAKOWSKI
Berlin, Gr. Frankfurterstrasse 70
narożnik Schillingstr.
Jako **specjalność** polecamy: papierosy **V**ulkan, **S**okoły, **M**ariposa, **K**ościuszko, **N**obless, **T**urc-fort, **C**arola i **M**ignon po **15** f. paczkę; **S**ansoncrème, **M**ickiewicz, **D**yrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej
garderoby męzkiej
podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.
Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., C., Katharinenstr. 3.

Hermann Heymann
Berlin N., Chausseestr. 26.
Wielki skład
gotowej eleganckiej garderoby męskiej.
Wykonanie wedle miary podług najnow. mody
pod zarządem pierwszorzędnego przykrawacza.
Fabryka jop i szlafroków. | Wypożyczalnia fraków.
Najlepsze materje francuskie i angielskie.
Zasada interesu: tanie lecz stałe ceny.

!! BEZ KONKURENCJI !!

Zabawa z tańcami
odbywa się co niedzielę na sali przy **Gipsstr. 3** (przy Auguststr.)
Muzyka polska. Wstęp wolny.
Cienisty ogród. Bilard. Lokale do posiedzeń. Usługa skora i rzetelna.
O liczny udział Szan. Rodaków uprasza
162 **Teodor Mayer.**

!! BEZ KONKURENCJI !!

S. Zielonacki
Berlin SO. Oranienstr. 177
narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.
Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**
Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr. **Kamizelki** półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr. **Spodnie** począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr. **Paletoty** dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr. Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żarnali.
Usługa skora i rzetelna.

!! BEZ KONKURENCJI !!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Ucznia
z porządnej familji przyjmie mistrz krawiecki A. Nadobnik, Berlin, Lindenstr. 73.

Potrzebny zaraz
chłopiec szkolny do posyłek na po południu w ekspedycji „Gazety Pol."

Ucznia
przyjmie w naukę krawiectwa Dzięcielewski, Neue Rossstr. 7 III. 161

Ucznia
w naukę przyjmie Kłopocki, mistrz szewski, Fehrbellinerstr. 80, skład.

OPRAWĘ
książek i obrazów
przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **J. Załachowski** w Berlinie.

Nr. 64. Berlin, sobota dnia 17 sierpnia 1895. Rok VI.

GAZETA POLSKA

W BERLINIE

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierć roczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie Veteranenstr. 8. pieniądze pod adresem: J. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.

„LESZEK" wychodzi co sobotę.

Sprzedaż Mileszew

o której donosiliśmy w zeszłym numerze, wywołała wśród prasy polskiej ogólne oburzenie, bo istnieją poszlaki, że kupujący je od spadkobierców śp. Ignacego Łyskowskiego, owego znakomitego narodowca i wzorowego gospodarza, p. Paruszewski, nie mając sam żadnego majątku, kupił tylko na to, by odprzedać Niemcowi. P. Paruszewski tłomaczy się w liście nadesłanym do „Dzien. Pozn.", że p. Starke kupił Mileszewy na swój rachunek; jest to możliwe, ale dla czego więc p. P. sprzedawał Niemcowi wogóle! Czyż nie mógł zaczekać, aż się znajdzie jakiś Polak, który da więcej, jak dawano? Czy mu tak spieszno było, zarobić 30 tysięcy marek! Jeżeli ktoś nie ma pieniędzy, to nie powinien dóbr ziemskich kupować, szczególniej, gdy nie ma tyle, aby przeczekać pewien czas.

Nie dziw, że rozgoryczenie panuje z powodu tej sprawy; „Dziennik Pozn." bezwzględnie nazywa rzecz „paskudztwem", a „Gaz. Toruńska" pisze, co poniżej podajemy dla zaznajomienia bliższego Czytelników ze sprawą.

„W czerwcu rb. zgłosił się do tych panów (zięciów ś. p. Łysk.) niejakiś p. Starke z zamiarem nabycia Mileszew. — Wówczas zwrócono im uwagę na to, że pan Starke jest ajentem komisji kolonizacyjnej. — W lipcu sprzedali owi panowie Mileszewy panu Władysławowi Paruszewskiemu, a ten sprzedał je w niespełna 24 godzin p. Starkemu z zarobkiem 30 tysięcy marek.

Sprzedaż Mileszew komisji kolonizacyjnej na tej drodze pośredniej była oczywiście planem z góry ukartowanym. Wynika to z następujących faktów:

1. Paruszewski kupił Mileszewy, nie obejrzawszy takowych.
2. Pan Par. nie dał żadnej zaliczki.
3. Pan Par. nie posiada żadnego majątku, o czem wiedzą panowie plenipotenci jako jego bliscy krewni.
4. Pan Lossow (zięć Łysk.) był obecnym przy układach p. Paruszewskiego z p. Starkem.
5. Panowie plenipotenci i p. Paruszewski wiedzieli, że p. Starke kupuje majątki dla komisji kolonizacyjnej.
6. Sąd opiekuńczy w Strzelnie nie chciał potwierdzić kontraktu zawartego przez pp. plenipotentów z p. Paruszewskim, pp. plenipotenci mogli zatem cofnąć sprzedaż Mileszew; nie uczynili jednakże tego, chociaż im z rozmaitych stron zwracano uwagę na to, że p. Paruszewski sprzedał Mileszewy p. Starkemu i że tenże jest ajentem komisji kolonizacyjnej.
7. Panowie plenipotenci nie mogą się tem tłomaczyć, że nie wiedzieli czem jest p. Starke; to czemu nie sprzedali Mileszew wprost p. Starkemu?

W końcu nadmieniamy, że p. Lossow zrobił p. Władysławowi Paruszewskiemu propozycją, aby tenże podzielił się z nim zyskiem powstającym przez dalszą sprzedaż Mileszew".

A dalej:

„Wyszło szydło z miecha, oliwa wypłynęła na wierzch. Dnia 26 czerwca rb. w dworze Mileszewach dowodził p. Władysław Paruszewski w obecności p. Ossowskiego z Najmowa i dr. Karwata z Wichulca, że trzeba być zacofanym Polakiem, aby w razie potrzeby nie udać się z ofertą do komisji kolonizacyjnej. Znajdował się przy tej rozmowie p. Starke z Konojad, ajent komisji kolonizacyjnej, który udawał, że ten majątek chce kupić na własny rachunek.

Dalsze tej sprawy dotyczące szczegóły opuszczamy, bo to rzeczy nie zmieni. Nie poradzą nam żadne gniewy. Najpraktyczniejszem zdaje nam się to, co w końcu obszernych swych artykułów czyni „Goniec Wielkopolski", wzywając p. Skrzydlewskiego z Rzegotek, wdowca po zmarłej Halinie z Łyskowskich, jednej z córek śp. Ignacego, aby się starał korzystać z tego, iż sąd w Strzelnie nie chciał potwierdzić aktu sprzedaży, bo przez to jego córka, a wnuczka Ign. Ł. byłaby pokrzywdzoną (z powodu, że taksa sądowa sprzedaży M. wynosi 404 tysięcy), i aby się starał obalić akt sprzedaży.

Oto jedyna, wynikająca z tych rozpraw pism poznańskich praktyczna rada („Orędownik" zajmuje stanowisko wyczekujące, i dotknął tylko zlekka sprawy ruchu ludowego).

My zaś pozwolimy sobie dodać uwagę, by pisma nasze w Poznańskiem, szczególnie te, które z pewnem niezaufaniem dotąd na ruch ludowy spoglądały, wzięły stąd pohop, by ruch ten popierać, bo na miejsce, które opuszcza część zwyrodniałej naszej szlachty, wstąpić winni z czasem chłopi polscy, a do tego potrzeba budzić samowiedzę w ludzie.

Biadania nad sprzedażą Mileszew przeminą, jak skargi i gniewy o inne sprawy podobne, ale pozostanie dla nas żywotną sprawa ukrzepienia ludu, aby mógł łącznie z temi rodzinami większych właścicieli ziemskich, które odznaczają się prawdziwym patrjotyzmem, i trzymają w swem ręku ziemię ojców, pracować wspólnie dla dobra społeczeństwa.

Pisze „Dziennik Pozn." słusznie w zapale oburzenia: Precz z zgnilizną! Niechże zapał ten będzie stałym; starajmy się, by na miejsce zgnilizny wstąpiły świeże siły z ludu.

Potomkowie tych, którzy ustępują z dóbr wielkich, zmuszeni pracować w innej dziedzinie, powiększają nam szeregi pracowników na polach naukowem i przemysłu; społeczeństwo ma ztąd większą korzyść, aniżeli gdyby pracowali nieudolnie w roli jako dumni albo zarozumiali potomkowie wielkich ojców; miejsce ich w pracy rolnej niech zajmie zdrowy chłop polski. Starajmy mu się ułatwić to. Myślmy o antykolonizacji.

Wtedy możemy z czasem odzyskać jeden i drugi szmat ziemi, jak go dziś już odzyskują chłopi polscy. Precz z zgnilizną, jak woła „Dziennik", a wtedy pójdzie: „Z szlachtą **krzepką** polski lud!"

Projekt Związku
Towarzystw Przemysłowych.

Ocenienie sił finansowych naszych towarzystw przemysłowych w kraju należy przedewszystkiem do pism krajowych. Otóż na pytanie nasze, czy projekt wydziałowy Związku oparty jest

---

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

Wrażenia z Wielkopolski
włościanina galicyjskiego.

(Ciąg dalszy.)

Na wystawę poszliśmy z gospodarzem Bartoszewskim; ludzi zwiedzających było w każdym razie nie najwięcej. Opisywać szczegółowo wystawy nie myślę, bo kto widział raz wystawę, ten ma o niej pojęcie. Wiele przedmiotów, które tam wystawiono, było i na naszej (Lwów) wystawie, jak np. pługi i narzędzia rolnicze słynnej fabryki Cegielskiego, obrazy Rajskiego z Paryża i dużo innych. Prawie połowa przedmiotów pochodzi od przemysłowców niemieckich. Zaopatrzona w napisy niemieckie, wprowadza widza w niejaki kłopot, bo człek nie wie, czy się jest w kraju niemieckim, czy polskim. Chodząc po wystawie, zostałem zagadnięty przez jakiegoś pana, czyli to ja jestem z Galicji i trudnię się niby literaturą, bo onby chciał poznać tego gospodarza. Bo mówił, „i ja jestem dziennikarzem" i wydaję „Przyjaciela Ludu", ale nie takiego, jak tam u was we Lwowie wydają. Przedstawiłem się mu i dodałem, że wątpię, czy się będzie mną cieszył, gdy mu powiem, że jestem z przekonania zwolennikiem tej gazety, którą on za złą uważa. Gdym się go dalej zapytał, czyli czytał kiedy lwowskiego „Przyjaciela", odpowiedział, że: co prawda nie czytałem go nigdy, tylko o nim słyszałem. To smutne, odparłem, że Pan, człowiek już starszy i do tego dziennikarz z zawodu, potępiasz to czego nie znasz. Takich cenzorów i sędziów jest spora paczka wszędy, krytykują oni to, o czem pojęcia nawet nie mają.

Z wystawy poszliśmy na majówkę, urządzoną przez gospodarzy z Jeżyc, która to wieś leży tuż pod Poznaniem. Młodzież z sztandarem i muzyką wojskową (w cywilnych ubraniach) na czele szła wesoła na tę zabawę, z której czysty dochód miał być obrócony na budowę kościoła. Gdyśmy weszli do ogrodu, w którym była zabawa, otoczyli nas bracia Wielkopolscy wieńcem i serdecznie witali Po większej części ubrani w strój europejski, gdzieniegdzie tylko widziałeś kapotę granatową, a kobiety i dziewczęta o bardzo ujmującem a rozumnem obliczu miały na głowach czepki nader gustowne.

Każdy chłop starszy, a nawet i młodzieniec należy tu do jakiegoś stowarzyszenia. Mówiono mi, że młodzież w swem stowarzyszeniu musi się zachować wzorowo; gdyby się np. kto upił, albo coś innego wypłatał, to go wypędzają z towarzystwa.

Wieczorem byliśmy w teatrze; grano sztukę pt. „Kraj", której nasze władze grać nie pozwoliły. Tendencja tej sztuki jest znakomita, a aktorzy wywiązali się z swych ról bardzo dobrze.

Na nocleg zabrał nas drugi gospodarz Kosicki, człek, którego same zabudowania gospodarskie mają wartości 15 tysięcy talarów.

Bydło czysto utrzymane na stajni i mleczne, konie jak lwy, ale nie dziw, bo ma gruntu 60 morgów, a licytuje drugie tyle. Czeladzi kilkoro, której dobrze płaci, parobkowi 30 talarów rocznie i wikt znakomity.

Niczego atoli nie zazdroszczę Wielkopolanom, tylko ich żon, które nie bawią się plotkami i różnemi intrygami, tylko prowadzą gospodarstwo domowe tak, że można o nich powiedzieć, iż trzy węgły domu dźwigają. My tego wszyscy o swoich połowicach nie możemy mimo chęci powiedzieć. Gazety lud tu czyta, w każdym domu tak polskie jako też i niemieckie, to tylko bieda, że w szkołach uczą dziatwę po niemiecku, a dopiero w domu prywatnie wolno uczyć się po polsku. Nie dziw, że w takiej szkole nie najwięcej dziecko skorzysta. Gdy pewnego razu na egzaminie minister pruski pytał się jednego chłopca Polaka, jak się nazywa „nasz król", chłopczyna bez namysłu odrzekł: „nasz król nazywa się Jan III Sobieski".

Po Mszy św. zwiedzaliśmy miasto i jego osobliwości. Ratusz jest bardzo piękny i starożytny, a co mnie najwięcej ucieszyło, to to, że na jego szczycie fruwa dotąd orzeł biały, przypatrując się, jak to obecnie krwią polską ziemia utłuszczona, konia i jeźdźca dzikiego wytucza, a głodne dzieci matka przymuszona panującego języka naucza. Sale radzieckie bardzo dobrze zachowane, a w jednej umieszczono króla Poniatowskiego w zbroji, której ten nieszczęsny człowiek nigdy nie miał na sobie. Niemcy przybudowali drugą połowę ratusza, a chociaż to jest wzniesione z większym przepychem, to jednak stara budowa bardziej człeka za serce chwyta i łzy z ócz wyciska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na statystyce jakowej, „Goniec“ odpowiedział, iż nie wątpi, że Wydział posiada dokładną statystykę Tow. przemysłowych, ale sam, jak to Czytelnicy nasi wiedzą, wystąpił z niedostateczną statystyką o kilkudziesięciu towarzystwach przemysłowych, włącznie 8 z obczyzny.

Statystyka Gońcowa niedostateczna, bo nie wykazuje nam ruchu dochodów i rozchodów regularnych; z tego, że istnieje na końcu roku przewyżka gotówką w kasie, nie można wznosić, że towarzystwo dane „opędziło swe niezbędne potrzeby“:

Statystyka wię taka nie dowodzi też, że towarzystwa w kraju mogłvby składkę 50 fen. od członka rocznie do Związku oddawać.

Na dowód ciągle jeszcze czekamy.

A dowód ten potrzebniejszy tem więcej, że niektóre towarzystwa przemysłowe w Księstwie, jak to zaznaczyliśmy w zeszłym numerze, zalegają ze skiadkami np. do naszego Przytuliska za lat dziesięć przeszło. Wynika z tego bądź co bądź, że stosunki ich finansowe pewno nie zbyt świetne.

Przypuśćmy jednak, że projekt wydziałowy oparty na statystyce co do towarzystw krajowych i przypuśćmy, że wpływa może do Związku rocznie nie 1800 marek, jak „Orędownik“ liczył, ale aż.... 2 tysiące wedle obliczenia „Gońca“.

Mimochodem stwierdzamy, że gdy jeden wyliczy 1800, a drugi 2000, to jeszcze się nie ma prawa, jak to „Goniec“ uczynił, nazywać pierwszego obliczenia beżwarunkowo mylnem — prawda może być po środku, a może więcej nawet po stronie pierwszej, boć i drugie obliczenie nie było ścisłem; „Goniec“ bowiem liczył, że od 407 członków 8 towarzystw z obczyzny będzie miał Związek również po 50 fen. rocznie, a powinien był, zanim to uczyuił, odczekać naszej odpowiedzi na swe rzekome dowody, iż towarzystwom naszym na obczyźnie „z ich niby wielkim majątkiem i wielkiemi dochodami“, można istotnie nałożyć równy podatek, jak krajowym.

Wykazaliśmy, jak się bardzo pomylił „Goniec“ co do rzekomego majątku Tow. Przem. w Berlinie, wykazaliśmy, że towarzystwa nasze nie mogłyby tak wielkiej płacić składki, jak jej wymaga projekt, i zapewne się obecnie „Goniec“ zgodzi na to, że od owych 407 członków nie może Związek liczyć na 203 i pół marki rocznie. Należałoby z zestawienia „Gońca“ wykluczyć także i liczbę 125 członków Tow. Spiewaków w Poznaniu, bo nielicząc tego, że to nie ściśle „przemysłowe“ Tow., członkowie jego przemysłowcy zapewne należą swoją drogą do jednego z poznańskich Tow. Przem., więc tam by za nich płacono.

W obec tego jednak, że dużo towarzystw śląskich i zachodnio-pruskich „Goniec“ nie liczył, możemy się zgodzić na to, że rocznie miałby Zw. 2000 m.

Rozpatrzmyż się spokojnie dalej, czy suma ta wystarczy na wykonywanie zadań objętych projektem Związkowym.

Zaznaczyliśmy już, że należałoby z projektu wyłączyć to, co nosi na sobie cechy „walki“ współzawodniczej z przemysłem niemieckim, a ku temu założyć osobne Tow. dla poparcia swojskiego przemysłu.

„Goniec“ mówi, że takiej myśli popierać nie może, bo na to nie starczą nasze siły finansowe, ale z drugiej strony, co stwierdzamy z przyjemnością, zaznacza, że Związek ma tylko pouczać Tow. i organizować je, ma „być nauczycielem, kontrolerem naszych działań, doradcą i krzewicielem nowych bojowników“. Biura informacyjne mają tylko pouczać, dawać wskazówki.

Dobrze! — ale natenczas twierdzimy stanowczo, że projekt Związku nie jest wyraźnym, bo daje możność odmiennego tłomaczenia rzeczy.

Że Związek miałby się kiedyś stać poważną siłą finansową, o tem, jak twierdzi „Goniec“, nikt nie myślał, kto czuł, że Zw. ma być pośrednikiem, a nie zbiornikiem naszej siły przemysłowej.

Ale czy wszyscy to czuli, czy wszyscy na zjeździe tak rzecz rozumieli, jak ją „Goniec“ nam teraz wykłada, przedewszystkiem wszyscy, którzy głosowali za Zw., oto pytanie.

Pisze np. „Postęp“ o naradach zjazdowych:

W utworzeniu Zw. zwolennicy tegoż najfantastyczniejsze stawiali horoskopy na przyszłość, a bez Zw. upatrywali całą działalność Towarzystw na nic się nie zdającą; a czegoż od tegoż Zw. ci sami mówcy nie żądali i spodziewali się. Otóż, że w jednem miejscu Towarzystwo nie ma posiedzeń, to Zw. miał na to wpłynąć, iż posiedzenia będą się odbywały, inny znów mówca, spodziewał się po Zw., iż będzie różne towary sprowadzał, słowem najdziwaczniejsze pomysły snuły się po głowach zwolenników Zw. Dopiero ksiądz Wawrzyniak, będący także za związkiem, lecz upatruje go jak na teraz jeszcze nie na czasie, wyświeca prawdziwe zadanie Związku, a niezrozumienie rzeczy zarzuca mówcom chcącym Związku.

Widać więc, że panowało na zjeździe niezrozumienie dokładne celów i zadań Związku.

Na zadania Związku, jak je „Goniec“ wyłuszcza, godzimy się, i wogóle zgodzić się można na taki Związek, ale natenczas 1) projekt powinien być odpowiednio jasno sformułowany, a po 2) koniecznem jest osobny ustrój dla działania w tym właśnie kierunku, w którym Związek z natury rzeczy działać nie może.

Dla czego więc „Goniec“, zgadzając się w zasadzie z nami co do zadań Związku, nie chce popierać myśli utworzenia osobnego Tow. ku popieraniu swojskiego przemysłu?! Jest to przecież tylko krok logiczny, konieczny. Bez takiego towarzystwa bowiem informacje, jakie mógłby dawać Związek, nie miałyby takiego **skutku**, jakiego życzyć im należy celem podniesienia naszego przemysłu. Będziemy się starali wykazać to szczegółowo.

O śmierci Stambułowa

i przedśmiertnych godzinach jego życia opowiadała wdowa po nim cenne szczegóły korespondentom lipskiej „Illustrirte Ztg.“ i angielskiego dziennika „Standard“.

Korespondentowi niemieckiemu opowiadała n. p. pomiędzy innemi szczegół wykazujący, że Stambułow w chwilach przytomności miał doskonałą pamięć drobnostek nawet, albowiem zawołał raz, aby mu podano brom-natrium, które „przed dwoma dniami postawił był na szafce w swej pracowni“.

Zajmującym bardzo jest obszerniejszy opis, jaki Stambułowowa dała Anglikowi o ostatnich chwilach swego męża i o pogrzebie. Oto, co opowiadała:

Owego wieczora wyjechałam była na przechadzkę: naprzeciwko sobrania zatrzymał mnie nagle jeden z przyjaciół rodziny, zwiastując straszną nowinę. Gdy przejeżdżaliśmy obok miejsca zamachu, spostrzegłam kapelusz i laskę męża, leżące w kałuży krwi. Uczuć mojich na widok ten nie umiem opisać. Przed domem zastałam wielką liczbę policjantów — na pół nieprzytomna, zawezwałam ich, aby nas zostawili w spokoju. Mąż ujrzawszy mnie wyszeptał: „Halew i Tufekcziew zamordowali mnie“. Potem pozostał zupełnie bezwładnym i nieczułym, nawet gdy doktorzy odejmowali mu ręce i zaszywali rany. Jeszcze po amputacji prosił mnie, abym mu podała rękę i ścisnęła palce.... Nazajutrz powiedział: „Umieram, czuję, iż gorączka zbliża się do mózgu“. Lekarze twierdzili, iż tak nie jest; przy drugiej amputacji i odcinaniu martwych już części ze zdartej na głowie skóry, ranny odzyskał czucie i wydawał głośne okrzyki bolu. Czuł ustawiczne pragnienie, które zaspakajaliśmy mlekiem, zimnym buljonem i wodą mineralną.

Tej nocy bardze był niespokojny i nalegał na mnie w sposób rozdzierający mi serce, abym mu dopomogła wstać; czynił mi gorżkie wymówki, że jestem okrutną. Lekarze nakazali byli postawę na pół leżącą, twierdząc, że w przeciwnym razie nastąpi omdlenie. — Nieprawdą jest, aby chory już od tej chwili nie miał był przytomności; przychodziły tylko chwile maligny, zresztą jednakże był przytomny, żądał odemnie wody mineralnej i naturalnej. Gdy podawałam mu raz szklankę, spostrzegłam, że zęby jego były kurczowo zaciśnięte; poznałam wtedy, iż nastąpiło zapalenie błony mózgowej, na które umarł najstarszy z mojich synów.

Chory prosił mnie usilnie o zdjęcie bandaży z głowy, „aby mógł raz jeszcze świat widzieć“. Nie miałam siły, aby oprzeć się tej prośbie, zdjęłam bandaż pomimo zakazu doktorów, i obmyłam krew ze zdrowego oka. Spojrzał niem na mnie bystro, a gdy zapytałam go, czy widzi mnie, odpowiedział tak, i łzy popłynęły mu z oka. Zawołaliśmy metropolitę; mąż zdawał się być zadowolniony z tego, chociaż nigdy nie był bardzo pobożnym; chciał się przeżegnać.... gdy uczyniłam to za niego, był widocznie kontent.

Gdy znowu byliśmy sami, rzekł: „Wszystko skończyło się; wkrótce umrę. — Nie przyjmuj nic z pałacu. — Czy słyszysz mnie“. „Tak“, odpowiedziałam. „Pochyl się i pocałuj mnie“. — Były to ostatnie jego słowa; przytomność miał jeszcze przez czas pewien, bo gdy usłyszał płacz mój, westchnął, jak gdyby w odpowiedzi.

Dwa dni następne były straszne — tysiące bogatych i biednych napływały do domu naszego, przynosząc kwiaty i dary; nie usłyszałam żadnego przykrego słowa. — Potem nastąpiła straszna scena na pogrzebie; byliśmy przestrzeżeni przez jednego z ajentów policji, że zaprzężono umyślnie do karawanu konie najdzikszе i wyjęto z woza śruby, aby trumna spadła z woza na ulicę..... Około dwunastu młodych oficerów z Tirnowy otoczyło mogiłę, nie dopuszczając cisnącego się tłumu. Po ich odejściu tłum wołał o wino i w obecności policji tańczył naokoło grobu, śpiewając pieśni uliczne! Nie mogę myśleć o okropnych tych chwilach.....

Nastąpiła okrutna ironja z wieńcem od księcia. Nieprawdą jest, abym odesłała wieniec ze słowami obelżywemi; jestem kobietą, która słów takich nie używa.

Rzecz miała się jak niżej: Z przybywających z pałacu nie zostali przyjęci hrabia Foras, damy dworu księżniczki Klementyny i księżnej Marji, między niemi wiele z naszych krewnych. Od księcia przybyły depesze, na które nie odpowiedziałam. Książę powinien to był zrozumieć i oszczędzić mi odesłania wieńca. Odmówiłam przyjęcia go w słowach jaknajprostszych, mówiąc, że było życzeniem mego męża, abym nie przyjmowała niczego z pałacu księcia, i prosiłam kapitana Sawowa, aby wieniec zabrał ze sobą“.

Podczas rozmowy p. Stambułow z korespondentem angielskim, weszły dzieci. Na zapytanie korespondenta, gdzie p. Stambułow myśli je wychować, odpowiedziała matka: „W Bułgarji; mąż mój zawsze sobie tego życzył, nie pozwolił nigdy na trzymanie bon, mówiąc: że matka najlepszą jest wychowawczynią“. Ulubienicą ojca była mała Wera, bardzo do niego podobna. Wczoraj zastałam małą, jak usiłowała zdjąć pokrywę urny, w której są ręce męża. „Co chcesz zrobić?“ spytałam ją. „Chciałabym ucałować ręce tatusia.“

Przegląd polityczny.

—Tygodnik „Zukunft“, który wydaje przychylny Bismarckowi Harden, wystąpił z artykułem ostrym przeciw Austrji; autor powiada otwarcie, że prędzej czy później Austrjacka monarchja zniknąć musi, bo Niemcy nie mogą patrzeć spokojnie na zanik niemczyzny w Austrji; potrzeba niemieckie kraje austryjackiego państwa połączyć z Niemcami. Wojna z r. 1870-1, to jeszcze nie ostatnia granica rozwoju wielkości Niemiec, z któremi połączyć trzeba wszystkie naokół do Niemiec przyległe kraje z niemiecką ludnością.

Artykuł brzmi bardzo wojowniczo.

— Z Bukaresztu donoszą, że myśl o połączeniu Bułgarji z Rumunją pod królem Karolem nie przestaje tu pokutować po umysłach.

— Z Kuby nadchodzą wiadomości o ciągłych klęskach Hiszpanów.

Z polskich osad
na obczyźnie.

BERLIN.

* Posiedzenia Tow. św. Kazimierza i Tow. Polek „Wanda“ w niedzielę, 18 b. m. z powodu wspólnej wycieczki polskich towarzystw do Grünau nie odbędą się. — Uprasza się rodaków z Moabitu o wzięcie udziału w wycieczce.

* **Weissensee.** Tow. Polek p. o. św. Kunegundy urządza miesięczną zabawę 24 b. m. o g. 8 wiecz. w „Gesellschaftshaus“, Kronprinzenstr. 4, narożnik Strassburgerstr.

KALENDARZ.

Niedziela: Firmin m.
Poniedziałek: Benigna p., Rufin
Wtorek: Bernard op., Samuel
Sroda: Joanna wd. i Stefan kr.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 16 sierpnia 1895.

Rodzice, wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Sz. Czytelników naszych berlińskich prosimy o dokładne wypełnianie karteczek, danych przez nas roznosicielom, a służyć nam mających do sprawdzenia, czy „Gazeta“ wszędzie regularnie dochodzi. Karteczki takie dodawać będziemy do „Gaz.“ co 4 tygodnie.

Zmarła tu wdowa Pilartz, w której domu, położonym przy Alte Jacobstrasse 172, mieszkał przez 15 lat ś. p. Ludwik Windthorst. Warto wiedzieć, że Windthorst miał do użytku tylko jeden pokój, który mu służył za wszystko: za jadalnią, sypialnią, mieszkalnią, bawialnią i za salon do przyjmowania gości. Łóżko stało w narożniku zasłonięte parawanem. Między gośćmi, którzy Windthorsta odwiedzali, byli bardzo często możni tego świata: hrabiowie, ministrowie, książęta, ale nikt z nich nie miał wielkiemu mężowi za złe, że mieszkał tylko w jednym pokoju.

— **Przygotowania** do budowy elektrycznej koleji napowietrznej postępują raźno w dzielnicy Poczdamskiej, ale w.... Szpandawie! Berlin może jeszcze poczekać; co prawda, już nareszcie pomiędzy firmą Siemens & Halske a magistratem przyszło do ostatecznego porozumienia kontraktowego.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska.

— **W powiecie** złotowskim nie pozwolono na pobyt robotników polskich z Królestwa i Galicji, sprowadzanych do pracy w roli lub w zakładach przemysłowych.

— W **Brójcach** pod Międzyrzeczem został aresztowany i odtransportowany do więzienia śledczego w Międzyrzeczu burmistrz Gruschke. Gazety niemieckie donoszą, że dopuścił się sfałszowania dokumentów.

— **Parobka** Kazimierza Lewandowskiego z Dobieszewa pod Smogulcem skazał sąd okręgowy w Kcyni na 15 mr. kary, odnośnie 3 dni aresztu oraz zapłacenie kosztów sądowych za to, iż w dniu 14 czerwca rb. podczas przesłuchów odbytych przez król. komisarjat obwodowy w Kcyni, wzbraniał się mówić po niemiecku. Sąd, opierając się na zeznaniach komisarza obwodowego hr. Baudissin w Kcyni, oraz rządcy dominialnego Toschego z Dobieszewa, iż Lewandowski włada językiem niemieckim, postępowanie podsądnego uznał za „publiczną swawolą“ i za to go skarał. „Dzien. Poz.“ tymczasowo zapewnia, że Lewandowski jest młodzieńcem 18-letnim,

umysłowo słabo rozwiniętym, z którym trudno się porozumieć nawet w polskim języku.

— W **Nekli** spłonął w zeszłym tygodniu dom, w którym spaliła się także pewna kobieta. Z rozkazu prokuratorji zarządzono ekshumacją zwłok, ponieważ istnieje podejrzenie, że dom podpalono dla zakrycia morderstwa.

— **Koronowo**. Teodor Schemel, restaurator i piwowar, który występował nieprzyjaźnie przeciw Polakom, chce sprzedać swą restauracją. Potrzeba w celu objęcia posiadać kapitał 3 do 4000 marek. Z restauracją jest połączony ogród, sala ze sceną teatralną, kręgielnia, strzelnica itd. Energiczny przedsiębiorca, pilnujący interesu, może mieć tu powodzenie, gdyż w okolicy i mieście przeważa polski żywioł.

— W **Wrocławiu** aresztowano w środę na żądanie policji warszawskiej niejakiego Kasprzaka, posądzonego o knowania nihilistyczne. K. w r. 1887 wyłamał się z więzienia poznańskiego, i dotąd nie udało się go pochwycić.

— **Srem**. Izba karna skazała kierownika byłej polskiej kasy pożyczki i oszczędności, dr. Broekere, na 1000 marek grzywny za to, że konkurs kasy miesiąc za późno zameldował. Od zarzutu poszkodowania wierzycieli uwolniono go.

— **Gdańsk**. Niedawno temu zrobiło prywatne towarzystwo mniejszym parowcem wycieczkę do Heli. W skutek skwaru wypróżnili zabrane butelki piwa, a nie mając czem ugasić pragnienia, dali sygnał niebezpieczeństwa. W dali płynący parowiec „Drache“ zmienił natychmiast kurs jazdy, dążąc z pomocą. Wielkie atoli było zdziwienie i oburzenie kapitana, gdy na zapytanie co zaszło, otrzymał odpowiedź: „czy możecie nam piwem służyć?“ Podobne żarty dużo mogą kosztować, bo prawo karze surowo nadużywanie sygnałów.

— **Wąbrzeźno**. Przy naprawianiu słomianego dachu znalazł młynarz O. w P. w starej słomie dwie jeszcze dobrze zachowane stumarkówki, które prawdopodobnie przodkowie w tak niezwykłej kryjówce schowali a potem o nich zapomnieli.

Z pod zaboru rosyjskiego.

— **Warszawa**. † Umarł tu w sile wieku, bo zaledwie w 37 roku życia, redaktor „Słowa“, śp. Antoni Zaleski. Zmarły należał do wybitniejszych sił w publicystyce naszej.

— † W **Łodzi** umarł śp. Juljusz Heinzel, posiadający tam wielką przędzalnią, oraz mający wielkie dobra. Szlachetny to był i zacny obywatel.

Z Galicji.

— **Niezwykły** zjazd koleżeński odbył się w dniach 3 i 4 b. m. w Bierzanowie pod Krakowem, a mianowicie zjazd tych wszystkich synów włościan bierzanowskich, którzy po ukończeniu studjów zajęli rozliczne a poważne stanowiska w kraju. Byli tam więc księża, profesorowie, sędziowie, urzędnicy rozmaici itd. Zjazd przy udziele miejscowej ludności udał się bardzo pięknie.

— **Bezrobocie** w Przemyślu, w którem wzięło udział cztery tysiące robotników najrozmaitszej kategorji, ukończone. Nastąpiło polubowne porozumienie pomiędzy nimi a pracodawcami.

ZE SWIATA.

— **Kilonja**, 15 sierpnia. Gdy wczoraj w południe robotnicy zajęci na pewnym torpedowcu, przechodzili z niego na ląd, załamał się pod nimi pomost, i około 30 wpadło w wodę. Dwunastu dotąd znaleziono martwych, 1 jeszcze szukają, z ocalonych większa część poraniona, niektórzy ciężko.

— **W Nowym Jorku** zawalił się dom 8-piętrowy podczas budowy i pogrzebał w swych gruzach 17 robotników.

— **W kanale** bałtycko-niemieckim osiadł znów na mieliźnie parowiec, bodaj już piąty od chwili otwarcia kanału.

— **O trzęsieniach ziemi** w dniu 9. b. m. donoszą z Tryestu, podobnie z Neapolu, Foggi i Termo we Włoszech; do Monachium zaś piszą z Bozen, że i tam zauważono dość silne dwukrotne wstrząśnienie ziemi dnia 8. b. m.

— **Wypadki** na morzu zaszły znowu w kilku miejscach. Z Filadelfii donoszą, że angielski parowiec „Prinz Oskar“ zderzył się na pełnem morzu z nieznanym okrętem. Obadwa parowce poszły na dno. Z „Prinza Oskara“ znalazł parowiec amerykański „Caspar“ w szalupie na morzu 17 osób, 40 osób podobno utonęło.

— **Z Carogrodu** zaś donoszą dn. 8. b. m. Zderzył się tu angielski parowiec „Macedoni“ z wielką łodzią transportową i zmiażdżył ją zupełnie. Łódź zatonęła, z nią cztery osoby.

Angielski parowiec „Cattertun“ rozbił się w podróży z Sidney do Hongkongu na wybrzeżach Newsouthwales. Utonęło 60 osób, pomiędzy nimi 46 Chińczyków.

ROZMAITOSCI.

—* Ciekawe odkrycie. Na farmie pewnej w Town'ie West Point (Amer. półn.) znaleziono różne stare przedmioty. Pomiędzy niemi znajduje się siedem siekier indyjskich i krzyż mosiężny. Na jednej stronie krzyża znajduje się postać ukrzyżowanego Chrystusa, na stronie odwrotnej postać Panny Marji. Profesor Bergen z Prairie du Sac mniema, że krzyż jest przeszło 200 lat stary i należał do misjonarzy OO. Jezuitów, którzy przybyli po rzece Wisconsin.

Wesoły Śpiewak.

ŚPIEWNICZEK POLSKI
DLA KAZDEGO.
Wydanie trzecie, pomnożone.
Zawiera on następujące pieśni:

1. Ach już się zbliża ta chwila rozstania
2. Boże! coś Polskę
3. Boże Ojcze Twoje dzieci
4. Bracia rocznica
5. „ „
6. Bywaj luba zdrowa
7. Ciężko ranny w boju chwały
8. Cześć polskiej ziemi, cześć
9. Gdy na wybrzeżach twojej Ojczyzny
10. Gdzie się podział ów wiek złoty
11. Góry od ciebie już mnie oddalają
12. Hej na moża, hej na wody
13. Hej tam w karczmie za stołem
14. Jak wspaniała nasza postać
15. Ja Polak znany z niedoli
16. Jeszcze Polska nie zginęła
17. „ „ „ „
18. „ „ „ „
19. Leż tu Wando, leż!
20. Na dolinie zawierucha
21. Nasz Stefan Batory Wielki
22. Nie tak to teraz jak dawniej bywało
23. Pamiętne dawne Lechity
24. Patrz Kościuszko na nas z nieba
25. Piękna nasza Polska cała
26. Polak nie sługa
27. Polska dziewica słynie z swej urody
28. Przy świetle, które
29. Schowaj matko, suknie moje
30. Wesoło żeglujmy, wesoło!
31. Wszystko do celu dąży na świecie
32. Wyleć ptaku, orle młody
33. Za Niemen het, precz!
34. Z gruzów więzienia

Cena 1 egz. 20 fen., z przes. 23 fen
„ 5 „ 90 „ „ 95 „
„ 10 „ 170 „ „ 180 „
„ 25 „ 375 „ „ 400 „
Dla odsprzedających wysoki bat.

Należność można przekazać pocztowym lub znaczkami pocztowemi nadsyłać pod adresem:
J. Załachowski. Berlin N., Veteranenst. 8.

CENY TARGOWE PŁODOW rolniczych.

Berlin, 14 sierpnia 1895.
Zboże za 1000 kilogramów.
Pszenica mr. 136—147. Żyto mr. 110—116
Jęczmień mr. 108—156. Owies mr. 125-152
Groch mr. 118-180. Wyka 100 kilogr. mr. ---. Okowita w miejscu, bez beczki 50-ta mr. —,0 70-ta 37,1-00,0.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 12 sierpnia
wedle podania król. prezydjum policyjnego.

Słoma prosta	100 kllo	od	0,00 — 0,00
Siano	„	„	0,00 — 0,00
Groch	„	„	40,00 — 20,00
Groch biały	„	„	50,00 — 52,00
Soczewica	„	„	65,00 — 20,00
Kartofle [nowe]	„	„	8,00 — 4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 — 1,10
„ od brzucha	„	„	1,20 — 0,90
Wieprzowina	„	„	1,40 — 1,00
Cielęcina	„	„	1,60 — 0,90
Skopowina	„	„	1,50 — 0,90
Masło	„	„	2,60 — 1,80
Jaj	kopa	„	3,60 — 2,00
Karpie	1 kilo	„	2.00 — 1,00
Węgorze	„	„	2,60 — 1,00
Sędacze	„	„	2,40 — 1,00
Szczupaki	„	„	2,00 — 1,00
Okonie	„	„	1,60 — 0,60
Liny	„	„	2,60 — 1,20
Leszcze	„	„	1,20 — 0,60
Raki	kopa		12,00 — 1.50

Uwaga dla palących

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie a zapewne się nie ozsuka

Amatorom dobrych i tanich

PAPIEROSÓW

polecamy znane z dobroci papierosy nasze, jako to **„Smirna“, „Noblesse“, „Dyrektorskie“. „Hel odor“, „Senatorskie“, „Sulejka“, „Patria“, „Kościuszko“ i wiele innych gatunków,** które w następujących handlach tabacznych i tychże filjach są do nabycia:

E. Altenpohl Gräfestrasse 39.
Emil Asmus Weiderstrasse 3.
R. Bitterling Neue Promenade 8—9.
Paul Bergs Lehrter Stadt-Bahnhof.
R. Busching Seydelstrasse 2.
Carl Bock Stendalerstrasse 14.
Paul Czwiklinsky Bandelstrasse 37.
Emil Dochow Stralauerstrasse 1.
Paul Dahms Beuthstrasse 7. [rożnik Schillingst.
Fyrst i Rakowski Gr. Frankfurterstr. 70, na-
G. W. Freese Schiffbauerdamm 12.
Adolf Grützbach Georgenstrasse 6.
Wilhelm Goebel Moabit 1 Kirchstrasse 5.
Paul Grimm Unter den Linden 47.
E. Heinrich Kurstrasse 37.
R. Jacobowsky Alexandrinenstrasse 101.
H. Jüterbock Alexanderstrasse 62.
Franciszek Jeska Oranienstrasse 69.
Otto Jüterbock Stephanstrasse 44.
C. v. Kondratowicz Lindenstrasse 70.
Robert Kettner Oranienstrasse 154.
Max Kruber Alt-Moabit 116.
C. Krause Andreasstrasse 16.
M. W. Krause Mohrenstrasse 29.
Krüger & Oberbeck Leipzigerstrasse 63.
Paul Kersten Landsbergerstrasse 56.
G. Lamcke Blummenstrasse 4—5.
Oscar Lange Kurfürstenstrasse 27.
F. Leopold Alte Schönhauserstrasse 60.
H. Matthies Lebuserstrasse 13.
L. v. Niemierski Alexanderstrasse 9.
Carl Prenzlau An der Spandauer-Brücke 4—5.
Paul Peschlow Gr. Frankfurterstrasse 78.
C. Rennspiss Winterfeldstrasse 23.
F. W. Scheuermann Kommandantenstrasse 1—5.
Paul Schmidt Flottwellstrasse 1.
L. Schneider Bernburgerstrasse 6.
I. Szuster Landsbergerstrasse 89.
Carl Werner Holzmarktstrasse 12.
Hermann Weber Blummenstrasse 1a.
Hermann Wicht Dresdenerstrasse 16.
F. Wróblewski Koppenstrasse 41.
Hermann Will Kruppstrasse 9.
Ernst Zander Puttkammerstrasse 7.
Aug. Zenker Dresdenerstrasse 97.

Fabryka papierosów „PATRIA“
Ganowicz & Wiekliński w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru „Gazety Polskiej“ dołączona karta pocztowa na zamówienie cygar z fabryki p. Pokory, polecanych w dziale ogłoszeń.

Wspólna wycieczka

Towarzystw polskich w Berlinie — na rzecz nauki polskiej naszej dziatwy — odbędzie się **w niedzielę, dnia 18 b. m.** do

Grünau, Niggemann's Volksgarten przy Köpnickerstr. 108

podług następującego programu:

Wyjazd główny z dworca Szląskiego pociągiem, odchodzącym z Charlottenburga o g. 12 m. 51, z ulicy Fryderykowskiej o 1 m. 9, z placu Aleksandra o 1 m. 15, a o **1 m. 21** z dworca Szląskiego.

W Grünau do godz. 4 koncert Tow. „Lutnia“ w ogrodzie; równocześnie gotowanie kawy (po 60 fen. litr).

Po godz. 4 wymarsz do lasu, gdzie będą zabawy towarzyskie dla dorosłych i dzieci.

Zabawy premjowane:

1. dla pań:	2. dla panów:	3. dla dziewcząt:	4. dla chłopców:
a) zwijanie kłębka,	a) strzelanie do tarczy,	a) rzucanie obrączek,	a) skakanie w workach,
b) noszenie jajka,	b) skakanie w workach,	b) tłuczenie garnka,	b) tłuczenie garnka,
c) rzucanie obrączek;	c) wiścigi;	c) noszenie jajka;	c) wyścigi.

O zmroku powrót do ogrodu, poczem tańce w sali.

Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen.

Cena jazdy z dworca Szląskiego lub Zgorzelickiego 20 fen., z wszystkich innych dworców 30 fenigów. — O jak najliczniejszy udział prosi uprzejmie

Komisja wycieczkowa.

Eksportuje do wszystkich krajów.

Parowa fabryka opatowki
likierów zdrowotnych i deserowych
B. Kasprowicza W GNIEZNIE

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

kryształizowaną pomarańczowa nalewkę

Do nabycia w 1400 składach. Główna sprzedaż po cenach fabrycznych:
w BERLINIE u pp.: **A. Wieczorka**, Ackerstrasse 144 (Vorstädtisches Casino), **S. Pluskoty**, Birkenstrasse 58, narożnik Lübeckerstrasse, **R. Schneider**, Sebastianstr. 37 i **A. M. Waldowski, firma H. Lewig**, Wallstr. 97, w WROCŁAWIU, LIPSKU, DREŹNIE i HAMBURGU.
Wyszczególniona **10** najwyższemi nagrodami. Ostatnie odznaczenie **Lwów 1894 WIELKI ZŁOTY MEDAL.**

Szan. Rodakom donoszę, iż z dniem 9 lipca objąłem w zastępstwie, lokal pod firmą:

Engel's Wirtshaus

w domu narożnym przy **Neue Friedrichstr. 1** i Stralauer-Brücke.

Dziękując za dotychczasowe względy proszę o poparcie nadal. Z poważaniem **J. Palacz.**

Scigacz firma Tiesler,
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.
Polecam **książki do nabożeństwa**, polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkólne. Przyjmuj oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

KARTY
z powinszowaniem imienin, polskie i niemieckie, różnego rodzaju są do nabycia
w ekspedycji „Gazety Polskiej“
Veteranenstr. 8.

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3|4 9. u p. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A I otwarta co poniedziałek i czwartek od 3—7. Prezes Dr. Łaszyński, Lüneburgerstr. 7.

Tow. Przemysłowców Polskich, posiedzenia odbywają się co sobotę o godz. 10 w. przy Neue Friedrichstr. 1 „Engel's Wirtshaus". Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego pana Wł. Berkana Kochstr. 16-17.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwicznj miejskiej, Neue Friedrichstr. hinter der Garnisonkirche - Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 75. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.
Goscie mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę o godzinie 10 przy Ackerstr. 144 w lokalu p. Wieczerka Przew. p. E. Janiszewski, Granseerstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Artushof" przy ulicy Perleberger-Strasse nr. 23. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtrasse 12.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co 14 dni w czwartek o godzinie 8 i pół wieczorem Köpnickerstr 3. Schweitzenberg. Przewodniczący p. Z. Hellwig, Rykestr. 44. Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko spiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek o godzinie 9 wiecz. przy Seidelstrasse 30. Dyrygent p. Rutkowski, Seydelstr. 28.

Tow. Obywateli Polskchi wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia co sobotę o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. Tomaszewskiego Holzmarktstr. 19. Przew. p. Dworkowski, Straussbergerstrasse 5.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w srody po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Palacza Neue Friedrichstr. 1. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiege p. Holzmarktstr 19. Przew. p. W. Balski. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło spiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Köpnickerstr. 68 u p. Werckwerth. Dyrygent p. Jankowski. Posiedzenia co czwartek po 1-szym o godzinie 9 wieczorem w tymże lokalu. Przew. p. M. Wojciechowski, Koppenstr. 91.

Tow. Polsko-Katolickie na północy odbywa posiedzenia co niedzielę przy Weddingstr. 9, w lokalu p. Malkowskiego, o godzinie 7 w. Prezes p. J. Chwaliszewski, Grenzstr. 10.

Tow. Wulkan pod biaym Orlem złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł. odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem. w lokalu „Engels Wirtshaus", Noue Friedrichstr. 1. Goscie mile widziani. Prezes p. Trzybiński, Langestr. 29. Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

Tow. Stella odbywa swe posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca o godzinie 5 wieczorem przy Melchiorstrasse nr. 15. Jeśli 1 lub 15 przypada na niedzielę, to posiedzenie odbywa się w dniu tym. Przew. p. Frelkiewicz, Muskauerstr. 33, IV.

Tow. polsko-muzyczne Lutnia odbywa swe próby regularnie co poniedziałek i piątek o godzinie 8 i pół, posiedzenia w piątek po 1 i 15 po próbie przy Oberwasserstr. 13.

Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji odbywa swe posiedzenia co poniedziałek po 1 i po 15 w lokalu p. Tomaszewskiego, Holzmarktstr. 19. Prezes hon. ks. proboszcz Würtz, Gr. Frankfurterstr. 122. Lekcje odbywają się co wtorek na sali konferencyjnej, Pallisadenstr. 72 od 8—10 wiecz.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Alexanderstr. 61.

Tow. Polek Wanda pod opieką sw. Barbary odbywa posiedzenia w niedziele o godzinie 7 przy ulicy Perlebergerstr. 28 w lokalu „Artushof". Przew. p. Żelewska, Charlottenburg, Englischestr. 23. Wszelkie listy należy przesyłać do przewodniczącej. **Goście mają wolny wstęp do ogrodu.**

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedziele po 1 i 15 każ. miesiąca w lokalu p. Tomaszewskiego Holtzmarktstr 19. Przew. p. Masiota, Landsbergerstr. 40.

Tow. Polek Gwiazda odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Wilsnakerstr. 63 Moab. Casino. Przew. p. Kawecka. Alt-Mabit 125.

Tow. Polek p. op. św. Józefa odbywa posiedzenia co wtorek punktualnie o 8 godzinie przy Lebuserstr. 13 u p. Vogel. Przew. p. C. Dworkowska, Straussbergerstr. 5.

Tow. „Dziewica Polska" pod op. Matki Boskiej Rokietnickiej odbywa posiedzenia co niedzielę o 8 wiecz. przy Köpnickerstr. 68. Przew. p. Dłużewska, Gollnowstr. 20.

Charlottenburg.

Ćwiczenia Tow. gim. „Sokół" odbywają się regularnie co wtorek od godz. 8—10 wieczorem, na sali przy Rosinenstr. 3. Posiedzenia zaś we wtorki przed pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Prezes p. St. Pogorzelski, Schillerstrasse 91. Goście mile widziani.

Tow. Kat. Robotników Polskich „Braterstwo" odbywa posiedzenia w niedziele o 7 wiecz. w lokalu pana Schweitzera przy Rosinenstr. 3. Prezes p. A. Florkowski, Wilmersdorferstr. 133.

Koło Spiewaków Polskich odbywa swe lekcje śpiewu co środę o godzinie 9 w., posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 u p. Matczieskiego, Wallstr. 102. Prezes p. Adam Mackowiak, Wilmersdorferstr. 133.

Schöneberg. Tow. Katol. Robotników Polskich" odbywa posiedzenia co niedzielę po 1 i 15 o godzinie 6 wieczorem przy Kurfürstenstr, 31. Przew. p. J. Sokołowski, Berlin Lindenstr. 15.

Weissensee.

„Tow. Polsko-Katolickie św. Stanisława odbywa posiedzenia co niedzielę punktualnie o godzinie 4 po południu przy Roelkestr. 13. Przew. p. Boberski, Friedrichstr. 37 II, do którego listy adresować należy.

Tow. Polek p. op. św. Kunegundy odbywa posiedzenia co niedzielę o g. 8 wieczorem przy Sedanstrasse 35c. Przew. pani Andrzejewska. Lederst. 115.

Velten. Tow. polsko-katolickie p. o. św. Józefa odbywa posiedzenia co niedzielę po 1-szym o godzinie 3 w lokalu p. Gericke, Bergstr. Prezes p. Fr. Kowalski, Bergstr. 7.

Kalkberge - Rüdersdorf. Tow. Katolickie Robotników polskich pod opieką św. Izydora odbywa posiedzenia w niedzielę po 1 i 15 o g. 3 po południu przy Schulst. 45 u p. Missler. Przew. p. T. Piotrowski, Friedrichstr. 6a.

Brandenburg n. H. Tow. Polsko-Katolickie „Sobieski" odbywa posiedzenia co 14 dni w niedzielę w lokalu p. Brecht, Molkenmarkt 29 Prezes p. Fr. Jasiński, Dom 63a.

Wielki wybór cygar — od najtańszych do najdroższych.

J. Szuster

poleca Szanownym Rodakom swe dobrze zaopatrzone
składy
cygar, papierosów i tytoni
oraz wszelkich gatunków **tabaki.**

I. **Landsbergerstr. 89,** narożnik Kl. Frankfurterstr.
II. **Rossstr. 12,** nar. Rittergasse
III. **Stromstr. 20-21,** nar. Perlebergerstr.
IV. **Kirchstr. 3,** blisko dworca Bellevue.

Papierosy Komendzińskiego, Ganowicza i Wleklińskiego, Marwega, ruskie, egip. itd.

Szanownym Rodakom polecam moją dobrze urządzoną
RESTAURACJĘ I DESTYLACJĘ
przy Markusstrasse 4.
Wyśmienite napoje. Dobre ciepłe i zimne potrawy. Bilard. Usługa rzetelna, ceny umiarkowane. Lokal do posiedzeń.
Prosząc Szanownych Rodaków o poparcie, pozostaję z poważaniem
Karol Ćwik.

Proszę uważać na numer kamienicy, ponieważ w pobliżu jest podobny interes niekatolicki.

Księgarnia katolicka
Fr. Przybyszewski
Berlin N. Feldstr. 2 (Gartenplatz)
przy kościele św. Sebastjana.
Wielki wybór książek do nabożeństwa, szkaplerzy, różańców, krzyżów, kropielniczek, figur, obrazów św., gromnic, świec z obrazkami Świętych, kart z powinszowaniem, wiązarków, materjału piśmiennego itd.
Szklarnia i oprawa obrazów po cenach najniższych.

Hermann Heymann
Berlin N., Chausseestr. 26.
Wielki skład
gotowej eleganckiej garderoby męskiej.
Wykonanie wedle miary podług najnow. mody
pod zarządem pierwszorzędnego przykrawacza.
Fabryka jop i szlafroków. | Wypożyczalnia fraków.
Najlepsze materje francuskie i angielskie.
Zasada interesu: tanie lecz stałe ceny.

Zabawa z tańcami
odbywa się co niedzielę na sali przy **Gipsstr. 3** (przy Auguststr.)
Muzyka poska. Wstęp wolny.
Cienisty ogród. Bilard. Lokale do posiedzeń. Usługa skora i rzetelna.
O liczny udział Szan. Rodaków uprasza
162 **Teodor Mayer.**

CYGARO KRAKOWSKIE
wybornie smakujace i pięknie zapakowane, wyrabiane pod gwarancją tylko z dobrej tabaki Sumatra, Java, St. Felix i Hawana poleca po niskiej cenie:
500 sztuk tylko 8 mk.
1000 sztuk tylko 16 mk. franko
za zaliczkę pocztową
P. Pokora, Wejherowo (Neustadt W. Pr.)
fabryka cygar i papierosów.
Niepodobające cygara odbieram napowrót.
Listy pochwalne.
Żabno 7 II. 95. Łaskawy i Szanowny Panie! Z cygar krakowskich — odebranych — jestem zupełnie zadowolony.
X. Lic. Preis, proboszcz.
Sarnowo, 9 II. 95. Pieniądze za 500 krakowiaków; cygary są dobre. Niech Pan Bóg Pana błogosławi. Będę odbiorcą.
X. Kuzel. proboszcz.
Niechanowo, 9 II. 95. Wny Pan P. Pokora, Wejherowo. Z Pańskich cygar jestem zadowolony i zdaje mi się, że nietylko cygaro krakowskie, ale i inne gatunki cygar z Pańskiej fabryki kupować będę, zatem proszę o przysłanie i. t. d. Jan Zawodny, handel kolonjalny, piwa i cygar.
Biskupiec, 5 III. 95. Cygaro krakowskie odebrałem. Wcale dobre i kształtne. Mogą je nietylko krakowiacy ale i krakowianki palić. X. Dr. F. Lisiński, proboszcz.

Rodakom Berlina i okolicy polecamy nasz dobrze zaopatrzony
SKŁAD
cygar, papierosów i tytoni
oraz **tabaki do palenia, zażywania i żucia.**
Z szacunkiem
FYRST & RAKOWSKI
Berlin, Gr. Frankfurterstrasse 70
narożnik Schillingstr.
Jako **specjalność** polecamy: papierosy **V**ulkan, **S**okoły, **M**ariposa, **K**ościuszko, **N**obless, **T**urc-fort, **C**arola i **M**ignon po **15** f. paczkę; **S**amsoncrème, **M**ickiewicz, **D**yrektorskie etc. po **20** fen. paczkę; również wiele innych ruskich i egipskich fabrykatów.

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki
Berlin SO. Oranienstr. 177
narożnik Adalbertstr. Telefon IV 484.
Polecam w nadzwyczaj wielkim wyborze mój handel gotowej **Garderoby męzkiej i dla chłopcow.**
Ubrania począwszy od 15 mr., **Paletoty** pocz. od 10 mr.
Kamizelki półjedw. pocz. od 3 mr., **Szlafroki** pocz. od 9 mr.
Spodnie począwszy od 4 mr., **Ubrania** dla młodz. pocz. od 7 mr., dla chłopców od 3—10 lat pocz. od 3 mr.
Paletoty dla chłopców od 3—10 lat, pocz. od 3,50 mr.
Zamówienia podług miary wykonuję w 24 godzinach wedle najnowszych żarnali.
Usługa skora i rzetelna.
!! BEZ KONKURENCJI !!
!! BEZ KONKURENCJI !!

W Restauracji
Koczorowskiego
Klosterstr. 98.
drugi dom od Kaiser-Wilhelmstr.
Co środę, sobotę i niedzielę
muzyka polska
i TAŃCE.

Księgarnia katolicka
Fr. Xaw. Froelich
w Berlinie
obok nowego kościoła św. Piusa przy Pallisadenstr. nr. 72 poleca: wielki skład książek modlitewnych, pasyjki, kropielniczki, różańce, szkaplerze, świece woskowe, kalendarze, powinszowania, wiązarki i materjał do pisania.
Wykonuje się oprawa książek, obrazów itp.
W niedziele i święta skład mój zamknięty od 10 do 12, po południu po 2-giej godzinie.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania eleganckiej
garderoby męzkiej
podług najnowszego kroju. Licząc na poparcie, ręczę za dobrą i rzetelną pracę. Ceny przystępne.
Fr. Pieprzyk, 70
mistrz kraw., C., Katharinenstr. 3.

OPRAWĘ
książek i obrazów
przyjmuje ekspedycja „Gazety Polskiej" i policza przy wykonaniu starannem ceny nader umiarkowane.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fen.

Służącej
porządnej, Polki, do 1 dziecka i do wszelkiej roboty domowej poszukuje od września, J. Szuster, Landsbergerstr. 89, skład.

Ucznia
z porządnej familji przyjmie mistrz krawiecki A. Nadobnik, Berlin, Lindenstr. 73.

Ucznia
przyjmie w naukę krawiectwa Dzięcielewski, Neue Rossstr. 7 III. 161

Ucznia
w naukę przyjmie Kłopocki, mistrz szewski, Fehrbellinerstr. 80, skład.

Nakładem i drukiem **J. Zalachowskiego** w Berlinie.
Redaktor odpowiedzialny **J. Załachowski** w Berlinie.

Львівська Бібліотека
АН УРСР